

**Allen Stump**

# **Fundament naszej wiary**

Ponad 160 lat Chrystologii  
Adwentystów Dnia Siódmego

Filadelfia  
-2006-



## **Podziękowanie:**

*Pragnąłbym podziękować wszystkim wspaniałym ludziom pracującym ciężko, by wydanie tej książki było możliwe. Czwarte wydanie przychodzi po drugim i trzecim, z dalszymi dowodami, z mniejszą ilością typograficznych błędów i jaśniejszą zawartością materiału.*

*Szczególne podziękowania dla brata Glena Forda, który cicho i niestrudzenie pracował poza sceną, we wszystkich fazach służby. Z Bożym błogosławieństwem, wielce pomaga tu w Smyrnie.*

*Allen Stump, 10.2002*

Książka (oryginał) w internecie:

Fundament naszej wiary jest dostępna w internecie na stronie Smyrny ([http:// www.smyrna.org.](http://www.smyrna.org)) Może być czytana i skopowana bezpłatnie w regularnym formacie html czy Adobe Acrobat.

Published by: Smyrna Gospel Ministries, HC64 Box 128B  
Welch, WV 24801-9606, USA

Tytuł oryginału: The Foundation of Our Faith

W sprawach zamówień prosimy zwracać się do:

Wydawnictwo Filadelfia  
Piotr Paweł Maciejewski  
Glinik Zaborowski 166  
38-100 Strzyżów

Tel. kom.: 609-981-808  
e-mail: [filadelfiamedia@gmail.com](mailto:filadelfiamedia@gmail.com)

[www.filadelfiamedia.com](http://www.filadelfiamedia.com)

# JAKŻE MOCNY FUNDAMENT

*Jakże mocny fundament, o święci Pana,  
Jest położony dla waszej wiary w Jego cudownym słowie!  
Cóż więcej może On powiedzieć niż wam powiedział Ten,  
do którego Zbawiciel uciekł po schronienie?*

*Nie bójcie się, jestem z wami; nie martwcie się;  
Gdyż jestem waszym Bogiem i będę stale wam pomagał;  
Wzmocnię ciebie, pomogę ci i sprawię, że powstaniesz,  
Wywyższę przez Moją sprawiedliwość, wszechpotężną  
ręką.*

*Kiedy wezwę cię byś szedł przez głębokie wody,  
Rzeki smutku nie przemogą;  
Gdyż będę z tobą, by błogosławić w twych troskach,  
Uświęcając cię w najgłębszej męce.*

*Kiedy droga twoja stanie na srogich próbach,  
Moja łaska będzie wystarczająca, aby cię wesprzeć;  
Płomień cię nie dotknie; Tylko przeznaczyłem twoją rdzę  
na zniszczenie, a twe złoto na wyplawienie.*

*Duszę, która spocznie na Jezusie,  
Nie zostawię w samotności przed wrogami;  
Tej duszy, chociaż całe piekło chciałoby zniszczyć,  
Nigdy, ale to nigdy nie wyrzeknę się.*



## SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE.....	11
GŁĘBOKO POŁOŻONY FUNDAMENT.....	13
Doktrynalny rozwój ze studium Biblii i Objawienia.....	15
Główne punkty ustalone wcześniej .....	18
Prowadzenie Pana .....	20
Fundamentalne punkty mają nie być zmieniane .....	20
Odejscie od fundamentu skutkuje odstępstwem .....	23
WCIELENIE: NAUKA PIONIERÓW .....	26
WCIELENIE: BAZA PISM .....	36
Nowa teologia o wcieleniu.....	36
Pogląd Pism.....	37
Bible Readings for the Home Circle .....	42
Reformacja trwa .....	43
HISTORIA POSELSTWA O ŚWIĄTYNI .....	46
Prawda przyjęta po rozczarowaniu .....	47
Wprowadzenie nowej nauki o świątyni.....	52
Pionierzy rozumieli istotę pojednania.....	54
ELLEN G. WHITE I POJEDNANIE .....	61
E.White i pojednanie .....	61
Doskonałe pojednanie .....	62
Całkowite pojednanie .....	63
Pojednanie było całkowite.....	64
Zakończenie pojednania.....	65
Pojednanie... skupisko prawdy.....	65
Końcowe pojednanie.....	66
DZIEŃ POJEDNANIA.....	69
Ofiara za grzech .....	71
Pojednanie pojednań .....	72
KOŚCIÓŁ ADS I POJEDNANIE.....	75
Zaparcie się Questions on Doctrine.....	76
Nasza obecna pozycja .....	77
Boża reakcja na zdradę.....	80
PARODKS „HISTORYCZNEGO ADWENTYZMU” .....	83
Joseph Bates .....	86

Związek Chrystiański .....	87
James White.....	88
Trójca odrzucona przez historycznych Adwentystów ....	91
Uriah Smith.....	93
Nauka o trójcy R.F. Cotrella.....	96
Pogańskie pochodzenie - papieski fundament.....	99
<b>ELLEN G. WHITE I NAUKA O BOGU.....</b>	<b>101</b>
Hierarchia nieba.....	109
Śmierć Chrystusa.....	111
Oryginalny, niezapóżyczony, niewywodzący się .....	113
Oryginalne źródło.....	114
Wskaźnik 1888 .....	117
Andreasen i czas .....	118
<b>DUCH PROROCZY I PRACA EDYTORSKA.....</b>	<b>121</b>
W.C.White i pisma jego matki .....	126
Jak się do tego odnosimy? .....	130
Waga dowodu .....	130
Wydawcy używają dużych liter.....	132
Wydawcy zmieniają cytaty .....	134
Osoba i osobowość .....	135
Proponowane rozwiązanie .....	138
<b>BIBLIJNA NAUKA O BOGU .....</b>	<b>141</b>
Shema Judaizmu .....	143
<b>JEZUS CHRYSZTUS, SYN BOGA .....</b>	<b>148</b>
Świadectwa natchnienia.....	149
Nie duchowy Syn .....	150
Rzeczywisty Syn Boga .....	152
Ewangelia z „Rady pokoju” .....	154
<b>JEZUS CHRYSZTUS - BOSKI CEL NASZEJ WIARY.....</b>	<b>160</b>
Jezus Chrystus czczony jako Syn Boga.....	161
Wysoka natura Jezusa jako Syna Boga .....	163
Fundament wiary wierzącego.....	164
<b>ODRĘBNOŚĆ OJCA I SYNA .....</b>	<b>167</b>
Fałszywa ewangelia o grze ról.....	167
Dalsze proste świadectwa.....	172
Kredo ludzi czy kredo Boga?.....	173



ŚMIERĆ NA KRZYŻU .....	175
Chrystus umarł za grzeszników .....	178
Według Pism .....	180
Boski Syn Boga umarł .....	182
Postać niewolnika .....	183
Boskość przybrana w ludzkość .....	185
Nasza nadzieja jest w jego zmartwychwstaniu .....	186
Krzyż objawia miłość Boga .....	189
ŚWIĘTY DUCH BOGA .....	191
Inspiracja przepowiedziała odstępstwo .....	193
Reforma kultu .....	193
Ruch Adwentowy wzbudzony do reformy kultu .....	194
Dwa kontrastujące ruchy .....	195
Znaczenie „Duch” .....	197
Duch i umysł .....	198
Słowa... są Duchem .....	199
Człowiek stworzony na obraz Boga .....	199
Bóg jest wszechobecny przez Swego Ducha? .....	201
JEZUS - INNY POCIESZYCIEL .....	203
Ścisły związek w wcieleniu .....	208
Pionierzy rozumieli rolę Ducha Świętego .....	209
przy wcieleniu .....	209
Paralele w natchnieniu .....	210
Inne paralele .....	211
PRZYJĘCIE DUCHA CHRYSTUSA .....	215
Późny deszcz .....	216
Nieświęty wpływ szatana .....	225
Cuda nie są testem .....	226
WEDŁUG DROGI, KTÓRĄ NAZWĄ HEREZJĄ .....	228
Ważne konsekwencje .....	231
Konsekwencje wynikające z poselstwa .....	232
trójjanielskiego .....	232
Sukcesja wiary .....	235
CO TO ZNACZY BYĆ ORTODOKSĄ? .....	238
Biblia jest odsunięta .....	240
Trójca jest ortodoksją .....	243

OMEGA ODSZĘPSTWA.....	246
Odszēpstwo przepowiedziane pośrōd Adwentystōw Dnia Siōdmego .....	247
Dalsze stwierdzenia o odszēpstwie.....	248
Alfa odszēpstwa.....	250
Omega odszēpstwa .....	251
Konferencja biblijna 1919.....	252
Nadejście Pocieszyciela .....	253
Wyznanie wiary 1931 .....	256
Przysięga przed chrztem i śpiewnik zborowy 1941 .....	257
Żądanie - Washburn i Longacre .....	258
Rewizja Daniel and Revelation.....	259
Publikacja Ewangelizacji .....	260
Wezwanie do skruchy .....	261
Biblijna Konferencja 1952 .....	262
Konferencje ADS - Ewangelicy 1955-1956.....	262
1971 - Movement of Destiny (Ruch przeznaczenia) .....	266
Wyznanie wiary z 1980 roku i dalsze wydarzenia .....	266
Obecne relacje niezaleźnych kaznodziei .....	267
APENDYKS .....	271
Zasady wiary 1872 .....	271
Pytania do brata Loughborough .....	277
Pięć krokōw do odszēpstwa w/g J.N. Loughborough...	279

## WPROWADZENIE

Paweł napomina nas by patrzeć na Jezusa, (Hebr.12.2). Waga patrzenia na Jezusa i poznania Boga, tak intelektualnie, jak i doświadczalnie, nie może być przeceniona. Nasz Zbawiciel powiedział: „A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś” (Jan 17.3).

Prawdziwe poznanie Boga i Jego charakteru, było w dużym stopniu zakryte, kiedy papieństwo było u szczytów. Bóg zainspirował Reformację, by rozproszyć ciemności. Przede wszystkim, miłość prawdy przenikała serca reformatorów. Jednakże stopniowo płomień miłości zaczął zanikać. Zamiast kontynuowania Reformacji, co spowodowałoby oczyszczenie zboru, Protestanci zakończyli protesty i reformę. Przyjaźń z kościołem katolickim, odpowiedzialnym za krew męczenników, została zaakceptowana. Czyniono kompromisy przez sukcesorów reformacji i Reformacja została zastopowana.

Ruch adwentowy został wzbudzony przez Boga by dokończył reformacji, jaką wielcy mężowie, jak Jan Huss i Marcin Luter zaczęli. Huss, Luter i inni, otrzymali wielkie światło by dzielić się nim ze światem. Jednakże cała jasność wszystkich Bożych prawd na dni ostatnie, była zbyt zaślepiająca dla ciemności świata w 15 i 16 wieku. Planem Boga było dalsze rozlewanie większego światła, gdy duchowe oczy ludu stały się otwarte i przyzwyczajone. Od około 1844 roku do krótko po 1888, Bóg użył specjalnego światła Swemu ludowi. Jednakże światło, jakie Bóg w Swym miłosierdziu dał ludowi adwentowemu jest dzisiaj uznane jako błąd przez duchowych następców tego ruchu! Jedną dano nam radę – „Nie musimy się bać o przyszłość, jeśli nie zapomnimy drogi, jaką Pan nas prowadzi i Jego nauk w naszej przeszłej historii.” (E.G.White LS 196) Celem tej pracy jest przegląd prowadzenia Pana w naszej przeszłej historii i biblijne przebadanie fundamentu naszej wiary jak powierzono ją świętym.

Bez kwestionowania ruch adwentowy jest punktem krytycz-

nym w historii. Pamiętajmy, co sługa Pana napisał: „Jeśli Bóg ukazuje odrazę do jednego grzechu po drugim, których lud jest winien, nie ma już nic do zrobienia w przypadku niebezpieczeństwa. Obojętność i neutralność w religijnym kryzysie są uznawane przez Boga jako poważna zbrodnia, równa najgorszej wrogości wobec Boga.” (3T 281)

Bóg przywraca Adwentystom prawdy będące fundamentem ruchu. Jedyne, gdy akceptujemy ten mocny fundament, to wówczas narastające światło, jakie Słowo Boga obiecuje (Przyp.4.18) może być nam dane. To światło nigdy nie będzie sprzeczne starym prawdom, ale będzie oświecać je rosnącym blaskiem. Jezus powiedział: „Jeśli kto chce pełnić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też Ja sam mówię od siebie.” (Jan 7.17) „Umiłowani, Bóg nigdy nie prowadzi Swoje dzieci inaczej, niż wybrałyby same, gdyby mogły widzieć koniec na początku i dostrzec chwałę celu, który wypełniają jako Jego współpracownicy.” (DA 224,5)

W 1888 roku został dany początek głośnego zewu. Teraz ponad 100 lat później, Bóg rozpala ogień tego „najcenniejszego poselstwa.” Możemy mieć w nim swój udział dzieląc się tym poselstwem, ale tylko wtedy, gdy je zaakceptujemy w naszych sercach. Może słodki Duch Ojca i Jego jednorodzony Syn będą stale prowadzić i pocieszać was, co jest moją modlitwą.

Allen Stamp

## GŁĘBOKO POŁOŻONY FUNDAMENT

Uczeń Juda pisze: „Zabierając się z całą gorliwością do pisania do was o naszym wspólnym zbawieniu, uznałem za konieczne napisać do was i napomnieć was, abyście podjęli walkę o wiarę, która raz na zawsze została przekazana świętym” (Judy 3). Wiara, którą Juda tu wspomina to zespół prawd, jakie zachowujemy odnośnie naszego chrystiańskiego wierzenia. Piotr mówi: „Bądźcie trzeźwi, Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokół jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonać. Przeciwstawcie mu się mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia są udziałem braci waszych w świecie” (1Piotra 5.8-9)

Wiara ma być odróżniona od zwrotu wasza wiara. Wasza wiara odnosi się do osobistego doświadczenia wierzącego: „próba waszej wiary”, (1Piotra 1.7) „I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem” (2Piotra 1.5)

Objawienie 14.12 stwierdza: „Tu jest cierpliwość świętych, którzy zachowują przykazania Boga i wiarę Jezusa.” Dużo uwagi poświęcono zwrotowi - którzy zachowują przykazania Boga, ale należy zauważyć, że ci, którzy przyjmują pieczęć Boga i nie przyjmują znaku bestii, także zachowują wiarę Jezusa. Zwrot wiara Jezusa jest przedmiotem czasownika zachowują. Tak więc resztką będzie żarliwie podejmować walkę o wiarę. (Judy 3)

W Adwentyźmie wiara obejmuje nie tylko zespół prawd ustalonych wcześniej w czasach apostoelskich, ale także szczególne prawdy, na jakie Biblia wskazuje, że będą objawione w dniach ostatnich. (Patrz Daniel i Objawienie) Te szczególne prawdy znane są jako poselstwo trójjanielskie. Pierwsza część tego studium ukaże metodę, poprzez którą te prawdy zostały ustalone i daje dowód następujących kwestii związanych z poselstwem

trójjanielskim. Ich rozwój pochodzi ze studium Biblii i objawienia. Fundamentalne punkty były ustalone we wczesnym naszym doświadczeniu. Punkty te nie mają być usunięte czy zmienione. Każde odejście od tych prawd będzie odstępstwem. Pokrótce poruszymy każdy punkt.

Główne nauki i fundamentalne punkty naszej wiary były ustalone przez głębokie studium Biblii i z pomocą boskich objawień danych przez siostrę Ellen G. White.

Po drugie, te główne fundamentalne punkty były ustalone wcześniej, do 1850 roku.

Po trzecie, Pisma mówią: „Kiedy będą zburzone podstawy, cóż pocnie sprawiedliwy?” (Ps.11.3) Pisma także nauczają, że droga sprawiedliwych jest jak blask zorzy porannej, która coraz jaśniej świeci, aż do białego dnia. (Przyp.4.18) Jednakże to świecące światło, które narasta, nie będzie zaciemniać tego, co zostało ustalone jako prawda!

Po czwarte odchylenie od tych prawd przynosi odstępstwo, które jeśli trwa nadal, kończy się w mieście, które kiedyś było wierne a teraz zostało ladaczną (zobacz Izaj.1.21).

Zacznijmy od zauważenia metody, przez którą wiara apostołska się rozwinęła. Apostoł Piotr stwierdza:

„Mamy więc słowo prorockie jeszcze bardziej potwierdzone, a wy dobrze czynicie, trzymając się go niby pochodni, świecącej w ciemnym miejscu, dopóki dzień nie zaświta i nie wszędzie jutrzeńka w waszych sercach. Przede wszystkim to wiedźcie, że wszelkie prorocstwo Pisma nie podlega dowolnemu wykładowi. Albowiem prorocstwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiedali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym.” (2Piotra 1.19-21)

Piotr mówi nam, że wiara była objawiona przez proroków, gdy byli poruszeni przez Ducha Świętego, czy też jak mówi w swym pierwszym liście, Ducha Chrystusa (1Piotra 1.11). Możesz przepowiedział odnośnie Chrystusa: „Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty. Włożę moje słowa w jego usta i będzie mówił do nich wszystko, co mu rozkażę.” (Deuter. 18.18) Księga Objawienia zaczyna się: „Objawienie Jezusa Chrystusa,

które dał mu Bóg, aby okazać sługom swoim to, co ma się stać wkrótce; to też wyjawiał On za pośrednictwem zesłanego anioła swego słudze swemu Janowi.” (Obj.1.1) Widzimy tu, że Bóg komunikuje Swą wolę przez proroków. Wiara jest zbudowana na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. (Efez.2.20) „I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, Aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego.” (Efez.4.11,12)

## **Doktrynalny rozwój ze studium Biblii i Objawienia**

Wierzenia Chrystianizmu były przekazywane przez proroków i szczególne aspekty naszej wiary pojawiły się w podobny sposób. Siostra White pisząc o rozwoju naszej wiary, stwierdziła: „Wielu z naszego ludu nie uświadamia sobie, jak mocno fundament naszej wiary został położony. Mój mąż, Starszy Joseph Bates, Ojciec Pierce, Starszy Edson i inni, żarliwi, szlachetni i szczerzy, byli pośród tych, którzy po upływie czasu w 1844 roku, badali prawdę jak ukrytego skarbu. Spotykałam się z nimi i studiowaliśmy i modliliśmy się żarliwie. Często pozostawaliśmy razem aż do późna w nocy, a czasami przez całą noc, modląc się o światło i studiując słowo. Ci bracia stale spotykali się razem by studiować Biblię, po to, aby mogli znać jej znaczenie i być przygotowanymi, by nauczać jej z mocą. Kiedy dochodzili do punktu w studium mówiąc „nie możemy uczynić nic więcej”, Duch Pana przychodził na mnie, byłam zabierana w wizję i jasne wytłumaczenie tekstów które studiowaliśmy było mi dawane, ze wskazówką jak mamy pracować i nauczać skutecznie. To światło było nam dane, abyśmy mogli zrozumieć pisma odnośnie Chrystusa, Jego misji i Jego kapłaństwa. Linia prawdy rozciągnęła się od tego czasu, kiedy weszliśmy do miasta Boga, co stało się dla mnie jasne i dałam innym wskazówkę, jaką Pan mi dał.” (ST ser. B, Nr2, 56,57)

Widzimy tutaj podwójny aspekt studium Biblii i Objawienia.

Bracia zbierali się razem na studium i modlitwę, czasami trwali przez „całą noc”. Czasami słońce wstawało zanim skończyli. (Sermons and Talks, 345) Kiedy nie mogli iść dalej w swym studium, Siostra White była zabierana w widzenie i dawano jej wskazówki. (ibid.) Zauważ, że to nie były nowe teksty, ale nowe wyjaśnienia tych zwrotów, które były studiowane. Po prostu, dawano jej zrozumienie, jak właściwie wykladać słowo prawdy. (2Tym. 2.15) Jak napisała później: „W słowie Boga znajdujemy prawdę, która potwierdza naszą wiarę.” (The Paulson Collection of Ellen G. White Letters, 257)

Jak wnuk Ellen White, Arthur White napisał: „...to nie jest wszystko. Pan objawił Siebie w sposób, który uczynił na zawsze jasnym, że to co miało miejsce, było poza ludzką manipulacją.” (The Early Years, 145)

Siostra White napisała: „Podczas tego całego czasu, nie mogłam zrozumieć rozumowania braci. Mój umysł był zamknięty i nie mogłam pojąć studiowanych tekstów. To był jeden z największych smutków mego życia. Byłam w tym stanie umysłu, aż wszystkie podstawowe punkty naszej wiary stały się jasne dla naszych umysłów, w harmonii ze Słowem Boga. Bracia wiedzieli, że kiedy nie byłam w widzeniu, nie mogłam pojąć tych spraw i akceptowali jako światło dane bezpośrednio z nieba, dane objawienia.” (Selected Messages, 1, 207, 1904)

„We wczesnych czasach poselstwa, kiedy naszych członków było niewielu, pilnie studiowaliśmy by zrozumieć znaczenie wielu tekstów. Czasami wydawało się jakby żadne wyjaśnienie nie mogło być dane. Mój umysł wydawał się być zamknięty na zrozumienie Słowa, ale kiedy nasi bracia zgromadzeni na studium, dochodzili do punktu, kiedy nie mogli iść dalej oddając się żarliwej modlitwie, Duch Boga spoczywał na mnie i byłam brana w widzenie, będąc poinstruowana odnośnie związku tekstu z tekstem.” (R&H 14.06.1906)

Siostra White stwierdza, że w czasie, kiedy nasze nauki były formułowane, ona nie mogła zrozumieć Pism i pomóc braciom w normalny sposób. Wyraziła to, że jej umysł był zamknięty. Jednakże, kiedy bracia nie mogli uczynić nic więcej, dawano jej



wyjaśnienie znaczenia cytatów i było to czynione w takich okolicznościach, że było to poza ludzką manipulacją. Tak, przez studium Biblii i objawienie, wiara była ustalona. W artykule Review napisała: „Te doświadczenia były stale i stale powtarzane. W ten sposób wiele prawd poselstwa trzeciego anioła było ustalonych, punkt po punkcie.” (ibid.)

Następujące stwierdzenia wykazują Boską pomoc, jaka była dana w ustanowieniu wiary. „Zasady wiary, jakie Bóg nam objawił, są naszym jedynym, prawdziwym fundamentem.” (ISM 201)

„Ten fundament został zbudowany przez Mistrza, przetrwa sztormy i burze.” (ibid.204)

„Mamy nasze Biblie. Mamy nasze doświadczenie, poświadczone przez cudowne dzieło Ducha Świętego. Mamy prawdę, która nie dopuszcza kompromisu. Czy nie powinniśmy odrzucić wszystkiego, co nie jest w harmonii z tą prawdą?” (ibid.205)

„Zasady, o które walczyliśmy we wczesnych dniach... były wprowadzane w mocy Ducha Świętego.” (ibid.206)

„Poselstwa wszelkiego porządku i rodzaju, usiłuje się wprowadzić pośród Adwentystów Dnia Siódmego, by zajęły miejsca prawdy, która punkt po punkcie, była poszukiwana przez pełne modlitwy studium i przez czyniącą cuda moc Pana. Ale drogowskazy, które uczyniły nas tym, czym jesteśmy, mają być zachowane i będą zachowane, tak jak Bóg wyznaczył przez Swe Słowo i świadectwo Swego Ducha. Wzywa nas byśmy trzymali mocno, chwytając się wiary, fundamentalne zasady oparte na niekwestionowanym autorytecie.” (ibid.208)

„Prawdy dane nam po upływie czasu w 1844 roku, są tak pewne i niezienne, jak Pan dał je nam w odpowiedzi na nasze żarliwe modlitwy. Wizje, jakie Pan dał mi, są tak znaczące, byśmy wiedzieli, co akceptujemy jako prawdę. Było to zademonstrowane przez Ducha Świętego. Światło, cenne światło od Boga, ustaliło główne punkty naszej wiary, jakie zachowujemy dzisiaj.” (1MR 53-Lett.50.1906)

„Możemy powiedzieć z ufnością, że prawda, jaka przyszła do nas przez dzieło Ducha Świętego, nie jest kłamstwem. Dowody

dane przez ostatnie pół wieku, niosą dowody mocy Ducha.” (The Paulson Collection of Ellen White Letters, 257)

„Mamy zawsze zachować wiarę, która została potwierdzona przez Świętego Ducha Boga, od najwcześniejszych wydarzeń naszego doświadczenia aż do czasu obecnego.” (The Upward Look 352)

Cenne światło objawione Siostrze White czyni jasnym, że Bóg był bezpośrednio wciągnięty w pomoc wczesnym pionierom, by mieli dokładne zrozumienie głównych punktów naszej wiary. Rezultat tego połączenia studium Biblii i objawienia, jest wypowiedziany następującym językiem: „Wiodące punkty naszej wiary, tak jak je zachowujemy dzisiaj, były mocno ustalone. Punkt po punkcie były jasno definiowane, a wszyscy bracia dochodzili do harmonii.” (3MR 413)

## **Główne punkty ustalone wcześniej**

Jest wyraźny dowód na to, że główne punkty naszej wiary były ustalone wcześniej.

„We wczesnych dniach poselstwa, kiedy naszych członków było niewielu, studiowaliśmy pilnie, by zrozumieć znaczenie wielu pism. Czasami wydawało się, jakby nowego wyjaśnienia nie można było dać. Mój umysł wydawał się być zamknięty na zrozumienie Słowa; ale kiedy nasi bracia zgromadzeni na studium, doszli do punktu, gdzie nie mogli iść dalej i oddawali się żarliwej modlitwie, Duch Boga spoczywał na mnie i byłam zabierana w widzenie, by pouczyć mnie odnośnie związku tekstu z tekstem.” (R&H 14.06.1906)

Pisząc w 1903 roku o swym wczesnym doświadczeniu, mówiła o swym umyśle będącym otwartym tak, by mogła zrozumieć Pisma jak otwartą księgę.

„Przez dwa lub trzy lata mój umysł był stale zamknięty na Pisma... To było po urodzeniu mego drugiego syna (lipiec 1849), kiedy popadliśmy w wielkie zakłopotanie odnośnie pewnych punktów nauki. Prosiłam Pana by otworzył mój umysł, abym mogła zrozumieć Jego Słowo. Nagle wydało się jakbym była

otoczona czystym, pięknym światłem i odtąd Pisma stały się otwarta księgą dla mnie.” (3MR413,414-MS135,1903)

„Przez dwa lub trzy lata mój umysł był stale zamknięty na zrozumienie Pism. W związku z naszą pracą, mój mąż i ja odwiedziliśmy Ojca Andrews (grudzień 1850), który cierpiał poważnie na zapalny reumatyzm. Modliliśmy się za niego, położyłam swe ręce na jego głowie i powiedziałam, Ojczyne Andrews, Pan Jezus cię uzdrowia. Był natychmiast uzdrowiony. Powstał i chodząc po pokoju, chwalił Boga, mówiąc, Nigdy nie widziałem czegoś takiego wcześniej. Aniołowie Boga są w tym pomieszczeniu. Chwała Pana była objawiona. Światło wydawało się świecić w całym domu, a ręka anioła spoczęła na mej głowie. Od tego czasu do dziś, byłam zdolna zrozumieć Słowo Boga.” (ST ser.B,2, 57-58)

„Wiem i rozumiem to, że mamy być utrwaleni w wierze, w świetle prawdy danym nam we wczesnym doświadczeniu. W tym czasie błąd za błędem tłoczył się nad nami. Słudzy i doktorzy wprowadzali nowe nauki. Badaliśmy Pisma z wielką modlitwą, a Duch Święty przynosił prawdę do naszych umysłów. Czasami całe noce były poświęcone na badanie Pism i żarliwe próśby do Boga o prowadzenie. Grupy poświęconych mężów i kobiet zgromadzały się w tym celu. Moc Boga przyszła na mnie i byłam uzdolniona by jasno określić, co jest prawdą, a co błędem.” (8MR 319-lett. 50,1906)

Wszystkie te różnie datowane świadectwa przedstawiają ten sam obraz. Ustanowienie głównych punktów naszej wiary nastąpiło, gdy umysł siostry White był zamknięty. Mówi, iż była w tym stanie, aż podstawowe zasady naszej wiary zostały uczynione jasnymi. (1SM 207) Daje świadectwo, że jej umysł był zamknięty, jakiś czas po tym jak jej drugi syn się urodził w lipcu 1849 roku, a szczególnie do grudnia 1850 roku, kiedy odwiedziła brata Andrews. Zatem główne punkty naszej wiary były ustalone do grudnia 1850 roku. Wtedy otrzymaliśmy jako lud linię prawdy rozciągającą się od tego czasu, do czasu, kiedy wejdziemy do miasta Boga.” (ST,ser.B,2,57)

## **Prowadzenie Pana**

Ta linia prawdy była światłem, które pomogło pionierom zrozumieć teksty odnośnie Chrystusa, Jego misji, Jego kapłaństwa. Dalej nam się radzi:

„Przeoglądając naszą przeszłą historię, idąc krok po kroku do naszego obecnego stanowiska, mogę powiedzieć, Chwała Bogu! Gdy widzę co Pan uczynił, jestem napełniona zdumieniem i ufnością w Chrystusa jako przywódcę. Nie musimy się bać o przyszłość, jeśli nie zapominamy drogi Pana, jaką nas prowadził i Jego nauki w naszej przeszłej historii.” Live Sketches of Ellen G.White 196)

To stwierdzenie, najpierw napisane w 1892 roku, było wysłane na sesję Generalnej Konferencji w 1893 i 1899 roku (zobacz GCDB 29.01.1893 i 20.02.1899). Potem zostało opublikowane w R&H 12.10.1905 i w książkach takich jak TM i SM3. Druga część tego stwierdzenia wymaga podkreślenia. Zawiera dwie ważne kwestie. „Musimy pamiętać przede wszystkim drogę, którą Pan nas prowadził i po drugie, Jego naukę w naszej przeszłej historii.”

To stwierdzenie odnosi się szczególnie do tego okresu przed grudniem 1850 roku, kiedy bracia zgromadzali się na studium i modlitwę. Nie musimy się nic obawiać o przyszłość, jeśli pamiętamy naszą przeszłą historię, co z drugiej strony oznacza „jeśli nie pamiętamy przeszłości, to faktycznie mamy dużo powodów do obawy!” To więcej niż tylko historyczna wiedza, ale także wprowadzenie systemu wierzeń.

### **Fundamentalne punkty mają nie być zmieniane**

Fundament budowli jest najważniejszym elementem konstrukcji. Jeśli fundament nie jest trwały, budowla będzie sprawiać problemy. Bóg wiedział, że ustanawiając Ruch Adwentowy, fundament ma największą wagę. Jeśli fundament jest prawidłowy, wtedy światło będzie mogło świecić coraz bardziej, aż do doskonałego dnia. (Przyp.4.18)

„Nowe światło będzie zawsze objawiane w słowie Boga temu, kto jest w żywym związku ze Słońcem Sprawiedliwości. Niech nikt nie dochodzi do wniosku, że nie ma więcej prawdy do objawienia. Pilny, modlący się poszukiwacz prawdy, znajdzie cenne promienie światła, by świeciły ze słowa Boga. Jeszcze wiele klejnotów jest rozproszonych, które mają być zebrane razem, by stały się własnością resztki ludu Boga.” (CSW 34 - oryginalne źródło - Sabbath School Worker, marzec 1892)

„Stare prawdy będą świeciły jaśniej, a nowe prawdy będą odkrywane w słowie Boga. Jednak te nowe prawdy nigdy nie będą się sprzeciwiać już ustalonym prawdom. Kiedy moc Boga zaświadcza nam co jest prawdą, ta prawda ma stać na zawsze jako prawda. Żadne kolejne wymysły sprzeczne ze światłem, jakie dał Bóg nie mają być przyjmowane.” (ISM 161-1905)

„Poselstwa różnego porządku i rodzaju były wprowadzane do Adwentystów Dnia Siódmego, by zająć miejsce prawdy, która punkt po punkcie, była wyszukiwana w pełnym modlitwy studium i zaświadczona przez działającą cuda moc Pana. Ale drogowskazy, które uczyniły nas tym, czym jesteśmy, mają być zachowane i będą zachowane, tak jak Bóg zaświadczył to przez Swe słowo i świadectwo Swego Ducha. Nakazuje nam by trzymać mocno w uścisku wiary, fundamentalne zasady bazujące na niepodważalnym autorytecie.” (ST,ser.B,2,59 -1904)

„Jako lud mamy stać mocno na platformie wiecznej prawdy, która przetrwała test i próbę. Mamy trzymać się pewnych filarów naszej wiary. Zasady wiary, które Bóg nam objawił, są naszym jedynym pewnym fundamentem. Uczyniły nas tym, czym jesteśmy. Upływ czasu nie zmienił ich wartości.” (ibid.51)

„Mamy nie przyjmować słów tych, którzy przychodzą z poselstwem sprzeciwiającym się szczególnym punktom naszej wiary. Gromadzą razem duże ilości Pism i stawiają to jako dowód na ich zmyślane teorie. To czyniono stale przez przeszłe 50 lat. A przecież Pisma to słowo Boga i mają być szanowane, a użycie ich, jeśli rusza jeden filar z fundamentu, jaki Bóg wznosił przez te 50 lat, jest wielkim błędem.” (ibid.)

„Żadna linia prawdy czyniąca Adwentystów Dnia Siódmego

tym czym są, nie ma być osłabiona. Mamy stare drogowskazy prawdy, doświadczenia i obowiązki i mamy stać mocno w obro- nie naszych zasad, na pełnym widoku tego świata.” (6T 17)

„Widziałam stojące towarzystwo, dobrze strzeżone i mocne, niekierujące się ku tym, którzy chcieliby obalić ustaloną wiarę ciała. Bóg patrzył na nich z aprobatą. Pokazano mi trzy stopnie - poselstwo pierwszego, drugiego i trzeciego anioła. Towarzyszą- cy mi anioł powiedział: Biada temu, kto poruszy blok lub szpilkę z tych poselstw. Prawdziwe zrozumienie tych poselstw ma ży- ciowe znaczenie. Los dusz zależy od sposobu, w jaki są przyjęte. Zostałam znów skierowana do tych poselstw i widziałam jak drogo lud Boga nabył swe doświadczenie. Było uzyskane przez wiele cierpienia i surowy konflikt. Bóg prowadził ich krok po kroku, aż umieścił ich na solidnej, nieporuszalnej platformie.” (EW 258,259-1858)

Stwierdzenie z 1858 roku z Wczesnych Pism jest cytatem! Siostra White nie napisała swych własnych odczuć czy tylko myśli, chociaż były inspirowane, ale słowa prosto z nieba!

Nowe światło ma przyjść bez sprzeciwiania się staremu świa- tłu. Nowe światło będzie po prostu budować na fundamencie, tak jak cieśla buduje na fundamencie, który kamieniarz przygo- tował. Fundament nie ma być usuwany czy zmieniany, a tylko bardziej pełna budowla powstaje. Ta zasada jest wyjaśniona przez Siostrę White.

„Pan uczynił swój lud depozytariuszami świętej prawdy. Wy- słał ich na wywyższoną pozycję, ponad świat. Twierdzi o nich: „Jesteście narodem wybranym, królewskim kapłaństwem, świę- tym narodem, szczególnym ludem; abyście głosili chwałę tego, który powołał was z ciemności do cudownej światłości.” I zno- wu mówi: „Jesteście światłością świata. Miasto założone na wzgórzu nie może być zakryte. Na każdej jednostce, która ma światło obecnej prawdy, spoczywa obowiązek rozwijania tej prawdy na szerszą skalę niż do tej pory była rozwijana.” (AR&SH 21 września 1897)

To stwierdzenie mówi nam, że to nie jakaś nowa prawda, w sensie czegoś totalnie odmiennego ma być przez nas szukana,

ale mamy raczej obowiązek rozwijania tej prawdy, którą Pan już powierzył nam na szerszą skalę niż do tej pory była rozwijana.

Bóg planuje by światło od Jego tronu świeciło z czystością i jasnością. Zilustrował to lekcją poglądową dla Izraela. Bóg pouczył Mojżesza, „I nakażesz dzieciom Izraela, aby przynieśli ci czysty olej z oliwek, wytłoczony, by zawsze wystawiać lampy.” (Ex.27.20) „Nie każdy olej był dobry w służbie Boga. Ten czysty olej był przygotowany z niedojrzałego owocu, tłoczony, ubijany w młódcy raczej niż miażdżony w młynie. W efekcie był czysty i bezbarwny, pałac się jasno z niewielkim dymem.” (SDA BC 1,644) „Bóg pragnie by jego prawdy świeciły coraz jaśniej, aż do doskonałego dnia, a nie jak gorejący ogień diabelskiej pochodni szatana.” (TM409,410)

„Nowe światło przyjdzie ze studium Pism. Gdy przedstawiana jest nauka, która nie dochodzi do naszych umysłów, powinniśmy iść do słowa Boga, szukać Pana w modlitwie i nie dawać miejsca wrogowi by przychodził z podejrzeniem i uprzedzeniem.” (GW 301)

Radzi nam się, że „kiedy dyskutujemy o różnicach z braćmi, jedyną właściwą drogą będzie usiąść jak Chrystianie i badać przedstawiane stanowisko, w świetle słowa Boga, które objawi prawdę i zdemaskuje błąd.” (AR&SH,18.06.1889)

Nie można unikać nowego światła gdyż są obszary, które wymagają rozjaśnienia dzisiaj. Jest wiele tematów, które nie są fundamentalne, tak jak Daniel 11 i 12, które powinny być właściwie wyjaśnione. Jednakże fundament ustalony przez studium, modlitwę i objawienie stoi pewnie.

## **Odejście od fundamentu skutkuje odstępstwem**

Odstępstwo jest określone jako „zaniechanie pewnej wiary religijnej” (American Heritage Dictionary). Angielskie słowo „apostasy”, jako takie nie tłumaczone w Pismach, pochodzi z greckiego „apostasia”. Co oznacza literalnie „stać poza”. Jakub powiedział Pawłowi, że był oskarżony o apostazję w Dz.Ap.21.21. Jest tam napisane: „O tobie jednak powiedziano

im, że wszystkich Żydów, którzy żyją między poganami, nauczasz odstępstwa od Mojżesza (apostasia), mówiąc, żeby nie obrzezywali dzieci ani też nie zachowywali zwyczajów.” Paweł sam napisał o apostazji w 2Tes.2.3

„Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo nie nastanie pierwaj, zanim nie przyjdzie odstępstwo...” Zostawić ustanowioną prawdę to zejść z pewnej platformy na chwiejny piasek odstępstwa. „Pan oświadczył, że historia przeszłości będzie powtórzona, gdy wejdziemy do końcowego dzieła. Każda prawda dana na te ostatnie dni ma być głoszona światu. Każdy filar, który On ustanowił ma być wzmocniony. Nie możemy teraz zejść z fundamentu, który Bóg ustanowił. Nie możemy teraz wejść w jakąś nową organizację; gdyż to oznaczałoby odstępstwo od prawdy.” Man.129.1905 (2SM390)

Zejście z fundamentu, „który Bóg ustanowił” jest zrównane z wejściem w „nową organizację”. To jest określone jako odstępstwo od prawdy. Innymi słowy, gdy odchodzimy lub zmieniamy prawdę, tworzymy „nową organizację”. Ci, co stoją na platformie prawdy, którą Bóg ustanowił, stoją z prawdziwą organizacją, którą Bóg ustanowił.

Na początku tego wieku zbor Adwentystów doświadczył „alfa śmiertelnych herezji” (ST Ser. B,2,50). To odstępstwo odnośnie natury Boga było prowadzone przez dr. Kellogga i wielu wiodących lekarzy i sług, stanęło z Kelloggiem (Jones, Waggoner, Sutherland, Magan, Paulson itd.) Siostra White była pouczona, że musi stawić temu czoła, odnośnie nauk ruchu. ST Ser.B, nr2 zostały napisane do lekarzy i sług, by pomóc w tym kryzysie. Stawiając czoła temu odstępstwu napisała:

„Kto ma autorytet by rozpocząć taki ruch? My mamy nasze Biblie. Mamy nasze doświadczenie, zaświadczone cudownym działaniem Ducha Świętego. Mamy prawdę, która nie dopuszcza żadnego kompromisu. Czyż nie odrzucimy wszystkiego, co nie jest w harmonii z tą prawdą?” (ST Ser.B.2,55) Widzimy tutaj, jaka powinna być nasza odpowiedź na odstępstwo: mamy odrzucić wszystko co nie jest w harmonii z prawdą! Mamy odrzucić to, co mogłoby zniszczyć fundament naszej wiary!



Nasz następny rozdział zacznie badać linię prawdy jaką Bóg dał nam odnośnie „Chrystusa, Jego misji i Jego kapłaństwa” (ST Ser.B,2,57) To studium naświetli te kwestie: naturę Chrystusa przed wcieleniem, naturę Chrystusa przy wcieleniu i naturę ostatecznego pojednania w niebie, jakie Jezus dla nas świadczy.

**„Umiłowani! Zabierając się z całą gorliwością do pisania do was o naszym wspólnym zbawieniu, uznałem za konieczne napisać do was i napomnieć was, abyście podjęli walkę o wiarę, która raz na zawsze została przekazana świętym.”** (Judy 3)

## WCIELENIE: NAUKA PIONIERÓW

Gdy zbliżamy się do studium świętych tematów, byłoby dobrze pamiętać słowa Jezusa:

„W owym czasie przybyli uczniowie do Jezusa, pytając: Kto też jest największy w Królestwie Niebios? A On, przywoławszy dziecię, postawił je wśród nich i rzekł: Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do Królestwa Niebios. Kto się więc uniży jako dziecię w imię moje, mnie przyjmuje.” (Mat.18.1-5)

„Jeśli oczekujemy pouczenia w sprawach duchowych przez Ducha Bożego, musimy być chętni do nauki. Jakże prawdziwe jest zatem to, że grzech, który jest prawie najbardziej bezna dziejny i nieuleczalny, to duma opinii, czyli samowiedzenie. To stoi na drodze wszelkiego wzrostu.” (7T,199,200) Jeśli pragniemy zrozumieć Bożą prawdę, musimy przyjść z otwartym umysłem, chętni do nauki, „Bo tak mówi Ten, który jest Wysoki i Wyniosły, który króluje wiecznie, a którego imię jest „Święty”: Króluje na wysokim i świętym miejscu, lecz jestem też z tym, który jest skruszony i pokorny duchem, aby ożywić ducha pokornych i pokrzepić serca skruszonych.” (Izaj.57.15)

Podczas ostatniej połowy tego wieku, temat wcielenia Jezusa Chrystusa był krańcowo kontrowersyjny w Adwentyźmie. Nie podejmujemy się tego przebadania by rozpaścić te różnice, ale raczej celem doprowadzenia jedności wśród tych, którzy naprawdę pragną prawdy.

Pionierzy tego ruchu byli bardzo zjednoczeni odnośnie nauczania o wcieleniu. Pozycja pionierów była zjednoczona i jasna. Wierzyli, że Jezus przyjął prawo dziedziczności i przyjął na siebie upadłą naturę ludzką, zniekształconą i zdegradowaną przez 4000 lat grzechu. Ich zrozumienie było opublikowane w

pierwszym Wyznaniu Wiary Zboru, wydanym w 1872 roku:

„Jest jeden Pan Jezus Chrystus, Syn Wiecznego Boga, ten, przez którego Bóg stworzył wszystkie rzeczy, przez którego one istnieją; że przyjął na siebie naturę nasienia Abrahama dla odkupienia naszej upadłej rasy; że zamieszkał pośród ludzi pełen łaski i prawdy, żyjąc dla naszego przykładu, umierając dla naszej ofiary.” (A Declaration of the Fundamental Principles Taught and Practiced by Seventh-day Adventists, Steam Press, Battle Creek, Mich. 1872, statement nr 11)

Historia nauki o wcieleniu w Zborze Adwentystów była dobrze udokumentowana. Dwa dzieła mają szczególną wagę. Pierwsze to, *Interpretative History of the Doctrine of the Incarnation as Taught by the Seventh Day Adventist Church*, napisana przez starszego Williama Grotheera. Druga, książka „Słowo stało się ciałem”, Ralpa Larsona. Dzieło Grotheera daje dokładny i logiczny obraz rozwoju doktryny o wcieleniu od początku naszego doświadczenia jako ludu do czasu publikacji w 1972 roku. Dzieło Larsona jest większe (365 stron) i bardziej aktualne (1986), jest kroniką „stu lat chrystologii Adwentystów Dnia Siódmego” Naszym celem nie będzie powtarzanie ich dzieła czy też dzieła innych, ale danie małej próbki wierzenia zboru w tym temacie.

### ***Jakub White***

Zacznijmy najpierw od myśli Starszego Jakuba White, który służył zborowi na różnych stanowiskach, takich jak Prezydent Generalnej Konferencji, wydawca *Review and Herald* i *Signs of Times*. Starszy White napisał: „...Chrystus, osłabiony naszą naturą,... osłabiony nasieniem Abrahama... przyjął na Siebie słabość nasienia Abrahama, aby mógł osiągnąć tych, którzy są osłabieni przestępstwem.” (R&H 29.11.1877)

### ***Uriah Smith***

„...Upokorzył Siebie i przyjął na Siebie postać sługi, zgadza-

jąc się wziąć na siebie kształt mizernego, śmiertelnego, grzesznego człowieka. W podobieństwie grzesznego ciała, zstąpił do rzeczywistych głębi stanu upadłego człowieka i stał się posłuszny aż do śmierci, nawet do haniebnej śmierci na krzyżu.” (Looking Unto Jesus, 23)

### ***J.H.Waggoner***

„Pozostawił ten tron chwały i potęgi i przyjął na siebie naturę upadłego człowieka. W Nim była zmieszana, jasność chwały Ojca i słabość nasienia Abrahama.” (The Atonement, 161)

### ***Stephen N.Haskell***

„Chrystus przyszedł pierwszy raz, przybrany w ludzkość, nie przyjmując na Siebie natury aniołów, ale nasienie Abrahama, aby mógł być uczyniony, jak my, obiektem pokusy, bólu i śmierci, aby przez Swój związek z ludzkością, mógł sympatyzować ze Swymi upadłymi stworzeniami.” (The Bible Echo 15.03.1889)

Ci czterej już cytowani mężowie byli „pierwszą generacją” Adwentystów, dwóch z „drugiej generacji” zasługuje na uwagę ze względu na szczególne powołanie jakie otrzymali. Starsi A.T.Jones i E.J.Waggoner byli dwoma mężami, o których natchnienie twierdzi, że zostali powołani przez Boga.

„Pan w Swym wielkim miłosierdziu wysłał najcenniejsze poselstwo do Swego ludu przez Starszych Waggonera i Jonesa. To poselstwo miało przedstawić bardziej uroczyście przed światem wywyższonego Zbawiciela, ofiarę za grzechy całego świata.” (TM 91)

### ***E.J.Waggoner***

Waggoner pisał z jasną logiką i rozumowaniem. W swej najśłynniejszej pracy, zauważył: „Wystarczy niewiele myślenia by pokazać każdemu, że jeśli Chrystus przyjął na siebie podobień-

stwo człowieka po to, aby mógł odkupić człowieka, musiał więc być jak człowiek, gdyż to grzesznego człowieka przyszedł odkupić.” (Chrystus i jego Sprawiedliwość, 26)

Następne typowe stwierdzenie Waggonera pochodzi z jego studium listu do Galicjan: „Więc uważam, że jego narodzenie pod prawem było konieczną konsekwencją jego zrodzenia na podobieństwo grzesznego ciała, przyjęciem na siebie natury Abrahama.” (The Gospel in the Book of Galatians, pp 61,62)

### **A.T.Jones**

Być może żaden sługa ADS nie powiedział więcej w temacie wcielenia niż A.T.Jones. Starszy Jones uważał ten temat za tak wielkiej wagi, że w książce „Poświęcona droga do chrystiańskiej doskonałości” poświęcił sześć z siedemnastu rozdziałów temu tematowi. Na str.25 czytamy:

„By zostać Odkupicielem musi nie tylko móc, ale musi być spokrewniony krwią. Musi być nie tylko bliskim krewnym, ale najbliższym krewnym, najbliższym krewnym przez związek krwi. Zatem my jako dzieci człowieka - jako dzieci tego, który stracił nasze dziedzictwo – jesteśmy uczestnikami ciała i krwi, to On także osobiście przyjął tę rolę i krew Jego jest rzeczywiście jak nasza, tak stał się naszym najbliższym z krewnych, zatem jest napisane, że On i my, jesteśmy wszyscy z jednego; dlatego nie wstydzi się nazywać nas braćmi.” (Podkreślenia Jonesa)

Dalej w tej książce, po omówieniu koncepcji niepokalanego poczęcia, Jones pisze:

„Z teorii niepokalanego poczęcia pewnie wynika, jak dwa i dwa jest cztery, że w swej ludzkiej naturze, Pan Jezus jest odmienny od reszty ludzkości; faktycznie Jego natura nie jest wogóle ludzką naturą. Taka jest nauka Katolicyzmu odnośnie ludzkiej natury Chrystusa. Katolicka doktryna ludzkiej natury Chrystusa jest po prostu taka, że ta natura nie jest ludzka wogóle, ale boska, wyższa i chwalebniejsza niż nasze natury. To w Swej ludzkiej naturze Chrystus był tak daleko oddzielony od ludzkości, że całkowicie był niepodobny do ludzkości. Jego natura była

taka, iż nie mógł mieć nic wspólnego z ludzkością. Ale taka nie jest wiara Jezusa. Wiara Jezusa jest pewnością, że Bóg wysłał „Swego własnego Syna na podobieństwo grzesznego ciała”. Wiara Jezusa jest, że „we wszystkim upodobił się do braci”. Wiara Jezusa jest, że „osobiście poniósł nasze niemoce” i był dotknięty „poczuciem naszych niemoce”, będąc kuszonym we wszystkich punktach jak my. Zatem był we wszystkich punktach „podobny jak my”. (ibid.38,39)

Być może A.T.Jones jest dziś najlepiej znany z kazań, jakie wygłosił w 1893 r. i 1895 r. na sesjach Generalnej Konferencji. Jedno z tych poselstw mówiło:

„W Jezusie Chrystusie jest tylko Ojcostwo Boga i braterstwo człowieka, a w Jezusie Chrystusie znajdujemy braterstwo człowieka tylko wtedy, kiedy znajdujemy Chrystusa Brata w każdym człowieku. Jest napisane: „dlatego nie wstydził się nazwać ich braćmi”. Nie wstydził się kogo nazwać braćmi? Każdego, kto jest z ciała i krwi... Stałym dziełem szatana było to, aby ludzie myśleli, że Bóg jest tak daleko, jak to możliwe. Ale wiecznym wysiłkiem Pana jest by ludzie odkryli, że On jest z nami tak blisko jak to tylko możliwe.

Wielkim kłopotem w pogaństwie było myślenie, że Bóg jest tak daleko... Wtedy weszło papieństwo, prawdziwe wcielenie wrogości pomiędzy człowiekiem a Bogiem. Zatem (w katolickiej teologii) Maria musi być narodzona jako niesplamiona, doskonała, bezgrzeszna... wtedy Chrystus musiał być tak narodzony z niej by przyjąć swą ludzką naturę od niej w absolutnej bezgrzeszności. Ale jeśli przychodzi do nas nie bliżej, niż w grzesznej naturze, to jest to dalekie, gdyż ja potrzebuję kogoś, kto jest bliżej mnie. Potrzebuję kogoś by mi pomógł, kto wie coś o grzesznej naturze: gdyż to jest natura, jaką ja mam i taką Pan przyjął. Stał się jednym z nas. Tak, jak widzisz, to jest prawda na czas obecny w każdym względzie, że papieństwo opanowuje świat i jego obraz nadchodzi w zły sposób, zapominając całkowicie, że Bóg jest w Jezusie Chrystusie i całkowicie Chrystus jest w świecie - mając formę pobożności bez realizmu, bez mocy.” (GCB 1895,310,311)

Niektórzy inni wpływowi Adwentyści, którzy podtrzymywali ten pogląd to: W.W.Prescott, M.C.Wilcox, G.B.Starr, Meade McGuire, Dallas Young, W.B.Ochs, Carlye B.Haynes, W.H.Branson, M.L.Andreasen. (patrz Ministry czerwiec 1985,21)

### ***Ellen G. White***

Pisma Ellen G.White przynoszą wiele odniesień do wcielenia. Ona, odmiennie niż niektórzy dzisiaj, zachęcała do studium człowieczeństwa Chrystusa. Napisała:

„Kiedy mamy potrzebę głębokiego studiowania problemu, utwierdźmy nasze umysły na najcudowniejszej sprawie jaka kiedykolwiek miała miejsce na ziemi czy w niebie - na wcieleniu Syna Boga. Bóg dał Swego Syna by umarł za grzeszne ludzkie istoty śmiercią hańby i wstydu. Ten, który był przywódcą na niebiańskich komnatach odłożył Swą królewską szatę i koronę, przybierając Swą boskość ludzkością, przychodząc na ten świat by stanąć na czele ludzkiej rasy jako człowiek - wzór. Upokorzył się by cierpieć z rasą, by być dotknięty wszystkimi jej cierpieniami.” (Ms.76,1903,7 BC 904)

W ostatnich czasach, niewiele nauk kościoła ADS było tak gorąco debatowanych jak doktryna wcielenia. Różne poglądy są prezentowane w każdej grupie, używając Biblii jak i pism Ellen White do obrony swej pozycji. Wydawca Adventist Review, William Johnsson, napisał serię artykułów wstępnych na temat wcielenia, pisząc że w jej pismach dwie główne grupy teologiczne znajdują „swoją amunicję” (AR 12.08.93) Są różne biblijne teksty, wydające się patrzeć na nauki te z różnych punktów, ale generalnie się zgadza, że natchnione słowo Boga nie przeczy sobie. (np. spojrzenie na sprawiedliwość z wiary Pawła i Jakuba) Teksty wydające się różnić od siebie, są uznane za paralelne i harmonizujące z właściwym studium i badaniem. Jednakże te same koncepcje nie są odnoszone do pism Siostry White, przez Johnssona i innych. Johnsson szczerze wyznaje:

„Niektórzy Adwentyści mocno walczyli, aby te oczywiste i

sprzeczne stwierdzenia (o wcieleniu) połączyć razem. Nie sądzę, aby to można było uczynić.” (AR 19.09.93)

Johnsson i inni twierdzą, że E White mówiła na dwa sposoby. Podczas gdy oni publikują stwierdzenia, które wydają się nie harmonizować z jej pewnymi pismami i Biblią, więc doświadczeniem autora jest to, że im więcej studiował jej pisma, tym więcej harmonii w nich widział. Wydanie płyty kompaktowej E.G. White było ogromną pomocą dla tych badań i nauki zrozumienia frazeologii i znaczenia różnych tekstów.

Chociaż nie zgadzamy się z Johnssonem, że nie może być harmonii, uznajemy, iż są dzisiaj odniesienia, które trudno zrozumieć i harmonizować z innymi stwierdzeniami. Niektórzy sugerują możliwe problemy z błędami sekretarzy, jak również rozmyślnie zmiany. Nie można powiedzieć by to była odpowiedź w każdym przypadku. Nasza historia jasno wykazuje, że były rewizje i kompilacje dzieł siostry White, wyrwanie z kontekstu w taki sposób, że daje przeciwne znaczenie do zamierzonego (np. Questions on Doctrine, itp.) Powiedzieć, że była zdolna kontrolować wszystko, co napisała gdy żyła, jest trudne. Co więcej, jest oczywiste, że czasami jej świadectwa nie były zawsze przekazywane przez syna Williego, tak jak sobie tego życzyła (patrz rozdz.10). Zatem jak odpowiedziałaby Ellen White na tą sytuację dzisiaj? Jedynie Bóg wie, ale zostawiła nam radę: „On (Bóg) wymaga od Swego ludu wiary opartej na ciężarze dowodu, a nie na doskonałej wiedzy.” (3T258) Czytamy także:

„Szatan ma zdolność sugerowania wątpliwości i wymyślania sprzeciwów na wyraźne świadectwo, jakie Bóg wysyła, a wielu uważa to za cnotę, znak swej inteligencji, by nie wierzyć, kwestionować, wątpić. Ci, którzy pragną wątpić znajdują wiele możliwości. Bóg nie proponuje usuwania wszelkich okazji do niewiary. Daje dowód, który musi być uważnie zbadany, z pokornym umysłem i chętnym do nauki duchem, a wszystko powinno zdecydować się na wadze dowodu.” (3T 255)

Podczas gdy niektóre pisma pióra Ellen White, takie jak „Baker Letter” wydają się nie harmonizować z poglądem pionierów, to jednak poważna większość pism Ellen White mówi bardzo ja-



sno o poglądzie odnośnie natury po upadku. Zamiast raczej bronić małej liczby stwierdzeń wydających się mówić przeciwko głównemu nurtowi wczesnego Adwentyzmu, (to uczynili Starszy Larson i Grotheer) to ta książka pokaże wagę dowodu rozjaśniając to, w co E.White wierzyła. Patrząc na to w bardzo praktycznych terminach, jeśli ty lub ja powiemy na jakiś temat tysiąc razy, a 10-12 wypowiedzi będzie wydawało się nie być w harmonii z ogromną większością, jak myślisz, co ludzie uczyniliby? Popatrzyliby na wagę dowodu.

Ta waga dowodu jasno pokazuje pogląd Ellen White na wcielenie, jako na wcielenie po upadku. Pokażemy teraz tylko małą część jej pism, tworzących wielką „wagę dowodu” odnośnie tej nauki. W jednej z jej najwcześniejszych prac czytamy:

„Jezus także powiedział im (to jest aniołom), że będą mieli swą część do wykonania, aby być z nim, w różnych chwilach wzmacniać go. Że przyjmie upadłą ludzką naturę i jego moc nie będzie nawet równa ich.” (1SG 25, 1858)

„Szatan znowu cieszył się ze swymi aniołami, że mógł, poprzez spowodowanie ludzkiego upadku, usunąć Syna Boga ze swej wywyższonej pozycji. Powiedział swym aniołom, że kiedy Jezus przyjmie upadłą ludzką naturę, może pokonać go i przeszkodzić w wykonaniu planu zbawienia.” (ibid.27, 1858)

„Było to nakazem Boga, by Chrystus przyjął na siebie, postać i naturę upadłego człowieka, aby mógł być uczyniony doskonałym przez cierpienie i znosić osobiście moc pokus szatana, aby lepiej poznać jak wspomóc tych, którzy będą kuszeni.” (ibid.t4,115, 1864)

W tym stwierdzeniu zauważmy, że Ellen White nie równa postaci z naturą. (Słowo stało się ciałem 35) W tych wczesnych stwierdzeniach Siostra White użyła terminu upadła natura by opisać naturę, którą nasz Pan przyjął na siebie. Użyła tego samego wyrażenia w swych późnych pismach, wykazując konsekwencję w nauce przez całe swe życie.

„Przez swe upokorzenie i ubóstwo, Chrystus identyfikuje się ze słabością upadłej rasy, a przez zdecydowane posłuszeństwo pokazuje człowiekowi jak wykupić niechlubny upadek Adama,

aby człowiek przez pokorne posłuszeństwo mógł odzyskać utracony Eden.” (Second Advent Review and Sabbath Herald 24.02.1874)

„Cóż za miłość! Cóż za zdumiewające poświęcenie! Król chwały zaproponował upokorzyć siebie do upadłej ludzkości! Miał postawić się w miejsce Adama. Miał przyjąć ludzką upadłą naturę i zaangażować się w walkę z silnym wrogiem, który zatryumfował nad Adamem. Miał pokonać szatana i tak otworzyć drogę do odkupienia tych, którzy mieli uwierzyć w niego od upadku i niełaski Adama.” (ibid)

„Święci aniołowie byli porażeni grozą, że ten, który był wśród nich, mógł upaść tak dalece, by być zdolnym do takiego okrucieństwa. Każde uczucie współczucia czy litości, jakie kiedykolwiek czuli do szatana po jego wygnaniu, zostało stłumione w ich sercach. Jego złość została doświadczona w takiej zemście wobec niewinnej osoby, że wystarczyło to, aby obedrzyć go z roszczeń do niebiańskiego światła, by odsłonić wewnątrz okropnej deformacji; objawienie takiej złości wobec boskiego Syna Boga, który z niezmiernym samozaparciem i miłością do stworzenia ukształtowanego na jego obraz, zstąpił z Nieba i przyjął ich upadłą naturę, było tak okropną zbrodnią przeciwko Niebu, że spowodowało to, iż aniołowie zadrżeli ze zgrozy, zerwali na zawsze ostatnią więź współczucia istniejącego pomiędzy szatanem a niebiańskim światem.” (3SP 183,184, 1878)

„Jezus przyjął na Siebie ludzką naturę, aby mógł stanowić wzorzec dla ludzkości, pełny, doskonały. Proponuje by uczynić nas takimi jak On, szczerymi w każdym celu, uczuciu, myśli - szczerymi w sercu, duszy, życiu. To jest Chrystianizm.” (5T235, 1882)

„Chociaż nie miał plamy grzechu na swym charakterze, jednak zniżył się by połączyć naszą upadłą ludzką naturę ze Swą Boskością. W ten sposób przyjmując ludzkość, zaszczycił ją. Przyjmując naszą upadłą naturę, pokazał, czym mogłaby być, akceptując rozległe możliwości, jakie dla niej przygotował, poprzez udział w boskiej naturze.” (Let.81, 1896, 3SM, 134)

„Te słowa potwierdzenia (Tyś jest Syn mój umiłowany, w

Tobie mam upodobanie) były dane po to, aby zainspirować wiarę w tych, którzy byli świadkami sceny, by wzmocnić Zbawiciela do tej misji. Pomimo, że grzechy winnego świata były położone na Chrystusa, pomimo upokorzenia przyjęcia na Siebie naszej upadłej natury, głos z Nieba ogłosił, że jest Synem Wiecznego.” (DA 112, 1898)

„Chrystus przyjął naszą upadłą naturę i był poddany każdej pokusie, jakiej człowiek jest poddany.” (Ms80,1903-17MR,29)

Jest ponad 300 stwierdzeń, gdzie Ellen White stwierdza, że Jezus przybrał swą Boskość ludzkością. (Patrz DA 434, COL 126, itd.) Stwierdziła także prawdę o wcieleniu w następujący sposób:

„Przyjął na swą bezgrzeszną naturę naszą grzeszną naturę, aby mógł wiedzieć jak wspomóc tych, którzy są kuszeni.” (Let.67,1902-MM 181)

Badanie jej pism przyniesie dalsze użycie terminu grzeszna natura, by opisać, że Jezus zaakceptował i przyjął na siebie grzeszną naturę.

„Przybrany w szaty ludzkości, Syn Boga zstąpił na poziom tych, których pragnął ocalić. Nie było w nim fałszu ani grzeszności, był zawsze czysty i nieskażony; jednak przyjął na siebie naszą grzeszną naturę. Przybrał swą Boskość ludzkością, aby mógł towarzyszyć upadłej ludzkości, dążąc do tego by odzyskać dla człowieka to co przez nieposłuszeństwo Adam stracił dla siebie i dla świata.” (AR&SH 15.12.1896)

Są setki innych stwierdzeń Ellen White i wczesnych pionierów Adwentyzmu tak jasnych i dokładnych odnośnie nauki o wcieleniu. Jednakże najważniejszą kwestią jest: Co Biblia mówi o wcieleniu Chrystusa?

## WCIELENIE: BAZA PISM

Tekst Biblii najczęściej używany przez wczesnych Adwentyistów Dnia Siódmego w studium wcielenia to Rzym.8.3 „Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciecie.” Zwrot w postaci, (en homoiomati) oznacza podobny, być podobnym, odzwierciedlać. Znajdujemy identyczny zwrot w Filip.2.7, gdzie czytamy iż Jezus był, uczyniony na podobieństwo (en homoiomati) ludzi. Nasi pionierzy rozumieli to jako literalny opis wcielenia naszego Zbawiciela. Rozumieli to podobieństwo, jako coś więcej niż zewnętrzne przybranie, ale raczej jako rzeczywistą naturę Chrystusa.

### **Nowa teologia o wcieleniu**

Starszy William Johnsson, wydawca Adventist Review, broni pozycji dokładnie przeciwnej do pionierów, używając tego samego tekstu. Pisze:

„Identyczny zwrot użyty w Rzym.8.3 (en homoiomati) znajdujemy, we wcześniejszym tekście tego listu. Mówiąc o poganiach swych czasów, Paweł mówi, że „zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na obrazy przedstawiające śmiertelnego człowieka, a nawet ptaki, czworonożne zwierzęta i płazy.” Rzym.1.23 Oczywiście tutaj grecki termin nie może znaczyć dokładnego podobieństwa.” (AR12.08.1993, str.4)

Johnsson twierdzi także, że „Cisza Nowego Testamentu w tym specyficznym punkcie debaty jest uciszająca.” Ostatnio ten sam pogląd wyraził Calvin Rock na stronach AR. Rock, wiceprezydent GK pisze: „Moje badania prowadzą mnie do wiary, że

Chrystus był narodzony z czystością Adama przed jego upadkiem.” (31.03.1994, str.15) Ta konkluzja jest w dokładnej sprzeczności z badaniami pionierów tego ruchu, a także badaniami autora.

Fakty mówią, że Pisma trąbią o wcieleniu Chrystusa jasnymi nutami pewności dla wierzącego, że ma Zbawiciela dotkniętego uczuciami ludzkości. Książka ta dostarcza wyczerpującego studium tematu. Jednakże zbadamy naukę z naciskiem na cel i potrzebę wcielenia.

## **Pogląd Pism**

„Bo bezsprzecznie wielka jest tajemnica pobożności: Ten, który objawił się w ciele.” (1Tym.3.16) Jego imię będzie Immanuel - Bóg z nami. (Izaj.7.14; Mat.1.23) Kiedy Bóg powierzył Izraelowi 10 przykazań, powiedział: „Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi Egiptu, domu niewoli.” (Ex.20.2) Wyzwolenie Izraela z Egiptu było typem wyzwolenia z grzechu. Przed tym uwolnieniem, Chrystus powiedział do Mojżesza: „I zstąpię by uwolnić ich z rąk Egipcjan.” (Ex.3.8) Chrystus nie miał przynieść uwolnienia od tronu w niebie, ale zstąpić tam gdzie był człowiek, aby dać mu wolność.

Tak jak słowo millennium, tak też słowo wcielenie nie jest stosowane w Pismach. Pochodzi od dwóch łacińskich słów „in carnis”, co oznacza „w ciele”. Czy Jezus przyszedł w ciele, czy miał udział w grzesznym ciele? Ponieważ dzisiaj niektórzy różnią się w zrozumieniu Rzym.8.3, jakie mieli pionierzy, badacz prawdy powinien znaleźć w Pismach wiele cennych klejnotów odnośnie natury Chrystusa. W liście do Żydów, Paweł zaczyna od stwierdzenia podobieństwa Chrystusa do Boga. Potem ukazuje jego podobieństwo do człowieka.

„Widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojnością za cierpienia śmierci za każdego. Przystało bowiem, aby Ten, dla którego i przez którego istnieje wszystko, który przywiódł do chwały wielu synów, sprawcę ich zbawienia uczy-

nił doskonałym przez cierpienia. Bo zarówno ten, który uświęca, jak i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego są wszyscy; z tego powodu nie wstydzi się nazywać ich braćmi.” (Hebr.2.9-11)

Greckie słowo na przystało to „prepo”. Określone jako odpowiedni, właściwy, słuszny. Mateusz używa tego słowa opisując dialog pomiędzy Chrystusem i Janem przy jego zanurzeniu. „Ustąp teraz; albowiem godzi się (prepo) nam wypełnić wszelką sprawiedliwość.” (Mat.3.15) Paweł także używa tego słowa w liście do Hebrajczyków: „Takiego to przystało (prepo) arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosa.” (Hebr.7.26) Cóż zatem chce nam powiedzieć Paweł w wierszu 10? Po prostu, że to jest właściwe, odpowiednie stosowne, słuszne, gdyż Bóg uczynił Chrystusa doskonałym przez cierpienia (Hebr.2.10) Paweł kontynuuje:

„Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła, I aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli. Bo przecież ujmuje się On nie za aniołami, lecz ujmuje się za potomstwem Abrahama.” (Hebr.2.14-16)

Chrystus uczestniczył w nasieniu Abrahama. Abraham nie zrodził się w bezgrzesznym ciele. Mimo, że niektórzy twierdzą, iż tłumaczenie wiersza 16 nie jest najlepsze, ci którzy krytykują Biblię Króla Jakuba, nie wspominają, że Paweł w Rzym.1.3 mówi „Jezus Chrystus, nasz Pan... uczyniony z nasienia Dawida (nie nieskalanego czy bezgrzesznego) według ciała.” Paweł idzie dalej by nie zostawić czytelnika bez wątpliwości pisząc, że ma Zbawiciela, który zbliża się do nas w naszej ludzkości.

„Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla przebłagania go za grzechy ludu. A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może dopomóc tym, którzy przez próby przechodzą.” (Hebr.2.17-18)

Słowo przetłumaczone jako musiał, oznacza po grecku „opheilo”, być zobowiązany, pod zobowiązaniem, należnym.

Komentując to, Starszy M.L. Andreasen napisał:

„Jeśli Chrystus ma być miłosiernym i wiernym arcykapłanem, Paweł mówi, że musiał we wszystkim stać się jak Jego bracia... To jest obligatoryjne. To jest obowiązek mu należny i nie można go uniknąć. Nie może dokonać pojednania za ludzi, jeśli nie zajmie ich miejsca i we wszystkim nie stanie się jak oni. To nie jest kwestia wyboru. On powinien, On musiał, był zobowiązany do tego, ślubował to uczynić. Jeśli nie zmagalby się z tymi samymi pokusami co człowiek, nie mógłby mu współczuć. Nikt, kto nie był głodny, nie był nigdy słaby i chory, nie walczył z pokusami, jest niezdolny w pełni sympatyzować z tymi, którzy są tak dotknięci.” (Letters to the Churches, Ser.A, nr.1, str.6 - podkreślenia w oryginale)

Ktoś może zapytać, Czy Bóg nie jest wszechwiedzący? Czy Bóg musi wysyłać Swego Syna na nasz poziom by znaleźć to, czego my doświadczamy? Dlaczego Chrystus musiał przyjąć na siebie grzeszną naturę naszej grzesznej natury, aby mógł wiedzieć jak pomóc tym, którzy są kuszeni? (MM 181) Po pierwsze Biblia mówi, że Chrystus opróżnił siebie przy wcieleniu (Filip.2.7), by umrzeć za grzechy człowieka, Chrystus musiał opróżnić siebie i zrezygnować ze Swej nieśmiertelności. „Lecz On upokorzył się i przyjął śmiertelność na siebie.” (AR&SH 05.07.1887) Opróżnił Siebie także ze Swej wszechwiedzy gdyż Pisma mówią, że Jezus wzrastał w mądrości. (Łuk.2.52) Tak nie byłoby, gdyby w Swym człowieczeństwie zachował wszechwiedzę.

Ta prawda jest witalna. Jeśli nie walczymy z tymi samymi pokusami, problemami czy próbami tych, którym chcemy pomóc, niewiele zrozumiemy z ich próby. Także będący w potrzebie musi wiedzieć, że sympatyzujący może odnosić się przez doświadczenie do jego czy jej sytuacji. Jak trudno pomóc tym, którzy patrzą na ciebie i ze łzami na twarzy mówi, „Nie rozumiesz, nigdy nie byłeś w mej sytuacji.” Grzesznik, który rozumie, że Jezus przyjął na Siebie naszą grzeszną naturę, może zdobyć odwagę przez fakt, że jego Zbawiciel zna przez doświadczenie nasze potrzeby. Zatem Jezus może dostarczyć pomocy, jaką musi-

my mieć gdy jesteśmy kuszeni, ponieważ On potępił grzech w ciele. Rzym.8.3 Pisma dalej twierdzą, że Jezus był dotknięty poczuciem naszych niemocy i współczuł z naszymi słabościami. (Hebr.4.15,5.2) „Wszechmogący Pan otworzył moje ucho, a ja się nie sprzeciwiłem ani się nie cofnąłem, Mój grzbiet nadstawiałem tym, którzy biją, a moje policzki tym, którzy mi wyrwywają brodę; mojej twarzy nie zasłaniałem przed obelgami i pluciem.” (Izaj.50.5,6) „On niemoce nasze wziął na siebie i choroby nasze poniósł. (Mat.8.17) Bóg nie zwolnił Jezusa, ani Jezus nie prosił, aby być zwolnionym. Doświadczenie Chrystusa było konieczne, jeśli miał pomóc Swym braciom. Tak Pisma mówią: Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci...” (Hebr.2.17) Chrystus, Syn wiecznego Boga, stał się Jezusem, Synem człowieka, abyśmy mogli stać się synami Boga (1Jana 3.1) Chrystus stał się człowiekiem tak, by mógł odkupić człowieka. Jezus był uczyniony tym, czym człowiek jest: człowiek jest ciałem (Gen.6.3) Biblia mówi Słowo stało się ciałem (Jan 1.14). Człowiek jest pod prawem (Rzym.3.19) dlatego zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi (Gal.4.4). Człowiek jest pod przekleństwem (Gal.3.10), a Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich (Izaj.53.6). Człowiek jest ciałem grzechu (Rzym.6.6) Chrystus został uczyniony grzechem za nas (2Kor. 5.21). Widzimy, że we wszystkim został uczyniony podobnym do swych braci. (Hebr.2.17) A.T.Jones zauważył:

„Nie możemy nigdy zapomnieć, musi to być w sercu i na umyśle naszym stale, że Jezus jako człowiek, ciało, grzech i przekleństwo w niczym nie był sam z siebie, ze swego pochodzenia pierwotnego czy natury. W tym wszystkim został uczyniony. Przyjął na siebie postać sługi i został uczyniony na podobieństwo człowieka. (Filip. 2.7) We wszystkim tym Chrystus został „uczyniony” tym, czym wcześniej nie był, po to, aby człowiek mógł być uczyniony teraz i na zawsze tym, czym nie jest.” (The Consecrated Way to Christian Perfection, 47 - podkreślenia w oryginale)

Trzech pisarzy ewangelii odnosi się do wcielenia na początku



swych zapisów. Mateusz i Łukasz obaj dają genealogie, z dodatkiem Łukasza odnośnie poczęcia Jezusa. Łukasz, lekarz, zapisuje słowa Gabriela do Marii: „I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Świętego zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym.” (Łuk.1.35) Dalej Jan pisze: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga... A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.” (Jan 1.1,2,14) Ten, który był na początku u Ojca, opróżnił się i stał się ciałem, ciałem takim jak ciało Marii. Jednak Jezus nie był zdegradowany przez przyjęcie takiego ciała, gdyż jak Łukasz pisze, był świętym.

„Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty. (Gal.4.4) Chrystus musiał być zrodzony z kobiety, gdyż będąc uczyniony człowiekiem nie znalazłby się wystarczająco blisko ludzkości by być wystarczającym Zbawicielem. Chrystus musiał przejść całą tę drogę do nas, albo też uchybić w osiągnięciu nas. W wizji drabiny Jakuba, sięga ona w całości od nieba do ziemi. Nie brakuje tam jednego czy dwu stopni. Ta drabina reprezentuje Chrystusa (patrz Gen.32.10-16). Aby był Chrystus zdolny osiągnąć całą ta drogę do dna, musiał być z kobiety. „I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w grzech” (1Tym.2.4) Jeśli Chrystus był tylko z mężczyzny, to byłoby to za mało, bo kobieta zgrzeszyła pierwsza; a grzech w ten sposób był zanim zgrzeszył Adam.

Maria nie mogła posiadać żadnej innej natury z boskiego zarodka, oprócz tej, którą miała - upadłą. Większość Protestantów powiedziałyby, że nie wierzą w katolicki dogmat o niepokalanym poczęciu. Jednak niewielu wie, o czym on mówi. Większość myśli, że to dotyczy poczęcia Jezusa. Ale to dotyczy raczej poczęcia Marii. Dogmat naucza:

„Przez autorytet naszego Pana Jezusa Chrystusa, błogosławionych Piotra i Pawła, przez nasz własny autorytet, oświadczamy i określamy naukę, która utrzymuje, że najbardziej błogo-

sławiona Dziewica Maria, w swym poczęciu, przez specjalną łaskę i przywilej Boga Wszchemogącego i w zasługach Jezusa Chrystusa, Zbawiciela ludzkości, była zachowana wolna od wszelkiej plamy grzechu pierworodnego, objawiony przez Boga, zatem nauka ta ma być mocno i zdecydowanie wyznawana przez wszystkich wierzących.” (Catholic Belief, 214)

Więc nauka ta twierdzi, że Maria była zrodzona bez grzechu i zachowana taką, aby mogła być matką Chrystusa bez przekazania Mu grzesznej, upadłej natury. Większość Protestantów dzisiaj odrzuca tą wersję niepokalanego poczęcia, jednocześnie wierząc w inną jej wersję. Większość dzisiaj wierzy, że poczęcie Jezusa było takie, że Maria była niczym więcej jak surogatem matki. Nie miała nic wspólnego z Chrystusem. Jeśli tak było wtedy Jezus jest zbyt daleko by być Zbawicielem, jakiego potrzebują, aby mi pomógł.

### **Bible Readings for the Home Circle**

Wcześniejsze wydania książki „Czytanki biblijne dla kręgu domowego”, sztandarowa książka wśród Adwentystów Dnia Siódmego, odzwierciedla poglądy pionierów Adwentyzmu i dokładnie komentuje naukę Biblii o wcieleniu:

„Pogląd, że Chrystus został zrodzony z niepokalanej czy bezgrzesznej matki, bez odziedziczenia skłonności do grzechu, z powodu, którego nie zgrzeszył, usuwa go ze sfery upadłego świata, z tego miejsca, gdzie pomoc jest potrzebna. Ze Swej ludzkiej strony, Chrystus odziedziczył dokładnie to, co każde dziecko Adama dziedziczy - grzeszną naturę. Z boskiej strony, od samego poczęcia, był zrodzony i narodzony z Ducha. A wszystko to było uczynione, by umieścić ludzkość w dogodnym punkcie, by pokazać, że w dokładnie ten sam sposób, każdy kto jest zrodzony z Ducha, może zdobyć zwycięstwo nad grzechem w swym własnym grzesznym ciele.” (Bible Readings for the Home Circle, str.174, 1935 rok, podkreślenia w oryginale)

Ta wypowiedź została zmieniona przez prof. D.E. Rebok, gdy go poproszono o rewizję tej książki w 1949 roku. i dzisiaj czy-

tamy:

„Jezus Chrystus jest zarówno Synem Boga i Synem człowieka. Jako członkowi ludzkiej rodziny „upodobało mu się uczynić podobnym do swych braci” – „na podobieństwo grzesznego ciała”. To jak to podobieństwo się staje, jest tajemnicą wcielenia, której ludzie nigdy nie byli zdolni rozwiązać. Biblia wyraźnie naucza, że Chrystus był kuszony tak jak inni ludzie są kuszeni - we wszystkich punktach... tak jak my. Taka pokusa musi koniecznie zawierać możliwość zgrzeszenia; ale Chrystus był bez grzechu. Biblia nie daje wsparcia dla nauki, że matka Chrystusa, przez niepokalane poczęcie, była odcięta od grzesznego dziedzictwa rasy, zatem jej boski Syn był niezdolny do grzeszenia.” (op. cit. wydanie 1962,117)

To określenie nie zajmuje jasnej pozycji odnośnie natury Chrystusa - ani przed ani po upadku.

## **Reformacja trwa**

Reformacja się nie skończyła. Nauka papieska rozwija się nie tylko w granicach Katolicyzmu, ale w dużej mierze Protestantyzmu dzisiaj. Katolicki dogmat o wcieleniu jest taki, że Jezus nie jest wogóle realnym człowiekiem, ale o boskiej naturze dalece oddzielonej od grzeszników. Nie jest w miejscu, gdzie może czuć potrzeby ludzi. Taki nie jest prawdziwym Chrystusem, ale fałszywym Chrystusem, Tammuzem, do którego możemy wołać i nie otrzymać pomocy. To nie jest wiara Jezusa. Starszy A.T.Jones w 1888 roku powiedział z mocą:

„Wiarą Jezusa jest to, że Bóg wysłał Swego własnego Syna na podobieństwo grzesznego ciała.

Wiarą Jezusa jest to, że we wszystkim upodobało mu się być uczynionym na podobieństwo Swych braci.

Wiarą Jezusa jest to, że przyjął na Siebie nasze niemoce i był dotknięty uczuciami naszych niemocy, będąc kuszonym we wszystkich punktach tak jak my. Jeśli nie był takim jak my, nie mógł być kuszonym jak my jesteśmy. Ale był we wszystkich punktach kuszony tak jak my. Zatem był we wszystkich punk-

tach takim jak my.

Wiara Rzymu odnośnie ludzkiej natury Chrystusa i Marii wypływa z poglądu naturalnego umysłu, że Bóg jest zbyt czysty i zbyt święty by z nami mieszkać i w nas, w naszej grzesznej ludzkiej naturze, że jesteśmy tak grzeszni i zbyt daleko od Niego w Jego czystości i świętości, by On przyszedł do nas będąc takim jak my jesteśmy.

Prawdziwa wiara - wiara Jezusa jest taka, że będąc daleki od Boga w naszej grzeszności, w naszej ludzkiej naturze, którą przyjął, przyszedł do nas tam, gdzie my jesteśmy; że nieskończenie czysty i święty jak On, i grzeszny, zdegradowany i stracony tak jak my, On w Chrystusie, poprzez Ducha Świętego będzie chętnie mieszkał z nami i w nas, by nas zbawić, oczyścić, uczynić nas świętymi.

Wiarą Rzymu jest twierdzenie, że musimy być czysti i święci by Bóg zamieszkał z nami wogóle.

Wiarą Jezusa jest, że Bóg musi mieszkać z nami i w nas po to byśmy byli święci i czysti wogóle.” (The Consecrated Way to Christian Perfection, 38,39 - podkreślone w oryginale)

Dlaczego wszyscy ludzie nie chcą takiego Zbawiciela? Niektórzy widzą konsekwencje bardzo jasno. Jeśli Jezus zwyciężył z takimi samymi ułomnościami, jakie my mamy, zatem jest możliwe dla człowieka w upadłym stanie mieć całkowite zwycięstwo. Gdyby Jezus przyszedł w jakiejś innej naturze, wtedy jakże mógłby oczekiwać od nas tego, czego On nie był w stanie uczynić? To samo zwycięstwo, jakie Jezus zyskał w upadłym, grzesznym ciele, pragnie odnowić w naszym grzesznym ciele przez Swą stałą obecność. Jezus powiedział: „Sam od siebie nic nie mogę uczynić” (Jan 5.30) „Słowa jakie wam mówię, nie mówię od siebie, ale Ojciec który mieszka we mnie, czyni te dzieła.” (Jan 14.10) Możemy zwyciężyć tak jak Chrystus zwyciężył, całkowicie polegając na Boskiej pomocy i przewodnictwie. Chrystus obiecał nam: „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie.” (Obj.3.21)

„Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w

Chrystusie Jezusie. Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, Lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię. Aby na imię Jezusa zgięło się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią. I aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca.” (Filip.2.5-11)

## HISTORIA POSELSTWA O ŚWIĄTYNI

Najbardziej fundamentalną nauką religii chrystiańskiej jest prawda, że Jezus Chrystus jest Synem Żywego Boga. Gdy Jezus spytał uczniów, Jak myślicie, kim jestem? Piotr odpowiedział, Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego.” (Mat.16.15,16) Siostra White pisze w „Pragnieniu Wieków”: „Prawda jaką wyznał Piotr jest fundamentem wiary wierzących. To jest to, o czym Chrystus osobiście powiedział, że jest życiem wiecznym... Piotr wyraził prawdę, która jest fundamentem wiary Zboru...” (412,413) Prawda o Jezusie jest fundamentem wiary chrystiańskiej ogólnie, podczas gdy ruch adwentowy był szczególnie oparty i ugruntowany na poselstwie o świątyni.

Tekst, który ponad wszystko inne był fundamentem i centralnym filarem wiary adwentowej, mówił: „Aż do dwóch tysięcy trzystu dni, wtedy świątynia będzie oczyszczona.” (GC 409)

„Właściwe zrozumienie służby w niebiańskiej świątyni jest fundamentem naszej wiary.” (Let.208,1906)

Uriah Smith, pionier, pisarz i wydawca wśród braci adwentowych, napisał: Co jest naturalne, wróg prawdy wydaje się być najbardziej uparty w próbie utrudnienia i zmażenia umysłów w odniesieniu do świątyni, gdyż jest to cytadela naszej wiary.” (R&H 5.08.1875)

Unikalność Adwentyzmu Dnia Siódmego nie polega na zachowywaniu Sabatu siódmego dnia ani na wierze w bezpośrednie przyjście Chrystusa. Są inne zbory zachowujące Sabat i inne zbory wierzące w szybki powrót Chrystusa przed milenium, po ucisku. Unikalność ruchu adwentowego polega na zrozumieniu poselstwa o świątyni w typie i antytypie. LeRoy Froom, apologeta i historyk kościoła, napisał, że prawda o świątyni była „Jedyną wyróżniającą, odrębną, strukturalną prawdą - jedyną nauką

doktrynalną, która identyfikuje i tworzy Adwentystów Dnia Siódmego jako oddzielnych od innych Chrystian.” (Movement of Destiny 541).

Korzenie ruchu adwentowego cofają się do Williama Millera i innych głosicieli adwentu, jak Joseph Woolf i inni, którzy nauczali, że drugie przyjście Jezusa Chrystusa było bliskie. Miller bazował swą wiarę na słynnym tekście z Dan.8.14: „Aż do 2300 dni, wtedy świątynia będzie oczyszczona.” Miller wierzył, że 2300 lat było proroczym okresem rozpoczętym w 457 r.pne, zatem kończą się w 1843 roku. Obliczenia później zweryfikowano na 22 października 1844 rok. Miller wierzył, że świątynia z Daniela to ziemia i będzie oczyszczona ogniem przyjścia Jezusa po Swój lud. Kiedy Chrystus nie wrócił w 1844 roku, wierzący przeszli przez tak zwane „Wielkie rozczarowanie”. Ellen White opisała to tak:

„Kiedy minął czas, gdy pierwotnie oczekiwano przyjścia Pana, wiosną 1844 roku, ci którzy z wiarą wyglądali Jego przyjścia, byli przez pewien czas w wątpliwościach i niepewności. Gdy świat uznawał ich za całkowicie pobitych i oddających się zwiedzeniu, ich źródłem pociechy było wciąż słowo Boga. Wielu nadal badało Pisma, przeglądając na nowo dowody swej wiary i troskliwie badając proroctwa by otrzymać dalsze światło. Świadectwo Biblii wspierające ich pozycję wydawało się być jasne i stanowcze. Nieomylnie znaki wskazywały na bliskie przyjście Chrystusa. Szczególne błogosławieństwo Pana, w nawróceniu grzeszników i ożywieniu duchowego życia pośród Chrystian świadczyło, że poselstwo było z Nieba. I chociaż wierzący nie mogli wyjaśnić swego rozczarowania, czuli zapewnienie, że Bóg prowadził ich w ich przeszłym doświadczeniu.” (GC391)

## **Prawda przyjęta po rozczarowaniu**

Pierwszy wyznawca Adwentu, który zdobył zrozumienie odnośnie tego, co się stało podczas rozczarowania to Hiram Edson. „Kaznodzieja farmer, przywódca grupy wczesnych Adwentystów w zachodnim Nowym Jorku. Opisał doświadczenie kilka

lat później, a historia została zachowana przez jego córkę, O.V.Cross z Florydy.” (Heavenly Visions 111)

„Nasze oczekiwania rosły długo i tak czekaliśmy na przyjście naszego Pana aż zegar wybił 12:00 o północy. Dzień minął a nasze rozczarowanie stało się pewnością. Nasze najczulsze nadzieje i oczekiwania znikły i taki duch płaczu nadszedł na nas, jakiego nie spodziewałem się nigdy wcześniej. Wydawało się, że utrata wszystkich ziemskich przyjaciół nie mogła temu dorównać. Płakaliśmy i płakaliśmy, aż nadszedł dzień... Dumałem w sercu, mówiąc: Moje doświadczenie z adwentem było najjaśniejszym ze wszystkich chrystiańskich doświadczeń. Czy Biblia zawiodła? Czy nie ma Boga w niebie, ani złotego miasta, ani raj? Czy to jest wszystko tylko zręcznie wymyśloną bajką? Czy nie ma podstawy do naszych najczulszych nadziei i oczekiwań?... Zacząłem czuć, że musi być światło i pomoc w naszym bólu. Powiedziałem do jednego z braci: Chodźmy do stodoły, Weszliśmy do spichlerza, zamknęliśmy drzwi za sobą i pochyliłem się przed Panem. Modliliśmy się żarliwie, gdyż czuliśmy naszą potrzebę. Trwaliśmy w modlitwie, aż świadectwo Ducha było dane, że nasze modlitwy są zaakceptowane i że światło będzie dane - nasze rozczarowanie wyjaśnione, jasno i z satysfakcją. Po śniadaniu powiedziałem do jednego z braci, chodźmy by zobaczyć i zachęcić braci. Ruszyliśmy i idąc przez duże pole, zatrzymałem się w jego środku. Niebo wyglądało na otwarte memu widokowi i zobaczyłem jasno i wyraźnie, że zamiast zejścia naszego Arcykapłana z najświętszego miejsca świątyni w niebie na ziemię, 10 dnia siódmego miesiąca na koniec 2300 dni, On, po raz pierwszy wszedł tego dnia do drugiego przedziału świątyni i że miał dzieło do wykonania w najświętszym przed przyjściem na ziemię; że Poszedł na wesele, albo innymi słowy do Starodawnego, by przyjąć królestwo, panowanie, chwałę i że musimy czekać na jego powrót z wesela.” (R&H 23.06.1921 z Heavenly Visions 111)

Hiram Edson z dr.F.B. Kahn i O.R.L.Crosier, młodym kaznodzieją i nauczycielem, studiował Pisma dalej i doszedł do wniosku, że „2300 dni miało sięgać do rozpoczęcia służby naszego



Arcykapłana w najświętszym świątyni w niebie, zobrazonej przez ostatnią fazę służby lewickiej w typowej świątyni ziemskiej. Służbą ostatniego dnia świątyni ziemskiej było oczyszczenie świątyni. To było dokładnie to, co proroctwo Dan.8.14 opisuje jako początek w 1844 roku. Cała sprawa była jasna. Chrystus przeszedł do służby w najświętszym, gdy nadszedł czas w 1844 roku. Ich błąd był wyjaśniony. Proroctwo zostało wypełnione. Patrzyli na ziemię, zamiast na najświętsze powyżej. Tam w niebie powyżej, godzina sądu nadeszła, czas oczyszczenia niebiańskich zapisów, jak opisano w Dan.7.10,13. To było światło. To musi być publikowane dla wierzących.” (ibid.112)

Edson i Hahn poprosili Crosiera by kontynuować studia poselstwa o świątyni lewickiego typu i opisać swe wspólne odkrycia. Edson i Hahn zgodzili się publikować wyniki. Przygotowano to w 1845 roku i szybko następnego roku przygotowali to do druku w Cincinnati jak pismo drugiego adwentu zwane The Day Star. Artykuł Crosiera „Świątynia” był opublikowany w dodatku Day Star 7 lutego 1846 roku (artykuł ten jest u nas dostępny).

Pierwsi do przeczytania i zaakceptowania światła przedstawionego w artykule Crosiera, byli James White i Joseph Bates. Kiedy Ellen White przeczytała artykuł, natychmiast zarekomendowała go braciom jako „prawdziwe światło.” W liście do brata Eli Curtis 21 kwietnia 1847 roku, napisała:

„Wierzę, że świątynia, jaka ma być oczyszczona na koniec 2300 dni, to świątynia Nowej Jerozolimy, w której służą jest Chrystus. Pan pokazał mi w widzeniu, więcej niż rok temu, że brat Crosier miał prawdziwe światło, o oczyszczeniu świątyni i że było jego wolą, by brat Crosier opisał poglądy, jakie dał nam w Day Star 7 lutego 1846 roku. Czuję się w pełni upoważniona przez Pana by rekomendować ten numer każdemu świętemu.” (A World to the Little Flock,12)

Artykuł Crosiera rozpoczął się od dyskusji, co tworzy świątynię. Po określeniu świątyni z Dan.8.14 jako niebiańskiej, gdzie Jezus służy dla wierzącego, odnosi typ ze Starego Testamentu do antytypu, czy prawdziwej świątyni objawionej w Nowym Testamencie, zwłaszcza w Liście do Żydów. Crosier nie ukazuje

całej długości obliczeń 2300 dni z Dan.8.14, gdyż to uczynili adwentowi głosiciele wcześniej, zakończył swój artykuł omówieniem końca Dnia Pojednania wraz z wypędzeniem kozła.

Wcześni Adwentyści uczynili służbę arcykapłańską Chrystusa centrum poselstwa. Pionierzy jak James White, James M. Stephenson, Joseph H. Waggoner (ojciec E.J. Waggonera) Uriah Smith, Stephen Haskell i inni pisali obszernie na temat końcowego pojednania w niebie (Patrz J. White-Life Incidents, Stephenson-Atonement, Waggoner - The Atonement in the Light of Nature and Revelation, Smith- The Sanctuary and its Cleansing and 2300 days, Haskell - The Cross and its Shadow).

W 1872 roku zбір publikuje pierwsze Wyznanie Wiary. Paragraf otwierający stwierdza, że nie robi się wyznania jako autorytetu pośród braci czy dla zapewnienia jedności pośród nich. Jednakże stwierdza się, że wyznanie zawiera „to co jest i co było, z wielką jednością zachowywane przez nich.” (A Declaration of the Fundamental Principles Taught and Practised by Seventh Day Adventists, 1872) Druga z dwudziestu dwóch zasad, dotyczy bezpośrednio służby arcykapłańskiej Chrystusa:

„Jest jeden Pan Jezus Chrystus, Syn Wiecznego Ojca... żył jako nasz przykład, umarł jako nasza ofiara, wzbudzony dla naszego usprawiedliwienia, wstąpił na wysokości by być naszym mediatorem w świątyni w Niebie, gdzie swą własną krwią czyni pojednanie za nasze grzechy; które to pojednanie tak dalekie od tego na krzyżu, będącego tylko ofiarą, jest ostatnią częścią jego dzieła jako kapłana zgodnie z przykładem kapłaństwa lewickiego, które przepowiadało i obrazowało służbę naszego Pana w niebie.” Patrz Lev.16, Hebr.8.4,5; 9.6,7 (zasada wiary 2)

„Że świątynia nowego przymierza jest przybytkiem Boga w Niebie, o którym Paweł mówi w Hebr.8 i którego nasz Pan, jako wielki Arcykapłan jest sługą; że ta świątynia jest antytypem przybytku Mojżeszowego, że kapłańska praca naszego Pana z nim związana, jest antytypem pracy żydowskich kapłanów w poprzednim okresie historycznym. Hebr.8.1-5, że ta świątynia ma być oczyszczona u końca 2300 dni, kiedy to jej oczyszczenie w tym przypadku, jak w typie oznacza wejście arcykapłana do

najświętszego miejsca, by dokończyć służbę z nią związaną, przez wymazanie i usunięcie ze świątyni grzechów, które tam przeniesiono przez służbę w pierwszym przybytku, Hebr.9.22,23, a ta praca w antytypie zaczyna się w 1844 roku, zajmując krótki, ale nieokreślony czas, a w końcu dzieło miłosierdzia dla świata jest dokończone” (zasada wiary 10). Jednomysłność z jaką to wyznanie było zachowywane, jest także wyrażone w roczniku 1889 następująco: „Następujące propozycje mogą być wzięte jako podsumowanie podstawowych cech ich religijnej wiary, na których jest, tak dalece jak wiemy, całkowita jednomysłność ciała” 15 lat po wyznaniu z 1872 roku, Uriah Smith w 1887 roku, napisał 5-punktowe wyznanie rozumienia pionierów świątyni, co zostało opublikowane w R&H:

1. Świątynia i kapłaństwo okresu mojżeszowego, przedstawione są w cieniu świątyni i kapłaństwa obecnego, czy też okresu chrystiańskiego (Hebr.8.5)

2. Ta świątynia i kapłaństwo są w niebie, odzwierciedlając pierwsze, tak dalece jak niebiańskie rzeczy mogą odzwierciedlać ziemskie (Hebr.9.23,24)

3. Służba Chrystusa, naszego wielkiego arcykapłana w niebiańskiej Świątyni składa się z dwóch wielkich rozdziałów, tak jak w typie; pierwszy - w pierwszym przedziale, czy świętym, drugi - w drugim przedziale, czy w najświętszym miejscu.

4. Początek jego służby w drugim przedziale jest zaznaczony wielkim proroczym okresem 2300 dni (Dan.8.14) i zaczyna się gdy te dni się kończą w 1844 roku.

5. Służba teraz przez niego wykonywana w drugim przedziale niebiańskiego przybytku jest „pojednaniem” (Lev.16.17), „oczyszczeniem świątyni” (Dan.8.14), „sądem śledczym” (Dan.7.10), „dokończeniem tajemnicy Boga” (Obj.10.7, 11.15,19), które to zakończy dzieło Chrystusa jako kapłana, wykona plan zbawienia, zakończy czas łaski dla ludzi, zdecyduje każdy przypadek na wieczność i doprowadzi Chrystusa do jego tronu wiecznego panowania. (Uriah Smith, „Questions on the Sanctuary”, R&H 14.06.1887)

Wcześni Adwentyści widzieli w Obj.14 ogłoszenie jakie ma

być dane światu, że dzieło oczyszczenia świątyni (początek czasu sądu) rozpoczęło się. „I widziałem innego anioła, lecącego przez środek nieba, który miał ewangelię wieczną, aby ją zwiastować mieszkańcom ziemi i wszystkim narodom i plemionom, i językom, i ludom, który mówił donośnym głosem: Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, gdyż nadeszła godzina sądu jego, i oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód.” (Obj.14.6,7) Z tym ogłoszeniem było wezwanie do czczenia Boga jako wielkiego Stwórcę przez Sabat dnia siódmego. To był czas, o którym Paweł powiedział do Felixa i jego żony Druzyltii, kiedy mówił o usprawiedliwieniu, o wstrzemięźliwości i o przyszłym sądzie. (Dz.Ap.24.25)

Zrozumienie wczesnych Adwentystów przyjęte odnośnie proctwa 2300 dni w Dan.8.14, kształtowało i tworzyło ruch adwentowy. Wiara, że Chrystus miał wykonywać dzieło służby w niebiańskiej świątyni nie była nową ideą. Księga Hebrajczyków wyraźnie mówi o służbie Jezusa w Niebie. Jednakże pogląd, że ta służba była dziełem pojednania istotnym dla zbawienia człowieka był nowy.

## **Wprowadzenie nowej nauki o świątyni**

W 1955 i 1956 roku niektórzy z naszych wiodących sług jak Roy Allan Anderson i LeRoy Froom spotkali się z Walterem Martinem i innymi ewangelikami, by dyskutować wiarę adwentową. Martin przekazał pytania odnośnie Adwentyzmu i chryścijańskiej wiary Adwentystom, którzy odpowiedzieli twierdząc, że byli „prawdziwymi przedstawicielami wiary i wierzeń Kościoła ADS (Questions on Doctrine 9). (Ostatecznie książka ukazała się pod tytułem Seventh-day Adventists Answer Questions on Doctrine, autor był głównym autorem odpowiedzi) Mimo, że stwierdzono w Questions on Doctrine, że „nie były to nowe zasady wiary” (ibid.8), przyjęto pozycje o 180 stopni odmienne od pozycji pionierów. Jednym z pytań Martina było: „Odkąd Adwentyści uczą, że kompletna ofiara pojednania była uczyniona na krzyżu, czego uczycie odnośnie służby naszego

Pana jako Arcykapłana w niebie?” (Questions on Doctrine 369) Na to pytanie odpowiedzieliśmy częściowo: „Adwentyści nie podtrzymują żadnej teorii o podwójnym pojednaniu.” (ibid.390-podkreślenie w oryginale). Odpowiedzieliśmy ewangelikom, że wierzymy, iż pojednanie było całkowite na krzyżu i że służba Chrystusa w niebiańskiej świątyni nie była dziełem pojednania (przed końcową wersją, był projekt poddany pod rozwagę. W odpowiedzi na pytanie 50, mówiącym o E.White i pojednaniu, autor napisał: Ani pani White, ani Adwentyści generalnie, nie uczą o niekompletnym pojednaniu na krzyżu, czy o podwójnym pojednaniu - jednym na ziemi i drugim w niebie. Cos takiego jest sprzeczne z naszą wiarą) Faktycznie bracia napisali:

„Kiedy zatem ktoś słyszy jak Adwentysta mówi, czy czyta w literaturze adwentowej - nawet w pismach E.White - że Chrystus czyni pojednanie teraz, to powinien rozumieć, że mamy po prostu na myśli, że Chrystus teraz wykorzystuje korzyści ofiarniczego pojednania dokonanego na krzyżu; że uskutecznia dla nas indywidualnie, zgodnie z naszymi potrzebami i prośbami.” (ibid.354,355 - podkreślenie w oryginale).

Do tego oświadczenia Starszy M.L. Andreasen napisał:

„Gdyby Siostra White żyła teraz i czytała to, najpewniej postąpiłaby z zuchwałymi pisarzami tak, że można by to zrozumieć. Nie dałaby prawa nikomu, ktokolwiek to byłby, do zmiany tego co napisała czy interpretacji tego tak, by zmienić jasne znaczenie. Twierdzenie, jakie Questions on Doctrine czyni, że myśli to czego nie powiedziała, skutecznie niszczy siłę wszystkiego co napisała. Jeśli musimy konsultować natchnionego interpretatora z Waszyngtonu, zanim poznamy co ma na myśli, to lepiej odrzucić zarówno Świadectwa. Niech Bóg ocali Swój lud.” (Letters to the Churches A, 21)

Nie tylko Andreasen sprzeciwił się braciom próbującym interpretować stwierdzenia Ellen White, ale sprzeciwił się temu, że on i wszyscy pisarze adwentyści podzielają te poglądy.

Niewielu sprzeciwi się dziś, że Anderson i Froom wprowadzili zmianę w teologii kościoła. Kilka lat temu autor miał możliwość rozmawiać z emerytowanym doktorem, będącym osobi-

stym przyjacielem obu. Stwierdził, że Anderson i Froom obaj wiedzieli, że wprowadzają nowy kurs do zboru, jednakże kurs, jaki czuli, że musi podążać. Mimo, że nie możemy osądzać motywów tych ludzi, to ostatnie czterdzieści lat stworzyły nie tylko odmienną teologię, ale i odmienny kościół. Zrozumienie służby Jezusa Chrystusa ma największą wagę. Powiedziano nam:

„Przedmiot świątyni i sądu śledczego powinien być jasno zrozumiany przez lud Boga. Wszyscy potrzebują poznania osobistego stanowiska i dzieła ich wielkiego Arcykapłana. Gdyż inaczej nie będzie możliwe dla nich doświadczyć wiary istotnej w tym czasie czy też zająć pozycji, jaką Bóg zaplanował im do wykonania.” (GC 488)

## **Pionierzy rozumieli istotę pojednania**

Pionierzy Adwentyzmu nie widzieli służby Chrystusa tylko jako czyniącej pojednanie, ale że była pojednaniem. Większość współczesnych przywódców kościoła dzisiaj, widzi pojednanie jako wykonane na krzyżu. Andreasen sugerował następująco:

„Wiele zamieszania odnośnie pojednania, powstaje w wyniku zaniedbania uznania dwóch faz pojednania. Zauważcie, co powiedziano o Janie Zanurzycielu: „Nie odróżniał wyraźnie dwóch faz dzieła Chrystusa - cierpiącej ofiary i zwycięskiego Króla.” DA 136,137 Książka Questions on Doctrine czyni ten sam błąd. Nie wyróżnia wyraźnie; faktycznie nie odróżnia wogóle; wydaje się nie wiedzieć o dwóch fazach; stąd zamieszanie.” (Letters to the Churches, A,6)

Czy pojednanie zostało wykonane na krzyżu i tak wyklucza pojednanie czynione w niebie? Czy wcześnie Adwentyści mieli zrozumienie dwóch różnych faz pojednania czy „podwójnego pojednania”? Jest dowód, że pionierzy mieli takie zrozumienie. Jednakże w gorliwości by wywyższyć służbę Chrystusa w niebiańskiej świątyni na właściwy poziom, na jaki wywyższa Biblia, wcześnie pionierzy zboru czasami nie podkreślali dzieła Chrystusa na krzyżu jako dzieła pojednania. Wyznanie wiary z 1872 roku kładzie nacisk na niebo.

Nie twierdzi ono wyraźnie, że żadnego pojednania nie było na Kalwarii, to jednak twierdzi, iż pojednanie, jakie Chrystus czyni w niebie teraz, nie zostało wykonane na krzyżu. To nie oznacza, iż pionierzy nie rozumieli znaczenia Kalwarii, ale raczej odzwierciedla ich pragnienie ogłoszenia dzieła Chrystusa w niebie. Wzięliśmy stwierdzenia z kilku wczesnych dzieł pionierów, jasno wyrażające ich wiarę w pojednanie na krzyżu.

Jedno z pierwszych w tym temacie, to dzieło O.R.L. Crosiera „The Sanctuary”, pierwszy raz wydrukowane w Day-Star Extra, 7 lutego 1846 roku. Crosier napisał:

„Pojednanie, jakie kapłan czynił dla ludu w związku z jego codzienną służbą, było inne od tego czynionego dziesiątego dnia, siódmego miesiąca. Czyniąc pierwsze, wchodzili nie dalej jak do świętego, ale czyniąc drugie wkraczali do Najświętszego - pierwsze było za indywidualne przypadki, drugie za cały naród Izraela kolektywnie - pierwsze było dla przebaczenia grzechów, drugie dla wymazania ich - pierwsze było czynione w każdym czasie, drugie tylko dziesiątego dnia, siódmego miesiąca. Stąd pierwsze można było nazwać codziennym pojednaniem a drugie rocznym, lub pierwsze indywidualnym a drugie narodowym.

Powinno się dokładnie pamiętać, że kapłan nie zaczynał swych obowiązków zanim nie otrzymał krwi ofiary i że wszystkie były wykonane na dziedzińcu (przedsionek Świątyni) oraz, że pojednanie było tylko dla przebaczenia grzechów. Te punkty są wyraźnie nauczane w tym rozdziale i następnym jako ofiary za grzechy. Tutaj jest pojednanie, dla którego uczynienia kapłani wchodzili tylko do Świętego, a czyniąc je wchodzili tam zawsze czy też codziennie.” (Day-Star Extra, 07.02.1846.)

J.N.Andrews, nasz pierwszy misjonarz, napisał:

„Gdyby prawo potępiające człowieka mogłoby być zniesione, nie byłoby konieczne, by krew Chrystusa była rozlana, aby pojednanie mogło być dokonane dla jego przestępców. Ale Syn Boga umarł, ponieważ prawo złamane przez człowieka nie mogło być usunięte.” (The Perpetuity of the Royal Law 24)

Zapytano, jaką Izrael miał nadzieję na zbawienie, gdy prawo Boga stało przed nimi? Odpowiadamy, że obok „królewskiego

prawa” (Jak.2.8-12) inne prawo było dane Izraelowi. „Prawo przykazań” zawarte w przepisach. Efez.2.15; Kol.2.14-17. We wszystkich tych służbach i ofiarach to prawo pokazywało im zewnętrznie na jedną ofiarę Jezusa Chrystusa, jako wielkie pojednanie za jego przestępców.” (Thoughts on the Sabbath and the Perpetuity of the Royal Law 16,17).

Starszy James White, pierwszy wydawca wyznania z 1872 roku, podążał za Crosierem nazywając ofiarę codzienną „codziennym pojednaniem”. Napisał: „Codzienne pojednanie trwało 364 dni zanim służba ziemskiej świątyni uległa zmianie i dziesiąty dzień pojednania dla oczyszczenia świątyni wprowadzono.” (Przypowieść 15) W R&H stwierdził:

„Jak został potraktowany ten, którego Żydzi oczekiwali jako swego króla? Zamiast tronu, otrzymał krzyż; zamiast korony chwały i zaszczytu, przygotowano mu koronę z cierni; zamiast uznania go jako Króla, który rządzi berłem wszystkimi światami dano mu w rękę szyderczą oznakę imperium; zamiast oddania mu należnego hołdu, jako Panu i Mesjaszowi, szyderczo padali przed nim na kolana, gdy wisiał w agonii czyniąc za nich pojednanie. Wtedy Syn Najwyższego był uwolniony, przez zdecydowaną mądrość i przewidywanie Boga, by uczynić pojednanie za przestępstwo, położyć kres ofiarom za grzech i wprowadzając wieczną sprawiedliwość.” Dan.9.34 (R&H 20.06.1854)

David Arnold, pierwszy prezydent Konferencji Nowego Yorku, w artykule „Jedność zboru i środków wyznaczonych dla jego oczyszczenia i jedności”, napisał: „On (szatan), nie tylko zamierzał „zmienić czasy i prawa” przez spowodowanie by ludzie zmienili Sabat z siódmego dnia na pierwszy dzień tygodnia, tak powodując by przestępowali prawa i zmieniali przepisy, łamiąc wieczne przymierze (Izaj.24.5; Ex.31,16), ale także uderzył w obrzędy specjalnie zaplanowane dla chrystiańskiego zboru, by zachować w pamięci pojednanie dokonane przez śmierć i cierpienia Chrystusa. Stosowny symbol zaplanowany by upamiętnić pogrzebanie i zmartwychwstanie Chrystusa, spowodował, by zmieniono na pokropienie, tak całkowicie niszcząc jego zastosowanie.” (R&H 26.06.1855)



Uriah Smith zacytował z William Smith's Dictionary of the Bible, w swej książce Looking unto Jesus:

„Łatwo odnajdziemy (patrz cytaty z Mishny), że we wszystkich przypadkach, było zwyczajem ofiarującego by kłaść ręce na głowie ofiary za grzech, by wyznać ogólnie czy szczegółowo swe grzechy i powiedzieć, Niech to będzie moja skrucha. Ponad wszelką wątpliwość ofiara za grzech wyraźnie wykazywała, że grzech istnieje w człowieku, że zapłatą za grzech jest śmierć, że Bóg uczynił pojednanie przez zastępcze cierpienie wyznaczonej ofiary.” (Looking unto Jesus, 141)

James M. Stephenson napisał serię artykułów w R&H od 22.08 do 5.12.1854. Ta seria dziewięciu odcinków była zatytułowana „Pojednanie”. Praca Stephensona była wielce polecana przez Jamesa White. Napisał: - „Pojednanie - Ta ważna praca jest już dokończona. Temat, o jakim mówi nie ma drugiego o tej wadze; a nikt, kto ma nadzieję na zbawienie przez Jezusa Chrystusa, nie powinien zaniedbywać studiowania wielkiego planu zbawienia jak to objawiają Święte Pisma. To dzieło otwiera szerokie pole prawdy Biblii i będzie wielkim pomocnikiem w studiowaniu wielkiego tematu, o jakim mówi. Polecamy go uwadze przyjaciół prawdy.” (R&H 19.12.1854). Pomimo tego, że Stephenson opuścił Adwentystów Dnia Siódmego i dołączył do grupy Messenger w 1855 roku, to nadal James White reklamuje dzieło „Pojednanie” w R&H. Faktycznie było to reklamowane ponad 60 razy w kościelnej gazecie pomiędzy 1856 a 1857 rokiem! Oczywiście, że Starszy White nie czuł, by odstępstwo Stephensona od poselstwa dewaluowało jego wcześniejszą pracę. Stephenson napisał:

„On (człowiek) pogwałcił prawo wymagające doskonałego posłuszeństwa; stąd nie może w żaden sposób wynagrodzić takiego pogwałcenia, z faktu, że wszystko to byłoby możliwe do uczynienia w pierwszym przypadku by okazać doskonałe posłuszeństwo; a cierpienie kary (śmierci) należnej za jego przestępstwo zniszczyłoby go; stąd pojednanie uczynione przez Chrystusa jest właściwie nazwane zastępczym pojednaniem.” (R&H 22.08.1854)

„Jesteśmy przygotowani w tym punkcie badania by zrozumieć relację ofiary Chrystusa czy pojednania do podtrzymania prawa Boga. Prezentując tą część tematu, porównam co ja rozumiem odnośnie poglądu Biblii...” (ibid.21.11. 1854)

Szczególnie interesujące są stwierdzenia A.T.Jonesa i E.J. Waggonera, których siostra White nazwała: „oddelegowanymi posłańcami Chrystusa” (TM 97)

„Zanim baranek był ofiarowany jako ofiara jednostka, która kładła swe ręce na jego głowie i wyznawała swe grzechy, akceptowała, by uczynił pojednanie za nią.” (The Consecrated Way to Christian Perfection 63)

„Bądźcie takiego usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie. Umarł, by uczynić pojednanie i być wzorem dla każdego, kto chciałby być jego uczniem.” (GC Bulletin 332)

Ten akt miłosierdzia ze strony Boga jest wybitnie sprawiedliwy, ponieważ na pierwszym miejscu grzech jest przeciwko Bogu i ma prawo usunąć występki przeciwko niemu, co więcej, jest sprawiedliwy, ponieważ daje on swoje życie jako pojednanie za grzech tak, że majestat prawa jest nie tylko zachowany, ale i wywyższony. „Miłosierdzie i prawda spotykają się razem, sprawiedliwość i pokój całują się wzajemnie.” Ps.85.10 (Waggoner on Romans 74 - kompilacja artykułów z Signs of the Times, od października 1895r. do września 1896 roku)

Ellen White wyraźnie widziała śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu i Jego służbę w niebiańskim sanktuarium jako istotne dla zbawienia. Odniosła oba te dzieła do typowej służby pojednania. Z poruszającymi serce słowami napisała:

„Gdy zbliżacie się do krzyża Kalwarii, jest widziana miłość bez porównania. Gdy przez wiarę obejmujecie znaczenie ofiary, widzicie siebie jako grzesznika, potępionego przez złamane prawo. To jest skrucha. Gdy przychodzicie z pokornym sercem, znajdujecie przebaczenie, gdyż Chrystus Jezus jest reprezentowany jako stale stojący przy ołtarzu, ofiarujący w tej chwili ofiarę za grzechy świata. Jest sługą prawdziwego przybytku, który rozbił Pan nie człowiek. Typiczne cienie żydowskiego przybytku nie mają dłużej żadnego znaczenia. Codzienne i roczne typiczne

pojednanie nie ma być dłużej czynione, ale pojednawcza ofiara przez rozjemcę jest istotna z powodu stałego popełniania grzechu. Jezus urzęduje przed obliczem Boga, ofiarując swoją przełaną krew, jakby był zabijanym barankiem. Jezus prezentuje ofiarę składaną za każdy występki i każde uchybienie grzesznika.” (ISM 343-44, MS 50,1900)

Odnosnie śmierci Jezusa jako pojednania za grzech, napisała:

„Zbawienie ludzi zależy od stałego dopuszczania do ich serc oczyszczającej krwi. Zatem wieczerza Pańska nie miała być zachowywana tylko okazjonalnie czy rocznie, ale częściej niż roczna pascha. Ten uroczysty obrządek upamiętnia dalece większe wydarzenie niż uwolnienie dzieci Izraela z Egiptu. To uwolnienie było typem wielkiego pojednania, jakie Chrystus uczynił przez ofiarę swego własnego życia dla końcowego uwolnienia swego ludu.” (3SG 228)

„Chrystus, nasz Mediator, jest tym, który daje Ducha Świętego; a przez działanie urzędu Ducha Świętego, pojednanie uczynione na Kalwarii jest doprowadzone do kontaktu z duszą człowieka by przemienić jego charakter i zmienić jego naturę, aż będzie można powiedzieć w niebie:

„Jesteście pracownikami Boga, ubierzcie jarzmo Chrystusa, nieście Jego ciężar.” (YI 05.07.1894)

„Chwała Chrystusa nie pojawiła się gdy on był na tej ziemi. Był wtedy człowiekiem smutku, zaznajomionym z bólem. Ludzie ukrywali swe oblicza przed nim. Ale on podążał drogą Boga wyznaczoną dla niego. Wciąż niosąc ludzkość, wstąpił do nieba, tryumfujący i zwycięski. Wziął krew swego pojednania do najświętszego, pokrapiając ubłagalnię i jego własne szaty i błogosławionego ludu.” (ibid. 25.07.1901)

„Chrystus osobiście studiował Pisma; gdyż wiedział, iż są pełne cennych wskazówek dla wszystkich, którzy uczynią je swą radą. Był wierny w wypełnianiu swych domowych obowiązków i we wczesnych porannych godzinach, zamiast marnować je w łóżku, często znajdowano go w odstępnych miejscach, medytującego i badającego Pisma, czy na modlitwie. Każde proroctwo odnośnie jego dzieła i mediacji było mu znane, szczególnie te

mające odniesienie do jego upokorzenia, pojednania i wstawienia.  
nictwa.” (STE 177 - także YI 25.05.1909)

**„Droga Twoja o Boże, jest w świątyni, Który bóg  
jest tak wielki jak Bóg?” (Ps.77.14)**

## ELLEN G. WHITE I POJEDNANIE

Poprzedni rozdział dokumentuje zrozumienie pionierów odnośnie podwójnego pojednania. Wierzący odnosili dzieło Chrystusa na krzyżu do pojednania [po angielsku „an” (rodzajnik nieokreślony) atonement], podczas gdy służbę arcykapłańską w świątyni określali jako pojednanie [the (rodzajnik określony) atonement]. Odniesienia wskazują, że Siostra White także odnosiła się do śmierci Jezusa jako pojednania (z an); Na przykład: „Następująca prawidłowa zasada oznacza wierne wykonywanie pierwszych czterech i ostatnich sześciu przykazań. W posłuszeństwie tych boskich przykazań, jemy ciało i pijemy krew Chrystusa, stosownie do tego, co zawiera się w pojednaniu (z an) dokonanym na Kalwarii. Chrystus będzie stał u boku każdego, kto przyjmie Go jako Zbawiciela.” (Upward Look 196, Man.161, 1903)

### E.White i pojednanie

Poprzedni rozdział odnotował późną uwagę M.L.Andreasena, że czytanie pism Siostry White o pojednaniu, może być niezrozumiałe, jeśli nie „uznaje się dwóch etapów pojednania” (Letters to the Churches, Ser.A,No 6) Brak zrozumienia dwóch etapów doprowadził niektórych do złego zrozumienia pism Siostry White, a niektórzy uchybili w zrozumieniu użycia przez nią terminów czy wyrażeń. Dr Ralph Larson, pisząc o użyciu słów przez Siostrę White, twierdzi:

„Jest dobrze ustaloną zasadą badań, że użycie przez pisarza terminów czy zwrotów (grupy słów), ma być zrozumiane w świetle innych zastosowań przez pisarza tych samych zwrotów czy wyrażeń. Jeśli pisma autora nie są zbyt obszerne, porówna-

nie może być trudne i znaczenie słów trudne do ustalenia. Ale tego problemu nie ma z Ellen White. Napisała 25 milionów słów i używała terminów i zwrotów ze znaczącą zgodnością znaczenia. Student zauważył jednakże, że jej użycie chociaż jasne, spójne i zwarte w jej pismach, jest czasami trudne u innych. W takich przypadkach musimy pozwolić Ellen White mówić do nas w swój własny sposób i uważać, by nie wprowadzić obcej interpretacji czy naszej własnej, do jej słów.” (The Word Was Made Flesh,15)

Dr Larson dokumentuje sposób, w jaki Siostra White była konsekwentna w użyciu różnych terminów i zwrotów, w związku z człowieczeństwem Chrystusa. Można także dobrze udokumentować, że była konsekwentna w słowach wybieranych, gdy pisała o pojednaniu. Użyliśmy możliwości komputerowego zbioru E.White by zbadać wszystkie odnośniki do słowa pojednanie w jej opublikowanych pismach. Po przeczytaniu i przestudiowaniu ponad 1000 zwrotów o pojednaniu, użyliśmy komputera do zawężenia odnośników do wybranej grupy zwrotów, które dadzą czytelnikowi jaśniejsze zrozumienie jej spojrzenia.

## **Doskonale pojednanie**

Najpierw zbadamy „doskonale pojednanie”. Published Ellen G.White Writings on Compact Disc, version 3.0, ukazuje, że ten zwrot jest użyty 10 razy w jej opublikowanych pismach. Dziewięć pochodzi z dwóch oryginalnych źródeł. Ten zwrot, jak również inne, dany w oryginalnych odnośnikach, z zaznaczeniem czy i kiedy były później przedrukowane. Niektóre były przedrukowane podczas życia Ellen White, inne po śmierci. Pierwszy tekst pochodzi z Manuskryptu 128,1897r, najpierw opublikowany w Bible Echo i Signs of the Times:

„Typ spotkał antytyp w śmierci Chrystusa, Baranka zabitego za grzechy świata. Nasz Wielki Arcykapłan uczynił jedyną ofiarę, jaka ma jakąkolwiek wartość dla naszego zbawienia. Kiedy ofiarował Siebie na krzyżu, doskonale pojednanie zostało uczynione za grzechy ludu.” (Bible Echo i Signs of the Times, 1Maj

1899r, także ST 28 June 1899r, SDA Bible Commentary 7,913-1957, 7a-1957, That I May Know Him 73-1964, Lift Him Up 319,1988)

„Chrystus jako wielki arcykapłan, czyniący doskonale pojednanie za grzech, stoi sam w boskim majestacie i chwale. Inni arcykapłani byli tylko typami, a kiedy on się pojawił, potrzeba ich służby zanikła.” (Advent Review and Sabbath Herald, 17.03.1903, That I May Know Him, 74)

Pierwszy zwrot wyraźnie opisuje dzieło Chrystusa na krzyżu jako „doskonale pojednani”, drugi nie jest tak jasny bez dalszego kontekstu. Tytuł artykułu brzmi: „Wartość Dusz”. „Boży słudzy muszą uświadomić sobie wartość dusz, Chrystus umarł za ludzkie istoty. Jego ofiara na krzyżu jest miarą ich wartości w oczach Boga”. Czytający artykuł o dziele na krzyżu i służbie arcykapłana widzi tu obie sprawy. Ani liberał ani konserwatysta nie musi argumentować faktu, że i ofiara na krzyżu i służba jako arcykapłana w niebie, są doskonałym dziełem dla człowieka. Śmierć Chrystusa była doskonała. Służba Chrystusa w niebie taka jest także. Tak więc w dziesięciu odnośnikach do „doskonałego pojednania”, są tylko dwa oryginalne źródła.

## **Całkowite pojednanie**

„To przydarzyło się Temu, dla którego są wszystkie rzeczy i przez którego są wszystkie rzeczy w odkupieniu świata by zbawić grzeszników przez krew Baranka. Wielka ofiara Syna Boga była ani zbyt mała ani zbyt wielka by wykonać dzieło. W mądrości Boga było to całkowite; a pojednanie zaświadczyło każdemu synowi i córce Adama, że prawo Boga jest niezmiennie. Wartość prawa Jehowy ma być oszacowana przez ogromną cenę zapłaconą w śmierci Syna Boga by zachować jego świętość.” (ST 30.12.1889)

„Czy uświadamiasz sobie swą grzeszność? Czy pogardzasz grzechem? Zatem pamiętaj, że sprawiedliwość jest twoją, jeśli się jej uchwycisz. Czy nie potrafisz zobaczyć silnego fundamentu umieszczonego pod twymi stopami, gdy akceptujesz Chrystu-

sa? Bóg zaakceptował ofiarę swego Syna jako całkowite pojednanie za grzechy świata.” (YI 20.09.1900, także *The Faith I Live By*, 91-1958)

„Po upadku Adama, Jezus przystąpił do dzieła odkupienia człowieka. W każdej części swej ofiary był doskonały; gdyż mógł dokonać całkowitego pojednania za grzech. Chociaż był jedno z Bogiem, jednak nie upierał się przy swoim. Przyjął na siebie naszą naturę. Oto przychodzi było jego radosnym obwieszczeniem o przybraniu swej boskości człowieczeństwem.” (YI 14.06.1900) Wypowiedź z 14 czerwca 1900 roku w *Youth’s Instructor* pomaga nam naświetlić zwrot „doskonałe pojednanie”. W tym stwierdzeniu równa ofiarę Chrystusa jako doskonałą i całkowite pojednanie za grzech.

### **Pojednanie było całkowite**

„Przestudiujmy Boże prawo w związku z pracą Chrystusa. Człowiek złamał prawo. Chrystus przyszedł na tą ziemię by uczynić pojednanie za przestępstwo. Jego pojednanie było całkowite w każdej części. Gdy wisiał na krzyżu, mógł powiedzieć: „Dokonało się.” Wymagania sprawiedliwości zostały zaspokojone. Droga do tronu łaski była otwarta dla każdego grzesznika.” (ST 31.07.1901)

Ten odnośnik jasno mówi o śmierci Chrystusa na krzyżu, a nie o Jego arcykapłaństwie. To pojednanie było „całkowite w każdej części.”

„Nie mamy tylko patrzeć na sposób, przez który mamy przekroczyć zatokę grzechu, ale mamy docenić wartość okupu zapłaconego za nasze dusze; mamy uświadomić sobie cierpienie, aby nam przebaczone i uratowano od zniszczenia. Mamy cieszyć się, że pojednanie jest całkowite; wierząc w Chrystusa jako naszego całkowitego Zbawiciela, możemy poznać jak nas Ojciec kocha, tak jak Syn kocha.” (AR&SH 11.11.1890)

„Chrystus przyszedł jako człowiek, aby mógł spotkać ludzi tam, gdzie są. Gdyby przyszedł w całej swej chwale, ludzkie istoty nie mogłyby znieść jego widoku. Chociaż był bogaty, jed-



nak dla naszej sprawy stał się biedny, by przez jego ubóstwo mogliśmy być ubogaceni. Wszczepił krzyż pomiędzy niebo i ziemię, a kiedy Ojciec zauważył ofiarę swego Syna, pochylił się przed nią w poznaniu jej doskonałości. „Jest wystarczająca” powiedział, „pojednanie jest całkowite.” (AR&SH 24.09.1901) także SDA BC 7A 459-1957

To stwierdzenie ma szczególne znaczenie dlatego, że cytuje osobiście Boga. Oba stwierdzenia odnoszą się do śmierci Chrystusa dającej całkowite pojednanie.

### **Zakończenie pojednania**

„Czas nadszedł dla uniwersum nieba by zaakceptować swego Króla. Aniołowie, cherubinowie i serafowie staną teraz w obliczu krzyża. Ojciec pochyła swą głowę w uznaniu Tego, o którym kapłani i przywódcy powiedzieli: „Zaufał Bogu, niech uwolni go teraz, jeśli go ma.” Ojciec akceptuje swego Syna. Żadne słowo nie może wyrazić radości Nieba czy Bożego okazania satysfakcji i radości w Swym jednorodzonym Synu, gdy widział zakończenie pojednania.” (BE, ST 22.05.1899)

Ten odnośnik, jak poprzednie, odnosi się do śmierci Jezusa na krzyżu.

### **Pojednanie... skupisko prawdy**

Badanie na płycie kompaktowej pokazuje 8 odniesień do zwrotu „pojednanie za grzech... skupisko prawdy.” Z tej ósemki, tylko dwa są oryginalnymi źródłami. Pierwsze z wstępu do pamiętnika 30.07.1901. Drugie to Manuscript 70,1901. Nie było to publikowane aż do jej śmierci w 1915 roku. W poszerzonej wersji Gospel Workers.

„Ofiara Chrystusa jako pojednanie za grzech jest wielką prawdą, która wszystkie inne prawdy skupia. Po to by właściwie zrozumieć i docenić każdą prawdę w słowie Boga, od Genesis do Objawienia, muszą być studiowane w świetle strumieni z krzyża Kalwarii.” (Diary Entry 30.07.1901, GW315, Ev 190-

1946, Sons and Daughters of God 221-1955, SDABC 5, 1137, 7A457-1957 MR20,336-1993)

„Chrystus jest fundamentem każdego prawdziwego zboru. Wszyscy doprowadzeni do nowej wiary mają się opierać na Nim. Jasne, proste prawdy ewangelii mają być zachowane przed umysłami. Chrystus ukrzyżowany jako pojednanie za grzech jest wielką centralną prawdą ewangelii, wokół której wszystkie prawdy się skupiają. Tej wielkiej prawdzie podlegają wszystkie inne prawdy.” (Upward Look 85-1982)

## **Końcowe pojednanie**

Te ostatnie stwierdzenia w tej części „Końcowe pojednanie” pióra Siostry White, mówi jasno o pojednaniu zakończonym w niebie. Pokazuje, że nie definiowała pojednania w znaczeniu dokończenia planu zbawienia, gdyż inaczej nie napisałaby: „Świątynia w niebie jest rzeczywistym centrum dzieła Chrystusa na rzecz ludzi. Dotyczy każdej duszy żyjącej na ziemi... Wstawienie Chrystusa na rzecz człowieka w świątyni powyżej jest istotne dla planu zbawienia tak jak było z jego śmiercią na krzyżu. Przez swą śmierć zaczął te dzieło, które po swym zmartwychwstaniu wstąpił dokończyć w niebie.” (WB 488-489) Zatem kiedy czytamy wcześniej o doskonałym czy całkowitym pojednaniu, odnosi się ona do śmierci Chrystusa jako całkowitej i doskonałej ofiary. Ta całkowita i doskonała ofiara uczyniła pojednanie pomiędzy Bogiem a grzesznikiem, tak by mogło być uczynione pojednanie pomiędzy świętym Bogiem a grzesznym człowiekiem.

„Przy ukrzyżowaniu, gdy Jezus umarł na Kalwarii, krzyknął „Dokonało się” i zasłona świątyni została rozdarta na połowę, od góry do dołu. To miało pokazać, że służba ziemskiej Świątyni na zawsze się skończyła, że Bóg nie będzie więcej się z nimi spotykał w ich ziemskiej świątyni by zaakceptować ich ofiary. Krew Jezusa była wtedy przelana, przez którą miał służyć osobiście w niebiańskiej Świątyni. Jak kapłani w ziemskiej świątyni wkraczali do Najświętszego raz w roku by oczyścić Świątynię, tak

Jezus wszedł do Najświętszego niebiańskiej Świątyni, na koniec 2300 dni z Dan.8 w 1844 roku, by uczynić końcowe pojednanie za wszystkich, którzy skorzystają z jego mediacji i aby oczyścić świątynię.” (SG I, 161-162, 1858, przedrukowane w EW 253-1882)

„W służbie typicznej, tylko ci, którzy przyszli przed Boga z wyznaniem i skruchą, których grzechy przez krew ofiary za grzech zostały przeniesione do świątyni, mieli udział w służbie dnia pojednania. Tak w wielkim dniu końcowego pojednania i sądu śledczego, rozważane są jedynie przypadki wyznającego ludu Boga.” (GC1888, 480 także GC 1911, 480, The Faith I Live By 210- 1958)

„Krew Chrystusa, uwalniając pokutującego grzesznika od potępienia prawa, nie miała usunąć grzechu; ten stał jako zapis w świątyni aż do końcowego pojednania; tak też w typie krew ofiary za grzech usuwa grzech ze skruszonego, ale pozostaje w świątyni aż do Dnia Pojednania.” (PP 357-1890)

„Tak jak w końcowym pojednaniu grzechy prawdziwie skruszonego mają być wymazane z zapisu w niebie, nigdy więcej niepamiętane czy przywoływane do umysłu, tak i w typie były zanoszone na pustynię, na zawsze oddzielone od zgromadzenia.” (ibid.358)

„Kiedy Chrystus, Mediator, rozrywa więzy grobu i wstępuje na wysokości by służyć dla człowieka, tak najpierw wszedł do Świętego, gdzie przez zasługi Swej własnej ofiary, uczynił ofiarowanie za grzechy ludzi. Z wstawiennictwem i prośbami prezentował przed Bogiem modlitwy, skruchę i wiarę swego ludu, oczyszczonego przez kadzenie swych własnych zasług. Potem wszedł do Najświętszego, by uczynić pojednanie za grzechy ludu i oczyścić świątynię. Jego praca arcykapłana zakańcza boski plan odkupienia, przez uczynienie końcowego pojednania za grzech.” (MR 10,157 i 11, 54- 1990).

Wszystkie pięć oryginalnych tekstów odnosi zwrot „końcowe pojednanie” do służby Chrystusa w niebiańskiej świątyni. Szczegółne znaczenie ma ostatni zwrot, gdzie szczegółowo stwierdza:

„Jego praca arcykapłana zakańcza boski plan odkupienia, przez uczynienie końcowego pojednania za grzech. Tak, gdy pojednanie na krzyżu było całkowite samo w sobie, służba Chrystusa w świątyni jest końcowym pojednaniem, dokańczającym plan zbawienia.”

Z ośmiu porcji zwrotów, jakie drukowaliśmy dla czytelnika, znaleźliśmy 38 odniesień w komputerze, z których tylko 16 było oryginalnych. Innymi słowy 22 z 38 (58%) to reprintsy oryginałów. Ta statystyka pomaga zrozumieć jak Ellen White kładła minimalny nacisk na nazwanie dzieła Chrystusa na Kalwarii „doskonałym dziełem”, (dwa oryginalne stwierdzenia i jeden reprint), a wydawcy jej dzieł dali temu większy nacisk, przedrukując to siedem razy, a wszystko po konferencjach Adwentyistów z Ewangelikami w środku lat 50-siątych!

„Ofiara Chrystusa jako pojednanie za grzechy jest wielką prawdą, która ogniskuje wszystkie inne prawdy.” (GW 315)

## DZIEŃ POJEDNANIA

Paweł, pisząc do Tymoteusza, swego „syna w wierze” (1Tym.1.2), daje radę szczególnie adekwatną dla Chrystian - Adwentystów Dnia Siódmego.

„Tymoteuszu! Strzeż tego, co ci powierzono, unikaj pospolitej, pustej mowy i sprzecznych twierdzeń, błędnej, rzekomej nauki. (1Tym.6.20) „A ty trwaj w tym, czegoś się nauczył i czego pewny jesteś, wiedząc, od kogoś się tego nauczył.” (2Tym.3.14)

Unikalność ruchu adwentowego i prawdy powierzonej naszemu zaufaniu, polega na zrozumieniu poselstwa o świątyni w typie i antytypie. LeRoy Froom, historyk i apologeta kościoła, napisał, że „Prawda o świątyni była „jedyną odznaczającą się, odrębną, strukturalną prawdą - jedyną doktrynalną nauką, która identyfikuje i oddziela Adwentystów Dnia Siódmego od wszystkich innych Chrystian...” (Movement of Destiny 541)

By zrozumieć tę unikalność i powiernictwo, musimy zrozumieć podstawowe lekcje służby świątynnej. Księga Kapłańska zarysowuje różne ofiary i służby, ale Paweł, w Liście do Hebrajczyków, kładzie nacisk na dwie sprawy. Są to ofiary za grzech w Kapłańskiej 4 i Dzień Pojednania w rozdz. 16. Paweł podsumowuje to na początku rozdz. 9 swego listu do Hebrajczyków:

„Wprawdzie i pierwsze przymierze miało przepisy o służbie Bożej i ziemską świątynię. Wystawiony bowiem został przybytek, którego część przednia nazywa się miejscem świętym, a w niej znajdowały się świecznik i stół i chleby pokładne; Za drugą zaś zasłoną był przybytek, zwany miejscem najświętszym, Mieszczący złotą kadzielnicę i Skrzynię Przymierza, pokrytą zewsząd złotem, w której był złoty dzban z manną i laska Aarona, która zakwitła, i tablice przymierza; Nad nią zaś cherubini chwały, zaciemniający wieko skrzyni, o czym nie ma teraz po-

trzeby szczegółowo mówić. A skoro tak te rzeczy zostały urządzone, kapłani sprawujący służbę Bożą wchodzą stale do pierwszej części przybytku, do drugiej zaś raz w roku sam tylko arcykapłan, i to nie bez krwi, którą ofiaruje za samego siebie, i za uchybienia ludu. Przez to Duch Święty wskazuje wyraźnie, że droga do świątyni nie została jeszcze objawiona, dopóki stoi pierwszy przybytek; Ma to znaczenie obrazowe, odnoszące się do teraźniejszego czasu, kiedy to składane bywają dary i ofiary, które nie mogą doprowadzić do wewnętrznej doskonałości tego, który pełni służbę Bożą.” (Hebr.9.1-9) Paweł opisuje tutaj służbę codzienną i roczną. Wykonywanie tych dwóch służb ma jedno wspólne źródło w rzeczywistości. W typie były ofiary za każdą służbę. W antytypie, jedna ofiara jest wystarczająca dla obu służb. „Tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują.” (Hebr.9.28) „Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przywieść do Boga; w ciele wprawdzie poniósł śmierć, lecz w duchu został przywrócony życiu.” (1Piotra 3.18) Zauważcie nacisk Pawła na doskonałą ofiarę Chrystusa, o czym kontynuuje w Hebrajczykach.

„Lecz Chrystus, który się zjawił jako arcykapłan dóbr przyszłych, wszedł przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest nie z tego stworzonego świata pochodzący, Wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia. Bo jeśli krew kozłów i wołów oraz popiół z jałowicy przez pokropienie uświęcają skalanych i przywracają cielesną czystość, O ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienia nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu.” (Hebr.9.11-14)

Krew Chrystusa dostarczyła środków do służby w świątyni, oczyszczając sumienie i umysł. Zawsze pamiętajmy, że bitwa jest o umysł. „Takiego bądźcie umysłu, jaki był w Chrystusie Jezusie.” (Filip.2.5)

## Ofiara za grzech

Czwarty rozdział Kapłańskiej wydziela cztery różne ofiary za grzech; namaszczonego kapłana, arcykapłana, cały zbor Izraela, przywódcę, zwykły lud. Te cztery ofiary były składane w dwa odmienne sposoby. W przypadku arcykapłana czy całego zboru, ofiarą był młody cielec. (Lev.4.3,14) Sposób postępowania wyglądał następująco:

- Cielec był doprowadzany do drzwi przybytku, gdzie albo arcykapłan, albo starsi, jeśli ofiara była za zbor, kładł swą lub swe ręce na zwierzęciu i wyznawał ich grzechy.

- Cielec był zabijany a krwią kropiono przed zasłoną świętego i mazano rogi złotego ołtarza.

- Pozostała krew była wylewana przed ołtarzem całopalenia.

- Tłuszcz był usuwany z nerek i wątroby i spalany na miedzianym ołtarzu.

- Reszta cielca była wynoszona poza obóz na czyste miejsce, kładzioną na drzewo i spalana.

Ostatnie dwie ofiary dotyczyły wszystkich jednostek Izraela za wyjątkiem arcykapłana. Nawet zwykli kapłani byli włączeni. Hebrajskie słowo „rządca” w Lev.4.22 to nasi - książę, król przywódca. Nasi bywa użyte by opisać głowę każdego z 12 plemion jako „przywódcę.” (Liczb 2.3-29), jest użyte także by opisać Eleazara, który był przywódcą (nasi) nad przywódcami (nasi) Lewitów. (Num.3.32)

Czy to rządca, czy zwykła osoba, procedura służby była ta sama. Główna różnica polegała na tym, że rządca miał przynieść samca, kozła, a zwykła osoba samicę, kozła lub baranka. Być może najbardziej uderzającą cechą tej ofiary było to, że krew nigdy nie była zabierana do wewnątrz Świętego i służba była odprawiana przez zwykłego kapłana. Procedura według Kapłańskiej 4.22-25 wyglądała następująco:

- Kozioł lub baranek były doprowadzane do świątyni i ręce przestępcy były kładzione na głowę zwierzęcia z wyznaniem grzechu.

- Zwierzę zabijano i krwią mazano rogi ołtarza całopalenia.

- Resztę krwi wylewano u stóp tego ołtarza.
- Tłuszcz był palony na ołtarzu miedzianym.
- Kapłan jadł część mięsa zwierzęcia „na dziedzińcu przybytku zgromadzenia.” (Kapł.6.26)

Efekt tej służby był wyraźnie wypowiedziany. O rządcy jest powiedziane „Tak oczyści go kapłan z grzechu jego i będzie mu odpuszczony.” (Kapł.4.26) Służba dla zwykłej osoby kończyła się tym samym rezultatem, Kapłan dokona za niego przebłagania i będzie mu odpuszczone. (Kapł.4.31,35)

To pojednanie czyniono przy ołtarzu całopalenia, reprezentującym krzyż dający pojednanie. To przebaczenie zagwarantowane na Kalwarii było tak wystarczające, że człowiek może być od razu z Bogiem. Nowy Testament daje piękną ilustrację w Łuk.23.39-43. Żałujący złodziej, wiszący na krzyżu obok Jezusa prosił Mistrza by pamiętał o Nim w Jego królestwie. Złodziej otrzymał zapewnienie pełnego przebaczenia! To jest pojednanie, jakiemu nie możemy zaprzeczyć!

## **Pojednanie pojednań**

Oprócz ofiar za grzech, w Kapł.4 znajdujemy inną ofiarę będącą ofiarą za grzech. Ta służba była wykonywana raz każdego roku, dziesiątego dnia siódmego miesiąca. (Kapł.16.1-34) Ten dzień, znany teraz jako Yom Kippur (Dzień pojednań), jest najświętszym dniem roku żydowskiego. Było to zrozumiane by prezentować sąd i końcowe oczyszczenie z grzechu.(SDA Source Book 61-63) Służba Dnia Pojednania opisana w Kapłańskiej 16, wygląda następująco:

„Po rozpoczęciu regularnej służby porannej w swych ceremonialnych szatach, arcykapłan kąpie się i zmienia szaty na święte Iniane szaty zwykłego kapłana. Arcykapłan przedstawia cielca przed Panem, kładzie ręce na jego głowę. Przynosi dwa kozły i rzuca losy by określić, który będzie dla Jehowy a który dla Azazela.

Arcykapłan zabija cielca i zachowuje jego krew. Bierze kadzielnicę i kadzidło do najświętszego i nakłada do niej węgli



płonących, aby chmura kadzidła mogła zakryć ubłagalnię. Wraca na dziedziniec po krew cielca, bierze ją do najświętszego i kropi na i przed ubłagalnią siedem razy. Arcykapłan wraca na dziedziniec, zabija kozła i wchodzi do najświętszego, kropiąc jego krwią tak samo jak krwią cielca. Po pokropieniu wraca do świętego i czyni pojednanie za święte rzeczy. Arcykapłan wraca na dziedziniec i czyni pojednanie za ołtarz, kropiąc je krwią kozła i cielca siedem razy, pokazując także rogi ołtarza. Arcykapłan wyznaje grzechy Izraela nad głową żywego kozła i wysyła go na pustynię poprzez odpowiedniego człowieka.

„Po tych czynnościach, arcykapłan myje się, zakłada znowu szaty odświętne i ofiaruje tłuszcz ofiary za grzechy, ofiarę całopalną za siebie i lud, ofiarę całopalną codzienną i kozła jako ofiarę codzienną.” (SDA BC1,706)

Efektom tej służby było oczyszczenie. „W tym dniu bowiem zostanie dokonane przebłaganie za was, aby was oczyścić. Od wszystkich waszych grzechów będziecie oczyszczeni przed Panem.” (Lev.16.30) Krew Jezusa dostarczyła środków tak dla pojednania na krzyżu jak i służby w niebie. To nadaje nowe znaczenie dla 1Jana 1.9: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, i odpuści nam grzechy nasze, i oczyści od wszelkiej nieprawości.

Hebrajskie słowo pojednanie - kaphar, dosłownie oznacza zakryć. Nasze grzechy są zakryte krwią, ale muszą być usunięte nie tylko z księgi zapisów w niebie, ale i z naszego życia. Pojednanie przebaczenia uczynione na krzyżu, pomimo swej wagi, nie jest pełne i końcowe, pojednanie musi być uczynione dla całkowitego odnowienia człowieka, aby mógł on być w obecności świętego Boga. Prosta ilustracja uczyni to jasnym. Matka mówi córce, że może iść się bawić, ale nie ubrudzić. Po kilku minutach córka wraca do domu z płaczem. W wyniku upadku jej biała sukienka stała się brązowa. Matka patrzy z litością. Szybko zauważa skrucę dziecka, zapewnia o miłości i wybaczeniu tego brudu. Jednakże nawet z przebaczeniem, jest brudna i musi być oczyszczona. Pojednanie na Kalwarii dostarcza przebaczenia, ale musi otrzymać oczyszczenie krwią Jezusa w niebiańskiej świę-

tyni. „O ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu.” (Hebr.9.14)

Księga Kapłańska zapisuje kilka różnych typów ofiar, w wyniku których następuje „pojednanie.” (Lev.1.4,4.26,5.6,12.7) Jednakże, pojednanie uczynione siódmego miesiąca dziesiątego dnia stało ponad całą resztą. Kapłańska 23, daje przegląd Sabatów ceremonialnych i natchnienie, odnośnie dnia pojednania, używa hebrajskiego pluralis majestatis by pokazać wyższą naturę tego pojednania nad każdym innym. Czytamy: „I przemówił Pan do Mojżesza: Dziesiątego dnia jednak tego samego siódmego miesiąca będzie dzień pojednań (kippur - liczba mnoga w hebrajskim). Będzie to dla was święte zgromadzenie. Ukorzycie się i złożycie Panu ofiary ogniowe. Żadnej pracy w tym dniu wykonywać nie będziecie, gdyż jest to dzień pojednań (znowu mnoga), aby pojednać się z Panem, Bogiem waszym.” (Lev.23.26-28)

Bóg obiecał: „Sprawię, że śmiertelnik będzie rzadszy niż szczerze złoto, a człowiek niż złoto z Ofiru.” (Izaj.13.12) Przez końcowe pojednanie w niebie, Bóg przygotowuje 144000 by dać szczególne objawienie Jego charakteru uniwersum.

„Są to ci, którzy się nie skalali się z kobietami, są bowiem czysti. Podążają oni za Barankiem, dokądkolwiek idzie. Zostali oni wykupieni spośród ludzi jako pierwociny dla Boga i dla Baranka. I w ustach ich nie znaleziono kłamstwa, są bez skazy.” (Obj.14.4,5)

Psalmista stwierdził, „Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczyta nieprawości, w którego duchu nie ma fałszu.” (Ps.32.2)

„Nic dziwnego, że radzi się nam, aby dążyć z wszystkich sił to tego by Bóg dał nam znaleźć się pośród stu czterdziestu czterech tysięcy.” (RH 9.03.1905)

„Nie mamy wątpliwości, ani nie mieliśmy wątpliwości przez lata, że nauki, jakie zachowujemy dzisiaj (1863) są prawdą na czas obecny i że jesteśmy blisko sądu.” (2T 355)

# KOŚCIÓŁ ADS I POJEDNANIE

Wiara, że plan zbawienia nie był dokończony z pojednaniem na krzyżu, idąc w parze ze zrozumieniem człowieczeństwa Jezusa, oddzieliła Adwentystów Dnia Siódmego od większości ewangelicznych grup aż do połowy lat pięćdziesiątych. Przed tym okresem większość ewangelicznych grup uważała Adwentystów Dnia Siódmego za kult. To dzieło Donalda Barnhouse i Waltera Martina otwarło drogę dla kościoła by stygmat kultu osunięto. Z błogosławieństwem prezydenta GK R.R. Figuhra, Martin, Barnhouse i Cannon spotkali T.E. Unruh, R.A. Anderson, LeRoy Froom, W.E. Read i próbowali rozwiązać przypuszczalne niezrozumienia pomiędzy Adwentystami i Ewangelikami. Unruh w *Adventist Heritage* stwierdził:

„Seria konferencji pomiędzy Adwentystami a liderami Ewangelików, zaczęła się wiosną 1955 roku i trwała do lata 1956 roku, doprowadzając do publikacji dwóch książek; *Seventh-day Adventists Answer Questions on Doctrine* i *The Truth About Seventh-day Adventism*. Pierwsza jest dokładnym wyznaniem współczesnej wiary Adwentystów, druga, autorstwa W. Martina, wiodącego eksperta w amerykańskich kultach, definiuje i bada nauki Adwentystów, używając pierwszego dzieła jako źródła i autorytetu. W swej książce Martin usuwa kościół ADS ze swej listy kultów niechrześcijańskich i przyznaje, że wszyscy wierzący zgodnie z *Questions on Doctrine*, powinni być zaliczeni do członków ciała Chrystusa (Kościół Chrześcijański w definicji Ewangelików), czyli do braci.” (*The Adventist Heritage* vol.4, nr 2, 1977)

Te konferencje i książka *Questions on Doctrine*, spowodowały kompromis naszej pozycji odnośnie pojednania. Szczególnie, odrzuciliśmy zrozumienie podwójnego pojednania i odniesiono

służbę arcykapłańską Jezusa do niczego więcej niż serii niezna-  
czących działań. Ten rozdział udokumentuje zaparcie się w Qu-  
estions on Doctrine, stałe zaparcie się i Bożą odpowiedź na to  
zaparcie.

## **Zaparcie się Questions on Doctrine**

Na stronie 390 Questions on Doctrine czytamy: „Adwentyści  
nie utrzymują żadnej teorii o podwójnym pojednaniu. Dr. Barnhouse, pisząc odnośnie wielkiego rozczarowania, nazwał  
naukę o sądzie śledczym „ludzkim poglądem o zbawieniu” i że  
„każdy wysiłek by go wprowadzić jest niepotrzebny, próżny i  
nie dający korzyści.” (Eternity, wrzesień 1956) Później nazwał  
to „nieważną i prawie naiwną” Napisał także o odczuciach na-  
szych przywódców przekazanych mu o zrozumieniu sądu  
śledczego:

„Należy sobie uświadomić, że pewni źle poinformowani Ad-  
wentyści Dnia Siódmego przyjęli ten pogląd i doprowadzili go  
do fantastycznych literalnych krańców. Pan Martin i ja sły-  
szeliśmy jak przywódcy Adwentystów mówili jasno, że odrzuca-  
ją wszystkie takie skrajności. Powiedzieli to wyraźnie. Co wię-  
cej, nie wierzą, jak pewni z ich wcześniejszych nauczycieli na-  
uczali że dzieło pojednania Jezusa nie było zakończone na Kal-  
warii, lecz w zamian On wciąż prowadzi drugie dzieło służenia  
od 1844 roku. Ten pogląd jest także całkowicie odrzucany.”  
(ibid.)

Nasi liderzy odrzucili biblijne nauki Jakuba i Ellen White,  
Uriaha Smith, itp. Dostarczyli także odpowiedzi satysfakcjonu-  
jącej Ewangelików o pojednaniu Chrystusa teraz odbywającym  
się w niebie. Niestety nie była to biblijna odpowiedź. Bracia w  
Questions on Doctrine stwierdzili:

„Kiedy zatem ktoś słyszy jak Adwentysta mówi, czy czyta w  
literaturze adwentystycznej, czy nawet w pismach Ellen.  
G.White - że Chrystus czyni pojednanie teraz, powinno to być  
po prostu rozumiane, że Chrystus czyni teraz zastosowanie ko-  
rzyści ofiarniczego pojednania, jakie dokonał na krzyżu; że

uskutecznia to dla nas indywidualnie, zgodnie z naszymi prośbami i potrzebami.” (Questions on Doctrine 354,355)

To zgadza się z pozycją jak myślał Barnhouse, jaką zajęli nasi bracia, gdyż napisał: „Wierzą oni, że od czasu swego wstąpienia, Chrystus służył korzyściom pojednania, jakie dokonał na Kalwarii.” (Eternity, Wrzesień, 1956) Ale co to oznacza, gdy czytamy, że Jezus „stosuje korzyści ofiarniczego pojednania, jakie uczynił na krzyżu.? Questions on Doctrine daje odpowiedź:

„Jakże chwalebna jest myśl, że Król, zajmujący tron, jest także naszym przedstawicielem na dworze nieba! To staje się jeszcze bardziej znaczące, gdy uświadomimy sobie, że Jezus nasze zabezpieczenie, wszedł do „miejsca świętego” i pojawił się w obecności Boga dla nas. Ale to nie było z nadzieją otrzymania czegoś dla nas w tym czasie czy w przyszłości. Nie! On to uzyskał dla nas na krzyżu.” (Questions on Doctrine 381)

## **Nasza obecna pozycja**

Questions on Doctrine było opublikowane prawie 40 lat temu. Na jakiej podstawie możemy stwierdzić, że nadal jest ważne? W.Martin udokumentował stanowisko przywódców kościoła w 1983 roku. Napisał:

„Ponieważ zawsze podkreślałem ważność doktrynalnej spójności w mojej ocenie religijnych ruchów, doktrynalna jedność w Adwentyźmie miała szczególną uwagę. Konsekwentnie, 16 lutego 1983 roku napisałem do GK Adwentyistów Dnia Siódmego w Waszyngtonie, wzywając Konferencję do publicznego i oficjalnego potwierdzenia lub zaprzeczenia autorytetu książki Adwentyzmu Questions on Doctrine, będącej reprezentatywną publikacją Adwentyzmu, na której bazowałem w mojej wcześniejszej ocenie. 29 kwietnia 1983 roku.” W.Richard Leshner, wiceprezydent Generalnej Konferencji odpowiedział w osobistym liście. Jego odpowiedź czytamy w części:

„Pytasz najpierw czy Adwentyści Dnia Siódmego nadal popierają odpowiedzi dane na twoje pytania w Questions on Doctrine, tak jak uczynili w 1957 roku. Odpowiedź brzmi tak. Zauwa-

żyłeś w swym liście, że niektórzy oponowali na odpowiedzi tam dane i w pewnej mierze taka sama sytuacja jest dzisiaj. Ale z pewnością duża większość Adwentyistów Dnia Siódmego jest w zgodzie z poglądami wyrażonymi w Questions on Doctrine.” (Letter of W.Richard Leshar to Walter Martin 29 kwiecień 1983r.)

Na bazie powyższego listu, dialogu z kilkoma przywódcami ADS i stałym stanie wewnątrz Adwentyzmu, muszę potwierdzić moją pierwotną ocenę Adwentyzmu przedstawioną obszernie w mej pierwszej książce na ten temat. (The Kingdom of the Cults 410)

W 1983 roku kościół wciąż popierał poglądy wypowiedziane w Questions on Doctrine. Że Jezus nic nie czyni dla nas w niebie, że wszystko zapewniono na krzyżu; Żadnego końcowego pojednania! Najbardziej aktualna pozycja, twierdząca, że jest reprezentatywna dla nauki ADS, to książka Adwentyści Dnia Siódmego wierzą... Książka ta twierdzi, że jest Biblijną Ekspozycją 27 Fundamentalnych Zasad (Podtytuł). Przygotowano ją w sposób podobny do Questions on Doctrine; jeden pisarz przygotował początkowy projekt, a potem grupa kaznodziei i uczonych wypełniała treść. Pierwotnie, początkowy projekt przygotował Norman Gulley. Ten projekt był zbyt daleko idący by go przyjął przywódca kaznodziei, Bob Spangler. Spangler potem poprosił P.G. Damsteegta by ponownie napisał początkowy projekt każdego rozdziału. Na stronie V książki czytamy więcej o tym procesie:

„Dziesięć wydziałów światowych kościoła wyselekcjonowało komitet 194 osób, które przejrzały każdy rozdział, sugerując poprawki, dodatki czy usunięcia. Mniejszy komitet 27 przywódców kościoła, teologów i pastorów, spotykało się regularnie z Damsteegtem by dać dodatkowy nadzór nad przygotowaniem tej pracy.” (Seventh - day Adventists Believe, p.V)

Wśród tych, którym zaufano by „dali swe rady, sprawdzali źródła, przeglądali materiał, przepisywali i edytowali”, są Roy Adams, Duncan Eva, Samuele Bacchiocchi, B.B.Beach, Norman Gulley, William Johnsson i cały szereg innych zwolenników

„Nowej teologii”. Damsteegt może być „historyczny” w jego rozumieniu pojednania, to jednak powyższa lista edytorów i autorów nie. Każdy zaznajomiony z procesem wydawniczym wie, że wielokrotnie produkt końcowy jest bardzo odmienny od początkowego. Podczas gdy niektórzy bracia widzieli Seventh-day Adventists Believe jako „odważne przeredagowanie historycznej wiary naszych pionierów i naszego kościoła” to prawda jest taka, iż naucza ona tej samej doktryny pojednania co Questions on Doctrine. Ewangelicy wyraźnie zrozumieli Seventh-day Adventists Believe... jako potwierdzenie nauk z Questions on Doctrine. Wierzę, że ta różnica opinii nie leży w nieszczerości tak wielce jak w ignorancji. Większość naszych braci nie przestudiowało tej książki dokładnie. Zauważcie jak dokładnie język Seventh-day Adventists Believe podąża za językiem Questions on Doctrine:

„Została ofiarowana ofiara raz na zawsze. Czyni dostępnymi dla wszystkich korzyści z tej pojednawczej ofiary.” (SDA Believe 313)

„Podobnie i Chrystus, w niebiańskiej świątyni, wykorzystuje korzyści Swego pojednawczego pojednania za Swój lud; przy Swym powrocie odkupi ich i da im wieczne życie.” (Ibid. 365)

To jest faktyczny język Questions on Doctrine. W rozdz. 9, SDA Believe „Życie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa”, czytamy: „Tam, jako Arcykapłan, On (Chrystus) wykorzystuje korzyści swej całkowitej i doskonałej ofiary pojednania, by uzyskać pojednanie ludzi z Bogiem.” (ibid. 110)

I Questions on Doctrine i SDA Believe, mają stwierdzenia, o których się mówi, że są reprezentatywne, ale nie autorytatywne. Czytamy w Questions on Doctrine:

„Z powodu faktycznej natury Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, żadne stwierdzenie ADS nie może być uznane za oficjalne, jeśli nie jest akceptowane przez Generalną Konferencję w sesji czteroletniej, kiedy akredytowani delegaci z całego świata są obecni. Odpowiedzi w tym tomie są przedłużeniem naszych doktrynalnych stanowisk, zawartych w oficjalnym stwierdzeniu Fundamentalnych Zasad Wiary. Dlatego ta książka może być

uznawana za faktycznie reprezentatywną co do wiary i wierzeń kościoła ADS.” (Questions on Doctrine 9)

Książka ta, podtrzymuje takie same pozycje jak SDA Believe. Twierdzi, że jest reprezentatywnym Wyznaniem Wiary, ale nie oficjalnym Wyznaniem Wiary, ponieważ nie zostało to przegłosowane na sesji GK.

„Wprawdzie książka ta nie jest oficjalnym przegłosowanym wyznaniem wiary - co tylko sesja GK może uczynić - to może być uznana za reprezentatywną prawdę w Jezusie (Efez.4.21), jaką Adwentyści na kuli ziemskiej zachowują i głoszą.” (SDA Believe, IV)

Zatem, w obu książkach znajdujemy to, co uznaje się za prawdziwe i reprezentatywne, ale nie oficjalne. By było oficjalne, musi być przegłosowane przez GK. Takie oświadczenie istnieje. Podczas sesji GK w Dallas, 1980 roku, przegłosowano Wyznanie Wiary. Można je znaleźć w każdym podręczniku kościelnym po 1980 roku. Zasada nr 23 stwierdza:

„Jest świątynia w niebie, prawdziwy przybytek ustanowiony przez Pana, nie człowieka. Służy w nim Chrystus na naszą rzecz, czyniąc dla wierzących osiągalnymi korzyści z Jego pojednawczej ofiary złożonej raz za wszystkich na krzyżu.” (SDA Church Manual 43, 1981)

Od 1872 roku, kiedy pojawiło się pierwsze Wyznanie Wiary, aż do 1980 roku, nie było takiego oświadczenia. Skąd ten język pochodzi? Z Questions on Doctrine, str.355. Czytamy tam: „Chrystus teraz używa korzyści ofiary pojednawczej uczynionej na krzyżu.” Co ten język znaczy? Nie z nadzieją otrzymania czegoś dla nas teraz, czy w przyszłości. Nie! On już to otrzymał dla nas na krzyżu. (str. 381) To jest oficjalne zaparcie się ostatecznego pojednania.

## **Boża reakcja na zdradę**

Zanim dostrzeżemy Bożą reakcję na taką zdradę, popatrzymy najpierw na cel ruchu adwentowego. Powiedziano nam:

„W szczególnym sensie Adwentyści Dnia Siódmego zostali



powołani na świat jako strażnicy i nosiciele światła. Im powierzono ostatnie ostrzeżenie do ginącego świata. Na nich świeci cudowne światło od słowa Boga. Dano im pracę najbardziej uroczystej wagi - ogłoszenie pierwszego, drugiego i trzeciego poselstwa.. Nie ma innej pracy o takiej wadze. Nie mogą pozwolić by cokolwiek innego pochłonęło ich uwagę. Najbardziej uroczyste prawdy jakie kiedykolwiek powierzono śmiertelnikom, zostały dane by ogłosić je światu. Ogłoszenie tych prawd ma być naszą pracą. Świat ma być ostrzeżony a lud Boga ma być szczerzy wobec powierzonego im zaufania.” (9T 19)

Najbardziej uroczyste poselstwo kiedykolwiek dane to o godzinie sądu w świątyni. O sądzie mówi każdy biblijny pisarz. Jest wspomniany ponad tysiąc razy w świętych Pismach. Jest bardziej poważny od śmierci; gdyż śmierć oddziela przyjaciół tylko do zmartwychwzbudzenia, ale sąd oddziela na zawsze. (The Cross and its Shadow 230) To poselstwo pierwszego anioła, ale i w dużym stopniu drugiego i trzeciego. Jakże stosowne są słowa natchnione Pawła do swego syna wiary: „Tymoteuszu, zachowaj to co powierzono twemu zaufaniu.” (1Tym.6.20) Bóg wyraźnie powierzył zaufaniu Adwentystów Dnia Siódmego szczególne poselstwo. Niektórzy wierzą, że nieważne jak są niewierni wobec tego zaufania, i tak będą w niebiańskim Kanaanie. To jest śmiertelny błąd. Zwróć uwagę na słowa sługi Boga niszczące tą miłą myśl, podobnie jak i to, że Bóg nie reaguje na zdradę świętego powiernictwa:

„Zbór będzie ważony na wadze świątynnej. Będzie osądzony poprzez przywileje i korzyści jakie miał. Jeśli jego duchowe doświadczenie nie koresponduje z nieskończonymi przywilejami, jakie Chrystus, nieskończonym kosztem mu udzielił, jeśli przekazane błogosławieństwa nie kwalifikują go do powierzonego mu dzieła, to zostanie mu wygłoszony wyrok: „Znaleziony lekkiem”. Poprzez udzielone światło i dane możliwości, będzie osądzony.” (8T 247)

Zauważ ten język. Zbór będzie „ważony”. Ciało zborowe będzie osądzone poprzez posiadane przywileje i błogosławieństwa. Żaden lud nie miał nigdy światła tak jak to się upodobało Bogu

co do tego ludu. Ale powiedziano nam, że jeśli udzielone błogosławieństwa nie będą odpowiadały kwalifikacjom do pracy mu powierzonej, to zostanie wydany wyrok: „znaleziony lekkim”. Co do takiej zdrady powiedziano także:

„Historia Judasza przedstawia smutny koniec życia, które mogło być zaszczytem dla Boga. Gdyby Judasz umarł przed ostatnią podróżą do Jerozolimy, uznano by go za męża godnego miejsca pośród dwunastu i brakowałoby go. Lecz ohyda podążająca za nim przez stulecia nie zaistniałaby, gdyby nie cechy objawione na końcu jego historii. Lecz było celowe by jego charakter został ukazany światu. Miało to być ostrzeżenie dla wszystkich, którzy jak on, zdradzą święte sprawy.” (DA 716)

„To co widzieliśmy, to zdrada świętych prawd przez liderów, którym bracia zaufali. Starsi mężowie, którym Bóg dał wielkie światło i którzy stali jako strażnicy duchowych interesów ludu, zdradzili swe powiernictwo.” (5T211) Nic dziwnego, że zrozumienie i zdolność postrzegania braci, którzy powstali pod mocą Ducha Świętego by głosić poselstwo, działa jako „Niezależni Słudzy.” Może Bóg pomoże by zrozumienie było wierne i dano poselstwo trójjanielskie w wyraźny, zdecydowany sposób. Jakże smutny będzie sąd „niemych psów”, które nie szczekają. (Izaj.56.10) Tych, którzy znali wagę czasu, ale odmówili dać poselstwo o godzinie sądu.

„Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto nadchodzi jedno nieszczyście za drugim! Kres nadszedł, tak, nadszedł kres dla ciebie - oto już nadchodzi. Przyszła na ciebie kolej, mieszkańcu ziemi, nadeszła pora, bliski jest dzień klęski, a nie radosnych okrzyków na górach.” (Ezech.7.5-7)

„Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę.” (Rzym.1.18)

# PARODKS „HISTORYCZNEGO ADWENTYZMU”

Pierwszy rozdział tej książki mówi o krótkiej historii kształtowania naszych doktryn. Ustaliliśmy następujące cztery zasady odnośnie tych doktryn:

1. Ich ukształtowanie pochodziło ze studium Biblii i objawienia.
2. Fundamentalne punkty były ustalone szybko, do grudnia 1850 roku.
3. Te punkty nie miały być naruszane czy zmieniane.
4. Wszelkie odejście od tych prawd jest odstępstwem.

Nauczyliśmy się także, że podczas rozwoju naszych nauk „było dane światło by pomóc zrozumieć wczesnym pracownikom pisma odnośnie Chrystusa, Jego misji i kapłaństwa.” (ST ser.B, nr 2,57) Jego misja objawiona przy wcieleniu i Jego kapłaństwo w pojednaniu świątynnym, zostały ukazane w rozdziałach 2-7. Odnośnie tych nauk widzieliśmy, że Biblia, Duch Proroczy i pionierzy byli wszyscy zgodni. Naprawdę te nauki były historyczne odnosząc je do kształtowania zarysów zboru. Prawda odnośnie natury Chrystusa przed wcieleniem musi być odkryta. Nasze zrozumienie nauki o Chrystusie będzie bezpośrednio wpływać na nasze zrozumienie nauki o Bogu i tu się zaczyna paradoks historycznego Adwentyzmu.

Słownik określa słowo „paradoks” jako „zasadę sprzeczną do przyjętej opinii” czy „sprzeczne stwierdzenie początkowo wyglądające na prawdziwe.” (Webster’s New Collegiate Dictionary) Podczas gdy może się to wydawać przykryciem próbującym zakryć przeszłą historię nauk kościoła, to Questions on Doctrine i Movement of Destiny, są używane jako amunicja przeciwko tym, którzy uważają się za historycznych Adwentystów. Za-

uważcie wyzwanie kościoła ADS opublikowane w Issues:

„Dla tych, którzy pragną określić historyczny Adwentyzm w terminie określonych nauk, data 1872 rok jest dylematem. Akceptować to co Adwentyści uznają za wiążące w tym czasie, byłoby odrzuceniem wszelkich odniesień do natury Chrystusa czy też do szczególnego rodzaju posłuszeństwa. Jeśli ktoś jednak pragnie wziąć dodatkowe argumenty z tego okresu i uczynić to wiążącym obecnie, pojawia się pytanie: Czy ktoś jest chętny zaakceptować wszystko z tego okresu? Czy nowocześni obrońcy historycznego Adwentyzmu są gotowi powrócić do antytrynitarnej pozycji?” (Issues 39)

Kościół i prawie wszyscy niezależni pastory twierdzą, że wierzą w naukę trynitarną. Issues wskazuje, że wcześnie Adwentyści tak nie wierzyli. Kościół, poprzez Issues, pyta całkiem logicznie jak niezależni mogą uważać się za historycznych, skoro nie przyjmują nauki Boga nauczanej przez pionierów. To jest paradoks historycznego Adwentyzmu. Ta kwestia została przedstawiona przez jednego z wiodących myślicieli niezależnego ruchu. W innej dobrze napisanej i dobrze rozważonej książce napisał:

„Jak nasze opublikowane wydawnictwa wyraźnie stwierdzają, rozumiemy i używamy termin „historyczny” w odniesieniu do prawd, które były faktycznie zachowywane przez wszystkich Adwentyistów, zanim pojawiła się w 1957 roku książka Questions on Doctrine. Nie jesteśmy ignorantami co do historii naszego kościoła. Jesteśmy dobrze uświadomieni, że formowanie naszych nauk było stopniowym procesem, z głównymi naukami ustanowionymi wcześniej i dalszym rozwinięciem później. Jesteśmy także dobrze świadomi różnic pomiędzy drogowskazami i filarami naszej wiary i mniej istotnymi kwestiami. Ale te sprawy były uporządkowane i nasza teologia dobrze określona przed 1957 rokiem i to co określamy jako historyczni Adwentyści, było powszechną naszą wiarą przed 1957 rokiem. To też jest jasno określone w naszych książkach. Zatem patrzymy ze zdziwieniem na 18 stron badań nad historycznym Adwentyzmem, w książce Issues, str.35-53. Ten rozdział wymaga powrotu do najwcze-

śniejszych lat doświadczeń ADS, w celu definicji historycznego Adwentyzmu. Co do obecnej dyskusji, to jest nieistotne. Mówimy o okresie przed 1957 rokiem, a nie przed 1857 rokiem.” (Issues; The Real Issues the Side Issues and the Pseudo Issues 39-40)

Dwa główne doktrynalne punkty tej broszury to wcielenie i pojednanie. Chętnie się zgodzimy, że było niewiele różnic pomiędzy 1857 a 1957 rokiem. Tak więc te nauki były w tym okresie prawie takie same, z punktu widzenia jaki stosujemy. Ale nie tak było z nauką o Bogu. Pisarz tej broszury stwierdził, że główne zasady naszych nauk były ustalone we wczesnych latach. Faktycznie ten pisarz udokumentował dobrze, że główne punkty były ustalone wcześniej. Pisma E.G.White datują je na okres przed 1850 rokiem. Zatem nie powinniśmy być zdziwieni znajdując to wyzwanie kościoła w Issues. Nie ma możliwości by naukę o Bogu uznać za drobną lub uboczną kwestię. A i kościół i niezależni pastory jasno ukazują w swych ostatnich publikacjach i kasetach, że uważają naukę o Bogu za główną kwestię. Większość jest bardzo szybka by bronić swej pozycji i atakować wszystko co nie zgadza się z ich ulubionym myśleniem.

Fakty są jasne i niezaprzeczalne, że pionierzy Kościoła ADS wierzyli całkowicie odmiennie od dzisiejszej nauki trinitarian. Próba traktowania myśli wczesnych Adwentystów jako „nabrzmiałego raka, dużego, ale ograniczonego” tak jak uczynił Froom, jest skrajnie nieuczciwe. (The Sanctuary and the Atonement 530) Świadectwo historii jest nieubłagane. Wcześni Adwentyści byli wszyscy antytrinitarzami. Co to znaczy dla nas dzisiaj? Siostra White stwierdza, że Bóg dał nam prawdę wcześniej w naszym ruchu; jak zatem traktować tę zmianę? Co pisma E.G. White mówią o tej nauce? Ponad wszystko, co Pisma mówią o tej wszechważnej doktrynie? Kiedy niektórzy rozpaczają, że tworzy to spór odnośnie nauki o Bogu, my powinniśmy się cieszyć, że Bóg daje każdemu z nas możliwość do studium dla siebie tej kwestii, tak, że możemy mieć prawdę czystą i nie zmienioną. Poradzono nam:

„Nie ma żadnego zabezpieczenia przed złem oprócz prawdy.

Wielu jest w zborze, którzy uważają, że rozumieją w co wierzą; i póki nie powstaje spór, nie znają swej słabości. Gdy są oddzieleni od podobnych wiara i zmuszeni są stać pojedynczo i samotnie by wyjaśnić swą wiarę, wtedy będą zaskoczeni widząc jak pomieszane są ich poglądy o tym co akceptują jako prawdę... To światło powinno nas prowadzić do pilnego studium Pism i najbardziej krytycznego badania zachowywanych pozycji... Wierzący nie mają spocząć w przypuszczeniach i źle skonstruowanych poglądach o tym co tworzy prawdę. Ich wiara musi być mocno oparta na słowie Boga tak, że gdy przyjdzie czas próby i będą doprowadzeni przed rady by odpowiedzieć na temat swej wiary, będą mogli dać powód swej nadziei z pokorą i bojaźnią...”(GAG 30)

„Ci, którzy szczerze pragną prawdy, nie będą niechętni do otwarcia swych poglądów na badanie i krytycyzm, nie będą się denerwować, jeśli ich opinie i poglądy są sprzeczne.

Mamy wiele lekcji do nauki i wiele, wiele do oduczenia. Bóg i niebo są jedynie nieomyłne. Ci, którzy myślą, że nigdy nie będą musieli zrezygnować z ulubionych poglądów, nigdy nie mając okazji do zmiany opinii, będą rozczarowani.” (AR&SH 26.07.1892-CWE 37)

Zacznijmy od badania wiary pionierów. Wczesna pozycja denominacji może być zrozumiana przez popatrzenie na poglądy ich wiodących umysłów odnośnie kwestii Bóstwa.

## **Joseph Bates**

Niewielu wczesnych Adwentystów miało taki szacunek jak Joseph Bates. Począwszy od wieku 15 lat, spędził kolejne 21 lat jako marynarz i kapitan na morzu. Był z uczuciem nazywany „kapitanem Bates”. W swej autobiografii ukazuje nie tylko swe doświadczenia wczesnego Chrystianizmu, ale i pogląd na trynitarzną doktrynę.

„Podczas wiosny 1827 roku mieliśmy błogosławieństwo ożywienia religijnego w Fairhaven, zwłaszcza w chrystiańskim zborze. W tym czasie mój własny umysł był więcej lub mniej

doświadczany odnośnie jednoczenia się z niektórymi denominacjami Chrystian. Mój towarzysz był członkiem zboru Chrystian kilkanaście lat przed naszym małżeństwem. Będąc jej towarzyszem, po naszym małżeństwie, gdy byłem w domu, zapoznałem się co nieco z ich poglądami na Biblię. Brali Pisma za swoją jedyną zasadę wiary i praktyki, odrzucając wszystkie wierzenia. Moi rodzice byli wieloletnimi członkami Kościoła Kongregacyjnego, wraz ze swoimi wszystkimi nawróconymi do tej pory dziećmi, z niepokojem mając nadzieję, że my także połączymy się z nimi. Ale przyjęli pewne punkty w swej wierze, których nie byłem w stanie pojąć. Wymienię tylko dwie: ich sposób zanurzenia i naukę o trójcy... Odnośnie trójcy, uznałem za niemożliwe dla mnie uwierzyć, że Pan Jezus Chrystus, Syn Ojca, był także Wszechpotężnym Bogiem, Ojcem, jedną i tą samą istotą. Powiedziałem do mojego ojca: „Jeśli możesz przekonać mnie, że jesteśmy jedno w tym samym sensie, że ty jesteś moim ojcem, a ja twoim synem, a także, że ja jestem twoim ojcem, a ty moim synem, wtedy mogę uwierzyć w trójcę.” (The Autobiography of Joseph Bates. 204) (E.White gorąco polecała naszej młodzieży lekturę tej książki nazywając ją skarbem - R&H 11.12.1879)

Bates dołączył do Związku Chrystiańskiego i potem pomógł budować Dom Spotkań Związku Chrystiańskiego przy Washington Street w Fairhaven, gdzie dorastał. Napisał swoją autobiografię w 1868 roku, cztery lata przed śmiercią w 1872 roku. Nie ma żadnej wzmianki o zmianie jego poglądów przez 45 lat od 1827 roku. Umarł nie wierząc w trójcę.

## **Związek Chrystiański**

Przed kontynuacją z wczesnymi pionierami ADS, pomocne będzie poznanie Związku Chrystiańskiego, którego Bates był członkiem. Wielu wczesnych adwentystycznych głosicieli pochodziło z tego związku. Szczególnie interesujący jest Joshua Himes, jeden z najsilniejszych zwolenników Williama Millera. Erwin Gane, daje następujący zarys historii Chrystiańskiego Związku:

Początek Związku Chrystiańskiego jest datowany na około 1800 rok. Nie ma żadnej jednostki uważanej za założyciela czy przywódcę grupy. Członkowie pochodzili z bardziej konserwatywnych denominacji religijnych, takich jak Kalwinistyczni Baptyści, Baptyści Wolnej Woli czy Baptyści Sześciu Zasad, Metodyści czy Prezbiterianie. Pochodząc z tak różnorodnych źródeł, członkowie zachowywali różne opinie w sprawach doktrynalnych. Himes wskazuje, że wczesna charakterystyka grupy to powszechna tolerancja. Odnośnie ich stanowiska wobec trójcy, to Himes napisał: „Na początku byli generalnie trynitarzami, ale później, prawie jednomyślnie odrzucili doktrynę trynitarną jako niebiblijną.” (Erwin Gane - The Arian or Anti-Trinitarian Views Presented in Seventh-day Adventists Literature and the Ellen G. White Answer 7)

Powyższy cytat Himesa został wzięty z artykułu jaki napisał o Związku Chrystiańskim dla Encyclopedia of Religious Knowledge Rev. Newton Brown. Więc mówi autorytatywnie nie tylko sobie, ale innym. Gane komentuje: „Jest wielce znaczące, że Himes jeden z duchowych Ojców Kościoła ADS, zachowywał te nauki. Jest także znaczące, że inni pionierzy tego kościoła byli członkami tego związku, akceptując cele Adwentyzmu Dnia Siódmego.” (ibid.8) Być może najbardziej znaczącym z tych pionierów był James White.

## **James White**

Płodny pisarz, dynamiczny mówca, dobry administrator, niewiele miało większy wpływ na ruch adwentowy od Jamesa White. Zanurzony w wieku 15 lat, White, podobnie jak Joshua Himes i Joseph Bates, był członkiem Związku Chrystiańskiego. Po usłyszeniu głoszenia Williama Millera w 1842 roku, stał się entuzjastycznym zwolennikiem nauki adwentowej. Ordynowany w następnym roku i później poślubiony z Ellen G. Harmon. Choć zmarł mając 60 lat, był przewodnią siłą pośród ludu adwentowego przez ponad 35 lat. Jego poglądy wpływały na zbór i były reprezentatywne dla wczesnego Adwentyzmu. Jeden z pierw-



szych poglądów o trójcy starszego Jamesa White, pochodzi z wczesnego wydania The Day-Star. Pisząc o Judy 3 i 4, stwierdza:

„Sposób w jaki spirytyści odrzucają lub zapierają się jedyne- go Pana Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa, jest po raz pierwszy użyty w starym niebiblijnym wierzeniu trynitariań- skim, że Jezus Chrystus jest wiecznym Bogiem, chociaż nie ma cytatu go wspierającego, podczas gdy mamy jasne świadectwo pism i to w obfitości, że jest Synem Wiecznego Boga.” (The Day Star 24.01.1846)

Sześć lat później, w artykule w Review, starszy White za- przecza stwierdzeniu, że przykazania Boga i wiara Jezusa to jest to samo. Stwierdza:

„Stwierdzenie, że mowy Syna i jego apostołów są przykaza- niami Boga, jest tak dalekie od prawdy, jak stary trynitarny ab- surd, że Jezus Chrystus jest prawdziwym i Wiecznym Ojcem.” (R&H 05.08.1852)

W następnym roku starszy White, dzieląc się z czytelnikami Review o sprawie zachodu, opisał spotkanie z bratem Cottrel- lem. (ojcem Roswell F. Cotrell) i stwierdza o nim:

„Brat Cottrell ma prawie 80 lat, pamięta ciemny dzień 1870 roku i był zachowującym Sabat przez ponad 30 lat. Był najpierw związany z Baptistami dnia Siódmego, ale w pewnych poglą- dach różnił się od ciała. Odrzucił naukę o trójcy, a także o ludz- kiej świadomości pomiędzy śmiercią i zmartwychwstaniem, o karze złych w wiecznej świadomości.” (R&H 09.06.1853)

Podczas pracy wydawniczej w Review, starszy White publi- kował następujące cytaty z katolickiego Katechizmu Naukowe- go, pokazującego, że Protestanci nie są prowadzeni jedynie przez Pisma.

„Czy masz jakieś inne dowody, że nie są prowadzeni przez Pisma?

Tak, tak wiele, że możemy dać tylko próbkę w tej małej pra- cy. Odrzucają wiele tego, co jest jasne zawarte w Pismach i wy- znają więcej, niż jest możliwe do odkrycia w Boskiej Księdze.

Daj kilka przykładów.

Powinni, gdyby Pisma były ich jedyną zasadą, myć nogi jedni drugim, zgodnie z poleceniem Chrystusa, w Jan 13 - powinni zachowywać nie niedzielę a sobotę, zgodnie z przykazaniem: „Pamiętaj by zachować Sabat świętym” gdyż to przykazanie nie zostało w Pismach zmienione czy odrzucone.

Czy masz inny dowód mocy Kościoła do zmiany świąt?

Gdyby nie miał takiej mocy, nie mógłby uczynić tego, w czym wszyscy współcześni religioznawcy się zgadzają - nie mógłby zamienić święcenia pierwszego dnia tygodnia, niedzieli, w zamian za sobotę, siódmy dzień tygodnia, na co nie ma autorytetu Pism.

Czy zachowujecie inne prawdy nauczane przez Kościół, nieobjawione wyraźnie w Pismach?

Nauka o Trójcy, doktryna poznania z pewnością potrzebna do zbawienia, nie jest wyraźnie wyjaśniona i wyłożona w Pismach, jak Protestanci dowolnie interpretują.” (AR&SH 22.08.1854)

W 1856 roku, Starszy White napisał następujące oświadczenie, w odpowiedzi na korespondencję szanownego przyjaciela.

„Tajemnica nieprawości zaczęła działać w zborze, w czasach Pawła. W końcu przytłoczyła prostotę ewangelii i zniszczyła naukę Chrystusa, a zbor wszedł na pustynię. Marcin Luter i inni reformatorzy, powstali w mocy Boga, ze Słowem i Duchem, czyniąc potężne fale Reformacji. Największa wina reformacji to ta, iż reformatorzy zatrzymali reformy. Gdyby poszli dalej, do góry, odrzuciliby ostatnie pozostałości papieżstwa, jak naturalna nieśmiertelność, pokropienie, trójca, zachowywanie niedzieli, a zbor byłby wolny od niebiblijnych błędów.” (AR&SH 07.02.1856)

Jak widzieliśmy, podczas pracy wydawniczej w Review and Herald, starszy White pisał i publikował artykuły wyrażające stanowisko antytrynitarnie. Opublikował także Wyznanie Wiary z 1872 roku, w pierwszym wydaniu The Signs of the Times w 1874. Czytamy to antytrynitarnie stanowisko:

„Jest jeden Bóg, osobowa, duchowa istota, Stwórca wszystkich rzeczy, wszechpotężny, wszechwiedzący, wieczny; nie-skończony w mądrości, świętości, sprawiedliwości, dobroci,

prawdzie i miłosierdziu, niezmienny i wszędzie obecny przez swego przedstawiciela, Ducha Świętego.” (A Declaration of the Fundamental Principles Taught and Practised by the Seventh-day Adventist.) (Te fundamentalne zasady były krótkim określeniem, co jest i co było, z wielką zgodnością, zachowywane przez nich - wstęp do zasad, te same oświadczenie było publikowane w Yearbook; 1889, 1905, 1907-1914 roku) (Zobacz dodatek na końcu, tam są te zasady w całości)

Starszy D.E. Robinson, poślubiony z najstarszą wnuczką Jamesa White, Blisko związany z całą rodziną White stwierdził w wywiadzie, że James White nigdy nie zaakceptował nauki o trójcy. (Christy Matthewson Taylor, *The Doctrine of the Personality of the Holy Spirit as Taught by Seventh-day Adventists Church up to 1900*, 7,8) Russell Holt pisze jednoznacznie:

„Dowód jego pióra wskazuje, że od jego pierwszych związków z Związkiem Chrystiańskim, aż do śmierci w wieku 60 lat, James White sprzeciwiał się trójcy, tak na bazie logiki jak i pism, jednocześnie zachowując określony pogląd o wywyższonej pozycji i boskości Jezusa Chrystusa. Konkluzja jest intrygująca, z powodu unikalnego i szczególnego związku z posłańcem Pana, czyli jego żony. Była z pewnością świadoma jego myślenia w temacie. Czy aprobować? Jeśli nie, to dlaczego stale tak wierzył? Czy po prostu powstrzymywała się od poprawienia jego poglądu? Dlaczego? Powstają fascynujące pytania niełatwe do odpowiedzi. Przynajmniej James White osobiście, może być uważany za konsekwentnego antytrinitarza.” (Holt, op.cit.7)

### **Trójca odrzucona przez historycznych Adwentystów**

Joseph Bates i James White nie byli unikalni w zachowywaniu antytrinitarnych stanowisk. Wcześni Adwentyści, z różnych środowisk, odrzucali stanowisko trynitarne z kilku różnych powodów.

Jeden z najczęstszych argumentów cytowanych przez pierwszych Adwentystów celem odrzucenia doktryny trynitarnej, to

konsekwencja, iż ofiara Jezusa staje się tylko ludzka a nie boska. Stanowisko trynitarne wymagało dwóch natur w Chrystologii; ludzkiej i boskiej, te dwie natury były oddzielone z tym, że na krzyżu umarła tylko ludzka. W kontraście do tego, pionierzy wierzyli w jedną naturę Chrystologii, boską i ludzką pomieszaną w jednej. W 1868 roku, J.H.Waggoner (Ojciec E.T.Waggonera) opublikował swe dzieło „Pojednanie”. Drugie wydanie było w 1872 roku i poszerzone w 1884 roku. W rozdziale „nauka o trójcy niszczy pojednanie”, pisze pogląd reprezentatywny dla historycznego Adwentyzmu.

„To będzie bez wątpienia wyglądało dla wielu jako mowa bez szacunku o trójcy. Ale myślimy, że muszą spojrzeć w innym świetle, jeśli mają spokojnie i szczerze zbadać argumenty, które przedstawiamy. Wiemy, że piszemy z największym szacunkiem do Pism, z największym szacunkiem dla każdej nauki Pism i każdego faktu Pism. Ale szacunek dla Pism nie musi oznaczać koniecznie szacunku dla ludzkich opinii o Pismach. Nie jest naszym celem przedstawianie wszystkich argumentów przeciwko trójcy, oprócz tych związanych z kwestią pojednania.

Wielu teologów myśli, że pojednanie tak naprawdę, z powodu szacunku dla jego dostojności, spoczywa na nauce o trójcy. Ale my nie widzimy żadnego związku pomiędzy tymi sprawami. Przeciwnie, adwokaci tej nauki naprawdę wpadają w trudność, której nie sposób uniknąć. Ich trudność leży w tym, że uważają odrzucenie trójcy za odrzucenie boskości Chrystusa. Gdyby tak było, skłanialibyśmy się do nauki o trójcy tak bardzo jak potrafimy, ale tak nie jest. Ci, którzy czytali nasze uwagi o śmierci Syna Boga, wiedzą jak mocno wierzymy w boskość Chrystusa; ale nie możemy akceptować poglądu trójcy podtrzymywanego przez trynitarian, bez zrezygnowania z dostojności ofiary uczynionej dla naszego zbawienia. Tutaj widać jak największe skrajności spotykamy w teologii. Największy trynitarz i najmniejszy unitarianin spotykają się i są doskonale zjednoczeni przy śmierci Chrystusa - wiara obu opiera się na Socynianizmie. Unitarianie wierzą, że Chrystus był prorokiem i natchnionym nauczycielem, ale ludzkim, tak więc jego śmierć była tylko

śmiercią ludzkiego ciała. Trynitarianie twierdzą, że termin „Chrystus” obejmuje dwie odrębne i różne natury; jedną tylko ludzką, drugą, tą drugiej osoby trójcy, która zamieszkała w ciele na krótki okres, ale nie mogła cierpieć czy umrzeć; tak, że umarła tylko ludzka natura, w której boskość zamieszkała. Obie grupy mają ludzką naturę i nic więcej. Nie ważne jak wywyższona była preegzystencja Syna; nie ważne jak chwalebna, potężna czy wieczna. Jeśli tylko ludzkość umarła, ofiara była tylko ludzka. I odnośnie zastępczej śmierci Chrystusa to jest Socynianizm. Tak więc nauka o trójcy degraduje pojednanie, opierając je tylko na ludzkiej ofierze.” (The Atonement in the Light of Nature and Revelation 164-166, 1884)

### **Uriah Smith**

Uriah Smith pisząc w R&H 27.03.1888 roku, odpowiada na artykuł z Free Methodist z Chicago. Autor artykułu, C.E. Harroun Jr. zarysował pogląd, że „Chrystus nie posiadał podwójnej natury na ziemi.” Na to Smith odpowiedział: „W tym samym czasie nie potrafił odpowiedzieć na uwagę Adwentysty, że jeśli jego natura może być oddzielona na ludzką i boską, a tylko ludzka umarła, wtedy świat jest wyposażony tylko w ludzką ofiarę, a nie boską, jak uważamy.” (R&H 27.03.1888)

„Powszechny pogląd trynitarian daje tylko ludzką ofiarę! Wcześni pionierzy dążyli do wywyższenia ofiary Chrystusa na wyższy poziom, boski.” J.M. Stephenson i „Pojednanie”

Niektóre z najwcześniejszych myśli dotyczących natury pojednania w związku z nauką trynitarną, pochodzą z pióra J.M. Stephensona. Pomiędzy 22 sierpnia i 5 grudnia 1854 roku, Review opublikowało serię mini artykułów Stephensona pod tytułem „Pojednanie”. James White, wydawca, zachęcał czytelników by „uważnie rozważali każdy opublikowany artykuł.” Po dyskusowaniu poglądu Unitarian o ofierze, Stephenson zaczyna dyskusję o oglądach trynitarian:

„Pogląd trynitarny jest równie wyjątkowy. Twierdzą, że Syn Boga miał trzy odrębne natury w tym samym czasie: ludzkie cia-

ło, ludzką duszę, zjednoczoną z boską naturą; ciało śmiertelne, dusza nieśmiertelna, Boskość współrówna, współistniejąca, współwieczna z wiecznie trwałym Ojcem. Teraz, żaden z adwokatów tej teorii, nie twierdzi, że jego dusza czy Boskość umarły, że ciało było jedyną częścią, które umarło śmiercią na krzyżu, zgodnie z tym poglądem (czyniącym śmierć Chrystusa wielką pojednawczą ofiarą za grzechy świata) mamy tylko ofiarę najbardziej zewnętrznej części - ludzkiego ciała - Syna Boga.” (R&H 21.11.1854)

Stephenson widział stanowisko trynitarian jako 180 stopni sprzeczne do Izaj.53.12 - wydał swoją duszę na śmierć. Zamiast Chrystusa ofiarującego całą swoją osobę (dusza-nefesz) jako ofiarę za grzechy świata, Stephenson widział tylko nieodpowiednią ofiarę ludzkiego ciała jak uczą trynitarze. W wcieleniu, Chrystus nie stracił swej identyczności w przemianie z Boga w człowieka, ze Słowa w ciało. Komentując Jan 1.14, stwierdza:

„Słowo, Bóg, Jednorodzony Ojca, został uczyniony ciałem, nie ciałem z włożonym Słowem, czy połączeniem obu, lecz Słowo stało się ciałem. Naturalne rozumienie tego języka, Jednorodzony Boga przemieniony w ciało, oznacza realną naturę istoty, za którą został substytutem. Możemy rozsądnie przypuszczać, że stał się ciałem., że boska natura została uczyniona ludzką, że rzeczywista natura jaką posiadał została przemieniona w ciało. Inaczej nie byłby realnym człowiekiem, realnym zastępcą człowieka. By być takim, musiał mieć naturę ludzką, tak jak i ludzkie warunki.” (Ibid.)

Autor, który wpłynął na pisanie Stephensona o pojednaniu to Henry Grew. Był kaznodzieją Baptistów, zachowującym stanowisko kondycjonalistów tak jak George Stoors i Charles Fitch - potwierdzając nasze wczesne poglądy Adwentystów jako kondycjonalistów. (Movement of Destiny 155) W ostatniej części studium złożonego z 9 odcinków, Stephenson cytuje pracę Henry Grew, Zbadanie Boskiego świadectwa Natury i Charakteru Boga, porównuje nauki Jezusa Chrystusa i apostołów z trynitarzami.

## ***Jezus Chrystus i Jego apostołowie***

„Dla nas jest tylko jeden Bóg, Ojciec” 1Kor.8.6. „Mój Ojciec jest większy niż Ja” Jan 14.28. „Który jest obrazem niewidzialnego Boga, pierworodny wszelkiego stworzenia” Kol.1.15. „Ale o tym dniu nie wie żaden człowiek, ani aniołowie, ani Syn, tylko Ojciec” Mar.13.32. „Wszelka moc na niebie i na ziemi jest mi dana” Mat.28.18. A ty dałeś mu moc nad wszelkim ciałem, aby dał życie wieczne tym, których mu dałeś” Jan 17.2. „Bóg, który stworzył wszystkie rzeczy przez Jezusa Chrystusa” Efez.3.9. „Przez którego także stworzył wszystkie światy” Hebr.1.2. „Objawienie Jezusa Chrystusa, które Bóg mu dał” Obj.1.1. „Bo jest jeden Bóg i jeden pośrednik pomiędzy Bogiem a człowiekiem, człowiek Chrystus Jezus” 1Tym.2.5. Zapierając się jedyne go Pana Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa” Judy 4. „Jezus z Nazaretu, człowiek przyjęty przez Boga pośród was, przez cuda, znaki i dziwne rzeczy, jakie Bóg czynił przez niego” Dz.Ap. 2.22. „Gdyż jak Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot w sobie” Jan 5.26. „Żyję przez Ojca” Jan 6.57. „To jest mój Syn umiłowany” Mat.3.17. „Aby mogli poznać ciebie, jedyne go prawdziwego Boga, i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś” Jan 17.3. „Aby na imię Jezusa schylało się wszelki kolano - by każdy język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca” Filip.2.11

## ***Trynitarze***

Dla nas jest tylko jeden Bóg, Ojciec, Słowo i Duch Święty. Syn jest tak wielki jak Ojciec. Który jest niewidzialnym Bogiem, niestworzonym Jehową. Syn jest wszechwiedzący i wie o tym dniu tak jak Ojciec. Żadna dana moc nie wykwalifikowała Syna Boga by dać życie wieczne jego ludowi. Jezus Chrystus stworzył wszystkie rzeczy swą własną, niezależną mocą. Objawienie Jezusa Chrystusa z jego własnej wszechwiedzy. Jest jeden pośrednik pomiędzy Bogiem a człowiekiem, który jest także najwyższym Bogiem i człowiekiem w jednej osobie. Zapierając się je-

dynego Pana Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa, który jest także jedynym Panem Bogiem i odrębną osobą. Jezus wykonywał swe cuda, własną wszechmocą. Syn jest samoistniejący. Syn żyje dzięki sobie. Jest tylko jeden prawdziwy Bóg, Ta sama esencja jak Ojciec. Aby mogli poznać ciebie, który nie jesteś jedynym prawdziwym Bogiem, w odróżnieniu od Słowa, które posłałeś. Aby na imię Jezusa schylało się każde kolano - aby każdy język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku swej własnej chwale.” (R&H 05.12.1854)

Komitet badań biblijnych ADS napisał, że Chrystologia Stephensa faktycznie miała na celu oddanie czci Chrystusowi i skorygowanie popularnych poglądów o cierpieniach Chrystusa. (The Sanctuary and the Atonement, 532) Komitet badań dalej stwierdził, „Faktycznie, według Stephensa, tak wielkie było poniżenie się w oddaniu swej boskości by stać się człowiekiem, że musimy sobie uświadomić, iż Jego ziemskie doświadczenie było tylko częścią jego ofiary dla nas.” (ibid.) Kończąc studium o nazwie „Pojednanie, Chrystologia i Trójca”, komitet stwierdził, że „wczesny Adwentowy antytrinitarianizm... nie może być oskarżony szczerze o poniżenie naszego Pana. Pracował gorliwie by usunąć popularne poglądy odnośnie pojednania. Movement of Destiny nie musi być zakłopotany.” (ibid. 533)

W 1869 roku, Review drukował artykuł R.C. Cotrella, ojca tego, o którym wcześniej wypowiadał się James White. Artykuł ten jest znaczący, gdyż według Arthura White, „ukazuje dobrze stanowisko pionierów i wierzących w kwestii trójcy”, objawia także co myśleli o Jezusie Chrystusie. (R&H 01.06,1869)

### **Nauka o trójcy R.F. Cotrella**

To była powszechna nauka uznawana za ortodoksję zawsze, odkąd biskup Rzymu został wywyższony w potęgę papieża. Jest określane jako niebezpieczna herezja odrzucenie tego; ale każdej osobie pozwala się wyjaśniać tą naukę na swój sposób. Wszystkim się wydaje, że muszą ją zachowywać, ale każdy ma doskonałą wolność by na swój sposób usuwać jej sprzeczności,



stąd mnóstwo poglądów jej zwolenników, a wszystkie ortodoksyjne, tak długo przypuszczam, jak nominalnie wspierają naukę. Dla siebie, nigdy nie czułem by ją wyjaśniać, ani adoptować czy bronić, ani też głosić przeciwko niej. Ale prawdopodobnie mam tak wielki szacunek dla Pana Jezusa Chrystusa jak ci, co zważają się trynitarzami. To jest pierwszy raz, kiedy biorę pióro by powiedzieć coś o tej nauce.

Moje powody nie przyjmowania i nie bronienia je to:

Jej nazwa jest niebiblijna - trójca czy potrójny Bóg, jest nieznaną dla Biblii; a ja przyjmuję pogląd, iż nauki wymagające słów wymyślonych w ludzkich umysłach, są wymyślonymi naukami. Nigdy nie czułem się powołanym by przyjmować i wyjaśniać to, co jest sprzeczne z wszelkim rozsądkiem i rozumem jakie mi daje Bóg. Wszystkie moje wysiłki wyjaśnienia takiego tematu nie uczyniłyby go jaśniejszym dla moich przyjaciół.

Ale jeśli zostaną spytani, co myślę o Jezusie Chrystusie, odpowiem, wierzę we wszystko co Pisma mówią o nim. Jeśli Pisma przedstawiają Go jako istotę w chwale z Ojcem zanim świat powstał, wierzę w to. Jeśli mówią, że był na początku z Bogiem, że był Bogiem, że wszystko zostało uczynione przez niego i dla niego, że bez niego nie zostało uczynione nic, co zostało uczynione, wierzę w to. Jeśli Pisma mówią, że jest Synem Boga, wierzę w to. Jeśli stwierdzają, że Ojciec wysłał Syna na świat, wierzę, że miał syna by go wysłać. Jeśli świadectwo mówi, że jest on początkiem stworzenia Bożego, wierzę w to. Jeśli mówi się o nim, że jest jasnością chwały Ojca, wyraźnym obrazem jego osoby, wierzę w to. A kiedy Jezus mówi, „Ja i Ojciec jesteśmy jedno”, wierzę w to, a gdy mówi, „Mój Ojciec jest większy ode mnie” wierzę i w to. To jest słowo Syna Boga, a poza tym jest doskonałe, rozsądne i oczywiste.

Spytany jak wierzę, że Ojciec i Syn są jedno, odpowiadam: Są jedno w pojęciu nie sprzecznym dla rozsądku. Jeśli „i” w zdaniu coś oznacza, to Ojciec i Syn są dwiema istotami. Są jedno w takim sensie, jak Jezus modlił się by jego uczniowie byli jedno. Jego mowa brzmiała: „aby byli jedno, tak jak my jesteśmy jedno”.

Można się sprzeciwić, Jeśli Ojciec i Syn są dwoma odrębnymi osobami, to czy oddając cześć Bogu nie łamiemy pierwszego przykazania Dekalogu? Nie, to jest wolą Ojca, by „wszyscy ludzie czcili Syna, tak jak czczą Ojca”. Nie możemy łamać przykazania i znieważać Boga przez posłuszeństwo mu. Ojciec mówi o Synu, „Niech wszyscy aniołowie Boży oddadzą mu cześć.” Czy aniołowie powinni odmówić oddawania czci Synowi i buntować się przeciwko Ojcu? Dzieci dziedziczą imię swego ojca. Syn Boga przez dziedzictwo otrzymał imię wspanialsze niż aniołowie, To imię jest imieniem jego Ojca. Ojciec mówi do Syna: „Tron twój o Boże na wieki wieków.” Hebr.1. Syn jest nazwany Potężnym Bogiem. (Izaj.9.6) A kiedy przychodzi znowu na ziemię, jego oczekujący lud wykrzyknie, To jest nasz Bóg. (Izaj.25.9) Jest wolą Ojca abyśmy tak czcili Syna. Czyniąc to oddajemy najwyższy szacunek Ojcu. Jeśli znieważamy Syna to znieważamy Ojca, gdyż on oczekuje od nas byśmy szanowali jego Syna.

Chociaż Syn jest nazwany Bogiem, to jednak jest Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa. 1Piotra 1.3 Chociaż Ojciec mówi do Syna, Tron twój o Boże na wieki wieków, to jednak jest to tron dany mu przez Ojca, a ponieważ umiłował sprawiedliwość a znenawidził nieprawość, to mówi dalej, Zatem Bóg, twój Bóg, namaścił cię. Hebr.1.9. Bóg uczynił tego samego Jezusa, i Panem i Chrystusem. Dz.Ap.2.36. Syn jest „wiecznym Ojcem” nie dla siebie czy Ojca, ale dla swych dzieci. Jego mową jest Ja i dzieci, które mi dał Bóg. Hebr.2.13.”

Brzemieniem Cottrella było nie tylko wyjaśnienie trynitaryzmu, dlaczego się z nimi nie może zgodzić, ale jeszcze bardziej jak wierzy o Jezusie Chrystusie. Cottrell, jak Waggoner, twierdził, że Chrystus jest boski i godny czci. Nie uznając Chrystusa za współrównego i współwiecznego z Ojcem, nie uważali Chrystusa za stworzoną istotę, ale za rzeczywistego jednorodzonego Syna. Nie usiłując opisywać sposobu, w jaki Chrystus był zrodzony, wierzyli, że Pisma odnośnie synostwa Chrystusa mówią dokładnie literalnie.

## Pogańskie pochodzenie - papieski fundament

Kolejny znany pionier Adwentyzmu, odrzucający nauki trynitarysty, to J.N.Loughborough. W artykule w Review, odpowiada na pytanie: „Jaki poważny sprzeciw mamy wobec nauki o trójcy?” (R&H 5.11.1861): „Jest wiele powodów do sprzeciwu, jakie możemy przedstawić, ale z powodu ograniczonej przestrzeni, zredukujemy je do trzech:

1. Jest sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem.
2. Jest sprzeczna z Pismami.
3. Jej pochodzenie jest pogańskie i bajkowe.

Idąc za podobnym sposobem rozumowania co inni pionierzy, Loughborough przedstawia pogańskie pochodzenie nauki. Píše:

Jej pochodzenie jest pogańskie i bajeczne. Zamiast wskazywać na pisma, aby udowodnić trójcę, jesteśmy kierowani do perskiej trójcy, z zapewnieniem, że „uczyli oni nauki o trójcy, a jeśli tak, to musieli wziąć tę tradycję od ludu Boga.” Ale to jest wszystko tylko przypuszczenie, gdyż zbór żydowski nie miał takiej nauki. Mówi Mr. Summerbell: „Mój przyjaciel, będąc w synagodze w Nowym Yorku, poprosił rabina o wyjaśnienie słowa Elohim. Trynitarianin stojący obok nas odpowiedział: Po co, to odnosi się do trzech osób trójcy. Wtedy Żyd zbliżył się i powiedział, że jeśli jeszcze raz wypowie to słowo, to będzie musiał opuścić synagogę, gdyż nie wolno wspominać imienia żadnego dziwnego bóstwa w synagodze.”

Milman twierdzi, że pogląd o trójcy jest bajeczny. Nauka o trójcy została wprowadzona do zboru w tym samym czasie z kultem obrazów, zachowywaniem dnia słońca, jest tylko odnowieniem perskiej nauki. Minęło około trzysta lat od wprowadzenia nauki, do ukształtowania tak jak wygląda obecnie. Pojawiła się około 325 roku i nie rozwinęła się aż do 381 roku.

Loughborough zarysował naukę o trójcy od pogańskiego pochodzenia do papieskiej akceptacji. Ta papieska akceptacja została ukazana przez A.T. Jonesa w artykule Review, „Historycz-

na potrzeba Poselstwa Trójjanielskiego.” Tam Jones wymienia Serveta jako przeciwstawiającego się Kalwinowi co do „Katolickiej nauki o trójcy”. (R&H 17.06.1884) W 1891 roku Jones opublikował swą monumentalną pracę „The Two Republics”. W rozdz.14, „Ustanowienie katolickiej wiary.” opisuje doktrynę trynitarną i jej akceptację przez kościół papieski. The Handbook for Today’s Catholic, publikacja po Vaticanum II, określa trójcę jako fundament katolickiej wiary.

„Tajemnica trójcy jest centralną nauką katolickiej wiary. Na niej bazują wszystkie inne nauki kościoła. W Nowym Testamencie jest często wspomniane o Ojcu, Synu, Duchu Świętym. Trojski czytanie tych tekstów biblijnych prowadzi do jednego, nieomylnego wniosku; każda z tych osób jest przedstawiana jako mająca cechy należące tylko do Boga. Ale jeśli jest tylko jeden Bóg, jak to może być? Kościół studiował tę tajemnicę z wielką troską i po czterech wiekach kształtowania, zdecydował się określić ją w ten sposób: w jedności Bóstwa są trzy Osoby - Ojciec, Syn i Duch Święty - faktycznie odrębne od siebie. Tak słowami wyznania atanazjańskiego: Ojciec jest Bogiem, Syn jest Bogiem i Duch Święty jest Bogiem, a jednak nie ma trzech bogów, ale jeden Bóg. (Handbook for Today’s Catholic,11)

## ELLEN G. WHITE I NAUKA O BOGU

Poprzedni rozdział udokumentował, że przywódcy ruchu adwentowego byli wszyscy antytrinitarzami. Szczególnie cytowaliśmy: Josepha Batesa, Jamesa White, J.H.Waggonera, R.F.Cottrella, J.N.Loughborougha, J.N.Stephensona, Uriah Smitha, A.T.Jonesa. Niektórzy inni, których można rozpoznać w „Who’s who” wczesnego Adwentyzmu, to: J.N.Andrews, B.L.Whitney, E.J.Waggoner z 1888 roku, Washington Morse, D.M.Canright, James Matteson, A.C.Bourdeau, J.B.Frisbie, S.B.Whitney, A.J.Dennis, M.C.Wilcox, James Edson White (syn E.White). W swym badaniu, Russell Holt stwierdził o wczesnych Adwentystach: „Dla człowieka, odrzucali trójcę, ale szczególnie jednomyślnie wywyższali boskość Chrystusa.” (The Doctrine of Trinity in the Seventh-Day Adventist Denomination; It’s Rejection and Acceptance,<sup>6</sup>) Doszliśmy do wniosku w ostatnim rozdziale, że nauka o trójcy jest fundamentalną nauką Kościoła Rzymskokatolickiego.

Zrozumienie pionierów Adwentyzmu kontrastuje szeroko z obecnym standardem, akceptowanym przez kościół dzisiaj tak, jak wyrażają to w Fundamentach: „Jest jeden Bóg: Ojciec, Syn i Duch Święty, jedność trzech współwiecznych Osób.” (Fundamental Belief nr.2) W specjalnym wydaniu Adventist Review, poświęconym 27 fundamentalnym naukom, znajdujemy następujące stwierdzenie o trójcy:

„Mimo, że nie ma ani jednego tekstu biblijnego stwierdzającego formalnie o nauce o trójcy, jednak przyjmuje się to jako fakt przez pisarzy Biblii i wspomniane jest wiele razy. Tylko przez wiarę możemy zaakceptować istnienie trójcy.” (Adventist Review, vol. 158, nr 31, str.4- lipiec 1981)

Jest to w uderzającym kontraście z mocną pewnością wcze-

snych Adwentystów co do ich metodologii. Starszy S.N. Haskell zauważył:

„Kiedy czas minął w 1844 roku, nie było nikogo, kto wierzyłby w prawdę jaką mamy teraz. Wszyscy wierzyli w prorocтва, które doprowadziły nas do tego czasu. Rozpoczęli większe niż kiedykolwiek od czasów apostołów, badanie Biblii. Stale przechodzili przez stare argumenty odnośnie prorocत्व wskazujących na 1844 rok, a potem przez najbardziej dokładne badanie, nie mogli wyciągnąć żadnego innego wniosku, niż okresy prorocत्व kończące się w tym czasie. Gdy studiowali, zaczęli widzieć jedno ogniwo prawdy po drugim, a gdy te prawdy odsłaniały się pionierom - odnoszę to do takich ludzi jak starszy Jakub White, J.N.Andrews, Uriah Smith, J.H.Waggoner - nie ośmielili się przedstawiać prawdy ludziom, zanim jej nie uczynili specjalnym tematem modlitwy i duch prorocत्व nie zapieczętował tego.” (Stephen Haskell R&H 27.10.1904, warto zauważyć, że wszyscy wymienieni byli antytrinitarzami)

Podczas gdy kościół korporacyjny zmienił swe poglądy na wcielenie i pojednanie od czasów pionierów, to nauka o Bogu widziała jeszcze większe zmiany. Te zmiany uczyniły nasze nauki bardziej dostępnymi dla Ewangelików. Prawda jest taka, że to szatan stoi za zmianami, gdyż dobrze wie, że to Bóg ugruntował ten ruch na prawdzie i pragnie zniszczyć co tylko możliwe.

W 1896 roku siostra White napisała: „Gdyby ci, którzy twierdzą, że mają żywe doświadczenie w sprawach Boga, wykonali całą wyznaczoną pracę jaką Pan nakazał, to cały świat byłby już teraz ostrzeżony, a Pan Jezus przyszedłby w wielkiej mocy i chwale.” (R&H 06.10.1896) Jeśli Pan miał przyjść przed 1896 rokiem, zatem logiczne byłoby, że wiara i nauki w które wierzo-no przed 1896 rokiem, były prawdą. Ta prawda miała być dana światu jako tak zwany „głośny zew”. Ponieważ staliśmy się letni i niewierni w przedstawianiu prawdy, Bóg powierzył dwóm ludziom, Starszym: Jones i Waggoner - ożywienie Jego zboru. Ich pogląd na Boga i Chrystusa nie różnił się od poglądu ich braci. E.White nazwała to „najcenniejszym poselstwem.” (TM 91) Stwierdzając, że „było to prawdziwe poselstwo trójjanielskie.

(R&H 01.04.1890) To najcenniejsze poselstwo nie zawierało nauki trynitarnej. Właściwe zrozumienie Boga jest życiowo ważne dla naszego zbawienia i zdolności służenia Mu tak, jak On kieruje. Ewangelia jest prosta i wyraźna. Lud Boga musi mieć jasne zrozumienie Go, aby był zdolny dać głośny zew.

„Tak samo jak nasz Zbawiciel mamy w tym świecie służyć Bogu. Mamy tu stać się podobni Bogu w charakterze i przez życie służby objawić światu Jego charakter, musimy znać Go prawidłowo. Musimy znać Go tak jak się objawia. Poznanie Boga jest fundamentem wszelkiego prawdziwego wychowania i wszelkiej prawdziwej służby. To jedyny realny strażnik przed pokusą. Tylko to może nas uczynić podobnymi do Boga w charakterze. To poznanie jest potrzebne każdemu pracującemu dla wywyższenia swych bliźnich. Przemiana charakteru, czystość życia, skuteczność w służbie, podległość słusznym zasadom, wszystko zależy od prawidłowego poznania Boga. Jego poznanie jest podstawowym przygotowaniem dla tego życia i dla życia nadchodzącego.” (MH 409)

Na początku swej arcykapłańskiej modlitwy Jezus powiedział: „A to jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.” (Jan 17.3) Pisma także mówią: „Bojaźń Pana jest początkiem mądrości, a poznanie świętego rozumem.” (Przyp.9.10)

Faktycznie żadna osoba poza Adwentyzmem nie studiowała pism E.White bardziej od Waltera Martina. Podczas okresu konferencji ADS - Ewangelicy w latach 1955-56, Martin poprosił i dano mu wolny dostęp do zasobów White Estate wraz z materiałami, o jakie prosił. Martin zaświadczył, że przeczytał „rozległe w publikacjach denominacji ADS i prawie we wszystkich pismach E.White, włącznie ze świadectwami.” (Eternity 10.1956) Dr Barnhouse stwierdził w zapisanej rozmowie telefonicznej z Al Hudson, że „Walter Martin wie więcej o ADS niż jakikolwiek profesor z Takoma Park.” Po rozległym studium, Martin doszedł do wniosku, że E. White wierzyła jak Arianie, a potem stała się trynitarą. To oskarżenie nigdy nie było odrzucone ani przez Frooma ani przez Andersona.

Czy Martin miał podwójną mowę? Czy E.White była niekonsekwentna? Czy to jest problem interpretacji jej pism, tak jak jest pomiędzy Kalwinami a Arianami, co do pewnych tekstów Biblii? Jaka była rola zmian wydawniczych, których ona nie uczyniła, w tym zamieszaniu? Reszta tego rozdziału i następny odpowiadają na te pytania.

Są dwa cele trynitarzy co do promocji tej nauki. Pierwszy, że Jezus Chrystus jest współrówny i współwieczny we wszystkich aspektach jak Bóg. Relacje Ojciec - Syn nie są dosłowne, ale obrazowe czy duchowe. Chrystus nie jest Synem Boga aż do wcielenia w Betlejem. Drugi cel, to uznanie Ducha Świętego za odrębną trzecią istotę z Bogiem i Chrystusem, współrówną i współwieczną. Nauka trynitarna była formalnie ogłoszona na soborach w Nicei (325 r.ne) i Konstantynopolu (381 r.ne) Jak wcześniej zauważyliśmy, „Tajemnica Trójcy Świętej jest centralną nauką katolickiej wiary. Na niej bazują wszystkie inne nauki Kościoła.” (Handbook for Today's Catholic) E.White napisała: To (papiestwo), cicho wzrasta w mocy. Jego nauki wywierają wpływ w salach ustawodawczych, kościołach, sercach ludzi.”(GC 581)

Czy siostra White zgadzała się z soborami ustalającymi katolicką wiarę? Zaczniemy badanie niektórych jej wczesnych stwierdzeń by zobaczyć czy ocena Martina była słuszna. Reprezentatywne wypowiedzenie się siostry White z pozycji antytrinitarnej znajdziemy w Patriarchach i Prorokach.

„Suweren uniwersum nie był sam w swym dziele dobroczynności. Miał towarzysza - współpracownika, który mógł docenić jego plany i mógł dzielić jego radość w dawaniu szczęścia stworzonym istotom. Na początku było Słowo i Słowo było z Bogiem i Słowo było Bogiem. Ono było na początku z Bogiem (Jan 1.1,2). Chrystus, Słowo, jednorodzony z Boga, był jedno z wiecznym Ojcem - jedno w naturze, charakterze, celu - jedyna istota, która mogła wejść we wszystkie rady i cele Boga.

I będzie nazwany Cudowny Doradca, Potężny Bóg, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju (Izaj.9.6). Jego wyjścia od starożytności, od wieczności (Mich.5.2). A Syn Boga mówi o sobie: Pan



zrodził mnie na początku swych dróg, przed swymi dziełami starożytności. Byłam ustanowiona od wieczności... Gdy wyznaczył fundamenty ziemi, byłam z Nim, jako jedno z Nim. Byłam codziennie jego rozkoszą, radując się zawsze przed nim (Przyp.8.22-30).” (PP 34,1890)

Uważne czytanie tego paragrafu objawi kilka ważnych punktów, których nie można przeoczyć. Po pierwsze siostra White nazywa Ojca Suwerenem uniwersum. Nie stwierdza, że Chrystus jest suwerenem z Nim. Stwierdza tylko, że Suweren miał towarzysza - współpracownika w liczbie pojedynczej. Ten towarzysz, to Jezus, jedyna istota mogąca wejść we wszystkie rady i cele Boga.

Konsekwencje Ducha Świętego jako „istoty” nietrudno dostrzec. Dalej cytuje części Przyp.8.22-30, stosując te słowa do Jezusa Chrystusa. Jak więcej komentarzy, Komentarz ADS stosuje te wiersze do Chrystusa, ale autorzy określają to w sensie alegorycznym. (vol.3,972) Lecz autor książki opisuje to jako realne wydarzenie, nie alegorię! Cały język tego rozdziału mówi, że Jezus Chrystus to faktyczny Syn Boga, obdarzony mocą i autorytetem od swego Ojca. Dalej pisze:

„Podważyć supremację Syna Boga, kwestionując w ten sposób mądrość i miłość Stwórcy, stało się celem księcia aniołów. W tym celu był gotów użyć wszystkie energie wspaniałego umysłu, który był następny po Chrystusie, a pierwszy pośród zastępów Boga.” (PP 36)

„Król uniwersum wezwał niebiańskie zastępy przed Siebie i w ich obecności określił prawdziwą pozycję Swego Syna i pokazał relację, jaka ma wobec wszystkich stworzonych istot. **Syn Boga dzielił tron Ojca i chwala wiecznego, samoistniejącego otaczała obu.** Wokół tronu zgromadzili się święci aniołowie, rozległy, niezliczony tłum, dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy i tysiące tysięcy. Obj. 5.11, najbardziej wywyższeni aniołowie, jako słudzy i poddani, cieszyli się światłem, jakie spoczywało na nich od obecności Bóstwa. Przed zgromadzonymi mieszkańcami nieba, Król oświadczył, że **nikt oprócz Chrystusa, jednorodzonego z Boga, nie mógł w pełni wejść w Jego cele i jemu**

**zostało powierzone wykonywanie potężnych rad Jego woli.** Syn Boga wykonywał wolę Ojca w stworzeniu wszelkich zastępów nieba, i jemu, tak jak i Bogu, należny był ich hołd i podległość. Chrystus nadal miał używać boskiej mocy, w stworzeniu ziemi i jej mieszkańców. Ale w tym wszystkim nie miał szukać władzy czy wywyższenia siebie, w sprzeczności z planem Boga, lecz wywyżżyć chwałę Ojca i wykonywać Jego plany dobroczynności i miłości.” (ibid.)

Na tej radzie Ojciec ustanowił prawdziwą pozycję Swego Syna jako Stworzyciela wszystkich rzeczy. Nikt oprócz Chrystusa, jednorodzonego Boga, nie mógł wejść we wszystkie Jego rady i cele. Tron dzielił z Synem i chwała, wiecznego i samoistniejącego otaczała obu. A obu oznacza dwóch.

Teologowie patrzą na synostwo Boga w różne sposoby. Trynitariańska perspektywa jest taka, że Chrystus nie jest faktycznym Synem, ale tylko duchowym i to dopiero przy wcieleniu. Relacje Ojciec - Syn to gra ról. Druga perspektywa mówi, że Chrystus to tylko dobry człowiek bez preegzystencji, a Bóg go adoptował jako Syna. Trzeci pogląd, Świadców, naucza, że Chrystus to faktyczny Syn, ale stworzony przez Boga tak jak aniołowie, lecz przed wszelkim stworzeniem. Czwarta perspektywa, której nauczała siostra White, że Chrystus to faktyczny Syn Boga.

„Jest tylko jedna droga ucieczki dla grzesznika. Jest tylko jeden czynnik, przez który może być oczyszczony od grzechu. Musi zaakceptować ofiarę uczynioną przez Baranka Boga, który gładzi grzechy świata. Krew przelana przez Chrystusa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. Gdyż on uczynił go grzechem dla nas, tego, który grzechu nie znał; abyśmy mogli być sprawiedliwością Boga w Nim. Ten, którego Bóg wywyższył po prawicy swojej, by był Księciem i Zbawicielem, aby dać skruchę Izraelowi i przebaczenie grzechów. Uczyniona została całkowita ofiara, gdyż Bóg tak umiłował świat, że dał Syna Swego jednorodzonego - **nie syna przez stworzenie jak aniołowie, nie syna przez adopcję jak jest z grzesznikiem, któremu wybaczone, ale Syna zrodzonego na wyraźny obraz osoby Ojca, we**

wszelkiej jasności majestatu i chwały, równego Bogu w autorytecie, dostojenstwie, boskiej doskonałości. W nim zamieszkała cała pełnia boskości cieleńie.” (ST 30.05.1895)

Wyraźnie widziała go nie jako stworzonego jak aniołowie, nie adoptowanego, ale zrodzonego Syna. Jak był zrodzony? Ani ona ani Biblia nie mówią tego. Jednakże czyni ona interesujące stwierdzenie:

„Wieczny Ojciec, niezmienny, dał swego Jednorodzonego Syna, wyrrywając ze swego łona Tego, który był uczyniony na wyraźny obraz jego osoby i wysłał go na ziemię, by objawił jak wielce umiłował ludzkość.” (AR&SH 09.07.1895)

W artykule w Znakach Czasu z 30 maja 1895 roku, siostra White stwierdziła, że Chrystus „był jedno z Bogiem w autorytecie, dostojenstwie i boskiej doskonałości.” W kilku miejscach, wraz z pionierami, uznaje Chrystusa jako równego Ojcu. Jednakże stwierdza, że ta równość była dana czy udzielona Chrystusowi przez Ojca, nie jako równość, którą posiadał z natury. Zauważ:

Pisma wyraźnie wskazują na związek pomiędzy Bogiem a Chrystusem i ukazują wyraźnie osobowość i indywidualność każdego z nich.

„Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; Ostatnio u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył. On, który jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach I stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze odziedziczył od nich imię. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek; Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę Ojcem, a on mi będzie synem?” (Hebr.1.1-5)

„Bóg jest Ojcem Chrystusa, Chrystus jest Synem Boga. Chrystusowi **dano** wywyższoną pozycję. **Został uczyniony równym z Ojcem.** Wszystkie rady Boga są otwarte dla Jego Syna.” (8T 268,269)

„Wielki Stwórca zgromadził niebiański zastęp, aby mógł w obecności wszystkich aniołów udzielić szczególnego zaszczytu swemu Synowi. Syn został posadzony na tronie z Ojcem i niebiański zastęp świętych aniołów zgromadził się wokół nich. **Ojciec sprawił wtedy by poznano, iż osobiście nakazał, aby Chrystus, jego Syn, był równy z nim osobiście**, Tak, że kiedy będą w obecności Syna, to tak jakby w jego obecności. Słowo Syna miało być słuchane tak chętnie jak i Ojca. Swemu Synowi udzielił autorytetu by rozkazywał niebiańskiemu zastępowi. Szczególnie jego Syn miał pracować w jedności z nim w przewidywanym stworzeniu ziemi i każdej żywej istoty, jaka miała na ziemi zaistnieć. Jego Syn miał przeprowadzać Jego wolę i jego plany, ale nie czynić niczego z siebie. Ojca wola miała być wypełniona w nim.” (ISP 17,18)

„Pozostawiając swe miejsce w bezpośredniej obecności Ojca, Lucyfer udał się by rozsiewać ducha niezgody pomiędzy aniołami... **Wywyższenie Syna Boga jako równego z Ojcem było dla Lucyfera niesprawiedliwością**, gdyż jak twierdził, był także upoważniony do szacunku i zaszczytu.” (PP37)

Jeśli Chrystus był wywyższony jako równy Ojcu, to musiał być czas, kiedy nie był w każdym względzie mu równy. To wywyższenie nie byłoby możliwe, gdyby Chrystus był współrówną i współwieczną istotą z Ojcem. Jednakże, jeśli Chrystus był literalnym Synem Boga, to Ojciec mógł Go wywyższyć. CD z pismami E.White pokazuje, że nigdy nie nazwała Chrystusa synem stworzonym czy adoptowanym. Chociaż wielu teologów twierdzi, że synostwo Chrystusa to gra ról, to E.White nigdy nie dała nawet sugestii o tej możliwości. Pisma E.White czynią setki odniesień do Chrystusa jako faktycznego jednorodzonego z Boga. Głębia tego tematu jest ogromna i z modlitwą prosimy czytelnika by rozważył radę z Przysł.18.13: „Kto odpowiada zanim wysłucha, zdradza swoją bezmyślność i naraża się na hańbę.” Po drugie, są inne stwierdzenia, jakie dokładnie rozważymy, włącznie z tymi, które się wydają być trynitarnie. Nie akceptujemy stanowiska Waltera Martina i wierzymy, że troskliwe studium pokazuje, że Martin, a nie E.White był w błędzie. Prosimy czytelnika

o zachowanie otwartego umysłu i żarliwe pragnienie by mieć przewodnictwo Ducha Świętego.

Historia zaświadcza, że wcześnie Adwentyści byli nietrynitarni. Interesujące jest, że nikt z wczesnych pionierów nigdy nie kwestionował siostry White, czy wyrażał odmienny pogląd o nauce, o Bogu. Ani ona nigdy nie kwestionowała ich poglądów. Dążenia, jakie wyrażała we wczesnych pismach są zgodne z ich myślami.

„Po to by ludzka rodzina nie miała wymówki odnośnie pokusy, Chrystus stał się jednym z nich. Jedyna istota będąca jedno z Bogiem, żyła prawem w ludzkości, zstępując do niebieskiego życia zwykłego pracownika, trudząc się zawodem cieśli wraz ze swym ziemskim rodzicem.” (ST 14.10.1897)

Podkreślamy ponownie, Chrystus miał być czczony na równi z Bogiem, jednakże równość była dana czy udzielona przez Ojca. „Nasz wielki Przykład był wywyższony by być równym z Bogiem.” (2T 426)

## **Hierarchia nieba**

Siostra White, w Patriarchach i Prorokach nazywa Ojca Suwerenem uniwersum i Królem uniwersum (34,36) W każdym odniesieniu do Chrystusa wywyższonym do równości z Bogiem, to Ojciec nakazuje tak. Tak jak w Pismach, tak i siostra White ilustruje Syna wypełniającego wolę Ojca. Ojciec jest najwyższy.

„Chrystus jest naszym przykładem. Był następnym po Bogu w niebiańskich salach. Ale przyszedł na tę ziemię by żyć wśród ludzi.” (Notebook Leaflets vol.1 114-115-Let. 48)

W porządku w niebie, siostra White wymienia Chrystusa zaraz po Bogu. Było pragnieniem szatana by zająć miejsce Chrystusa i stać się jak Bóg.

„Pan pokazał mi, że szatan był kiedyś zaszczyconym aniołem w niebie, następnym po Jezusie Chrystusie...I zobaczyłam, że kiedy Bóg powiedział do swego Syna: Uczynimy człowieka na nasz obraz, szatan był zazdrosny o Jezusa. Pragnął by z nim konsultować stworzenie człowieka. Był napęchłony złością, za-

zdrością i nienawiścią. Pragnął być najwyższy w niebie, zaraz po Bogu i przyjmować najwyższe zaszczyty.” (1SG 17)

Jak rozumiała pozycję szatana?

„W boju pomiędzy Chrystusem a szatanem, charakter Boga był teraz w pełni wywyższony w jego czynie wypędzenia z nieba upadłego anioła, który kiedyś był wywyższony jako następny po Chrystusie.” (3 SP 184)

„Szatan był następny po Chrystusie w wywyższeniu i charakterze.” (R&H 22.10.1895)

„Czterdzieści dni i nocy Jezus był poddany pokusom wroga-tego, który kiedyś był aniołem następnym po Chrystusie w majestacie i chwale niebiańskich sal. Jest stwierdzone, że: Wyniosłeś się z powodu twego piękna... Lecz chciał mieć miejsce Chrystusa, a Chrystus był jedno z Nieskończonym Bogiem; ponieważ nie było to w zgodzie z nim, stał się zazdrosny i był twórcą grzechu.” (MR 16,180)

Te wypowiedzi określają miejsce szatana w niebie, zaraz po Chrystusie, który był następny po Bogu. Co do szatana, E.White napisała:

„Uwielbiony w swej jasności i wywyższeniu, aspirował by być równym Bogu. Był umiłowany i szanowany przez niebiańskie zastępy, aniołowie radowali się wykonując jego polecenia, był przybrany w mądrość i chwałę ponad nich wszystkich. Jednak Syn Boga był wywyższony ponad niego, jako jeden z Ojcem w potędze i autorytecie. Dzielił rady Ojca, podczas gdy Lucyfer nie wszedł w zamiary Boga. „Potężny anioł to kwestionował, dlaczego Chrystus ma mieć wyższość? Dlaczego jest szanowany ponad Lucyfera?” (PP 37)

Mimo, że wielki bój pomiędzy Chrystusem i szatanem jest dziś toczony na ziemi pomiędzy ich zwolennikami, otwarta wojna zaczęła się w niebie. „Zło pochodzi od Lucyfera, który zbuntował się przeciwko rządowi Boga. Przed swym upadkiem był nakrywającym cherubem, wyróżniającym się wspaniałością. Bóg uczynił go dobrym i pięknym, tak dalece jak możliwe podobnym do siebie.” (R&H 24.09.1901) Bóg włożył wszystkie swe twórcze zdolności w szatana, który wierzył, że jego pozycja

powinna być równa z Chrystusem i godna czci. Ale tak być nie miało. „Niech najjaśniejszy przykład, jaki widział świat będzie waszym przykładem, a nie najwięksi i najbardziej uczeni mężowie tego wieku, którzy nie znają Boga, ani Jezusa Chrystusa, którego posłał. Ojciec i Syn jedynie mają być wywyższeni.” (YI 07.07.1898) Ta wypowiedź zawiera tylko dwie boskie istoty, które mają być wywyższone i ma się im oddawać cześć, a nie trzy.

## Śmierć Chrystusa

Jak zauważono w poprzednim rozdziale, jednym ze skutków nauki trynitarnej jest brak boskiej ofiary całkowicie umierającej. Nauka trynitarzna naucza, że Syn Boga miał trzy odrębne natury w tym samym czasie: ludzkie ciało, ludzką duszę zjednoczoną z boską naturą, ciało śmiertelne, duszę nieśmiertelną, Boskość współrówną, współistniejącą i współwieczną z wiecznym Ojcem. Obecnie żaden z adwokatów tej nauki, nie twierdzi, że jego Boskość czy dusza umarły; że ciało było tylko jedyną częścią z trzech, która umarła (śmierć na krzyżu), a więc zgodnie z tym poglądem mamy ofiarę tylko najbardziej wewnętrznej części - ludzkiego ciała - Syna Boga. (J.M.Stephenson R&H 21.11.1854)

Wcześni Adwentyści Dnia Siódmego widzieli temat pojednania jako serce poselstwa trójjanielskiego. Wierzyli, że Jezus umarł całkowicie. Ich zrozumienie zrodzenia Chrystusa, było zgodne ze zrozumieniem śmiertelności duszy i stanu umarłych, co prowadziło ich do poglądu, że Biblia twierdzi: „Chrystus umarł za nasze grzechy”, a to oznacza śmierć ciała, duszy, ducha. Siostra White napisała, że Szatan autor wszelkiego kłamstwa, był twórcą wiary, że Jezus nie mógł umrzeć.

„Kiedy Jezus odkrył przed swoimi uczniami fakt, że musi iść do Jerozolimy by cierpieć i umrzeć z rąk arcykapłanów i uczonych, Piotr zuchwale sprzeciwił się swemu Mistrzowi, mówiąc: „Odstąp Panie, nie przyjdzie to na ciebie”. Nie mógł pojąć, że jest możliwe by Syn Boga umarł. **Szatan zasugerował jego umysłowi, że jeśli Jezus jest Synem Boga, nie może umrzeć.**”

(3 SP 231)

W tym momencie powstaje pytanie: Czy ktoś boski mógł umrzeć całkowicie? Czy Jezus, Syn Boga nie był nieśmiertelny? Jak mógł umrzeć?

„W tym czasie, kiedy najbardziej potrzebował, Jezus, Syn Boga, Odkupiciel świata, odłożył swoją boskość i przyszedł na ziemię w przybraniu ludzkości.” (BE, ST 12.10.1896)

Dodatkowo, znajdujemy kilkakrotnie w jej pismach taką koncepcję:

„Ludzka rasa była pod wyrokiem śmierci, ale Syn Boga przybrał swą boskość w ludzkość i przyszedł na ten świat by żyć i umrzeć za nas.” (R&H 1.06.1905)

Jak te poglądy połączyć ze sobą? Jedno stwierdzenie mówi, że boskość była odłożona, a inne, że boskość była przybrana ludzkością. Pisma nauczają, że Chrystus odłożył swe umysłowe i fizyczne atrybuty przy wcieleniu. (Łuk.2.52; Mar.13.32, Jan 5.19, 14.10, patrz także rozdz.15) Jeśli tak się stało to co przybrane zostało ludzkością? Oto klucz do zrozumienia tajemnicy.

„A Diabeł, zabierając go na górę, pokazał wszystkie królestwa świata w chwili czasu. I powiedział: Wszelką tą potęgę dam ci i całą chwałę, gdyż to jest mi dane i komu zechcę, dam to tobie. Jeśli oddasz mi cześć, wszystko będzie twoje. Przedstawił świat Chrystusowi jako najbardziej oślepiający, czarujący spektakl. Lecz Chrystus widział to, co Szatan próbował zakryć przed jego oczami, a o czym pochlebiał sobie, że sam zrobił. Chrystus nie zamienił swej boskości na ludzkość, ale przybrał swą boskość w ludzkość i dał Szatanowi dowód, o który prosił - pokazał mu, że był Synem Boga. Boskość przebłykiwała przez ludzkość i zły nie mógł oprzeć się autorytetowi boskiego głosu, gdy Jezus powiedział: Odejdź ode mnie Szatanie, gdyż jest napisane: Będziesz oddawał cześć Panu twemu Bogu i jemu tylko będziesz służył.” (R&H 29.10.1895)

Gdy Chrystus odłożył swe umysłowe i fizyczne atrybuty boskości przy wcieleniu, wciąż był boskim Synem Boga obdarzonym autorytetem poprzez to kim był! Był wciąż Synem żywego Boga. W całym swym człowieczeństwie nigdy nie zaniechał bo-



sko wyznaczonego autorytetu, jaki mu dał Ojciec. To wyjaśnia dlaczego pokusa szatana polegała nie na uczynieniu chleba z kamieni, ale na nakazaniu by były chlebem.

## **Oryginalny, niezapóżyczony, niewywodzący się**

Pomimo trynitariańskiego tła w Kościele Metodystów, E.White nigdy nie używała terminu trójca czy potrójny Bóg. Podczas pierwszych 50 lat swej służby, jej bracia nie znaleźli niczego w jej pismach, co powodowałoby zmianę ich antytrynitarnej teologii. Punkt zwrotny przyszedł w 1898 roku, z publikacją Życia Jezusa. Na str.530 pojawiło się stwierdzenie:

„W Chrystusie jest życie, oryginalne, niezapóżyczone, niewywodzące się. Ten, kto ma Syna ma życie Jan 5.12. Boskość Chrystusa jest zapewnieniem wiecznego życia dla wierzącego.”

Znaczenie tego cytatu jest zaznaczone przez M.L.Andreasena, który napisał: „To stwierdzenie w tym czasie było rewolucyjne i zmusiło mnie do całkowitej rewizji moich poglądów, a także denominacji, o bóstwie Chrystusa.” (Without Fear or Favor, 76) E.White wyraźnie tu mówi o bóstwie Chrystusa, ale co ma na myśli. Czy broniła trynitarnej pozycji? Trzymając się zasady, że świadectwa same dają klucz do wyjaśnienia siebie, popatrzymy na wcześniejszy o rok od książki artykuł. Miał on tytuł „Chrystus - dawca życia”. Znajdujemy wyjaśnienie zrozumienia tej kwestii przez E.White.

„W nim było życie, a życie było światłem ludzi (Jan 1.4). To nie fizyczne życie jest tu wyznaczone, ale nieśmiertelność, która jest wyłączną własnością Boga. Słowo, które było z Bogiem i które było Bogiem, miało to życie. Fizyczne życie otrzymuje każda jednostka. Nie jest wieczne ani nieśmiertelne; gdyż Bóg, dawca życia, zabiera je z powrotem. Człowiek nie ma kontroli nad swoim życiem. Ale życie Chrystusa było niezapóżyczone. Nikt nie może zabrać Mu tego życia. Kładę je sam (Jan 10.18). **W nim było życie, oryginalne, niezapóżyczone, niewywodzące się. To życie nie jest cechą wewnętrzną człowieka. Może je posiadać tylko przez Chrystusa. Nie może na nie zapraco-**

**wać; jest dane mu jako wolny dar, jeśli uwierzy w Chrystusa jako osobistego Zbawiciela.”** (ST 08.04.1897, także 1SM 296,297)

Znaczenie tego stwierdzenia jest ogromne. Kiedy stwierdza, że życie Chrystusa było oryginalne, niezapożyczone, nie wywodzące się, mówi też, że to życie nie jest cechą wewnętrzną człowieka. Jak na razie nie ma niczego niebezpiecznego. Dwa następne zdania otwierają zupełnie nową perspektywę. „Może (człowiek) posiadać je (oryginalne, niezapożyczone, niewywodzące się) tylko przez Chrystusa. Nie może na nie zapracować (człowiek) (na oryginalne, niezapożyczone, niewywodzące się); jest mu dane (człowiekowi) jako wolny dar, jeśli uwierzy w Chrystusa jako swego osobistego Zbawiciela.

Zgodnie z tym co E.White napisała rok wcześniej przed publikacją Życia Jezusa, człowiekowi ofiaruje się tą samą jakością życia jaką miał Chrystus. Jeśli Chrystus udziela tego życia jako wolnego daru, to znaczy, że mógł je sam otrzymać od Ojca. To było oryginalne, niezapożyczone, nie wywodzące się życie Ojca, Chrystus je posiadał i jest zdolny udzielić go człowiekowi. To miał na myśli Jezus mówiąc: „Tak jak Ojciec ma życie w sobie, tak dał i Synowi by miał życie sam w sobie.” (Jan 5.26)

## **Oryginalne źródło**

Biblioteka E.White zawierała ponad 1000 tomów. Te tomy były skatalogowane w dwóch głównych grupach: prywatna biblioteka w salonie i biblioteka biura, gdzie jej asystenci literaccy pracowali. (A Bibliography of Ellen G.White Private and Office Libraries-compiled by Warren H.Jones, Tim Poirier, Ron Graybill) Jedną z pozycji to Sabbath Evening Readings on the New Testament by John Cummings. Na str. 5 znajdujemy stwierdzenie „w Nim było życie - oryginalne, niezapożyczone, niewywodzące się.”

To nie przypadek, że te cytaty są prawie słowo w słowo identyczne. Badanie wykazuje, że E.White używała języka książki Cummingsa, gdyż cytuje te słowa, w co najmniej dwóch innych

miejscach. Te cytaty były publikowane w co najmniej 13 miejscach. (ST 8.04. 1897,5 BC 1130, 1SM 296-300, Ma 302, DA 530, Ev.616, 7ABC 438, Let. 309/1905, MM7...) W liście z 01.11.1905 roku, napisała do jednego z kierowników sanatorium:

„W nim jest życie, które jest oryginalne, niezapożyczone, niewywodzące się... Jest w nas strumyk ze źródła życia. W Nim jest źródło życia. Nasze życie jest czymś, co otrzymujemy, czymś co Dawca zabiera z powrotem do siebie.” (ST ser.B, Nr.29, 23) Podobne stwierdzenie Cummingsa brzmi następująco:

„W nim było życie - oryginalne, niezapożyczone, niewywodzące się. Jest w nas strumyk ze Źródła życia; w nim było Źródło życia. Nasze życie jest tym, co otrzymujemy, czymś co Dawca zabiera z powrotem do siebie.”(op.cit.)

Oprócz jednego słowa, te dwa stwierdzenia wydają się być identyczne słowo w słowo. Nie jest naszym celem dyskusowanie zawartości czy problemu literackich zapożyczeń E.White. To było normalne wśród braci, że takie zapożyczenia były robione na znacznie większą skalę niż nam się wydaje. Jest także znane, że takie zapożyczenia były robione przez sekretarzy. Jednakże z książką Cummnigsa w jej prywatnej bibliotece, jest rozsądne wierzyć, że siostra White, pod natchnieniem, podjęła decyzję użycia tego cytatu, a nie asystenci.

Należy rozważyć dwie kwestie u Cummingsa. Zbadamy pierwszy kontekst. Cummings pisze: On (apostoł Jan) od razu zaczyna od stwierdzenia Bóstwa Chrystusa jako Boga i Pana wszystkich... (Sabbath Evening Readings on the New Testament, 5) Podtrzymując Bóstwo Chrystusa, Cummings nie czyni uwagi odnośnie Bóstwa trójcy czy potrójnego Boga. Jest to w bliskim związku z myślami wczesnych pionierów Adwentyzmu i siostry White, pozytywnie piszących o Bóstwie Chrystusa, ale nigdy o trójcy czy potrójnym Bogu.

Po drugie, chcielibyśmy zbadać kontekst stwierdzenia Cummingsa. O Chrystusie powiedział, że jest Źródłem życia. A o nas, że strumykami. Strumyk to mały strumień (Webster's Dictionary). Strumyk nie niesie dużej ilości wody ani nie jest źród-

dłem wody. Jednakże niesie tą samą ilość wody, co źródło! E.White napisała odnośnie otrzymywania naszego życia, które wypływa ze źródła:

„W Nim było życie, oryginalne, niezapożyczone, niewywodzące się. To życie nie jest cechą wewnętrzną człowieka. Może je posiadać tylko przez Chrystusa. Nie może na nie zapracować; jest dane mu jako wolny dar, jeśli uwierzy w Chrystusa jako osobistego Zbawiciela.” (ST 08.04.1897)

Tutaj E.White stwierdziła, że człowiek może mieć oryginalne, niezapożyczone, niewywodzące się życie, ale może je otrzymać tylko jako dar od Chrystusa. Chrystus może udzielić tej samej jakości życia dla grzesznika, ponieważ otrzymał je od Ojca, aby dawać. „Tak jak Ojciec ma życie w sobie, tak i dał Synowi, by miał życie sam w sobie.” Jan 5.26. Jezus otrzymał je, ponieważ jest jednorodnym Synem Boga.

„Waga dowodu” jasno pokazuje, że siostra White wierzyła, że Jezus to rzeczywisty Syn Boga. (Bóg wymaga od swego ludu wiary opartej na wadze dowodu, a nie na doskonałej wiedzy. 3T 258) „Ci, którzy pragną wątpić, będą mieć dużo możliwości. Bóg nie proponuje usunięcia wszelkich okazji do niewiary. Daje dowód, który musi być uważnie badany z pokornym umysłem i chętnym do nauki w duchu, a wszyscy powinni decydować według wagi dowodu”. (3T 255) Powstaje pytanie, Co ze stwierdzeniami E.White odnośnie wiecznej natury Chrystusa? Jeśli Jezus był wieczny, to czy nie było dla niego niemożliwe być zrodzonym Synem Boga przed Betlejem? Oto typowa wypowiedź:

„Świat został uczyniony przez Niego, a bez niego nie powstało nic, co powstało. Jeśli Chrystus stworzył wszystkie rzeczy, to musiał istnieć przed wszystkimi rzeczami. Słowa w tej kwestii są tak stanowcze, że nikt nie musi pozostawać w wątpliwościach. Chrystus był Bogiem w istocie i to w najwyższym sensie. Był z Bogiem od wszelkiej wieczności, Bóg ponad wszystko, błogosławiony na zawsze. Pan Jezus Chrystus, boski Syn Boga, istniał od wieczności, odrębna osoba, ale jedno z Ojcem.” (ST 26.04.1899, 1SM 247)

Te cytaty wydają się być bardzo jasne dla większości ludzi.

Następujące teksty biblijne także są bardzo jasne:

„A dym ich męki unosił się w górę na wieki wieków.”  
(Obj.14.11) „I będą dręczeni dniem i nocą na wieki wieków”  
(Obj.20.10).

Adwentystyczni studenci Biblii odkryli, że Pisma mówią to co mają na myśli, jednakże nie uczą tego, co większość ludzi myśli, czytając tylko powierzchownie. Tak samo jest ze stwierdzeniami siostry White. Jej Pisma muszą być trzymane w zgodzie z biblijnymi koncepcjami. Kiedy pisze wieczność, nie mamy prawa wierzyć inaczej. Ale co Biblia mówi przez na wieki, wieków? Czy nie oznacza to wiecznie? Tak i nie. Pisma należy porównywać z Pismami by znaleźć biblijne znaczenie cytatów, aby interpretować je w boskiej a nie ludzkiej mądrości. Jeśli inne cytaty E.White odnośnie natury Jezusa Chrystusa, Jego wiecznej natury i jego zrodzenia są prawdziwe, zatem muszą być zgodne. Nie możemy używać sześciu czy siedmiu zwrotów, które wydają się nauczać nauki trynitarnej, a ignorować dziesiątki cytatów mówiących inaczej.

## Wskaźnik 1888

Rok 1888 pomaga wyjaśnić sprawę. Siostra White napisała, że Bóg wysłał „najcenniejsze poselstwo” przez starszego Jones i Waggoner. Jakie było zrozumienie natury Chrystusa i relacji z Ojcem w 1888 roku? E.J.Waggoner napisał:

„Słowo było na początku. Umysł człowieka nie może objąć czasu zawartego w tym zwrocie. **Nie jest dane ludziom wiedzieć, kiedy czy jak Syn był zrodzony; ale wiemy, że był Boskim Słowem, nie tylko kiedy przyszedł na ziemię by umrzeć, lecz przed światem został zrodzony.** Tuż przed swym ukrzyżowaniem modlił się: A teraz Ojcze uwielbij mnie tą chwałą, którą miałem u ciebie zanim świat powstał Jan 17.5. Więcej niż siedemset lat przed jego pierwszym przyjściem, zostało ono przepowiedziane poprzez słowo natchnienia: „Ale ty Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela. Początki jego od prawieku, od dni

zamierzchłych.” Mich.5.2 Wiemy, że Chrystus wyszedł i przyszedł od Boga (Jan 8.42), ale było to **tak daleko w przeszłości, że jest poza pojęciem ludzkiego umysłu.**” (Christ and his Righteousness 9,10).

Waggoner cytuje Mich.5.2 i interpretuje to tak, że Chrystus był zrodzony tak daleko w przeszłości, że człowiek nie może już tego objąć umysłem. Słowo hebrajskie wieczność – „owlam” oznacza „punkt niewidzialny, czas poza pojęciem, wieczność”. (Strong nr 5769) To słowo jest użyte w 1Sam.1.22, gdzie czytamy, że Samuel miał stanąć przed Bogiem i być tam na zawsze. Słowo na zawsze pochodzi od „owlam” i Adwentyści szybko tłumaczą, że to oznacza tylko tak długo jak żył. „Owlam” jest też w Jonasz 2.7: „Zstąpiłem do stóp gór, zawory ziemi na zawsze się za mną zamknęły.” A ten okres trwał tylko trzy dni. „Owlam” jest też w Przyp.8.23, w tekście odnoszonym przez E.White do Chrystusa. Użycie tego słowa jest różne i nie może niszczyć wagi dowodu.

## Andreasen i czas

Kilka lat temu, podczas czytania Waggonera, miałem wielki konflikt w umyśle. Wiedziałem, że siostra White rekomendowała jego dzieło. Czytałem też jej stwierdzenia o synostwie Chrystusa, te tutaj poznane, ale nie rozumiałem jak mogły w pełni i całkowicie być zgodne z jej stwierdzeniami o wieczności Chrystusa. I wtedy pewnego dnia przeczytałem książkę Andreasena „The Sabbath” i wszystko stało się jasne, jakby światło się zapaliło. Andreasen napisał:

„Możemy zrozumieć jak Bóg może błogosławić ludzkie istoty. Możemy nawet zrozumieć jak On może błogosławić zwierzęta i dawać im ich pracę do wykonania Bożego celu; ale jak Bóg może błogosławić dzień, podział czasu, nieożywione, nie żywe ani martwe, rzecz bez substancji, koncepcje raczej niż realność; czas zaprzeczający definicji, chociaż cała ludzkość jest świadoma jego istnienia i realności? Jak czas może być błogosławiony tak by był błogosławieństwem dla człowieka?

Odpowiedź jest taka, że czas nie ma zasługi czy mocy w sobie by być błogosławieństwem czy pomocą dla innych. Czas jest nieosobowy jako przestrzeń, jak i nie do objęcia. Jedynie można zauważyć różnicę pomiędzy dwoma: przestrzeń rozchodzi się we wszystkich kierunkach, a czas można przyrównać do drogi jednokierunkowej, zezwalającej tylko na ruch w jedną stronę. Człowiek nie ma mocy nad czasem, by przyspieszyć czy zwolnić. Czy chce czy nie, jest przez niego prowadzony i mimo wszystkich protestów jutro jest jeden dzień starszy niż dziś. Nie może odwrócić procesu, jakkolwiek by tego pragnął. Czas jest nad nim i słucha jego nakazów.

Są tacy, którzy nie wierzą, że Bóg stworzył czas, ale w jakiś sposób znalazł już go istniejącym. Lecz tak być nie może. Czas i przestrzeń nie są istniejące same w sobie, działając z dala od Boga i niezależnie od Niego. Gdyby to była prawda, byłyby równe Bogu czy nawet wyższe; gdyż to co jest równe Bogu czy istnieje przed Bogiem, musi być Mu przynajmniej równe; a to co nie jest stworzone przez Boga jest samoistniejące i jest Bogiem. Chrystianin wierzy, bez niego nic nie zostało uczynione, co zostało uczynione i że czas i przestrzeń są stworzone przez Boga tak samo jak wszystko inne. (Jan 1.3)

Chociaż pojęcia czasu i przestrzeni są poza ludzkim pojęciem, każde jest pomocne w zrozumieniu drugiego. Nasze pojęcie przestrzeni, na przykład, pomoże nam zrozumieć czas lepiej i jak jest możliwe by Bóg błogosławił czas.” (The Sabbath 54,55)

Nie może być pojęcia wieczności bez pojęcia czasu. Jak Andreasen zauważył, jeśli wszystko było stworzone przez Jezusa Chrystusa, to stworzył i czas. Mówiąc jak Paweł, „na sposób ludzki” z braku lepszych słów, był okres w historii zanim czas czy wieczność zaistniały. Chrystus, autor czasu, musi być też autorem wieczności. Zatem Chrystus, Syn Boga, był zrodzony zanim czas i wieczność zaistniały, skoro Chrystus uczynił te rzeczy. Z tym zrozumieniem możemy widzieć jak Jezus „był z Bogiem od wszelkiej wieczności” a mimo to był i faktycznym Synem Boga zrodzonym przed Betlejem.

Jeśli E.White nie wierzyła w naukę o trójcy, to co ze stwier-

dzeniami takimi jak: „Są trzy żywe osoby niebiańskiego trio?” (Evangelism 617) To temat następnego rozdziału.

**„Kompletna ofiara została uczyniona, gdyż Bóg tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał - nie syna przez stworzenie jak aniołowie, ani syna przez adopcję jak grzesznikowi, któremu przebaczone, ale Syna zrodzonego na wyraźny obraz osoby Ojca i we wszelkiej jasności Jego majestatu i chwały, równego z Bogiem w autorytecie, dostojęństwie i boskiej doskonałości. W nim zamieszkała pełnia Bóstwa cieleśnie.” (ST 30.05.1895)**



## DUCH PROROCZY I PRACA EDYTORSKA

W ostatnio opublikowanym artykule, Adwentysta Dnia Siódmego stwierdził, że kiedy otrzymał literaturę proszącą czytelnika by miał otwarty umysł, wyrzucił ją. Ta prośba oznaczała pewny znak, że materiał był nowy i odstępczy. Gdy czytałem artykuł, pomyślałem jak to jest dziwne, że wielu z naszego ludu tak łatwo ma podwójny standard w tej dziedzinie. Gdy dzielimy się prawdą o Sabacie czy nieśmiertelności duszy, prosimy ludzi by mieli otwarty umysł. Ale łatwo przyjmujemy stanowisko mówiące: „Ja już mam całą prawdę, nie muszę dalej badać niczego.” Dzisiaj potrzebujemy nie tylko otwartego umysłu, ale i uczciwego umysłu. Niektórzy są chętni słuchać wszystkiego nowego pod słońcem. Jednakże tylko niewielu jest chętnych do podążania za prawdą jasno przedstawioną. Być może żaden temat nie wymaga wśród Adwentystów bardziej otwartego i uczciwego umysłu, jak badanie jak niektóre pisma siostry White były kompilowane. Wkraczamy w to studium ze świadomością, że prawda i tylko prawda może nas wyzwolić.

06.04.1915 roku W.W.Prescott napisał list do W.C.White, w którym podniósł kilka bardzo drażliwych kwestii i dokonał bardzo zdecydowanych komentarzy odnośnie pism E.White. (A Response to Two explanation of W.W.Prescott Letter.) Zanim zbadamy część tego listu, należy podkreślić, że Prescott był jednym z wiodących sług i wychowawców Kościoła ADS pod koniec XIX i na początku XX wieku. Był wydawcą Review&Herald i przewodniczącym kilku naszych uczelni. Wielce doceniał i wspierał pracę E.White, a także walczył z odstępstwem Kelloga. Czytamy część listu:

„Sposób postępowania z pismami twej matki i fałszywym wrażeniem co do nich, które wciąż rozchodzi się wśród naszego ludu, spowodowały u mnie wielką troskę i były próbą dla mnie. Wydaje mi się, że zwiedzenie, prawdopodobnie nie celowe, jest praktykowane w wykonywaniu kilku jej książek i nie uczyniono żadnego poważnego wysiłku by wyprowadzić z błędu umysł ludu co do ich znanych fałszywych poglądów co do jej pism. Ale nie ma sensu wracać do tych spraw. Rozmawiałem o nich z tobą kilka lat temu, lecz nic się nie zmieniło. Myślę, że dryfujemy ku kryzysowi, który nadejdzie prędzej czy później, ale chyba prędzej. Bardzo mocne odczucie reakcji już działa.” (W.W.Prescott to Willie White, 06.04.1915)

Co Prescott miał na myśli, pisząc o fałszywym poglądzie niektórych członków kościoła odnośnie pism E.White? Jaki kryzys miał na myśli, który nadejdzie prędzej czy później, ale raczej prędzej? Po pierwsze, zauważmy, że Prescott nie sugerował, by siostra White nie była natchniona i używana przez Boga. Jednakże, pragnął widzieć członków zboru lepiej wykształconymi odnośnie tego jak łączono jej pisma razem.

Ostatnie dwie dekady dały rosnącą świadomość o literackich zapożyczeniach E.White. Liczba zapożyczeń w pewnych przypadkach jest znaczna. Niektóre myśli uważane za jej oryginalne, okazywały się być kopią innych. Pomimo różnych poglądów odnośnie powodów i sensu zapożyczeń, w obliczu przygniatających dowodów, niewielu może im zaprzeczyć. Prescott wiedział, że wielu w kościele nie było świadomych zapożyczeń i nieporozumień w innych dziedzinach także.

Jedną kwestii była edycja pism siostry White czyniona przed drukowaniem. Dobrze znane jest, że E.White miała kilku dobrych asystentów literackich, dokonujących edycji jej dzieł, w większości twierdzących, że E.White zawsze sprawdzała ich pracę i aprobowwała końcowe projekty. Prescott sam wiedział to lepiej, gdyż był jednym z wydawców pracujących z jej manuskryptami od czasu do czasu. Na przykład w 1893 i 1897 roku Prescott przygotował dwie książki o wychowaniu dla druku, z manuskryptów, jakie otrzymał i E.White nie widziała żadnej z

końcowych próbek przed ich drukiem. Była w Australii w tym czasie. Sam zrobił edycję i przygotowanie manuskryptów do druku bez nadzoru (były to Christian Education i Cnsuels to Parents, Teachers and Students - Valentine, op.cit.)

George Amadon, zdolny drukarz, a potem zaufany sługa, stwierdził dr. Kellogowi, że „E.White nigdy nie pisała przedmów do swych książek. Słuchała ich, ale nigdy nie czytała poprawek. Wiesz doktorze, że siostra White nigdy nie siadała w biurze i nie czytała poprawek.” (Autentyczny wywiad starszych G.W.Amadon, A.C. Bourdeau, J.H.Kellogg w Battle Creek 07.10.1907) Co do plagiatu Sketches From the Life of Paul, Amadon stwierdził: „Jest opinia, że siostra White nie była świadoma języka użytego przez innego autora w jej książce bez zwyczajowego cudzysłowia. A fakt, że żadnej uwagi nie uczyniono w przedmowie, musi kierować nas do jej wydawców. E.White nigdy nie pisała przedmów do swych książek, nie czytała poprawek i wiele pracy jej licznych pozycji zostało wykonanych przez literackich pomocników.” Battle Creek Journal 27.05.1907)

Co do pracy Prescottta polegającej na przygotowaniu niektórych pism siostry White, dr Gilbert Valentine stwierdza:

„Po drugie, będąc w Australii w 1896 roku, Prescott pracował blisko z Marion Davis, przygotowując manuskrypt Życia Jezusa. Wzmiankę o tym znajdujemy w osobistym pamiętniku E.White, a także w liście Lacey'a z 1945 roku. Po trzecie, jak zauważyliśmy, Prescott asystował Crislerowi w 1908 roku, w przygotowaniu rozdziałów, sugerując tematy i poglądy do serii Ezdrasza i był końcowym autorytetem w pewnych krytycznych sprawach odnośnie publikacji w pewnych obszarach. To także bez nadzoru E.White.” (A Response to Two Explanations of W.W.Prescott Letter 1915)

List wspomniany przez Valentine, to pochodzący od H.C.Lacey (szwagra W.W.White) do LeRoy Froom. Lacey napisał:

„Profesor Prescott był krańcowo zainteresowany przedstawianiem Chrystusa jako wielkiego „Ja Jestem” i naciskiem na

wieczność Jego istnienia, używając często wyrażenia „Wieczny Syn”. Wiązał „Ja Jestem” z Ex.3.14, którym oczywiście był Chrystus, druga osoba Bóstwa, ze stwierdzeniem Jana 8.58, z czym się wszyscy zgadzamy, ale wiązał także z innymi „Ja Jestem” - siedmiu z nich, tak jak „Ja jestem Chlebem Żywota”, „Ja jestem światłością świata”, „Ja jestem drzwiami dla owiec” i innymi, a wszystko bardzo bogate w duchowym nauczaniu - co się jednak wydaje dla mnie mniej istotne, gdyż to są wyrażenia greckie i angielskie. Lecz on nalegał na taką interpretację. Siostra Marion Davis wydawała się to przyjmować i kiedy wyszło „Życie Jezusa”, pojawiła się identyczna nauka na str. 24 i 25, czego na próżno by szukać w dziełach opublikowanych wcześniej przez E.White. W związku z tym, wiesz oczywiście, że siostra Marion Davis otrzymała zaufanie co do przygotowania „Życia Jezusa” i zbierała materiał z każdego dostępnego źródła - od wydrukowanych książek E.White po niepublikowane manuskrypty, prywatne listy, stenograficzne zapisy jej rozmów, itp. Być może nie wiesz, że była wielce troskliwa co do znajdowania odpowiedniego materiału do pierwszego rozdziału. Zwracała się do mnie osobiście wiele razy przygotowując pierwszy rozdział (a także inne rozdziały) i czyniłem co mogłem by jej pomóc, mam też dobre podstawy by wierzyć, że apelowała także do profesora Prescottta często o podobną pomoc i otrzymywała ją obficie niż ja mogłem to uczynić.” (List H.C.Lacey do LeRoy From 30.09.1945)

Oprócz tego i małych dodatków, inne uwagi Prescottta dotyczą przepisywania całych rozdziałów przez asystentów, co do których uważano, że zostały zaakceptowane przez siostrę White. W 1887 roku, Willie White pracował w Szwajcarii z B.L.Whitney, szefem domu wydawniczego w Bazylei, nad francuskim i niemieckim tłumaczeniem „Wielkiego Boju” z 1884 roku. W liście do C.H.Jones z Pacific Press, White zauważa miejsca w nowej angielskiej wersji. W liście stwierdza:

„Zaraz po rozdz. 4, uczyniono największe dodatki, a kiedy byliśmy wszyscy razem, wydawało się rozsądnym poświęcić naszą uwagę na poprawki i dodatki uczynione w innych częściach

książki, pozostawiając manuskrypty rozdz. 5,6,7 do przygotowania przez siostrę Davis, po tym jak matka wyjechała z Bazylei. Praca przygotowania jest prawie zakończona i wkrótce zostanie wysłana do Anglii celem sprawdzenia.” (List Willie C.White do C.H.Jones, 21.07.1887)

W tym punkcie możemy zapytać „Dlaczego bracia czuli tak wielką swobodę w postępowaniu z pismami siostry White?” Odpowiedź cofa nas do 1883 roku. W tym roku wyczerpały się egzemplarze Świadectw. Podczas sesji WB podjęto decyzje nie tylko o druku Świadectw, ale o powodach edycji. Czytamy o decyzji WB w Review&Herald:

„32. Ponieważ: Niektóre z tomów Świadectw Dla Zboru są niedostępne, tak, że pełnych kompletów nie można dostać w Biurze, ponieważ jest stała i pilna potrzeba ponownego drukowania tych pozycji, dlatego:

Podejmujemy decyzję by rekomendować ich ponowny druk w takiej formie by uczynić cztery tomy po 700-800 stron każdy.

33. Ponieważ wiele z tych tomów było pisanych w najbardziej niekorzystnych okolicznościach, a pisarz był stale przeciążony troską i pracą za bardzo, by poświęcić krytyczne myśli gramatycznej doskonałości pism, były drukowane w takim pośpiechu, że doszło do tych niedoskonałości, więc:

Ponieważ wierzymy, że światło dane przez Boga Jego sługom jest oświeceniem umysłu, udzielaniem w ten sposób myśli, a nie faktycznych słów wyrażających te poglądy, zatem podejmujemy decyzję, że w ponownie publikowanych pozycjach takie zmiany będą uczynione po to, by usunąć wymienione wyżej niedoskonałości, tak dalece jak to możliwe, nie dokonując zmian myśli w żadnej mierze, i dalej:

34. Podejmujemy decyzję, że ciało wyznaczy komitet pięciu by podjął ciężar republikiacji tych tomów, zgodnie z powyższymi uchwałami i rezolucjami”. (R&H, 27.11.1883)

Starszy G.Butler wyznaczył W.C.White (syna E.White), U.Smitha, J.H.Waggonera, S.N.Haskell i siebie do tego komitetu. (R&H 27.11.1883) Intencje może były i dobre, ale otwarło to drogę do dalszych zmian wydawniczych, poza zaleceniami

uchwał i rezolucji. To można było czynić dlatego, że uznano natchnienie siostry White za natchnienie myśli. Adwentyści długo wierzyli, że prorocy byli pisarzami Boga, a nie Jego piórem, to jednak gdzie w Biblii możemy znaleźć przykład pracy edytor-skiej poselstwa proroka?

## **W.C.White i pisma jego matki**

Kolejny czynnik jaki musi być rozważony przy badaniu pism siostry White, zwłaszcza tych ostatnich, to wpływ Willie White. Po śmierci starszego James White, Willie stał się najbliższym współpracownikiem matki. Bycie synem proroka nie oznacza wcale kwalifikacji do pomocnika proroka. Historia dowodzi, że właściwa genealogia nie gwarantuje niczego (synowie Aarona, Samuela, Dawida). Nawet kiedy Bóg kładzie swego Ducha na człowieka, to nie ma gwarancji, że będzie wierny do śmierci. Przykład króla Saula jest oczywisty. Nawet pomimo tego, że Bóg dał Swego Ducha na Saula, po namaszczeniu na króla Izraela, Saul popadł w wielką nieprawość.

Jeden z obszarów wpływu Willie White, jaki powinien być rozważony, to jego chęć usuwania życzeń matki odnośnie świadectw. Jasny przykład tej chęci do poprawiania, zdarzył się na spotkaniu w Berrien Springs w 1904 roku. Znaczenie tej konferencji polega na tym, że zdarzyła się podczas konfliktu na tle książki dr. Kellogga *The Living Temple*. W kościele doszło do rozłamu w tej kwestii i powstała duża potrzeba pojednania braci z Kelloggiem i przeciwnikami książki. Dr Valentine daje zapis sytuacji:

„Sesja Konferencji Unii Jezior zaplanowana była na 17-26 maj w Berrien Springs. Z uczestnictwem E.White, jej syna, przełożonych denominacji, mających w planie udział w konferencji, spotkanie obiecywało okazję pojednania grup w kościele. Na nieszczęście spotkanie nie stało się okazją do pojednania. Zamiast tego spowodowało polaryzację stanowisk tak wielce, że nadzieje na pojednanie zostały w końcu zaniechane. Dla Prescottta, który przypadkowo uczestniczył w spotkaniu, był to czas

wielkiej troski.

Prescott dołączył do Daniellsa, podróżującego z grupą E.White do Michigan. Złapali pociąg w Washington 15 maja. Wkrótce po przybyciu do Berrien Springs i przeglądnięciu obozu, E.White została poproszona o serię porannych kazań. Pierwsze odbyło się 18 maja w środę. Użyła okazji do poruszenia problemu panteizmu w The Living Temple. Prescott został wyznaczony by dać główne wieczorne przemówienie w piątek i skonsultował się z E.White odnośnie tematu. Także planował mówić o panteistycznych tendencjach w książce Kellogga. Poradziła mu by zaczynał. Później jednak, w piątek wieczorem, miała inne myśli. Uświadomiła sobie, że ktoś przybyły na spotkanie mógłby zareagować negatywnie, a inni by stanęli w obronie doktora. Napisała krótki list by nic nie mówić, co dałoby okazję do ataku na Kellogga. Dała list W.C. White by doręczył Prescottowi, ale z jakiegoś własnego powodu zdecydował się nie doręczać listu aż Prescott nie skończył mowy.” (W.W.Prescott, SDA Educator 325.326)

Uwaga Valentine'a na koniec cytatu mówi: „To z pewnością nie było zapomnienie. Według Kellogga, W.C.White stwierdził, że Prescott wahał się co do mowy, ale przemówił gdyż W.W.White nalegał by tak czynił.” (ibid.) Konsekwencje były katastrofalne. Willie albo wiedział więcej niż matka o sytuacji, albo wycofał świadectwo celem spowodowania dalszej walki pomiędzy braćmi. Oba nie są do zaakceptowania. Nic dziwnego, że dr Kellogg nazwał W.C.White intrygantem. Co się stało w efekcie nie doręczenia listu? Kellog i jego zwolennicy poczuli się wielce urażeni i rozłam się poszerzył. Tragiczne!

Willie czasami uważał swój osąd za bardziej stosowny niż widzenia matki. To jest dobrze widoczne z listu matki do starszych J.S.Washburn i I.H.Evans. Tutaj także widzimy wpływ Williego na matkę.

„Jestem bardzo wdzięczna Bogu, że zebrano fundusz 100.000 dolarów i mamy przywilej widzenia solidnych i wygodnych budynków wzniesionych w Takoma Park. Blisko końca GK, nocną porą, wiele spraw związanych z pracą w Washington i Nashville

otwarto przede mną. Wydawało się, iż jesteśmy na spotkaniu rady. Starsi Haskell, Butler i inni rozmawiali razem. Starszy Haskell mówił o możliwości kupienia w Nashville dobrego budynku zborowego w świetnej lokalizacji. Powiedział, że żądano 5000 dolarów za ten budynek i tamtejsza społeczność nie mogła zebrać pieniędzy. Zadano pytanie „Czy zebrano pełny fundusz w Washington?” Odpowiedziano „Tak, wpłynęło kilka tysięcy dolarów.” Miało miejsce zebranie dziękczynne i modlitewne. Po spotkaniu, dano w ręce starszego Haskell kawałek papieru. Po otwarciu przeczytał: „Zaświadczamy, iż jest to dobre i chrześcijańskie by dać naszym braciom w Nashville 5000 dolarów zebrane w Washington, w ręce wiernych sług Boga, aby mogli nabyć dom modlitwy w Nashville, który jest wielce potrzebny. Uważamy, że miłość bliźniego jak siebie samego oznacza przenoszenie środków w miejsce gdzie jest tak wielka potrzeba.

Po tej scenie, obudziłam się i całkowicie oczekiwałam tego, co mi przedstawiono. Kiedy starszy Haskell mówił mi o trudnościach w pracy na południu, powiedziałam: Miej wiarę w Boga. Wyniesiesz z tego spotkania 5000 dolarów potrzebnych na zakup zboru.

Napisałam kilka linijek do starszego Daniela, sugerując by tak uczyniono, ale Willie nie widział tak tej sprawy dlatego, że starszy Daniells i inni, byli w tym czasie znacznie zniechęceni stanem rzeczy w Battle Creek, więc powiedziałam mu, że nie musi wysyłać listu.” (Spalding and Magan Collection 377,378)

Dr Kellogg oskarżył Willie White i asystentów siostry White o pisanie świadectw i wysyłanie ich z jej podpisem znajdującym się na pieczęci, jakby pochodziły od niej. To, że E.White miała taką pieczęć zauważył Arthur White. (The Early Elmshaven Years 46)

Co więcej, Willie White kontrolował pocztę do, jak i z Elmshaven. Przykład mamy w wysłaniu listu „Do osób zaniepokojonych Świadectwami o medycznej pracy misyjnej.”

„Ostatnio w widzeniu nocnym stałam w dużej grupie ludzi. Byli obecni dr Kellogg, starsi Jones, Tenny i Taylor, dr Paulson, starszy Sadler, sędzia Arthur i wielu z ich towarzyszy. Zostałam



pokierowana przez Pana by poprosić ich i wszystkich mających troski i niepokoje w umysłach co do niesionych przeze mnie świadectw, by określili jakie mają wątpliwości i krytyczne uwagi. Pan pomoże mi odpowiedzieć na te sprzeczności i uczynić prostym to, co wydaje się być skomplikowane. Niech ci zakłopotani na papierze wykażą trudności dręczące ich umysł i zobaczymy, czy możemy rzucić teraz trochę światła na sprawę, aby złagodzić wątpliwości.” (The Later Elmshaven Years 90)

Niektórzy z wymienionych braci odpowiedzieli na apel siostry White i napisali o swych problemach. Arthur White stwierdził, że „ten list został wysłany nie tylko do wymienionych, ale i tuzina innych.” (The Later Elmshaven Years 90) Jednakże A.T.Jones napisał w liście do E.White, że nie otrzymał kopii:

„Nigdy nie otrzymałem od ciebie czy w żaden inny sposób tej wiadomości. Minął długi czas, zanim otrzymałem kopię. I tylko dlatego, że dostałem ją od brata, który nigdy nie otrzymał żadnej kopii od ciebie, chociaż był wymieniony na liście, a on otrzymał tę kopię od innego brata, do którego wysłałaś kopię mimo, że nie był na liście. Żadna dusza na świecie nie wie, że to napisałem, oprócz tego, który to wziął i przepisał. Żadna dusza nie wie, że wysłałem tę kopię tobie i nikt oprócz mnie i stenografa nie wie, że to istnieje. Ale czy ta kopia, jaką wysłałem do ciebie kiedykolwiek doszła? Czy kiedykolwiek będziesz miała szansę to przeczytać? Czy mój list będzie potraktowany tak jak dr. Stewart i następną kwestię jaką usłyszę, będzie pochodzić od brata Daniellsa czy kogoś innego, pokazanego przed publicznością jako „jeden z wielu ataków na Świadectwa”? Czy ten list dojdzie do ciebie tak, że będziesz miała możliwość go przeczytać, czy też Willie będzie siedział przy tobie, czytając najbardziej budzące sprzeciw fragmenty?” (List A.T.Jonesa do E.White)

Starszy Jones, jak wielu innych, uświadomił sobie, że część poczty E.White, dochodzącej i wychodzącej była „ukrywana” przez Willie White. Próbował on kontrolować sprawy w takim stopniu, że nawet nie pozwalał swemu bratu, James Edson, by miał prywatną rozmowę z matką gdy przybył do Kalifornii by ją odwiedzić. (List W.S Sadler do E.GWhite, 26.04.1906)

## Jak się do tego odnosimy?

Jak się odniesiemy do materiału przedstawionego do tej pory? Czy spróbujemy ignorować, mając nadzieję, że się mylimy? Więcej informacji, niekiedy bardzo nieprzyjemnych, jest ukrytych nawet teraz. Czy powinniśmy odwrócić głowy w niewierze i zaprzeczać faktom? To nigdy nie pomaga, gdyż to prawda uświęca. Uczciwe badanie dzieł E.White upewniło mnie ponad wszelką wątpliwość, że była ona użyta przez Boga. Jednakże jest wyraźny dowód, że czasami jej pisma były używane przez ludzi. Jak się do tego odnosimy? Odpowiedzią jest rada, aby nie wylewać dziecka z kąpielą.

„Bóg dał Swemu ludowi Święte Pisma by były standardem wszelkich nauk, włącznie z nauką o Bogu.” (GC505) Czy to oznacza, że powinniśmy usunąć pisma E.White z naszego studium? Nie, oznacza to po prostu, by ten dar testować przez Biblię, a nie Biblię przez ten dar. Starszy James White uznawał każde inne stanowisko za „krańcowo niebezpieczne.” „Każdy Chrystianin ma zatem obowiązek wziąć Biblię jako doskonałą zasadę wiary i obowiązku. Powinien modlić się żarliwie by mieć pomoc Ducha Świętego w badaniu Pism dla całej prawdy i z pełnego obowiązku. Nie ma zezwolenia by odwrócić się od niej i uczyć się obowiązku przez żaden inny dar. Mówimy, że gdy tak czyni, kładzie dary w złym miejscu i przyjmuje krańcowo niebezpieczną pozycję. Słowo powinno być na czele i oko zboru powinno być umieszczone na nim, jako jego zasadę, źródło mądrości, z którego uczy się mądrości we wszelkich dobrych uczynkach.” (James White, R&H 21.04,1851)

## Waga dowodu

Siostra White radziła nam by akceptować wagę dowodu odnośnie nauki. Nawet, jeśli jest kilka jej stwierdzeń wyglądających na trynitarne, waga dowodu wyraźnie staje po stronie nietrynitarnej. Wierzmy, że większość stwierdzeń wyglądających na trynitarne, współbrzmi z większością jej pism w dalszym stu-

dium.

Naszym dążeniem nie jest zdyskredytować siostrę White czy zniszczyć zaufanie w jej służbę. To studium nie ma nic wspólnego z utratą zaufania w jej świadectwa. Jednakże musimy być uczciwi i rozpoznać, że waga dowodu jest przytłaczająca co do faktu, że człowiek zmienił dar dany przez Boga swemu ludowi. Co więcej, musimy odnieść się do tego dowodu w inteligentny i uczciwy sposób. Niektórzy zapytają: dlaczego Bóg dopuścił do zmiany Ducha Proroctwa? Siostra White stwierdziła, że nawet Pisma w niewielkiej części zostały zmienione.

„Widziałam, że Bóg w szczególny sposób chronił Biblię, jednak uczeni mężowie, gdy było niewiele kopii, zmienili słowa w niektórych przypadkach, myśląc, że uczynią je bardziej prostymi, opierając się na swych ustalonych poglądach, kierowanych tradycją. Ale widziałam, że Słowo Boga jako całość, jest doskonałym łańcuchem, a jedna część Pism wyjaśnia drugą. Prawdziwi poszukiwacze prawdy nie muszą błędzić, gdyż nie tylko Słowo jasno i wyraźnie okazuje drogę życia, ale Duch Święty jest dany by prowadzić w zrozumienie drogi życia objawionej w Jego Słowie.” (1SG 117, EW 220,221)

Siostra White widząc, że Bóg szczególnie chronił Biblię, zobaczyła kilka zmian. Ale nawet z tymi zmianami, widziała, że Słowo Boga jako całość jest doskonałym łańcuchem, a jedna część wyjaśnia inną. Jedna z takich części, co do której większość badaczy się zgadza to 1Jana 5.7,8. Jest tam materiał dodany nie przez apostołów. Oto dodana część:

„Gdyż są trzej niosący świadectwo w **niebie, Ojciec, Słowo i Duch Święty; a ci trzej są jedno. I są trzej niosący świadectwo na ziemi**, duch, woda i krew, a ci trzej zgadzają się w jednym.”

Bez dodatków, tekst brzmi tak: „gdyż są trzej niosący świadectwo, duch, woda i krew, a ci trzej zgadzają się w jednym. Komentarz Biblijny ADS pisze o tym tak:

„Cytat ten nie znajduje się we wczesnych manuskryptach greckich przed XV i XVI wiekiem. Omawiane słowa znalazły swą drogę do Biblii Króla Jakuba przez grecki tekst Erasmusa.

Jest powiedziane, że Erasmus oferował włączenie tych słów, jeśli pokazany będzie jeden manuskrypt zawierający go. Biblioteka w Dublinie wyprodukowała taki manuskrypt i Erasmus włączył tekst do Biblii. Uważa się, że późniejsze wydania Vulgaty zawierają tekst przez pomyłkę skryby włączającego marginalny tekst do Biblii, którą kopiował. Słowa te były szeroko stosowane, aby wesprzeć naukę trójcy, ale w obliczu tak przekonującego dowodu przeciwko jego autentyczności, jest bezwartościowy i nie powinno się go używać.” (SDABC 7,675) Bóg chronił Pisma jako całość, a szczególnie strzegł tych części, które są istotne dla zbawienia. To samo jest prawdą odnośnie Pism siostry White. Chociaż jej pisma wydają się być najczystsze, nie ma żadnej gwarancji co do zmienionego materiału. Starszy M.L. Andreasen, żarliwy poplecznik E.White, był jednym z pierwszych próbujących ostrzec zbór odnośnie tego, co się wydarzyło w jego dniach. Drugi list Andreasena z serii Listy do Zborów, dotyczył „Prób zmian”, o których dowiedział się podczas spotkań w White Estate. Andreasen wyróżnił następujące obszary usiłowanych zmian: „wstawianie uwag, wyjaśnienia, dodatki, które niektórzy z braci usiłowali dodawać.” (Letters to the Churches, nr 2) Próby zmian, przeciwko którym protestował zostały cofnięte, ale za to używano kompilacji jej pism celem przemycenia nowej teologii do kościoła. Uczyniono to na dwa sposoby, po pierwsze wyrywanie tekstu z kontekstu, po drugie dodawanie tytułów rozdziałów i nagłówek, tak by czytelnik otrzymywał sugestie niekoniecznie związane z tekstem. Przykłady obu znajdują się w Questions on Doctrine. Pozostając spokojni, że Bóg rozwiąże te problemy, miejmy świadomość powiedzenia: „Bóg nie ma innych rąk jak nasze.” Mamy obowiązek dać pewny dźwięk, gdy przez Boga natchnione poselstwa są zmieniane. (Izaj.58.1; Ezech.9.4)

### **Wydawcy używają dużych liter**

Typowa zmiana wydawnicza, to użycie dużych liter by podkreślić Bóstwo. Pierwszy przykład mamy w „Życiu Jezusa”.

„Grzechowi można się oprzeć i zwyciężyć go, tylko przez potężny czynnik Trzeciej osoby Bóstwa, która przyjdzie z niezmienną energią, lecz w pełni boskiej mocy.” (ŻJ 671)

Oryginalne wydanie z 1898 roku:

„Grzechowi można się oprzeć i zwyciężyć go, tylko przez potężny czynnik trzeciej osoby Bóstwa, która przyjdzie z niezmienną mocą, lecz w pełni boskiej mocy. (ŻJ 671)

Wydanie z dużymi literami czyni jasnym, że E.White wierzyła z trynitarnych pozycji. Inny przykład widzimy w następującym porównaniu:

„Zło gromadziło się przez stulecia i mogło być powstrzymane i odparte przez potężną moc Ducha Świętego, Trzeciej Osoby Bóstwa, która miała przyjść z niezmienną energią, w pełni boskiej mocy.” (TM 392)

„Zło gromadziło się przez stulecia i mogło być powstrzymane i odparte przez potężną moc Ducha Świętego, trzeciej osoby Bóstwa, która miała przyjść z niezmienną energią, w pełni boskiej mocy.” (ST, ser.A, nr 10,25)

W uwadze do tego tekstu czytamy: „Artykuły pochodzą z ST, ser.A, nr 9-11. Ten artykuł z nr 10, str.25-33. Za każdym razem, gdy E.White pisała o trzeciej osobie, było to z małej litery. Po jej śmierci przedrukowano to przynajmniej sześć razy. (DA 671, TM392, GAG 194, LHU 191, MR2,34, MR4,329)

Jeden z cytatów o trzeciej osobie Bóstwa możemy znaleźć w SDA Bible Commentary, vol.6,1052. Tu Boski Duch nazwany jest „nawracającą, oświecającą i uświęcającą mocą.”

„Chrystus zdecydował, że kiedy wstąpi z ziemi, udzieli daru wierzącym w niego i tym, którzy uwierzą. Jaki dar był wystarczająco bogaty by wskazać na jego wstąpienie na tron pośrednika? Musiał być godny jego wielkości i królestwa. Zdecydował się dać swego przedstawiciela, trzecią osobę bóstwa. Ten dar nie mógł być większy. Miał dać wszystkie dary w jednym, zatem boski Duch, ta nawracająca, oświecająca i uświęcająca moc, miała być jego darem.” (SW, 28.11.1905)

## Wydawcy zmieniają cytaty

Czytamy z listu do starszego S.N.Haskella, z 30.05.1896. To stwierdzenie z Materials 1888 roku, było zmienione poprzez usunięcie terminu „to” dla Ducha Świętego i zastąpienie go zwrotem „Jego” i „On”.

„Duch jest obficie dawany nam od Boga, jeśli docenimy i zaakceptujemy **to**. A **co** to jest? Przedstawiciel Jezusa Chrystusa. **To** ma być naszym stałym pomocnikiem. To poprzez Ducha Chrystus wypełnia obietnicę. „Nigdy nie zostawię cię ani nie opuszczę.” „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy we mnie ma życie wieczne.” (The 1888 Materials 1538)

„Duch jest obficie dawany nam od Boga, jeśli docenimy i zaakceptujemy **Go**. A kim **On** jest? Przedstawicielem Jezusa Chrystusa. **On** ma być naszym stałym pomocnikiem. To poprzez Ducha Chrystus wypełnia obietnicę. „Nigdy nie zostawię cię, ani nie opuszczę.” „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma życie wieczne. Jan 6.47.” (11MR 35)

Oryginalny list do Haskella ma przynajmniej 14 razy „to”. Oto więcej:

„Członkowie zboru muszą wiedzieć z doświadczenia, co Duch Święty robi dla nich. **To** będzie błogosławić odbiorcę i uczyni go błogosławieństwem. To smutne, że każda dusza nie modli się o życiowy dech Ducha, gdyż umrzemy, jeśli **to** nie daje tchu na nas.

Mamy modlić się o udzielenie Ducha jako lekarstwo na chore na grzech dusze. Zbór potrzebuje nawrócenia i dlatego nie padniemy na twarz przed tronem łaski, jako przedstawiciele zboru, ze złamanym sercem i skruszonym duchem nie czynimy żarliwego błagania by Duch Święty był wylany na nas z wysokości? Módlmy się, aby kiedy **to** zostanie wylane, nasze serca mogły być ożywione, a my byśmy mogli widzieć, że **to** jest od Boga i przyjąć **to** z radością. Niektórzy traktowali Ducha jako nie mile widzianego gościa, odmawiając przyjęcia bogatego daru, odrzucając uznanie **tego**, odwracając się od **tego**, potępiając **to** jako fanatyzm. Kiedy Duch święty działa na ludzki czynnik, **to**

nie prosi nas jak ma działać. Często **to** działa jako w nieoczekiwany sposób. Chrystus nie przyszedł tak jak Żydzi oczekiwali. Nie przyszedł tak, by uwielbić naród. Jego poprzednik przyszedł przygotować drogę dla niego, wzywając lud do żalu za grzechy, by się nawrócił i dał się zanurzyć.” (Ibid.1540)

Żadna wymówka czy ważny powód nie mogą być dane, by zmieniać dzieło siostry White w podobny sposób. Jeśli mamy zamiar drukować parafrazę, powinniśmy to wskazać. Nie ma powodu w Pismach do takiej zmiany. Nawet, jeśli wydawcy działali uczciwie, by przedstawić materiał jak najjaśniej, to jednak widać konspirację by zmienić teologię ludu Boga.

Kolejny przykład zmiany zaimków widać z tekstu w ST z 27.09.1899 roku i z Ye Shall Receive Power z 1995 roku.

„Pan chce by każde Jego dziecko było bogate w wiarę, a ta wiara jest owocem działania Ducha Świętego na umysł. **To** mieszka w każdej duszy, która **to** przyjmuje, mówiąc do nieskruszonych słowa ostrzeżenia i wskazując im Jezusa, Baranka Boga, który gładzi grzechy świata. **To** powoduje, że światło świeci na umysły tych, którzy dążą do współpracy z Bogiem, dając skuteczność i mądrość do wykonywania Jego dzieła.” (ST 27.09.1899)

Pan chce by każde Jego dziecko było bogate w wiarę, a ta wiara jest owocem działania Ducha Świętego na umysł. Mieszka **On** w każdej duszy, która **Go** przyjmuje, mówiąc do nieskruszonych słowa ostrzeżenia i wskazując im Jezusa, Baranka Boga, który gładzi grzechy świata. **On** powoduje, że światło świeci na umysły tych, którzy dążą do współpracy z Bogiem, dając skuteczność i mądrość do wykonywania Jego dzieła.” (YSRP 59)

## Osoba i osobowość

Wydanie Voice of Reformation z sierpnia 1994 roku, publikuje to, co uważa się za kopię oryginału rękopisu E.White: „Są trzy żywe osoby niebiańskiego trio.” (ST,ser.B, nr7,63) Główny punkt zainteresowania dotyczył zmiany słowa osobowości na osoby. Artykuł ten pokazuje, że E.White napisała najpierw oso-

by, a potem zmieniła na osobowości. Nie wątpiąc w szczerość wydawcy, chciałbym zweryfikować autentyczność tego pokazu. Zadzwoiłem do urzędnika z E.G.White Estate i spytałem czy opublikowany manuskrypt był autentycznie kopią oryginalnego manuskryptu. Urzędnik zasugerował, że tak było najprawdopodobniej. Na moją prośbę wysłał mi kopię z oryginalnego manuskryptu tak, że mogłem porównać oba dokumenty. Oprócz tego, że moja kopia była czystsza, oba dokumenty były identyczne. Oryginalna kopia z poprawką E.White brzmi:

„Są trzy żywe osoby (przekreślone) osobowości niebiańskiego trio, w których każda dusza pokutująca za swe grzechy, otrzymuje Chrystusa przez żywą wiarę będąc zanurzona.”

To jest jeden z głównych tekstów używanych przez Adwentystów na rzecz trinitaryzmu. Jednakże studium pism E.White pokazuje, że używała ona terminu „istota” i „osoba” zamiennie, jak niektórzy dziś. Stwierdziła, że Chrystus „był jedyną osobą, która mogła wejść do wszystkich planów i zamiarów Boga.” (PP 34) To oznacza tylko dwie istoty. Jeśli Duch Święty jest istotą w tym sensie jak Chrystus, dlaczego nie może wejść w wszystkie plany i zamiary Boga. Co więcej, jest różnica pomiędzy osobą a osobowością i sposobem określenia osobowości. W liście z 24.01.1935 roku, starszy H.W.Carr spytał W.C.White o zrozumienie matki, co do osobowości Ducha Świętego. W.C. White odpowiedział:

„Nie mogę tego uczynić, ponieważ nigdy nie rozumiałem jej nauk w tej sprawie. Zawsze było w moim umyśle pewne zakłopotanie odnośnie znaczenia jej wypowiedzi, które dla mojego powierzchownego sposobu myślenia wydawały się być jakoś pomieszane. Moje wątpliwości zmniejszyły się, gdy dowiedziałem się ze słownika, że jednym ze znaczeń osobowości jest charakterystyka. Stwierdza się to w taki sposób, że doszedłem do wniosku, iż może być osobowość bez cielesnej formy, jakie mają Ojciec i Syn.” Dzieła publikowane E.G.White wersja 3.0, pokazują 9 różnych stwierdzeń w 18 miejscach odnośnie osobowości. Trzy z nich odnoszą się do Bóstwa. Wszystkie trzy dotyczą tylko Ojca i Syna:



„Nie modłę się tylko o nich, ale także i o tych, którzy uwierzą we mnie przez ich słowo; aby oni wszyscy mogli być jedno, jak Ty Ojciec we mnie i Ja w Tobie, także mogli być jedno. Te słowa przedstawiają Boga i Chrystusa jako dwie odrębne osobowości.” (NL 124)

„W Sabat, 27 kwietnia, wielu z naszych braci i siostr z pobliskich zborów, zebrało się w salonach z rodziną sanatorium, a ja mówiłam do nich. Czytałam pierwszy rozdział z Hebrajczyków jako podstawę mojego wykładu. Ten rozdział wyraźnie wskazuje na indywidualne osobowości Ojca i Syna.” (R&H 01.09.1907)

„W Pismach (Jan 1.1-4, 14-16, 3.34-36) Bóg i Chrystus są ukazani jako dwie odrębne osobowości, każda z nich działająca indywidualnie.” (MR 760,18)

W Specjalnych Świadczeniach, E.White używa terminu osobowość w sposób, jaki nie może być zamienny z osobą. O Bogu i Chrystusie pisze:

„Syn jest całą pełnią Bóstwa objawioną. Słowo Boga stwierdza o Nim, że jest „wyraźnym obrazem Jego osoby.” „Bóg tak umiłował świat, że dał Syna swego jednorodzonego, aby każdy, kto wierzy w niego nie zginął, ale miał życie wieczne.” Tutaj jest pokazana osobowość Ojca.” (ST ser.B, nr. 7,63)

Nasze myślenie jest dalej poszerzone w następującym fragmencie:

„Przybrany w ludzkość, Chrystus nie mógł być w każdym miejscu osobiście; zatem było to dla ich korzyści, by ich zostawił, poszedł do Swego Ojca i wysłał Ducha Świętego by był jego następcą na ziemi. **Duch Święty jest sam pozbawiony osobowości ludzkości i dlatego jest niezależny.** Jezus Może pokazać siebie jako obecnego we wszystkich miejscach przez Swego Ducha Świętego, jako Wszechobecny.” (Man.5a,1895, MR 14,23,24)

Niektórzy wierzą, że E.White nauczała, iż Duch Święty to odrębna istota, inna czy oddzielna od Ojca i Syna. Jednakże powyższy cytat czyni to jasnym, że Duch Święty jest pozbawiony osobowości ludzkości. Według American Heritage Dictionary słowo pozbawiony oznacza: odarty, uwolniony, opróżniony. Je-

śli Duch Święty jest trzecią osobą tak jak Ojciec i Syn, to z pewnością nie będąc ludzkim, nie mógł być pozbawiony czy odarty z ludzkości.

Co więcej, jak zauważyliśmy wcześniej, siostra White odnosiła się do Ducha jako „to”. Tego nigdy nie uczyniła odnośnie Boga czy Chrystusa.

„Duch Święty jest pocieszycielem w imieniu Chrystusa. Uosabia Chrystusa, ale jest i odrębną osobowością. Możemy mieć Ducha Świętego, jeśli prosimy o **to** i czynimy **to** zwyczajem zwracania się i ufania Bogu raczej, a nie skończonemu ludzkiemu czynnikowi, który może czynić błędy.” (MR 20,324)

### **Proponowane rozwiązanie**

Starszy George Butler, w artykule „Widzenie”, daje zrównoważone podejście do związku Biblii, Ducha Proroctwa i prawdy. Napisał:

„Większość naszego ludu wierzy, że te widzenia były szczerym objawieniem darów duchowych i jako takie mają być szanowane. Nie zachowujemy ich jako wyższych od Biblii czy równych jej. Pisma są naszą zasadą badania wszystkiego, także widzeń jak wszystkich innych rzeczy. Ta zasada zatem, ma najwyższy autorytet, jest standardem wyższym od badanych rzeczy. Jeśli Biblia pokaże, że widzenia nie są w harmonii z nią, Biblia ma zostać, a widzenia odrzucone.” (R&H 14.09.1883)

Starszy Butler wyraził prawdziwą adwentową pozycję, tą pionierów. Starszy William Grotheer skomentował głęboko stwierdzenie Butlera:

„Butler stwierdził - Pisma są naszą zasadą badania wszystkiego, także widzeń, jak wszystkich innych rzeczy. Akceptując ten przewodnik - a faktycznie nie ma niczego innego do akceptowania - wszyscy powinni badać każde odniesienie z Pism Biblią. Jeśli harmonizują, czy były zapożyczone z innych źródeł, czy skomponowane przez asystentów literackich, mówią prawdę! Używajcie ich! Będą cytaty, dla których nie ma biblijnych weryfikacji, ani nie ma danych biblijnych sprzecznych do wyra-

zonych poglądów. Jeśli ktoś pragnie podążać za radą wyrażoną w takich warunkach, jest wolny to czynić, ale niech taki wyrazi chrystiańską pobłażliwość, będącą w harmonii z radą Pawła odnośnie każdego, kto miałby takie pragnienie. Ci, którzy nie chcą podążać za szczegółową radą, nie potwierdzoną wyraźnie przez Biblię, ale wyrażoną w Pismach, powinni być pewni, że nie zostaną potępieni przez to co czynią.” (Bible Study Guide 78,79)

Są wprowadzie pewne trudne kwestie, to jednak studium wszystkich pism, pozwala na to by „waga dowodu” odegrała właściwą rolę i uczciwy student może przyjść do prawdy takiej, jaka jest w Pismach, „jako cały, doskonały łańcuch” prawdy. Wytrwałe studium pomoże rozwiązać oczywiste niespójności pomiędzy twierdzeniami wydającymi się nauczać odmiennych koncepcji. Po pierwsze, zauważmy kanał komunikacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem.

„Bez pojednania Syna Boga, nie mogło być żadnej komunikacji błogosławieństw czy zbawienia od Boga do człowieka. Bóg był zazdrosny o honor swego prawa. Przesłębstwo tego prawa spowodowało straszne oddzielenie Boga z człowiekiem. Adamowi w niewinności udzielono łączności, bezpośredniej, wolnej i szczęśliwej ze swym Stwórcą. **Po jego przestępstwie, Bóg komunikował się z człowiekiem tylko przez Chrystusa i aniołów.**” (ST 30.01.1879)

Duch Święty jest całkowicie pominięty. Tylko Chrystus i aniołowie są wspomniani jako kanały komunikacji. Zatem czym jest Duch Święty?

„Chrystus oświadczył, że po swym wstąpieniu, wysła do swego zboru, jako swój koronny dar, Pocieszyciela, który zajmie jego miejsce. Tym Pocieszycielem jest Duch Święty - dusza jego życia, skuteczność jego zboru, światło i życie świata. Ze swoim Duchem, Chrystus wysła pojednawczy wpływ i moc gładzącą grzech.” (R&H 19.05.1904)

Ten pogląd jest zgodny z Dz.Ap.20.28, gdzie Duch Święty jest opisany jako wykupujący Zbór Boga swoją własną krwią. To otwiera dalsze studium, prowadząc nas do Pism, jak „mniejsze światło” to zaplanowało. Następny rozdział będzie kontynu-

ował studium z biblijnej perspektywy. Jednakże dalej będą stwierdzenia Ducha Proroczego dla rozjaśnienia i dalszego rozważania.

**„Chrystus oświadczył, że po swym wstąpieniu, wyśle do swego zboru, jako swój koronny dar, Pocieszyciela, który zajmie jego miejsce. Tym Pocieszycielem jest Duch Święty - dusza jego życia, skuteczność jego zboru, światło i życie świata. Ze swoim Duchem, Chrystus wysyła pojednawczy wpływ i moc gładzącą grzech.”** (R&H 19.05.1904)

## BIBLIJNA NAUKA O BOGU

Apostoł Jan, pisząc pod natchnieniem, odbija myśli Boga, gdy stwierdza: „Nie mam większej radości, od wieści, że moje dzieci chodzą w prawdzie.” (3 Jana 4) „Ci, którzy dążą do tego, by podobać się Bogu, będą chodzić w całej prawdzie im przedstawionej. To jest podstawą, gdyż Nie ma absolutnie żadnej ochrony przed złem, oprócz prawdy.” (GAG 30) Być może żadna nauka w Chrześcijaństwie, nawet wśród Adwentystów, nie jest mniej kwestionowana od nauki o trójcy. Większość wierzących nigdy tak naprawdę nie studiowało nauki z Pism, ani nie rozumie jej pochodzenia. Tak jednak nie było zawsze. Nauka o Bogu była głównym punktem dyskusji we wczesnych spotkaniach kościoła rzymskiego. Także w Adwentyźmie, wczesni pionierzy przyjęli zdecydowane stanowisko w kwestii Bóstwa. Ich pozycja była antytrynitarna. Kościół Adwentystów dokonał takiej zmiany nauki, że George Knight, profesor historii kościoła w Andrews University, mógł słusznie napisać:

„Większość z twórców Adwentyzmu Dnia Siódmego nie byłaby w stanie przystać do kościoła dzisiaj, gdyby musieli się podpisać pod wyznaniem wiary denominacji. Szczególnie, większość nie byłaby w stanie zgodzić się z wyznaniem nr.2, które mówi o nauce o trójcy. Dla Josepha Batesa trójca była niebiblijną nauką, dla Jamesa White był to „stary, trynitarny, absurd”, a dla M.E.Cornella był to owoc wielkiego odstępstwa, wraz z takimi fałszywymi naukami jak zachowywanie niedzieli i nieśmiertelność duszy.” (Ministry 10.1993,10)

Studium nauki o Bogu było uśpione w kościele przez lata, ale zaczęto je studiować ponownie. Wielu jest prowadzonych by po raz pierwszy badać, w co naprawdę wierzą. Jakże aktualne są te słowa napisane do resztki ludu:

„Jest tak wiele w zborze, którzy pobożają sobie, że wiedzą w co wierzą; ale gdy pojawia się sporna kwestia, nie wiedzą o swej słabości. Gdy zostaną oddzieleni od tych o podobnej wierze i zmuszeni stać samotnie by wyjaśnić swą wiarę, będą zdziwieni, widząc jak pomieszane są ich poglądy o tym, co zaakceptowali jako prawdę...

„Pan wzywa wszystkich wierzących w Jego słowo by się obudzili ze snu. Nadchodzi cenne światło, odpowiednie na ten czas. To prawda Biblii, pokazując niebezpieczeństwa, jakie są tuż nad nami. To światło powinno prowadzić nas do pilnego studium Pism i najbardziej krytycznego badania pozycji, jakie zachowujemy... Wierzący nie mają spoczywać na przypuszczeniach i źle zdefiniowanych poglądach o tym, co tworzy prawdę. Ich wiara musi być mocno ugruntowana na słowie Boga tak, że kiedy czas próby nadejdzie i będą zaprowadzeni przed rady, by odpowiedzieć na swą wiarę, mogli być zdolni, by dać powód nadziei, jaka jest w nich, z pokorą i bojaźnią.” (GAG 30)

Jedną z najbardziej podstawowych kwestii odnośnie nauki o Bogu, jest: ilu jest Bogów? Niektórzy wierzą, że jest jeden Bóg w trzech osobach. Inni wierzą w dwóch Bogów, Ojca i Jezusa Chrystusa. Niektórzy wierzą w trzech Bogów, w trzy osoby (tryteizm). Z zapisu historii poganie byli w większości politeistami. Wierzą w wielu bogów. Oddzielając dzieci Izraela od innych sąsiednich narodów, Bóg dał im wiarę w jednego Boga. Wchłonięcie monoteizmu przez Chrystianizm zostało zanotowane przez Gary Strong:

„Żydzi utrzymywali, że był tylko jeden Bóg i wiara chrystiańska wychodzi z tego myślenia. Jednakże kiedy żydowscy wierzący wyszli do pogan z poselstwem ewangelii, mieli do czynienia z monoteizmem (jeden Bóg) żydowsko-chrystiańskiej wiary przeciwko politeizmowi (wielu Bogów) pogan. Problem powstał, kiedy próbowano wyjaśnić, kim są Chrystus i Duch Święty. W efekcie powstała nauka o trójcy jako rozwiązanie problemu.” (A Close Look at The Trinity 84)

Nauka o trójcy została sformułowana na Soborze w Nicei (325) i Konstantynopolu (381). Sobór w Nicei pierwszy ogłosił

Jezusa współrównym i współwiecznym z Ojcem. Sobór w Konstantynopolu dodał do tego Ducha Świętego. Jak zauważyliśmy wcześniej, nauka o trójcy jest centralną nauką papieżstwa.

„Nauka o Trójcy jest centralną nauką katolickiej wiary. Na niej bazują wszystkie inne nauki Kościoła.” (Handbook for Today's Catholic, 11)

Ponieważ prawda Boga ma być oparta tylko na Pismach Świętych, (GC 595) każda nauka będąca centralną nauką antychrysta powinna przynajmniej zapalić czerwoną flagę by ostrzec prawdziwych Chrystian. Nie tylko dlatego, że papieżstwo uznaje trójcę za bazę wszelkich swych nauk, jak wieczne piekło, niedziela, msza, itp. To nie jest dobre teologiczne towarzystwo dla trzymania się go!

## **Shema Judaizmu**

Szema Judaizmu brzmi: „Słuchaj Izraelu, Pan nasz Bóg jest jeden.” (5Moj.6.4)

O tym tekście, komentarz biblijny ADS, zdecydowanie trynitarne dzieło, mówi: „Faktycznie, Jehowa, nasz Bóg, Jehowa jest jeden.” W uderzającym kontraście do otaczających narodów, będących politeistami, Żydzi wierzyli w jednego Boga. To wyznanie wiary było hasłem Żydów przez ponad 3000 lat. (Mar.12.9) (wol.9, 974) Szczególną uwagę teologów przyciąga słowo jeden - echad. Oznacza ono zjednoczony lub jeden. Np. kiść winogron jest echad, a ma przecież pojedyncze winogrona. Tak rozumieją trynitarze Echad w 5Moj.6.4. Przykład takiego myślenia z Pism to 1Moj.2.24: „Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym (echad) ciałem.”

Jednakże echad może być także przetłumaczone jako jeden w sensie indywidualnej jednostki. Takie zastosowanie mamy w 1Moj.42.11, gdzie bracia Józefa mówią: „Jesteśmy wszyscy synami jednego (echad) męża.” Tutaj echad oznacza dokładnie jeden. Jeden człowiek, Jakub, był ich ojcem. Zatem musimy zbadać resztę tekstów by zrozumieć znaczenie echad. Żydzi rozu-

mieli ehad jako jednostkę raczej, a nie jedność. To widać w historii ewangelii, bądźcie uważni:

„I przystąpił jeden z uczonych w Piśmie, który słyszał, jak oni rozprawiali, a widząc, że dobrze im odpowiedział, zapytał go: Które przykazanie jest pierwsze ze wszystkich? Jezus odpowiedział: Pierwsze przykazanie jest to: Słuchaj, Izraelu! Pan Bóg nasz, Pan jeden jest. Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej. A drugie jest to: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Innego przykazania, większego ponad te, nie masz. i rzekł do niego uczoney w Piśmie: Dobrze, Nauczycielu! Prawdę powiadasz, że Bóg jest jeden i że nie masz innego oprócz niego; I że jego miłować z całego serca i z całej myśli, i z całej siły, a bliźniego miłować jak siebie samego, to znaczy więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary. A Jezus, widząc, że on rozsądnie odpowiedział, rzekł mu: Niedaleki jesteś od Królestwa Bożego.” (Mar.12.28-34)

Nie tak jak inni kwestionujący Chrystusa, ten uczoney był szczerym poszukiwaczem prawdy. Na jego pytanie, jakie jest pierwsze z wszystkich przykazań, Jezus zacytował 5Moj.6.4,5, a potem udał się do 3Moj.19.18. Uczoney odpowiedział, dobrze Mistrzu powiedziałaś, jest jeden Bóg. Gdyby była trójca, to Jezus miał doskonałą okazję by uczynić to jasnym. Nie powiedział On jednak: „wybaczcie bracia, jesteście w błędzie, jest dwóch Bogów, albo jest trzech Bogów.” W zamian Pisma mówią, że Jezus odpowiedział: „Niedaleki jesteś od Królestwa Bożego.”

Nauka o trójcy, głoszona w Kościele ADS, stwierdza; „Jest jeden Bóg; Ojciec, Syn i Duch Święty, jedność trzech, współwiecznych osób.” (SDA Fundamental Beliefs, 2) To jest zgodne z bazą Światowej Rady Kościołów, która stwierdza: „Światowa Rada Kościołów jest wspólnotą kościołów, które wierzą w Pana Jezusa Chrystusa jako Boga i Zbawiciela zgodnie z Pismami, zatem dążą do wypełnienia wspólnie swego powołania ku chwale jednego Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego.” Jednak ani Mojżesz, ani Jezus, nigdy nie mówili o tryzobowym Bogu. Chrystus sam uczynił jasnym w noc przed swoim ukrzyżowaniem,



gdy się modlił: „A to jest życie wieczne, aby mogli poznać ciebie, **jedynego, prawdziwego Boga**, i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.” (Jan 17.3) Tutaj Jezus daje swemu Ojcu tytuł „Jedyne-ego, prawdziwego Boga.” Nie powiedział „jedyni prawdziwi Bogowie” ani „Jedyny prawdziwy Bóg: Ojciec, Syn i Duch Święty.”

Nauka o trójcy jest nazwana „tajemnicą”.(Handbook for Today's Catholic, 11) Dlatego, że jest to nauka ludzkiego wymy-słu, mądrość świata, a faktycznie sztuka Szatana! Jednakże prawda o Bogu, Ojcu, Synie i Duchu, jest wypowiedziana tak ja-sno w Pismach, że nie musi być tajemnicą. Paweł pisząc do Ko-ryntian, mówi: „Bo chociaż nawet są tak zwani bogowie, czy to na niebie, czy na ziemi, i dlatego jest wielu bogów i wielu pa-nów. Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy. Lecz nie wszyscy mają właściwe poznanie.” (1Kor.8.5-7). Kredo ludzkie mówi: „jeden Bóg, Ojciec, Syn, Duch Święty.” Pisma mówią: „Jeden Bóg, Ojciec.” Paweł także mówi, że mamy jednego Pana, Jezusa Chrystusa. Nauka o trójcy mówi: „Ojciec jest Panem, Syn jest Panem, Duch Święty jest Panem.” (Athanasian Creed: SDA Bible Student's Source Book, 299) Pisma mówią, że jest jeden Pan, Jezus Chrystus. „Jeden pan, jedna wiara, jedno zanurzenie, Jeden Bóg i Ojciec wszyst-kich, który jest ponad wszystko i przez wszystko i we wszyst-kich.” (Efez.4.5,6) Tutaj znowu jeden Bóg to Ojciec.

Paweł, pisząc do Tymoteusza, stwierdza: „Gdyż jest jeden Bóg i jeden pośrednik pomiędzy Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus.” (1Tym.2.5) Tutaj znowu widzimy dwie odręb-ne, oddzielne istoty. Jest jeden Bóg, który jest Ojcem i jeden po-średnik pomiędzy jednym Bogiem, a ludźmi. Człowiek Chrystus Jezus. Apostoł Jakub stwierdza, że nawet szatan i źli aniołowie wiedzą, że jest jeden, prawdziwy Bóg. „Ty wierzysz, że Bóg jest jeden? Dobrze czynisz; demony również wierzą i drżą.” (Jak.2.19). Jakub mówi, że dobrze czynimy wierząc w jednego Boga.

Jeśli popieramy czy to trynitaryzm, czy to tryteizm, nie będziemy w zgodzie z tymi tekstami. Jedną z najbardziej podstawowych prawd Biblii, jest prawda, że jest jedna najwyższa Istota. Jezus nauczał, aby zwracać się do niej „Nasz Ojciec”. Ta prawda jest podstawą Pism i planu zbawienia. (Jan 17.3) Szatan usiłuje zafałszować tą naukę tak, by znaleźć dla siebie miejsce w radzie Boga.

Biblia naucza, że jest jeden najwyższy Bóg. Naucza także, że Bóg ma towarzysza, współpracownika doceniającego jego plany, który może dzielić jego radość w dawaniu szczęścia stworzonym istotom. (PP 34) Być może najsłynniejszy z tekstów Biblii, Jan 3.16, mówi, że „Bóg tak umiłował świat, że dał Syna swego, jednorodzonego, aby każdy kto uwierzy w niego, nie zginął, ale miał żywot wieczny.” Ten tekst objawia, że tym pomocnikiem był jego jednorodzony Syn. Syn z Ojcem mieli radę pokoju, o której mówi Zachariasz:

„Tak mówi Pan Zastępów: Oto mąż, którego imię brzmi Latorośl; pod jego stopami wyrośnie latorośl i on zbuduje przybytek Pana. On zbuduje przybytek Pana i zdobędzie majestat królewski, zasiądzie jako władca na swoim tronie. Także kapłan zasiądzie na swoim tronie i będzie między obydwojma pokojowe nastawienie.” (Zach.6.12,13)

Człowiek zwany Latorośl, to uznany także przez trynitarzy, Syn Boga. Ciekawe jest słowo „obydwoma”. Tu jest użyta hebrajska liczba mnoga oznaczająca dokładnie dwa. Zachariasz ilustruje dwóch pracowników: Boga i Jego Syna. Tego nauczali Paweł i inni pisarze nowego testamentu. To jest na początku prawie każdej księgi Nowego Testamentu. Oto przykłady:

„Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat, zborowi Bożemu, który jest w Koryncie.” (2Kor.1.1)

„Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.” (Gal.1.3)

„Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa.” (Efez.1.3)

„Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat, Do świętych i wierzących braci w Chrystusie, którzy są w

Kolosach: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa.” (Kol.1.1,2)

„Paweł, Sylwan i Tymoteusz do zboru Tesaloniczan w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie: Łaska wam i pokój.” (1Tes.1.1)

„Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa, pozdrawia dwanaście pokoleń, które żyją w rozproszeniu.” (Jak.1.1)

„Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa.” (2Piotra 1.2)

„Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i od Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, niechaj będzie z wami w prawdzie i w miłości.” (2Jana 3)

„Juda, sługa Jezusa Chrystusa, a brat Jakuba, do powołanych, w Bogu Ojcu umiłowanych, a dla Jezusa Chrystusa zachowanych.” (Judy 1)

**„Jezus odpowiedział: Pierwsze przykazanie jest to: Słuchaj, Izraelu! Pan Bóg nasz, Pan jeden jest. Będiesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej.” (Mar.12.29-30)**

### JEZUS CHRYSTUS, SYN BOGA

Ostatni rozdział rozpoczął studium nauki o Bogu z Pism. Kolejne rozdziały przyniosą cytaty pióra E.White celem rozjaśnienia i ilustracji. Jednakże nauka będzie oparta tylko i wyłącznie na Biblii. To jest w zgodzie z następującą radą:

„Lecz Bóg będzie miał lud na ziemi wywyższający Biblię i tylko Biblię, jako standard wszystkich nauk i bazę wszelkich reform. Opinie uczonych ludzi, dedukcje nauki, kredo czy decyzje rad kościelnych, tak liczne i niezgodne jak kościoły, które je reprezentują, głos większości - nic z tych rzeczy nie powinno być uznawane jako dowód za lub przeciw religijnej wierze. Przed zaakceptowaniem jakiegokolwiek nauki czy przepisu powinniśmy żądać prostego „Tak mówi Pan” jako poparcia.” (4SP 413)

Gdy będziemy wezwani przed sądy i synagogi (kościół), nie będziemy mogli powiedzieć „Siostra White powiedziała to czy tamto”. Jedyne proste „Tak mówi Pan” dostarczy świadectwa potrzebnego w tym czasie.

Paweł, pisząc do Tymoteusza, stwierdza: „Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy.” (2Tym.2.15) Fakt, że słowo może być należycie wykładane, mówi nam także, że może być wykładane nienależycie. Jezus powiedział w Jan 4.24: „Bóg jest Duchem, a ci którzy oddają mu cześć, muszą ją oddawać w duchu i w prawdzie.” Musimy oddawać cześć według prawdy, a nie według rad kościołów. Poselstwo pierwszego anioła z Obj.14, wzywa nas do oddania czci prawdziwemu Bogu. Aby to czynić, musimy właściwie wykladać słowo prawdy.

Zachariasz pod natchnieniem, napisał: „będzie między obydwojema pokojowe nastawienie.” (Zach.6.13) Słowo hebrajskie

obydwoma, obydwaj to shenajim. To liczba podwójna. Bóg miał towarzysza, który mógł wejść w Jego rady. Tą Istotę Biblia opisuje jako „Jednorodzony Syn.” Relacje Ojciec - Syn są proste dla zrozumienia dziecka, jednak trynitarze nie akceptują słowa Boga tak jak ono przemawia. W zamian, dają mu jakby głębokie duchowe zrozumienie. Zobaczmy proste świadectwo Pism.

## **Świadectwa natchnienia**

Zauważmy świadectwo Ojca o Jezusie Chrystusie. Przy zanurzeniu Jezusa, Bóg powiedział: „To jest Syn mój umiłowany, w którym mam upodobanie.” (Mat.3.17) Tutaj Bóg nazywa Jezusa „umiłowanym Synem.” Dokładnie ten sam zwrot jest zastosowany w Mat.17.5, gdzie Ojciec uznaje Jezusa za swego Syna na Górze Przemienienia.

Jezus, mówiąc do Nikodema, powiedział: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony. Kto wierzy w niego, nie będzie sądzony, kto zaś nie wierzy, już jest osądzony, dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.” (Jan 3.16-18) Tutaj Jezus twierdzi, że jest Synem Boga i Bóg miał faktycznie Syna do wysłania. Stojąc przed Kajfaszem, Jezus wyznał pod przysięgą, że jest Synem Boga.

„Wówczas wystąpił arcykapłan na środek i zapytał Jezusa, mówiąc: Nic nie odpowiadasz na to, co ci świadczą przeciwko tobie? On zaś milczał i nic nie odpowiedział. Znowu zapytał go arcykapłan, i rzekł mu: Czy ty jesteś Chrystus, Syn Błogosławionego? A Jezus rzekł: Jam jest.” (Mar.14.60-61)

Mateusz dodaje słowa Kajfasza: „Zaklinam cię na Boga żywego” Do tego momentu Jezus milczał, ale wtedy odpowiedział prosto: „Jam jest” E.White dodaje znaczący komentarz:

„Na taki apel Chrystus nie mógł milczeć. Był czas ciszy i czas mówienia. Nie mówił tak długo, aż go nie zapytano bezpośrednio. Wiedział, że odpowiedź teraz przypieczętuje jego

śmierć pewną. Ale apel uczynił największy uznany autorytet narodu i w imię Najwyższego. Chrystus w niczym nie uchybił, aby okazać najwyższy szacunek prawu. **Co więcej, Jego własny związek z Ojcem był kwestionowany. Musiał wyraźnie obwieścić swój charakter i swą misję.** Jezus powiedział swym uczniom: Jeśli ktoś wyzna mnie przed ludźmi i Ja go wyznam przed Ojcem, który jest w niebie Mat.10.32. Teraz przez swój własny przykład powtarza lekcję.” (DA 706,707)

Apostołowie uznali Jezusa za Syna Boga. „A gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał uczniów swoich, mówiąc: Za kogo uważają ludzie Syna Człowieczego? A oni odrzekli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. On im mówi: A wy za kogo mnie uważacie? A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś Jest Chrystus, Syn Boga żywego.” (Mat.16.13-17) Wyznanie Piotra jest znane wielu, ale to Natanael pierwszy uznał Jezusa za Syna Boga. W Jan 1.49 czytamy: „Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela.”

Pierwsza prawda, jaką głosił apostoł Paweł po swym nawróceniu to, że Jezus był Synem Boga: „A gdy przyjął pokarm, odzyskał siły. I przebywał zaledwie kilka dni z uczniami, którzy byli w Damaszku, A już zaczął zwiastować w synagogach Jezusa, że On jest Synem Bożym.” (Dz.Ap.9.19-20)

## Nie duchowy Syn

Bóg stwierdził, że Jezus jest Jego Synem. Jezus pod przysięgą powiedział, że jest Synem Boga. Apostołowie uznali go Synem Boga. Jeśli plan zbawienia jest wystarczający by dziecko go zrozumiało, możemy uczciwie zaakceptować świadectwo Boga, Chrystusa, apostołów, czy też musimy nadać jakąś głębszą interpretację tych słów by oznaczały to, czego nie mówią? Doktryna trójcy naucza, że Jezus nie jest faktycznym Synem Boga, ale raczej jest współrówny z Bogiem i gra rolę Syna. Bóg gra rolę Ojca a Duch Święty Odnowiciela. Zgodnie z nauką trynitarzy, gdy Biblia mówi, „że Bóg tak umiłował świat, że Syna swego dał...”

to tak naprawdę Bóg się podzielił swym kolegą czy znajomym. Według tej nauki Jezus nie nazywa Ojcem Ojca, bo nie jest Jego Ojcem, ale by wprowadzić nas w „bliski i osobisty związek z Bogiem.” (SDA Believe...,20) Według nauki o trójcy „Ojciec wydaje się działać jako źródło, Syn jako rozjemca, a Duch jako odnowiciel czy oddziałujący.” (ibid.24) Fałszywa teoria, że relacje Boga i Chrystusa nie są faktyczne lecz tylko grą ról, wynika z przyjęcia duchowego zastosowania zwrotów Ojciec i Syn.

LeRoy Froom, historyk i apologetyk Kościoła ADS, napisał swoją książkę „Ruch Przeznaczenia” celem, między innymi, promocji nauki trynitarniej. Froom używa duchowej interpretacji by stwierdzić, że kiedy Biblia mówi, że Jezus jest Synem Boga, to nie jest faktycznie Synem Boga. Oto jego rozumowanie:

„Termin syn jest szeroko używany tak w Nowym Testamencie jak i w Starym, w pełni oddzielnie od poglądu o pokoleniu czy priorytecie. Paweł daje typowe odniesienie jako „Synowie nieposłuszeństwa. (Efez.2.2,5,6) Faktycznie termin Syn to jedna z najnormalniejszych dróg Biblii do identyfikacji charakterów czy osobowości. W terminologii biblijnej syn czy synowie było stale używane by wykazać odmienne charaktery - takie jak synowie Syjonu, Beliala, Boga, ludzcy, światłości, prorocy, obcokrajowca, obcego, gromu, przymierza. Chrystus powiedział pewnej perfidnej grupie „Jesteście z ojca diabła.” (Jan 8.44) Termin syn jest zatem użyty by określić charakterystyczną cechę, odrębny atrybut. Oznacza dominujący charakter czy naturę osoby.” (Movement of Destiny 301)

Froom stosuje duchowe znaczenie terminu Syn. Faktycznie są figury i symbole w Biblii. Siódmy rozdział Daniela ilustruje cztery odmienne bestie wychodzące z morza (Dan.7.3). Te bestie są opisane jako symbole królów czy królestw (Dan.7.17,23). Jednakże student Biblii musi być uważny by nie dać duchowego znaczenia tam, gdzie to nie jest zamierzone. Na przykład, Jezus twierdził, że jest światłością świata (Jan 8.12). Jeśli połączymy to z Gen.1.3, gdzie czytamy, iż Bóg powiedział: „Niech stanie się światłość”, możemy dojść do wierzenia jak Świadkowie, że Chrystus był pierwszą i najważniejszą z istot stworzonych. To

byłoby bardzo lichym wnioskiem, opartym na niewłaściwej interpretacji. Przychodzi pytanie, czy mamy bezpieczny sposób interpretacji? Reformatorzy i pionierzy Adwentyzmu używali bardzo bezpiecznej metody. E.White zauważa:

„Język Biblii powinien być wyjaśniany zgodnie z jego oczywistym znaczeniem, jeśli nie używa się symbolu lub obrazu.” (GC 599)

Ta zasada nie zaprzecza używaniu symboli, ale po prostu mówi, że jeśli język jest prosty i wyraźny, akceptujemy to co mówi. Jeśli jest powód do wiary, że terminy są symboliczne, zatem oczywiste, że Biblia dostarczy klucza do symbolu, tak jak z bestiami i królestwami u Daniela.

### **Rzeczywisty Syn Boga**

Teraz musimy się spytać samych siebie, czy Chrystus jest rzeczywiście Synem Boga, czy też mówi się tak o Nim z powodu związku duchowego? Bezpieczna zasada interpretacji Biblii mówi nam, że jeśli witalne punkty zbawienia są proste do zrozumienia dla dziecka, to Chrystus musi być rzeczywistym Synem Boga. Jednakże Bóg nie zostawia nas w tak ważnej kwestii bez dalszego dowodu. W Hebr.1.4 czytamy, że Jezus „przez dziedzictwo otrzymał bardziej znamienite imię niż aniołowie.” Ma swoje imię przez dziedzictwo. Jest rzeczywistym Synem Boga. Paweł kontynuuje cytując Septuaqintę, 5Moj.32.43, stosując zwrot „Niech wszyscy aniołowie oddadzą mu cześć” do Chrystusa. Cześć to bardzo poważna sprawa. Cześć stworzeniu jest bluźnierstwem. Ale Paweł zauważył na samym początku swego listu, że Bóg stworzył światy przez Chrystusa. Bóg wyznaczył swego Syna by był aktywnym czynnikiem w procesie stworzenia. Jako prawdziwy, rzeczywisty Syn żywego Boga, Jezus słusznie otrzymał imię „Bóg”, ponieważ jest tej samej materii czy substancji co Ojciec. Faktycznie, Paweł nazywa Jezusa „wyraźnym obrazem jego osoby.” (Hebr.1.3)

By dalej ukazać pozycję Syna Boga, cytuje on Ps.45.6,7: „Lecz do Syna powiedział: Tron twój o Boże jest na wieki



wieczne, berło sprawiedliwości jest berłem twego królestwa. Umiłowałeś sprawiedliwość a znienawidziłeś nieprawość, zatem Bóg, twój Bóg, namaścił cię olejkiem radości ponad twych towarzyszy.” (Hebr.1.8,9) Według Pawła, Ojciec tu mówi o swym Synu i nazywa go Bogiem. Jeśli Ojcu podoba się nazywać Jezusa Bogiem to czy powinniśmy uważać jego synostwo za mniej niż boskie? Nawet po wcieleniu, kiedy Jezus odłożył swoją nieśmiertelność i inne boskie atrybuty, był wciąż boskim Synem, dlatego, kim był, a nie czym był. Chrystus zawsze jest Synem Boga. Mam syna, nazywa się Hans Stump. Bycie moim synem nie umniejsza mu w niczym. Jest wciąż Stump pomimo tego, że był zrodzony.

Nie tylko Ojciec nazywa Jezusa Bogiem, ale także odnosi się jako Bóg Chrystusa, mówiąc, „Zatem Bóg, twój Bóg, namaścił cię olejkiem radości ponad twych towarzyszy.” To harmonizuje z następującymi tekstami:

„A około dziewiątej godziny zawołał Jezus donośnym głosem: Eli, Eli, lama sabachtani! Co znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mat.27.46)

„Rzekł jej Jezus: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; ale idź do braci moich i powiedz im; Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego.” (Jan 20.17)

„Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga mego i już z niej nie wyjdzie, i wypiszę na nim imię Boga mego i nazwę miasta Boga mego, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mego i moje nowe imię.” (Obj.3.12)

„Aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego.” (Efez.3.17)

Podczas gdy Ojciec jest nazwany Bogiem Jezusa Chrystusa, Jezus nigdy nie jest nazwany Bogiem swego Ojca. Nawet, chociaż Bóg wywyższył Jezusa by siedział z nim na równi na tronie uniwersum, to jednak następuje chętnie poddanie Syna Ojcu. Paweł pisze o tym poddaniu:

„Potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu

Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał, a gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim.” (1Kor.15.24-28)

## **Ewangelia z „Rady pokoju”**

Podczas gdy „Bóg tak umiłował świat, że dał Syna swego Jednorodzonego”, to należy pamiętać, że Jezus był chętny by przyjść i umrzeć jako ofiara za grzechy świata. To był największy przykład współpracy kiedykolwiek ukazany, aby jej wzór był na wieczność. Bóg we swej wszechwiedzy, przed stworzeniem wiedział, że Jego największe stworzenie się zbuntuje. Wiedział także, że ta rebelia poprowadzi wielu do wojny przeciwko Niemu. Zatem zanim ludzie i aniołowie powstałi, został wymyślony plan by doprowadzić wszechświat do harmonii. Ten plan śmierci Syna Boga został położony zanim położono „fundamenty świata.” (Obj.13.8)

Bóg pouczył Adama i Ewę: „Z każdego drzewa ogrodu możecie jeść swobodnie, ale z drzewa poznania dobra i zła nie będziecie jeść: gdyż w dniu, w którym zjecie, umrzecie.” (Gen.2.16,17) Pomimo tego, że nasi pierwsi rodzice w czasie swego upadku doświadczyli duchowego upadku i siły fizyczne zaczęły zamierać, nie umarli całkowicie tego dnia.

Nie umarli dlatego, że plan zaczął działać. Piotr powiedział w dniu pięćdziesiątnicy:

„Mężowie izraelscy! Posłuchajcie tych słów: Jezusa Nazareńskiego, męża, którego Bóg wśród was uwierzytelnił przez czyny niezwykle, cuda i znaki, jakie Bóg przez niego między wami uczynił, jak to sami wiecie. Gdy według powziętego z góry Bożego postanowienia i planu został wydany, tego wyście rękami

bezbożnych ukrzyżowali i zabili; Ale Bóg go wzbudził, rozwiązawszy więzy śmierci, gdyż było rzeczą niemożliwą, aby przez nią był pokonany.” (Dz.Ap.2.22-24)

Dz.Ap.2.23 w Amplified Bible są przedstawione: „Według określonego i zaplanowanego celu i ustanowionego planu i przewidzenia Boga.” Dlatego Jezus jest Barankiem „zabitym od założenia świata”. Chrystus był powierzony planowi przewidzianemu przez Boga. Plan zaczął działać. Kiedy czytamy w Jan 3.16, że „Bóg dał Swego Syna, to nie zaczęło się to w Betlejem. Podjął decyzję przed kryzysem, zanim pojawiła się nawet możliwość grzechu. Ta decyzja była zgodna z radą pokoju pomiędzy Bogiem i Chrystusem:

„Tak mówi Pan Zastępów: Oto mąż, którego imię brzmi Latorośl; pod jego stopami wyrośnie latorośl i on zbuduje przybytek Pana. On zbuduje przybytek Pana i zdobędzie majestat królewski, zasiądzie jako władca na swoim tronie. Także kapłan zasiądzie na swoim tronie i będzie między obydwojma pokojowe nastawienie.” (Zach.6.12-13)

Pod natchnieniem, Zachariasz wspomina Pana Zastępów Ojca i Latorośl Chrystusa. Latorośl miała być władcą (Panem) i kapłanem (namaszczonego Chrystusem). Arcykapłan Izraela uważany był za namaszczonego. (3Moj.4.3,5,16) To samo słowo hebrajskie znajduje się w Dan.9.25,26, przetłumaczone jako Mesjasz. Piotr stwierdza w dniu pięćdziesiąticy, że Bóg uczynił Chrystusa i Panem i Chrystusem. Termin Chrystus oznacza Namaszczonego czy Mesjasz. (Dz.Ap.2.36)

Bóg wysłał Swego Syna na misję zapłacenia największego kiedykolwiek uczynionego okupu. Biblia stwierdza, że Chrystus „wydał siebie jako okup za wielu.” (1Tym.2.6) Gal.1.4 mówi, że Jezus wydał siebie za nasze grzechy, aby mógł uwolnić nas od teraźniejszego złego świata, „zgodnie z wolą Boga i naszego Ojca. Zapłatą za grzech jest śmierć” i tylko śmierć Syna Boga mogła wykupić człowieka ze śmierci, na jaką zasłużył. Ta śmierć była zgodna z wolą Boga i naszego Ojca. Widzimy tu wielką Bożą miłość do ludzkości. „Gdyż Bóg tak umiłował świat, że dał Syna Swego Jednorodzonego, aby każdy, kto wierzy w niego nie

zginął, ale miał żywot wieczny.” (Jan 3.16)

Misją Chrystusa było głosić ewangelię, uwolnić grzesznika od grzechu, uzdrowić złamane serce i zapłacić okup za ludzki grzech.

„I przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do synagogi, i powstał, aby czytać. I podano mu księgę proroka Izajasza, a otrzymawszy księgę natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność. Abym zwiastował miłościwy rok Pana.” (Łuk.4.16-19)

Żydzi przez wieki wyglądali Namaszczonego czy Mesjasza. Gdy czytamy wypowiedź Andrzeja odnośnie Jezusa, to czuł on podekscytowanie, jakie musi być w sercu ucznia. Jednym z dwóch słuchających mowy Jana był Andrzej, brat Szymona Piotra. Pierwszy znalazł swego brata Szymona i powiedział mu: „Znaleźliśmy Mesjasza (to znaczy Chrystusa).” (Jan 1.40,41) Gdy Andrzej i inni uczniowie zaczęli sobie uświadamiać, kim jest Jezus, większość Żydów nie rozpoznała Jezusa jako Chrystusa czy Namaszczonego. Nie uświadomili sobie, że musi najpierw umrzeć za ich grzechy, zanim będzie rządził jako król.

Jak tylko zgrzeszył człowiek, została dana obietnica Odkupiciela. Miało wyjść nasienie kobiety, które potrze głowę węża. „I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę.” (Gen.3.15) Obietnica ta została powtórzona Abrahamowi: „I w potomstwie twoim będą błogosławione wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego.” (Gen.22.18) Obietnica została powtórzona Izaakowi i Jakubowi (Gen.26.4,28.14) Potem została wręczona Judzie: „Nie oddali się berło od Judy Ani buława od nóg jego, Aż przyjdzie Szilo i jemu będą zebrane wszystkie narody.” (Gen.49.10) Berło przyszło do Judy w osobie Króla Dawida, który otrzymał obietnicę szczególnego synostwa.

„A gdy dopełnią się dni twoje i zaśniesz ze swoimi ojcami, Ja

wzbudzę ci potomka po tobie, który wyjdzie z twojego łona, i utrwale twoje królestwo. On zbuduje dom mojemu imieniu i utwierdzi tron królestwa jego na wieki. Ja będę mu ojcem, a on mi będzie synem; gdy zgrzeszy, ukarzę go różgą ludzką i ciosami synów ludzkich, Lecz łaska moja od niego nie odstąpi, jak odjąłem ją Saulowi, którego usunąłem z przed siebie. I trwać będzie twój dom i twoje królestwo na wieki przede mną; tron twój też utwierdzony będzie na wieki.” (2Sam.12-16)

Wprawdzie proroctwo to odnosi się do syna Dawida, Salomona, jednak Piotr w dniu pięćdziesiątnicy odnosi je częściowo do Jezusa Chrystusa:

„Mężowie bracia, wolno mi otwarcie mówić do was o patriarche Dawidzie, że zmarł i został pogrzebany, a jego grób jest u nas aż po dzień dzisiejszy. Będąc jednak prorokiem i wiedząc, że mu Bóg zaręczył przysięgą, iż jego cielesny potomek zasiądzie na tronie jego.” (Dz.Ap.2.29,30)

Pod obrazem latorośli, Jeremiasz przepowiedział proroctwo o Królu, który przyjdzie po Salomonie: „Oto idą dni - mówi Pan - że wzbudzę Dawidowi sprawiedliwą latorośl; będzie panował jako król i mądrze postępował; I będzie stosował prawo i sprawiedliwość na ziemi. Za jego dni Juda będzie wybawiony, a Izrael będzie bezpiecznie mieszkał; a to jest jego imię, którym go zwać będą: Pan sprawiedliwością naszą.” (Jer.23.5,6) Latorośl, która miała być królem i rządzić sprawiedliwie, gdyż miała dostać Ducha Boga. „I wyrosnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z jego korzeni wyda owoc. I spocznie na nim Duch Pana; Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch poznania i bojaźni Pana.” (Izaj.11.1,2) Przychodzący Odkupiciel miał być z nasienia kobiety. Był nazwany człowiekiem o imieniu Latorośl. Miał być nazwany Synem Najwyższego (Łuk.1.32) i Synem Boga. (Łuk.1.35)

Biblia naucza, że Bóg nie może kłamać i powiedział prawdę, mówiąc „To jest Syn mój umiłowany.” Chrystus, który nie miał kłamstwa na ustach, powiedział prawdę, twierdząc, że jest Synem Boga. Pisma prawdy nie kłamią, gdy prorokują o królu - kapłanie, który miał być Synem Najwyższego. Osobiste pozna-

nie Jezusa Chrystusa jako Syna Boga jest sprawą życia i śmierci.

„A to jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.” (Jan 17.3)

„Któż jest kłamcą, jeżeli nie ten, który przeczy, że Jezus jest Chrystusem? Ten jest antychrystem, kto podaje w wątpliwość Ojca i Syna. Każdy, kto podaje w wątpliwość Syna, nie ma i Ojca. Kto wyznaje Syna, ma i Ojca.” (1Jana 2.22,23)

„Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy w Boga, uczynił go kłamcą, gdyż nie uwierzył świadectwu, które Bóg złożył o Synu swoim. A takie jest to świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota. To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie żywot wieczny.” (1Jana 5.10-13)

Pisma nauczają, że zapłatą za grzech jest śmierć. (Rzym.6.23) Zbawienie od grzechu i śmierci przychodzi jedynie przez Jezusa Chrystusa jako Syna Boga. „I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni.” (Dz.Ap.4.12)

„Jest tylko jedna ucieczka dla grzesznika. Jest tylko jeden czynnik, przez który może być oczyszczony z grzechu. Musi zaakceptować wstawiennictwo, jakie uczynił za niego Baranek Boga, który gładzi grzechy świata. Przelana krew Chrystusa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu, Gdyż on uczynił go, aby był grzechem dla nas, tego, który nie znał grzechu, abyśmy mogli być uczynieni sprawiedliwością Bożą w nim. „Tego, którego Bóg wywyższył po prawicy swojej, aby był Księciem i Zbawicielem, by doprowadził do skruchy Izrael i dał przebaczenie grzechów. Kompletna ofiara została uczyniona, gdyż Bóg tak umiłował świat, że dał Syna swego Jednorodzonego - nie syna przez stworzenie jak aniołowie, ani syna adopcji jak grzesznik, któremu wybaczone, ale Syna zrodzonego na wyraźny obraz osoby Ojca, w całej jasności jego majestatu i chwały, równego z Bogiem w autorytecie, dostojności i boskiej doskonałości. W nim zamieszkała pełnia boskości cielesnie.” (ST 30.05.1895)

Przeczytałem kiedyś szyld w lokalnej aptece: „Bóg karze, ale Jezus zbawia” Wszyscy szczerzy Chrystianie doceniają wysiłek właściciela by wydać świadectwo, ale poselstwo to dodaje do ewangelii. Przedstawia Ojca i Syna jako pracujących z dwóch różnych pozycji i z dwoma różnymi celami. Bóg jest ukazany jako sędzia, który każe, a Jezus jako miłujący Zbawiciel, który ocala grzesznika przed sądem Ojca. To jest pogląd Katolicyzmu i wielu fałszywych systemów, gdzie prawdziwa ewangelia nie jest rozumiana. Teraz jest sąd, ale pamiętajmy, że i Ojciec i Syn gorliwie pracują dla zdobycia serca ludzkiego, tak aby być jego towarzyszem na zawsze. To Bóg dał Syna swego jednorodzonego i Chrystus dobrowolnie przyszedł by umrzeć za grzesznika „zgodnie z wolą Boga.” (Gal.1.4) Miłość Boga i Syna dla ludzkości była wyrażona przez Jezusa jako miłość równa tej, jaką Ojciec i Syn się dzielą. Jezus powiedział:

„Jak Ojciec mnie umiłował, tak i Ja was umiłowalem; trwajcie w mej miłości.” (Jan 15.9)

„Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś.” (Jan 17.23) Nic dziwnego, że Jezus powiedział: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy.” (Jan 10.30) Pracują razem z jednym celem zbawienia człowieka.

**„A gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał uczniów swoich, mówiąc: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? A oni rzekli: Jedni za Jan Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. On im mówi: A wy za kogo mnie uważacie? A odpowiadając, Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus, odpowiadając rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, Lecz Ojciec mój, który jest w niebie.” (Mat.16.13-17)**

## JEZUS CHRYSZTUS - BOSKI CEL NASZEJ WIARY

Większość obrazów Wieczerzy Pańskiej przedstawia długi stół z Jezusem w środku i sześcioma uczniami po każdej stronie. Nie jest to dokładne zilustrowanie, ale artysta zrozumiał, że Jezus jest w centrum uwagi. Chrystus był centrum doświadczenia uczniów i musi być centrum naszego doświadczenia. To Jezus Chrystus, boski Syn Boga, jest celem naszej wiary. Jeden z pierwszych przykładów oddania czci przez uczniów Chrystusowi, jest dany w Mat.14, kiedy to Jezus chodził po wodzie.

„I zaraz wymógł na uczniach, żeby wsiedli do łodzi i pojechali przed nim na drugi brzeg, zanim rozpuści lud. A gdy rozpuścił lud, wstąpił na górę, aby samemu się modlić. A gdy nastał wieczór, był tam sam. Tymczasem łódź miotana przez fale oddaliła się już od brzegu o wiele stadiów; wiatr bowiem był przeciwny. A o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, idąc po morzu. Uczniowie zaś, widząc go idącego po morzu, zatrwóżyli się i mówili, że to zjawia i ze strachu krzyknęli. A Jezus zaraz do nich powiedział: Ufajcie, Ja jestem, nie bójcie się! A Piotr, odpowiadając mu, rzekł: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie. A On rzekł: Przyjdź. I Piotr, wyszedłszy z łodzi, szedł po wodzie i przyszedł do Jezusa. A widząc wichurę, zląkł się, gdy zaczął tonąć, zawołał, mówiąc: Panie, ratuj mnie. A Jezus zaraz wyciągnął rękę, uchwycił go i rzekł mu: O małowierny, czemu zwątpiłeś? A gdy weszli do łodzi, wiatr ustał. A ci, którzy byli w łodzi, złożyli mu pokłon, mówiąc: Zaprawdę, Ty jesteś Synem Bożym.” (Mat.14.22-33)

Widzimy tu uczniów wielbiących Jezusa jako Syna Boga. Ich zrozumienie spraw wciąż było jasne, zaczęli jednak uświada-



miać sobie wielką prawdę i zgodnie oddali cześć Jezusowi. Wielkie wyznanie Piotra miało jeszcze nadejść, ale zaczęli rozumieć, kim był naprawdę Jezus i że stał się boskim celem ich wiary.

## **Jezus Chrystus czczony jako Syn Boga**

Jezus powiedział Nikodemowi, że był Synem Boga. Faktycznie dzisiaj żyjemy dlatego, że Bóg posłał Swego Syna by umarł za nas. Jezus powiedział: „Kto wierzy w niego nie jest potępiony, ale ten, który nie uwierzył, już jest potępiony, gdyż nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Boga.” (Jan 3.18) Ci, którzy uwierzyli nie są potępieni, ale ci, którzy nie czczą Syna Boga są osądzeni jako niegodni dlatego, że nie uwierzyli w Syna.

Jan Zanurzyciel zaświadczył: „Kto wierzy w Syna Boga ma życie wieczne; a kto nie wierzy w Syna nie ujrzy żywota; lecz gniew Boga spoczywa nad nim.” (Jan 3.36) Tutaj Jan utrzymuje, że Jezus Chrystus, Syn Boga, jest boskim obiektem naszej wiary. W życiu Jezusa czytamy coś interesującego:

„Kiedy wygląda, że Bóg działa w szczególny sposób dla swego ludu, niech nie wdają się w spór, który tylko działa dla ruiny dusz. Pytania najważniejsze dla nas to, Czy wierzę wiarą zbawiającą w Syna Boga? Czy moje życie jest w harmonii z boskim prawem? Kto wierzy w Syna ma żywot wieczny, a kto nie uwierzył w Syna, nie ujrzy żywota. A po tym poznajemy, że go znamy, jeśli zachowujemy Jego przykazania. Jan 3.36, 1Jana 2.3.” (DA 396)

Opis uzdrowienia człowieka ślepego od urodzenia w Jana 9, ukazuje cześć Jezusowi jako Synowi Boga. Po uzdrowieniu i ekskomunikowaniu człowieka, zapis mówi:

„A gdy Jezus usłyszał, że go wyrzucili, i gdy go spotkał, rzekł: Czy wierzysz w Syna Człowieczego? A on odpowiadając, rzekł: Któż to jest Panie, bym mógł w niego uwierzyć? A Jezus rzekł do niego: Widziałeś go już, a jest nim właśnie Ten, co rozmawia z Tobą. Ów rzekł: Wierzę, Panie! I złożył mu pokłon.” (Jan 9.35-37)

Historia Filipa spotykającego etiopskiego eunucha jak zapisano w Dz.Ap.8, jest dobrze znana. Jednakże są ważne aspekty tej historii niezauważane. Po pierwsze, musimy pamiętać, że spotkanie tych dwóch było boską opatrnością. Wiersz 26 mówi: „Anioł Pana przemówił do Filipa, mówiąc: powstań i idź na południe drogą z Jerozolimy do Gazy.” A po spotkaniu, wiersze 39 i 40 zapisują, że Filip został pochwycony przez Ducha Pana i znalazł się w Azocie. Bóg zaaranżował spotkanie pomiędzy Filipem i ważnym urzędnikiem z dworu Kandaki, królowej Etiopii.

Centrum dyskusji było proroctwo z Izaj.53. Po pewnym czasie spędzonym na dyskusji o śmierci Chrystusa i o innych naukach jak zanurzenie, eunuch spytał: „Oto jest woda, co stoi na przeszkodzie by być zanurzonym?” (Dz.Ap.8.36) Ważne jest wyznanie, jakie Filip, pod Duchem natchnienia, żądał od eunucha. Po pierwsze eunuch nie musiał odpowiadać na 27 fundamentalnych zasad. Nie prosił go by mówił, że Jezus jest najwyższym Bogiem czy drugą osobą Trójcy. Powiedział eunuchowi, że może być zanurzony, jeśli wierzy z całego serca. Jak to zrozumiał eunuch? Odpowiedział: „Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Boga.” (Dz.Ap.8.37) To ogłoszenie było wyznaniem, jakie Filip uznał za wystarczające do zanurzenia. A eunuch pojechał swoją drogą i wielce się radował. (Dz.Ap.8.39)

Pierwsze poselstwo jakie głosił apostoł Paweł po swym nawróceniu, to prawda o Jezusie, Synu Boga. „I zaraz głosił Chrystusa w synagogach, że jest Synem Boga.” (Dz.Ap.9.20) To było stale tematem głoszenia Pawła. Bóg posłał swego Syna by umarł za grzechy człowieka. (1Kor.2.2; Gal.1.4; Rzym.5.6-11)

W swym pierwszym liście, apostoł Jan przedstawia Jezusa Chrystusa jako boski cel wiary w charakterze Syna Boga;

„W tym objawiła się miłość Boga do nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli. Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ułaganie za grzechy nasze. Umiłowani, jeżeli Bóg nas tak umiłował, i myśmy powinni nawzajem się miłować. Boga nikt nigdy nie widział; jeżeli nawzajem się miłujemy, Bóg mieszka w nas i miłość jego doszła w nas

do doskonałości. Po tym poznajemy, że w nim mieszkamy, a On w nas, że z Ducha swojego nam udzielił. A my widzieliśmy i świadczymy, iż Ojciec posłał Syna jako Zbawiciela świata. Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu.” (1Jana 4.9-15)

Kontynuując ten temat, Jan stwierdza, że zapis życia Jezusa był dany tak, byśmy mogli „uwierzyć, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i tak wiedząc, mogli mieć życie przez jego imię.” (Jan 20.31)

## **Wysoka natura Jezusa jako Syna Boga**

Zbadajmy wywyższoną naturę naszego Pana ogłoszoną przez Ojca. Mat.3.17 stwierdza: „I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.” A na Górze Przemienienia Ojciec ponownie daje znać o wysokiej naturze Pana: „Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich i oto rozległ się głos z obłoku: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie!” (Mat.17.5) Komentując ten wiersz, dziewiętnastowieczny pisarz Henry Grew stwierdził:

„Gdy niebiosa zostały otwarte, natura i charakter Zbawiciela mogły być ogłoszone przez Majestat na wysokościach ginącemu światu i co słyszymy? Czy to jest druga osoba adorowanej trójcy? Czy to jest najwyższy Bóg? Nie, lecz: To jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie! A czego wymaga błogosławiony ambasador pokoju? Czy wierzysz w Syna Boga? (Jan 9.35) Ta wielka prawda była rzeczywiście boską linią pomiędzy jego uczniami a światem. Pierwsi uwierzyli i byli zbawieni, drudzy zaprzeczyli i zginęli. A Jezus nigdy nie wymagał wyższej natury od tej, nigdy nie wymagał od swych uczniów by wierzyli, że posiadał wyższą naturę.” (An Examination of The Divine Testimony on the Nature and Character of the Son of God, 30)

To wyznanie Piotra, że Jezus jest Synem Boga otrzymało błogosławieństwo jego Pana.

„A gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał

uczniów swoich mówiąc: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? A oni rzekli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. On im mówi; A wy za kogo mnie uważacie? A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie.” (Mat.16.13-17)

Czy powinniśmy być niezadowoleni z wyznania, które zaprobował Zbawiciel? Czy dano nam licencję na dodawanie do boskiego świadectwa? Jakie prawo mamy sprzeciwiać się Słowu Boga? Czy napiszemy na nowo świadectwa? Szatan przepisał świadectwa w umysłach wielu wierzących, by czytali: „Ktokolwiek wyzna, że Jezus jest Synem Boga, to w nim Bóg nie mieszka i nie jest w Bogu, jeśli nie wyzna, że Jezus nie jest Synem Boga.”

## **Fundament wiary wierzącego**

Pisma nauczają, że Jezus jest fundamentem wiary wierzącego. W liście do Efezu stwierdzono:

„Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga, Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus.” (Efez.2.19,20)

Apostołowie i prorocy nie są fundamentem wierzącego. Fundament apostołów i proroków jest taki sam jak nasz; Jezus Chrystus jako kamień węgielny. I w liście do Efezjan i do Rzymian, Paweł stosuje proroctwo Izajasza 28.16 do Jezusa, tak jak i Piotr w 1Piotra 2.6.

„Dlatego tak mówi Wszechmocny, Pan: Oto Ja kładę na Syjonie kamień, kamień wypróbowany, kosztowny kamień węgielny, mocno ugruntowany; Kto wierzy, ten się nie zachwieje.” (Izaj.28.16)

Są dwa stwierdzenia w „Życiu Jezusa”, które pokazują jak E.White mocno zgadzała się z tymi stwierdzeniami Pism. Odn-

śnie wyznania Piotra, czytamy: „Piotr wyraził prawdę, która jest fundamentem wiary zboru.” (DA 413) Mamy też stwierdzenie drugie: „Prawda jaką wyznał Piotr, jest fundamentem wiary wierzącego.” (DA 412)

Jezus powiedział, że życie wieczne to poznanie Boga, ale nie tylko, także Tego, kogo Bóg posłał. (Jan 17.3) O tym wierszu czytamy w związku z fundamentem naszej wiary:

„Teraz, jak nigdy przedtem, musimy zrozumieć prawdziwą wiedzę wychowania. Jeśli uchybimy w zrozumieniu tego, nigdy nie znajdziemy miejsca w królestwie Boga. To jest życie wieczne, aby poznali Ciebie, jedyne, prawdziwego Boga i Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. Jeśli to jest ceną nieba, to czy nasze wychowanie nie powinno przebiegać w ten sposób? Chrystus musi być wszystkim dla nas. Oto dziecko się narodziło, syn jest nam dany; a rząd będzie na jego ramionach; I będzie nazywany: Cudowny Doradca, potężny Bóg, Ojciec wieczny, Książę Pokoju. Cóż za fundament jest tu położony dla wiary tych, którzy będą żyć na wieki.” (CE 01.09.1897.)

„Stojąc w cieniu krzyża, Zbawiciel przedstawił zasady leżące jako fundament wszelkiego prawdziwego, chrystiańskiego doświadczenia. Podnosząc oczy do nieba, powiedział: „Ojcze, oto nadchodzi godzina, uwielbij twego Syna, aby Syn mógł uwielbić ciebie: a ty dałeś mu moc nad wszelkim ciałem, aby dał życie wieczne tym, których mu dałeś. A to jest życie wieczne, aby mogli poznać ciebie, jedyne, prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.” (R&H 19.06.1906)

Poznanie tej cudownej prawdy nie polega na jej uwielbieniu. Nie możemy poznać tej prawdy oddzielnie od Boga. „Czy możesz zgłębić tajemnice Boga albo zbadać doskonałość Wszemcownego? Wyższa jest niż niebiosy - cóż poczniesz. Głębsza jest niż kraina umarłych - cóż ty wiesz?” (Job 11.7,8) Powiedziano nam, że myśli Boga są znacznie głębsze niż nasze myśli. (Izaj.55.9) Tylko Bóg może objawić prawdę, że Jezus Chrystus jest Synem Boga. „Błogosławiony jesteś Piotrze, synu Jonasza, gdyż nie ciało i krew ci to objawiły, ale mój Ojciec, który jest w niebie.” (Mat.16.17)

„Naszym pierwszym dziełem jest bycie nawróconym. Mamy indywidualnie być nowonarodzeni. Mamy być zdolni by reprezentować w charakterze nowe życie w Chrystusie. **Poznanie Boga i Jezusa Chrystusa, którego On posłał, ma pierwszorzędną wartość, gdyż Chrystus powiedział, że to jest życie wieczne dla wierzącego.** Ci, którzy są odpowiedzialni w naszych sanatoriach, powinni być upewnieni, że ich lampy są oporządzone i płonące. Mężczyźni i kobiety zaangażowani w każdej dziedzinie dzieła Boga, mają baczyć na słowa Chrystusa: Szukajcie najpierw królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane. Fundament ma być położony w Jezusie Chrystusie.” (17MR 358)

Tylko wywyższając Jezusa Chrystusa w Jego najwyższym charakterze Syna Boga, możemy Go naprawdę wywyżżyć w najpełniejszym sensie jako Zbawiciela człowieka. Paweł pisze: „Gdyż innego fundamentu nie może założyć żaden człowiek, oprócz tego, który jest założony, Jezusa Chrystusa.” (1Kor.3.11)

**„A to jest życie wieczne, aby poznali ciebie, jedynego, prawdziwego Boga, i tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa.”** (Jan 17.3)

### ODRĘBNOŚĆ OJCA I SYNA

Kilka lat temu, miałem możliwość udziału w bardzo interesującej dyskusji teologicznej z dwoma szczerymi Chrystianami o naturze Bóstwa. Jeden z nich to zielonoświątkowy wyznawca „Tylko Jezus”. To wierzenie jest rodzajem monarchianizmu, podtrzymującego, że bóstwo tworzy jedna Istota, objawiająca się jako Ojciec w czasach starego testamentu, jako Jezus w czasach ewangelii, a jako Duch Święty obecnie. Druga osoba była członkiem kościoła Nazareńskiego, trynitarnego. Zielonoświątkowiec został najpierw zapytany przez nazareńczyka czy wierzy w trójcę. Po wyjaśnieniach, obaj spytali mnie, co ja myślę na ten temat. Stwierdziłem prosto, że bazuję na Biblii i nie wierzę tak jak oni. Dlatego, że obaj odrzucają naukę Biblii, że Bóg miał prawdziwego Syna i posłał go by umarł za nasze grzechy.

#### **Fałszywa ewangelia o grze ról**

Teoria „Tylko Jezus” przedstawia Boga, jako tego, który faktycznie nie ma Syna, ale przyjmuje rolę Syna. Po ukrzyżowaniu, ta Istota powstała z martwych by przyjąć rolę Ducha Świętego. Pogląd trynitarny jest faktycznie bardzo podobny, ale z trochę innej perspektywy. Dopuszczając trzy osoby Bóstwa, degraduje ofiarę Kalwarii tylko do gry ról. Trynitarianizm stwierdza, że termin Ojciec i Syn ukazany w Pismach, nie oznacza faktycznie Ojciec i Syn, ale raczej wyraża role przyjęte w planie zbawienia. Oto przykład:

„W Nowym Testamencie Jezus używa wyrażenia Ojciec, jako wprowadzenie nas w bliskie i osobiste związki z Bogiem.” (SDA Believe 20)

„Można wywnioskować z Pism, że kiedy Bóstwo ustalało

plan zbawienia w pewnym momencie wieczności, przyjęto pewne pozycje czy role, by przeprowadzić założenia planu.” (ST 07.1985)

Dokładnie ten sam pogląd przedstawia LeRoy Froom w książce *Movement of Destiny*, po to by propagować trynitarianizm. (str.301) W środku lat pięćdziesiątych, kiedy Walter Martin przygotował swą pierwszą książkę o Adwentystach Dnia Siódmego, udał się do braci z Generalnej Konferencji, prosząc o oficjalne stanowisko w kwestii Bóstwa. Stanowisko trynitarne było istotne, jeśli Adwentyzm miał być usunięty z pozycji sekty.

Czy terminy Ojciec i Syn odnoszą się do gry ról, jakie Bóg i Chrystus grają, czy też mówią o faktycznym związku pomiędzy obydwojma? Czy Jan 3.16 naprawdę mówi: „Gdyż tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto wierzy w niego, miał życie wieczne?” Czy też powinno być: „Bóg tak umiłował świat, że dał swego kolegę Boga?” Czy mędrzec daje tylko retoryczne pytanie: „Kto wstąpił na niebiosy i zstąpił? Kto zebrał wiatr w swoje dłonie? Kto owinął wody płaszczem? Kto stworzył wszystkie krańce ziemi? Jakie jest jego imię I jakie jest imię jego syna? Czy wiesz?” (Przyp.30.4)

Pisma wyraźnie stwierdzają, że Bóg i Chrystus to dwie odrębne istoty i, że terminy Ojciec i Syn nie są wyrażeniem ich ról, ale realnym i osobistym związkiem pomiędzy dwoma. Jezus powiedział: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy.” Ale dalej wyjaśnia tę jedność:

„A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie. Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś. A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy. Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałaś.” (Jan 17.20-23)

Wcześni Adwentyści akceptowali te słowa w sposób literalny. Wierzyli w realnego Boga i realnego Syna. Siostra White Piase: „Jedność istniejąca pomiędzy Chrystusem i Jego uczniami,



nie niszczy osobowości żadnej ze stron. Są jedno w celu, umyśle, charakterze, ale nie w osobie. W ten sposób Bóg i Chrystus są jedno.” (8T 269) James White pisze:

„Jezus modlił się by jego uczniowie mogli być jedno tak jak On i Ojciec. Ta modlitwa nie świadczy o jednym uczniu z dwunastoma głowami, ale o dwunastu uczniach, mających jeden cel i wysiłek w sprawie swego mistrza. Ani Ojciec, ani Syn nie są częścią „potrójnego Boga”. Są dwoma odrębnymi istotami, ale jednością w planach i wykonywaniu odkupienia. Odkupieni, od pierwszego mającego udział w wielkim odkupieniu, do ostatniego, wszyscy oddają cześć, chwałę, uwielbienie, za zbawienie, tak do Boga jak i do Baranka.” (Life Incidents 343)

Tak modlitwą Jezusa było, aby mieli doskonałą jedność, tak jak On miał doskonałą jedność z Ojcem. Bóg pragnie by całe uniwersum było w doskonałej jedności z Nim, jak Chrystus jest w harmonii z Nim. W Filip.2.5 czytamy: „Takiego bądźcie umysłu, jaki był w Chrystusie Jezusie.” Jaki umysł miał Jezus? Miał umysł i myśli Swego Ojca. Jakże jasno Chrystus przedstawia to w zapisie księgi Jana:

„Wiele mógłbym o was mówić i sądzić, lecz Ten, który mnie posłał, jest wiarygodny, a Ja to, co usłyszałem od niego, mówię do świata.” (Jan 8.26)

„Wtedy rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył.” (Jan 8.28)

„Mówię to, co widziałem u Ojca, a wy także czynicie, co słyszeliście u ojca waszego.” (Jan 8.38)

„Bo Ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić I wiem, że przykazanie jego jest żywotem wiecznym. Przeto, co Ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.” (Jan 12.49-50)

„Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje.” (Jan 14.10)

Jeśli Pisma używają mowy śmiertelników w sensie po-

wszechnie używanym i zrozumiałym dla śmiertelników, zatem Bóg jest Ojcem Jezusa Chrystusa i Jezus jest Jego Synem. Powtarzanie słów Ojciec i Syn odnośnie Boga i Chrystusa jest zdumiewające. Jezus odnosi się do Boga jako swojego Ojca co najmniej 52 razy, np.:

„Każdego więc, który mnie wyzna przed ludźmi, i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie.” (Mat.10.32)

Wszystko mi zostało przekazane przez Ojca mego i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić.” (Mat.11.27)

„Ojciec mój, który mi je dał jest większy nad wszystkich i nikt nie może wyrzeć ich z ręki Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy.” (Jan 10.29-30)

„Słyszeliście, że powiedziałem wam: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, tobyście się radowali, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest niż Ja.” (Jan 14.28)

„Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem.” (Jan 15.1)

„Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie.” (Obj.3.21)

Jezus jest pozytywnie wspomniany jako Syn Boga przynajmniej 37 razy w Nowym Testamencie, w takich na przykład wierszach:

„A ci, którzy byli w łodzi, złożyli mu pokłon, mówiąc: Zaprawdę, Ty jesteś Synem Bożym.” (Mat.14.33) „Początek ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym.” (Mar.1.1)

„A ja widziałem to i złożyłem świadectwo, że ten jest Synem Bożym.” (Jan 1.34)

„Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela.” (Jan 1.49)

„Do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym?” (Jan 10.36)

„Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu.” (1Jana 4.15)

„A któż może zwyciężyć świat, jeżeli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?” (1Jana 5.5)

Jeśli Bóg i Chrystus grają role, dlaczego po prostu nie stwierdza się, że Bóg 1 dał Boga 2 (kolegę, brata czy kogoś takiego) za grzechy świata? Jeśli jest gra ról, zatem należy skierować pytanie o uczciwość Boga względem ludzkości? Jak Bóg może twierdzić, że jest Bogiem prawdy, który nie może kłamać, jeśli jest nieuczciwy wobec ludzkości? (Deuter.32.4; Tyt.1.2) Jak Jezus może twierdzić, że jest wiernym i prawdziwym świadkiem, jeśli nie mówi tego co ma na myśli? (Obj.3.14)

Ciągle słyszymy, że ewangelia jest wystarczająco prosta dla zrozumienia dziecka. Co dziecko myśli, kiedy czyta Jan 3.16? Wiara dziecięca rozumie, że Bóg miał Syna, którego dał za grzechy świata. Pisma wyraźnie stwierdzają, że Jezus:

- Zstąpił z nieba: „Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał.” (Jan 6.38)

- Był z Boga: „Rzekł im Jezus: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście mnie, Ja bowiem wyszedłem od Boga i oto jestem. Albowiem nie sam od siebie przyszedłem, lecz On mnie posłał.” (Jan 8.42)

- Był wysłany przez Ojca i jest odrębną, osobną jednostką: „Albowiem sam Ojciec miłuje was, dlatego, że wyście mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem. Wyszędłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca.” (Jan 16.27-29)

Uczniowie rozumieli wyraźnie, że Bóg i Chrystus byli odrębnymi istotami z Bogiem jako Ojcem Chrystusa. Jakże przeciwnie do trynitarzy, którzy musieli nazywać relacje w Bóstwie tajemnicą. „Mimo, że żaden tekst biblijny nie mówi formalnie o nauce trójcy, to przyjmuje się to jako fakt przez pisarzy biblijnych... Tylko przez wiarę możemy zaakceptować istnienie trójcy.” (AR, Special Issue, 158, nr31-Lipiec 1981)

## Dalsze proste świadectwa

Paweł pisząc do Hebrajczyków, wyraża odrębność Boga i Chrystusa wyraźnie: „Toteż, przychodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, Aleś ciało dla mnie przysposobił; Nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy. Tedy rzekłem: Oto przychodzę, Aby wypełnić wolę twoją, o Boże, Jak napisano o mnie w zwoju księgi.” (Hebr.10.5-7)

Odrębność Boga i Chrystusa jest objawiona w pozdrowieniach czy rozpoczynaniu prawie każdego listu Nowego Testamentu. Oto przykłady: „Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany na apostoła, wyznaczony do zwiastowania ewangelii Bożej, O Synu swoim, potomku Dawida według ciała.” (Rzym.1.1,3)

„Paweł, powołany z woli Bożej na apostoła Chrystusa Jezusa, i Sostenes brat.” (1Kor.1.1)

„Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz, brat, zborowi Bożemu, który jest w Koryncie, wraz ze wszystkimi świętymi, którzy są w całej Achai.” (2Kor.1.1)

„Paweł, apostoł nie od ludzi ani przez człowieka, lecz przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który go wzbudził z martwych.” (Gal.1.1)

„Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa, pozdrawia dwanaście pokoleń, które żyją w rozproszeniu.” (Jak.1.1)

„Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa.” (2Piotra 1.2)

„Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i od Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, niechaj będzie z wami w prawdzie i w miłości.” (2Jana 3)

Ten sam motyw jest wyrażony w listach:

„A chcę abyście wiedzieli, że głową każdego męża jest Chrystus, a głową żony mąż, a głową Chrystusa Bóg.” (1Kor.11.3)

„A sam Bóg i Ojciec nasz, i Pan nasz Jezus Chrystus, niechaj utoruje naszą drogę do was!” (1Tes.3.11)

„A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pocieszenie wieczne, i dobrą nadzieję z łaski, Niech pocieszy serca wasze.” (2Tes.2.16-17)

## Kredo ludzi czy kredo Boga?

Rok 325 ne, jest drogowskazem odstępstwa. W tym roku był sobór w Nicei, który ustalił, że Chrystus jest współrówny i współwieczny z Ojcem, zaprzeczając relacjom Ojciec-Syn. Następne kredo z Konstantynopola, 381 r.ne, zrównało Ducha Świętego z Ojcem i Synem. Następnie atanazjańskie wyznanie napisano na końcu IV lub początku V wieku. Napisane przez Atanazego, diakona z okresu Soboru w Nicei, walczącego z Aleksandrem przeciwko Ariuszowi, reprezentowało jego wiarę:

1. Do zbawienia najważniejsze jest zachowanie katolickiej wiary

2. Jeśli ktokolwiek nie zachowuje ją całą i niezmienną z pewnością zginie na zawsze

3. Wiarą katolicką jest: Czczymy jednego Boga w Trójcy, a Trójcę w jedności

13. Tak jak Ojciec jest Wszechmogący, i Syn jest Wszechmogący i Duch Święty jest Wszechmogący

14. Ale nie ma trzech Wszechmogących, lecz jeden

17. Tak jak Ojciec jest Panem, i Syn jest Panem i Duch Święty jest Panem

18. Ale nie ma trzech Panów, ale jeden

25. W Trójcy nikt nie jest przed lub za, nikt nie jest mniejszy ani większy

26. Wszystkie trzy osoby są współwieczne i współrówne

44. To jest katolicka wiara; a jeśli człowiek wiernie nie wierzy, nie może być zbawiony (SDA Bible Student's Source Book, 298,299).

Ta katolicka nauka jest bluźnierstwem i nie ma nic wspólnego ze Słowem Boga. Pisma jasno mówią: „A dla nas jest jeden Bóg, Ojciec, z którego są wszystkie rzeczy i my w nim, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego są wszystkie rzeczy, a my przez niego.” (1Kor.8.6) Biblia nie mówi nic o jednym w trzech czy trzech w jednym, ale raczej mówi: „jeden Bóg Ojciec i jeden Pan Jezus Chrystus, Syn Jedynego Prawdziwego Boga.” (Jan 17.3) To nie jest „Tylko Jezus” czy wiara trynitarna. Czy uwierzymy

w kredo soborów i natchnionych przez diabła ludzi, zamiast świętych słów prawdy natchnionych przez Ducha Świętego? Bóg zakazuje! Biblia wyraźnie stwierdza, że „wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał w przeszłości do ojców przez proroków, ale w dniach ostatnich przemówił przez swego Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego też stworzył światy.” (Hebr.1.1,2) Świadczenie Jezusa jest zgodne: „Jest osobowy Bóg, Ojciec, jest osobowy Chrystus, Syn.” (R&H 08.11.1898)

Pisma wyraźnie stwierdzają odrębność Ojca i Syna. Ta odrębność dotyczy zarówno liczby, jak i osobistych związków. Biblia także potwierdza, że Jezus jest jedynym pośrednikiem pomiędzy grzesznym człowiekiem, a jedynym prawdziwym Bogiem, Ojcem. „Albowiem jest jeden Bóg i jeden pośrednik pomiędzy Bogiem a ludźmi, człowiek Jezus Chrystus.” (1Tym.2.5)

„Biblia wymaga abyśmy oddawali cześć Ojcu i Synowi, tylko oni mają być wywyższeni.” (YI 07.07.1898) „I znowu, kiedy wprowadza Pierworodnego na świat, mówi: Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży.” (Hebr.1.6)

„Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, przyjąć chwałę, i cześć, i moc, ponieważ Ty stworzyłeś wszystko, i z woli twojej zostało stworzone, i zaistniało.” (Obj.4.11) „I mówili głosem donośnym: Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo. I słyszałem jak wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, mówiło: Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków.” (Obj.5.12-14)

„Ci, którzy myślą, że nigdy nie będą musieli zaniechać pielęgnowanych poglądów, będą rozczarowani.” (R&H 26.07.1892)

**„Jedność istniejąca pomiędzy Chrystusem i Jego uczniami, nie niszczy osobowości żadnego z nich. Są jedno w celu, umyśle, charakterze, ale nie w osobie. W ten sam sposób są jedno Ojciec i Chrystus.” (8T 269)**

## ŚMIERĆ NA KRZYŻU

Starszy James White, pisząc w Review and Herald, 07.02.1856 roku, zauważył:

„Tajemnica nieprawości zaczęła działać w zborze w dniach Pawła. W końcu usunęła prostotę ewangelii i zniszczyła naukę Chrystusa, a zbor wszedł na pustynię. Marcin Luter i inni reformatorzy powstali w mocy Boga i ze Słowem i Duchem, czyniąc potężne kroki w Reformacji. Największa wada, jaką możemy znaleźć w Reformacji to zatrzymanie reform przez reformatorów. Gdyby działali dalej i szli wyżej, pozostawiając za sobą resztki papieżstwa, takie jak naturalna nieśmiertelność, pokropienie, **trójca**, zachowywanie niedzieli, to zbor byłby wolny od niebiblijnych błędów.”

Jak zauważyliśmy wcześniej, pionierzy Adwentyzmu odrzucili trójcę. Spośród wielu powodów tego odrzucenia, najbardziej szkodliwe było to, iż unicestwienia pojednania. Pamiętajmy, że ruch Adwentowy bazował na pełniejszym objawieniu pojednania niż to było wcześniej. „Pisma, które ponad wszystko były fundamentem i centralnym punktem adwentowej wiary, stwierdzają: Aż do dwóch tysięcy trzystu wieczorów i poranków; wtedy świątynia będzie oczyszczona.” (GC 409). Wszystko co podważa pojednanie, podważa ruch adwentowy.

Trójca była uważana za podważającą pojednanie, gdyż degradowała dostojność ofiary, a przez to moc pojednania. Po pierwsze, docenienie prawa Boga nie może być uświadomione bez docenienia wielkości ofiary potrzebnej do pojednania za przestępstwo. Moc prawa jest objawiona przez ofiarę potrzebną do pojednania za przestępstwo. Jeśli prawo ma tak niską naturę, że wymaga tylko ludzkiej ofiary, czy nawet życia anioła, by dokonać pojednania za przestępstwo, wtedy pozycja prawa jest

odmienna od prawa wymagającego boskiej natury. Faktycznie, różnica jest tak wielka jak pomiędzy stworzeniem a Stwórcą.

Boże prawo jest tak wywyższone, tak święte i sprawiedliwe, a jego przestępstwo tak wstrętne w Jego oczach, że tylko życie Jego drogiego Syna i nic innego nie mogło być zaakceptowane jako pojednanie za jego pogwałcenie. Uświadomienie tej prawdy pozwoli na ogromny szacunek dla prawa Boga w sercu wierzącego.

Nasze zrozumienie prawa i ofiary za jej pogwałcenie, idą ręką w rękę. Nie możemy mieć całkowicie właściwego poglądu w jednej kwestii, bez zrozumienia drugiej kwestii. Degradując prawo, musimy zdegradować ofiarę potrzebną do pojednania jego pogwałcenia. Odwrotnie jest tak samo. Jeśli wywyższymy prawo, musimy w konsekwencji wywyżżyć ofiarę wartości ofiary potrzebnej do pojednania za przestępstwa. Także i wywyższenie ofiary musi w konieczności doprowadzić do potrzeby wywyższenia prawa. Nauka trynitarna czyni tylko ludzką ofiarę, zatem dostojeństwo prawa, Prawodawca, Ofiara są zdegradowane. Starszy E.J.Waggoner wyjaśnia to tak:

„Nie jest naszym celem przedstawiać argumentów na rzecz trójcy, oprócz tego, co potrzebne jest do Pojednania. Wielu teologów naprawdę myśli, że Pojednanie, odnośnie dostojeństwa i działania, opiera się na trójcy. Ale nie widzimy żadnego ich związku. Przeciwnie, adwokaci tej nauki naprawdę wpadają w trudność, które nie mogą uniknąć. Ich trudność polega na tym: Uważają, że zaprzeczenie trójcy oznacza zaprzeczenie boskości Chrystusa. Gdyby tak było, skłanialibyśmy się do nauki o trójcy jak tylko to potrafimy. Ale tak nie jest. Ci, którzy czytali nasze uwagi o śmierci Syna Boga, wiedzą, że mocno wierzymy w boskość Chrystusa, lecz nie możemy zaakceptować poglądu o trójcy, tak jak podtrzymują to trynitarze, bez zrezygnowania z dostojeństwa ofiary uczynionej dla naszego zbawienia.

Widzimy tu jak znaczące skrajności pojawiają się w teologii. Największy trynitarz i najniższy unitarianin spotykają się i są doskonale zjednoczeni przy śmierci Chrystusa - ich wiarą jest Socynianizm. Unitarianie wierzą, że Chrystus był prorokiem, na-



technionym nauczycielem, ale tylko ludzkim. Jego śmierć była śmiercią tylko ludzkiego ciała. Trynitarze twierdzą, że termin „Chrystus” obejmuje dwie odrębne, oddzielne natury; jedna tylko ludzka, inna drugiej osoby trójcy, która zamieszkała w ciele na krótki okres, lecz nie mogła cierpieć czy umrzeć; dlatego u Chrystusa umarła tylko ludzka natura, w której zamieszkała boskość. Obie grupy mają naturę ludzką i nic więcej. Nie ważne jak wywyższona była preegzystencja Syna, nie ważne jak chwalebny, potężny czy nawet wieczny, jeśli tylko umarła ludzkość, to ofiara była tylko ludzka. A tak dalece jak to dotyczy zastępczej śmierci Chrystusa, jest to Socynianizm. Tak więc słuszna jest uwaga, że nauka o trójcy degraduje Pojednanie, opierając się tylko na ofierze ludzkiej jako bazie.” (The Atonement in the Light of Nature and Revelation, 164-166, 1884)

Bardzo ważną rzecz należy zauważyć u Waggonera. Właściwe zrozumienie nauki o pojednaniu, (co pociąga za sobą odrzucenie trójcy) nie wymaga „zaprzeczenia boskości Chrystusa.” Faktycznie opiera się na poglądzie, że ofiara na Kalwarii była boską, a nie ludzką. Prawda, że boski Syn Boga umarł na krzyżu, była w centrum nauk Pawła: „Również ja, gdy przyszedłem do was, bracia, nie przyszedłem z wyniosłością mowy lub mądrości, głosząc wam świadectwo Boże. Albowiem uznałem za właściwe nic innego nie umieć między wami, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego.” (1Kor.2.1,2)

Podczas gdy Paweł i inni natchnieni autorzy wspominają o wcieleniu, życiu Chrystusa, zmartwychwstaniu, wstąpieniu, Jego służbie arcykapłańskiej, to akcent jest położony na krzyż. To nie oznacza, że inna część planu zbawienia jest bardziej potrzebna od drugiej. Aby to zilustrować, zbadajmy lekcję z ludzkiego ciała. Bóg dał człowiekowi dwa płuca by dostarczały ciału tlen i usuwały dwutlenek węgla. Nie moglibyśmy żyć bez naszych płuc. Bóg dał także każdemu z nas wątrobę. Wątroba produkuje żółć, ma udział w tworzeniu krwi, przemianie węglowodanów, tłuszczu, białek, witamin, mikroelementów. Nie moglibyśmy żyć bez niej. Co więcej, Bóg dał każdemu z nas serce. Ten organ wielkości pięści, pompuje krew 60-80 razy na minutę, w każdej

minucie naszego życia. W ciągu dnia pompuje zdumiewającą ilość prawie dwudziestu tysięcy litrów krwi. Nie moglibyśmy żyć bez niego. A teraz po prostu, spytajmy, który z tych organów jest najważniejszy dla ciebie? Co powiesz? Usuń jeden z nich a dana osoba umrze. Wszystkie są ważne i wada jednego z nich prowadzi do szkody całego ciała. W podobny sposób różne aspekty planu zbawienia są wszystkie konieczne. Jeśli usuniemy jakąś część planu, upada cały plan. Jeśli to jest prawdą, dlaczego Paweł naciskał na ważność śmierci na krzyżu? Z tego powodu, jak Wieland i Short pięknie napisali: „Przez śmierć Chrystusa, On (Bóg) mógł złamać i podbić serca grzeszników, dokonując pojednania z nimi.” (1888 Re-Examined, 173)

Czynnik krzyża jest Bożym sposobem mówienia do serca człowieka, jak nic innego. Nie tylko spełnia wymagania złamanego prawa, ale ilustruje miłość Boga i Jego Syna do grzesznego człowieka. Faktycznie każdy, kto nazywa się Chrystianinem, musiał słyszeć o krzyżu. Ale czy naprawdę studiujemy krzyż i wydarzenia z nim związane? Co się naprawdę wydarzyło na Kalwarii? Cytujemy Jan 3.16 i swobodnie mówimy o śmierci Chrystusa na krzyżu, ale jak starszy Waggoner wykazał ponad 100 lat temu, wielu ma bardzo mdłe zrozumienie tego co ilustruje Golgota. Ten rozdział zbada trzy punkty:

1. Czy Jezus umarł całkowicie?
2. Jak Syn Boga mógł umrzeć, jeśli był boski?
3. Jeśli Chrystus umarł całkowicie, jak to jest, że teraz żyje i wstawia się za nami?

## **Chrystus umarł za grzeszników**

Dzisiaj żyjemy w świecie pełnym problemów. Różnice rasowe, czyszczenie etniczne, uprzedzenia, spowodowały podziały. Żyjąc w bardzo rozdwojonym i podzielonym świecie, mamy jeden czynnik nas wszystkich łączący w ludzkości, to fakt, iż jesteśmy grzesznikami. „Wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej.” (Rzym.3.23) Jan 3.16 mówi: „Gdyż Bóg tak umiłował

świat, że dał Syna swego Jednorodzonego, aby każdy, kto w niego uwierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny.” Tutaj mówi się nam, że Chrystus dał życie za jedną klasę ludzi: grzeszników.

W sercu swego poselstwa o usprawiedliwieniu, Paweł zaświadcza: „Wszak Chrystus, gdy jeszcze byliśmy słabi, we właściwym czasie umarł za bezbożnych. Rzadko się zdarza, że ktoś umrze za sprawiedliwego; prędziej za dobrego gotów ktoś umrzeć. Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł.” (Rzym.5.6-8) Paweł stwierdza, że i Chrystus umarł za tych, którzy nienawidzili Jego Ojca.

Pisząc do Koryntian, Paweł stwierdza: „Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism.” (1Kor.15.3) Dwie znaczące rzeczy ze słów Pawła można zanotować.

Po pierwsze, ewangelia jaką nauczał, była tą jaką otrzymał. Paweł stwierdza, że otrzymał pouczenie od Chrystusa osobiście. „Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem. Poczył także Galacjan: Albowiem nie otrzymałem jej od człowieka, ani mnie jej nie nauczono, lecz otrzymałem ją przez objawienie Jezusa Chrystusa.” (Gal.1.12) Paweł wyraźnie twierdzi, że nauczał czystej dokładnej ewangelii Chrystusa.

Po drugie, ani Paweł, ani pisarze biblijni, nie używali słów bez znaczenia. Kiedy Paweł pisze, że Chrystus umarł, to oznacza właśnie to. Termin Jezus Chrystus oznacza więcej niż imię, naprawdę tworzy ziemskie imię Syna Boga. Jezus oznacza Zbawiciel, a jego niebiańska pozycja to Chrystus (Namaszczony lub Mesjasz). Gdyby Paweł chciał podkreślić, że tylko ludzka natura Syna umarła, mógłby napisać „Jezus umarł”, lecz napisał „Chrystus”. Paweł wierzył, że Syn Boga naprawdę umarł.

Osobiste świadectwo Jezusa Chrystusa jest równie jasne. W Obj.1.18 Jezus mówi: „Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki. I mam klucze śmierci i piekła.” Jezus mówi, że był martwy. Przyjacielu, czy kłamie? Nie wierzę by kiedykolwiek powiedział coś innego niż prawdę. Możemy się zgodzić z Piotrem: „On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego.” (1Piotra

2.22) Nie, Jezus powiedział prawdę, gdy mówił, że był Synem Boga i że umarł. On jest Świadkiem wiernym i prawdziwym. (Obj.3.14)

Gdy Jezus z uczniami przyszedł na wybrzeże Cezarei Filipowej, powiedział uczniom, że umrze. Po tym jak dał im możliwość uznania, że jest Synem Boga żywego, Biblia mówi: „Od tej pory zaczął Jezus Chrystus tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że musi być zabity i trzeciego dnia wzbudzony z martwych.” (Mat.16.21) Piotr nie przyjął tego z zadowoleniem. Następne wiersze mówią: „A Piotr, wzięwszy go na stronę, począł go upominać, mówiąc: Miej litość nad sobą Panie! Nie przyjdzie to na ciebie (wiersz 22). Piotr próbował zaprzeczyć temu, że Jezus musi umrzeć. To spowodowało naganę Chrystusa: „Idź precz ode mnie, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie, lecz o tym, co ludzkie (wiersz 23). To szatan, ojciec kłamstwa (Jan 8.44), a nie Bóg zainspirował Piotra do tych prędkich słów.

„Gdy Jezus otwarł przed swymi uczniami fakt, że musi iść do Jerozolimy by cierpieć i umrzeć z rąk arcykapłanów i skrybów, Piotr zuchwale sprzeciwił się swemu Mistrzowi, mówiąc: Nie przyjdzie to na ciebie. Nie mógł pojąć tego, że było możliwe, aby Syn Boga umarł. **Szatan zasugerował w jego umyśle, że skoro Jezus był Synem Boga, to nie mógł umrzeć.**” (3 SP 231)

Jest jasne, że Bóg chce, byśmy zrozumieli, że pojednanie bazuje na faktycznej i pełnej śmierci Syna Wielkiego Prawodawcy. Szatan chce byśmy wierzyli, że jeśli Jezus był Synem Boga, to nie mógł umrzeć.

## Według Pism

Paweł zauważa w 1Kor.15.3, że „Chrystus umarł za nasze grzechy według Pism.” Najbardziej obrazowy i szczegółowy opis śmierci Chrystusa, znajduje się w Izaj.53. Ten rozdział opisuje całość śmierci Chrystusa. Radzi się nam, że: „Cały rozdział powinien być powierzony pamięci. Jego wpływ podda i upoko-

rzy duszę zanieczyszczoną przez grzech i poniżoną przez samowywyższenie.” (YI 20.12.1900) Ostatnie trzy wiersze rozdz.52 i pierwsze sześć wierszy rozdz. 53 zaczyna się cierpieniami sługi Jahwe. Jednakże pamiętajmy, że prawo wymaga śmierci, a nie tortury. Wiersze 7-12 mówią wyraźnie o śmierci.

„Był uciskany i dręczony, a jednak nie otworzył swych ust; był prowadzony jak baranek na rzeź i jak owca niema, nie otwierając swych ust” (wiersz 7). Tutaj Chrystus jest opisany jako „baranek prowadzony na rzeź.” Dorastałem w okolicy gdzie było bydło i różne zwierzęta na farmach, a każdy farmer wie co się dzieje podczas rzezi. Zwierzę jest zabijane. Hebrajskie słowo „tebach” oznacza zabijanie, masakrę.

„Był zabrany z więzienia i na sąd, odcięty z krainy żywych; za przestępstwa swego ludu był dotknięty” (wiersz 8). Wyrażenie „odcięty” jest użyte w Dan.9.26 by opisać śmierć Mesjasza. Co więcej wiersz ten stwierdza, że Mesjasz był odcięty z krainy żywych. Jeśli ktoś nie jest żywy to jest martwy.

„Miał grób z nieprawymi, mimo że nie uczynił żadnej przemocy, ani nie było fałszu w jego ustach” (wiersz 9). Ten tekst opisujący jego pogrzebanie, stwierdza, że znalazł się w grobie. Przyjaciele, to nie jest dobre ani właściwe grzebać ludzi w grobie, jeśli nie są martwi. Co więcej, tekst ten mówi o Jego śmierci. „Ale upodobało się Bogu potrzeć go, a jego ciało ofiarą za grzech. Zobaczmy swe nasienie, przedłuży swe dni i łaska Pana będzie w jego krainie. Męką swej duszy będzie usatysfakcjonowany, gdyż przez swą wiedzę mój sprawiedliwy sługa usprawiedliwi wielu, gdyż poniesie ich nieprawości. Dlatego dam mu udział w wielkości i będzie dzielił zdobycz z mocnymi, za to, że wylał swoją duszę na śmierć i został zaliczony do przestępców, poniósł grzechy wielu i dokonał wstawiennictwa za przestępcami” (wiersze 10-12). To jest prawdopodobnie jedno z najmocniejszych stwierdzeń w całych Pismach o pojednaniu. Z wszystkich ludzi, to Adwentyści powinni być zdolni pojąć znaczenie tego. Niewielu rozumie konsekwencje użycia zwrotu dusza tak jak Adwentyści. Słowo Boga nie mówi, że Mesjasz wydał swe ludzkie ciało na ofiarę, lecz duszę. Hebrajskie słowo dusza - ne-

fesz, oznacza całą istotę, wszystko co żyje i oddycha. Mamy tutaj także wyraźną aluzję do ofiary z płynów, której wylanie miało oznaczać całkowitą i dokończoną ofiarę. Słowo stwierdza, że Jezus **wylał swoją duszę na śmierć**. Dusza tutaj to znowu hebrajskie nefesz, a śmierć - maweth, pochodzi od słowa matki-umierać, tak jak jest to w Ezech.18.4 – „Dusza, która zgrzeszy umrze.” Przez lata uczymy się, że szatan chce byśmy wierzyli, iż nie umierasz tak naprawdę kiedy umierasz. Szatan jest tak samo umiłowani zainteresowany byśmy nie wierzyli, że Jezus naprawdę umarł na krzyżu.

### **Boski Syn Boga umarł**

To prowadzi nas do drugiego pytania studium: Jak Syn Boga mógł umrzeć, skoro był boski? Odpowiadając na to, musimy najpierw zrozumieć, niektóre atrybuty Boga, odróżniające Go od stworzeń. Pierwszy atrybut Boga to wszechpotęga. Oznacza to, że jest wszechmocny, nie ma granic Jego mocy. To się szczególnie odnosi do Jego zdolności twórczych. To odróżnia go od wszystkich innych Bogów. Zauważ kontrast w następujących wierszach: „Lecz Pan jest prawdziwym Bogiem, jest żywym Bogiem i wiecznym królem: na jego gniew ziemia zadrży i narody nie będą zdolne przebywać w jego oburzeniu. Wtedy powie im, Bogowie, którzy nie uczynili niebios i ziemi, zginą z niej i spod niebios. On uczynił ziemię swoją mocą i ustanowił świat swoją mądrością, a niebiosa rozciągnął swą roztropnością.” (Jer.10.10-12)

„Gdyż wszyscy bogowie narodów są bożkami, lecz Pan uczynił niebiosa.” (Ps.96.5)

Drugi atrybut Boga to wszechobecność, może być wszędzie albo nigdzie w każdej chwili. Przez swego Ducha może być wszędzie i zawsze. Dawid powiedział: „Gdzie się skryję przed twoim duchem, Gdzie ucieknę od twojej obecności? Jeśli wstąpię do nieba jesteś tam, jeśli postawię łożo w otchłani i tam jesteś.” (Ps.139.7,8)

Trzeci atrybut Boga to wszechwiedza. To oznacza, że Bóg

wie wszystko. Ma całkowitą wiedzę o tym co się wydarzyło w przeszłości, a także co się teraz dzieje. „Ja od początku zwiastowałem to co będzie, i z dawna to, co się jeszcze nie stało. Ja wypowiadam swój zamysł i spełnia się on, i dokonuję wszystkiego, czego chcę.” (Izaj.46.10) Nie tylko Bóg ma całkowitą wiedzę o wydarzeniach, ale i rozumie wszystkie naukowe i psychologiczne tajemnice. (Job 38-41)

Czwarty atrybut Boga mówi, że jest sam w sobie nieśmiertelny, czyli nie podatny śmierci. Jest to wyłączna cecha Boga. „A królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu, niechaj będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen.” (1Tym.1.17)

„Jedyny, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział i widzieć nie może; jemu niech będzie cześć i moc wieczna. Amen.” (1Tym.6.16)

## **Postać niewolnika**

Apostoł Paweł, pod natchnieniem, pisze tak o Chrystusie: „Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz opróżnił się z samego siebie, przyjął kształt sługi i został upodobniony do człowieka.” (Filip.2.6,7) Oryginał grecki mówi: all eauton ekenosen - opróżnił się. Paweł mówi, że Ten, który był boski, w postaci Bożej, opróżnił się z tej boskiej postaci. Innymi słowy Chrystus opróżnił się ze swoich boskich atrybutów przy wcieleniu i zaakceptował podstawowe atrybuty niewolnika.

Jezus odłożył swą wszechpotęgę: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni... Nie mogę sam z siebie nic uczynić. Jak słyszę tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy, bo staram się pełnić nie moją wolę, lecz wolę tego, który mnie posłał.” E. White napisała: „Wszystkie cuda Chrystusa dla dręczonych i cierpiących, były wykonane mocą Boga przez służbę aniołów.” (2SP 67) Chrystus nie za-

chował swej wszechmocy przy wcieleniu, ale całkowicie polegał na Ojcu.

Chrystus odłożył swą wszechobecność. Nawet zwykle czytanie ewangelii odsłania fakt, że Jezus akceptował fizyczne ograniczenia ludzkości. Z tego jedyne go powodu, Jezus powiedział uczniom, że oczekuje odejścia, aby wszechobecny Pocieszyciel mógł przyjść.

Chrystus odłożył swoją wszechwiedzę przy wcieleniu. W Łuk.2.52 mamy napisane: „Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi.” Człowiek nie może wzrastać w mądrości, jeśli już to wszystko posiada. Jezus nawet powiedział uczniom, że nie zna dokładnego czasu drugiego przyjścia. „Ale o tym dniu i godzinie nie wie żaden człowiek, ani aniołowie, którzy są w niebie, ani Syn, lecz tylko Ojciec.” (Mar.13.32)

W końcu Chrystus odłożył swą nieśmiertelność przy wcieleniu. Pisma nauczają, że dusza Chrystusa umarła, a On oddał dech życia na Kalwarii.

„Dlatego dam mu dział wśród wielkich i z mocarzami będzie dzielił łupy za to, że ofiarował na śmierć swoją duszę i do przestępców był zaliczony. On to poniósł grzech wielu i wstawił się za przestępcami.” (Izaj.53.12)

„A Jezus znowu zawołał donośnym głosem i oddał ducha.” (Mat.27.50)

Gdy połączymy te cztery atrybuty razem, widzimy, że Chrystus przy wcieleniu, odłożył atrybuty boskości, zachowując swój boski związek z Ojcem. Był boski z tego powodu kim był, a nie z powodu mocy czy zdolności jakie miał w sobie. Był wciąż Synem Boga. Pisma potwierdzają to co sługa Boga napisał prawie 100 lat temu.

„W czasie kiedy był najbardziej potrzebny, Odkupiciel Świata, odłożył swą boskość i przyszedł na ziemię w przybraniu ludzkości.” (BE & ST 12.10.1896)

„Musimy zrozumieć, że Chrystus przyszedł od Ojca nie jako syn przy stworzeniu jak aniołowie, czy syn adopcji jak grzesznik, któremu wybaczone, ale jako Syn zrodzony na wyraźny ob-



raz osoby Ojca.” (ST 30.05.1895) Chrystus otrzymał przez naturę wszystkie atrybuty Boga. Ponieważ był jednorodzonym Synem Boga, otrzymał atrybuty Boga, włącznie z nieśmiertelnością w sobie. Tą nieśmiertelność, wraz z wszechwiedzą, wszechobecnością, wszechmocą, odłożył przy wcieleniu i mógł to uczynić, gdyż otrzymał to od Boga. Tylko stworzenie, uczynione z niczego, nie odpowiadałoby boskiej postaci potrzebnej do ofiary za grzechy świata. Gdyby Chrystus był równy i współwieczny Bogu w każdym względzie, nie mógłby odłożyć tych atrybutów.

### **Boskość przybrana w ludzkość**

Jak odniesiemy się do stwierdzeń E.White gdy pisze, że Chrystus „przybrał boskość ludzkością”? Jego boskość była przybrana czy odłożona? Nie uważamy by te stwierdzenia były sprzeczne, ale raczej uzupełniają się wzajemnie. Znajdujemy odpowiedź na ich związek w następujących tekstach:

„I wyprowadził go na górę, i pokazał mu wszystkie królestwa świata w mgnieniu oka. I rzekł do niego diabeł: Dam ci tę całą władzę i chwałę ich, ponieważ została mi przekazana, i daję ją, komu chcę. Jeśli więc ty oddasz mi pokłon, cała ona twoja będzie.” (Łuk.4.5-7)

„Przedstawił świat Chrystusowi jako najbardziej oślepiający, czarujący spektakl. Lecz Chrystus widział to, co szatan próbował ukryć przed jego oczami, a w czym pochlebiał sobie, że mu się uda. Chrystus nie zamienił swej boskości na ludzkość i dał to, o co go prosił - pokazał mu, że jest Synem Boga. Boskość przebłysła przez ludzkość i zły nie mógł oprzeć się autorytetowi boskiego głosu, gdy Jezus powiedział, Idź precz szatanie, gdyż jest napisane: Będziesz czcił Pana twego Boga i jemu będziesz służył.” (R&H 29.10.1895)

To nie jego wszechmoc, wszechobecność, wszechwiedza czy nieśmiertelność była tymi atrybutami, przed którymi, uległ szatan. Nie, to był boski autorytet. Chrystus odkładając fizyczne i umysłowe atrybuty boskości przy wcieleniu, wciąż był Synem Boga przybranym w autorytet z powodu tego, kim był. Był

wciąż Synem Boga żywego. W całej swej ludzkości nigdy nie zrezygnował z boskiego autorytetu, danego mu przez Ojca. To wyjaśnia pokusę na pustyni, by nie zamieniał kamieni w chleb, ale raczej nakazał im być chlebem. W przypowieści o złym zarządcy, właściciel stwierdził, że uszanuj syna, bo był synem. „Ale w końcu wysłał syna, mówiąc, Uszanuj mego syna.” (Mat.21.37)

## **Nasza nadzieja jest w jego zmartwychwstaniu**

Jeśli Chrystus naprawdę umarł, jak może żyć dzisiaj? Odpowiedzią jest, że Ten, który udzielił życia Synowi przed wiecznością, wzbudził go z martwych. Około 30 razy w NT czytamy, że Bóg wzbudził Chrystusa z martwych. Świadcstwo Pism jest jasne:

„I zabiliście Sprawcę życia, którego Bóg wzbudził z martwych, czego my świadkami jesteśmy...To niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że stało się to w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wzbudził z martwych; dzięki niemu ten oto stoi zdrów przed wami.” (Dz.Ap.3.15,4.10)

„I oczekiwać Syna jego z niebios, którego wzbudził z martwych, Jezusa, który nas ocalił przed nadchodzącym gniewem Bożym.” (1Tes.1.10)

„Którzy przez niego uwierzyliście w Boga, który go wzbudził z umarłych i dał mu chwałę, tak iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu.” (1Piotra 1.21)

Słowo Boga wyraża się jasno, że nasze nadzieje umrą bez zmartwychwstania Chrystusa. Pisząc do Koryntian, Paweł zauważa:

„A jeśli się o Chrystusie opowiada, że został z martwych wzbudzony, jakże mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma? Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony: a jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara; Wówczas też byliśmy fałszywymi świadkami Bożymi, bo

świadczyliśmy o Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził, skoro umarli nie bywają wzbudzeni. Jeśli bowiem umarli nie bywają wzbudzeni, to i Chrystus nie został wzbudzony; A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, daremna jest wiara wasza; jesteście jeszcze w swoich grzechach.” (1Kor.15.12-17)

W każdym z tych i innych stwierdzeń Nowego Testamentu, gdy bada się konstrukcję greckiego, zauważa się następującą rzecz. Najpierw, gdy mówimy o Ojcu wzbudzającym Chrystusa, słowo greckie jest zawsze w stronie czynnej, reprezentując podmiot jako wykonawcę czynu. Zawsze Ojciec jest wykonywującym czyn. Po drugie, w każdym przypadku Chrystus jest opisany jako otrzymujący życie, w stronie biernej, przedstawiającej podmiot jako otrzymującego.

Paweł wspomina Chrystusa wzbudzonego przez Ojca w liście do Rzymian 4.24-25: „Ale ze względu na nas, którym ma to być poczytane i którzy wierzymy w tego, który wzbudził Jezusa, Pana naszego, z martwych, który został wydany za grzechy nasze i wzbudzony z martwych dla usprawiedliwienia naszego.” Co oznacza, że Chrystus został wzbudzony? Używając zwrotu „znowu” mamy na myśli, że powtarzamy coś co było wcześniej. Na przykład, jeśli mówię, że idę znowu do miasta, logicznie rzecz biorąc mam na myśli, że już byłem w mieście wcześniej. To nie jest jedyne odniesienie Pawła, zauważ inne:

„A umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony.” (2Kor.5.15)

„Albowiem jak wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też wierzymy, że Bóg przez Jezusa przywiedzie z nim tych, którzy zasnęli”. (1Tes.4.14)

To są zwykle stwierdzenia Biblii, znane jej studentom, ale ile razy czytaliśmy je, przeoczając fakt, że mówią o Chrystusie otrzymującym życie ponownie. Co zdumiewające, Chrystus sam o tym wspomina:

„Od tej pory zaczął Jezus Chrystus tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych arcykapłanów i uczonych w piśmie, że musi być zabity i trzecie-

go dnia wzbudzony z martwych.” (Mat.16.21)

„A gdy przebywali w Galilei, rzekł im Jezus: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. I zabiją go, ale On trzeciego dnia będzie wskrzeszony z martwych.” (Mat.17.22,23)

„Oto idziemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom oraz uczonym w piśmie i skażą go na śmierć. I wydadzą go poganom na pośmiewisko i na ubiczowanie i na ukrzyżowanie, ale dnia trzeciego zostanie wzbudzony z martwych.” (Mat.20.18,19)

Przeglądając fakty z Pism w tym studium, możemy podsumować następujące punkty: Po pierwsze, Chrystus odłożył swą nieśmiertelność by umrzeć. Po drugie, umarł całkowicie. Jego dusza (niesz) została wylana. Po trzecie, został wzbudzony z martwych. Musiał umrzeć. Doktryna trynitarna twierdzi, że Bóg i Chrystus są współrówni i współwieczni w każdym względzie. Chrystus był i jest istniejącym sam w sobie, nie polegając na Bogu w swym życiu. Naucza się, że Chrystus miał trzy natury: boskiego Ducha, ludzkie ciało i ludzką duszę. To co umarło to tylko ludzkie ciało. Wersja Adwentystów akceptuje ludzkie ciało i boskiego ducha, ale odsuwa ludzką duszę. Ta teologia ma tylko ludzkie ciało jako ofiarę za ludzkie grzechy.

Nie wiemy jak zostało dane życie Chrystusowi przy zmartwychwstaniu, ale wiemy, że Bóg dał życie swemu Synowi ponownie. Ten pierwszy raz jest opisany w Przyp.8.22-25:

„Pan stworzył mnie jako pierwociny swojego stworzenia, na początku swych dzieł, z dawna. Przed wiekami byłam ustanowiona, od początków, przed powstaniem świata, Gdy jeszcze nie było morza zostałam zrodzona, gdy jeszcze nie było źródeł obfitujących w wody. Zanim góry były założone i powstały wzgórza, zostałam zrodzona.” Słowo przed wiekami, „aionos”, pochodzi od „aion”, nieokreślony okres czasu czy wieczność. Bóg wydał swego Syna przed czasem, przed wiekami, dając Chrystusowi swego Ducha. Jezus powierzył swego Ducha Ojcu, zatem Bóg mógł przywrócić tego Ducha z powrotem Chrystusowi przy zmartwychwstaniu.

Piotr pisze: „On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na

drzewo, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły nas.” (1Piotra 2.24) Boże prawo zostało złamane przez człowieka. Karą jest śmierć. Nasza nadzieja na życie wieczne koncentruje się w Jezusie Chrystusie, który naprawdę zapłacił karę za nas. Jezus powiedział:

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł ze śmierci do żywota. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, co usłyszą, żyć będą. Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie. I dał mu władze sądenia, bo jest Synem Człowieczym. Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd.” (Jan 5.24-29)

## Krzyż objawia miłość Boga

Śmierć Chrystusa udowadnia miłość Boga. „Umiłowaliśmy go, ponieważ On pierwszy nas umiłował.” (1Jana 4.19) Ta miłość motywuje Chrystianina. „Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli.” (2Kor.5.14) Chrystus jest doskonałym objawieniem charakteru Boga. „Kiedy Paweł zauważył Jezusa wywyższonego na krzyżu, to nie zobaczył faktycznie Syna, ale Ojca ukrzyżowanego ze swym Synem. To nie znaczy, że Ojciec umarł na krzyżu fizycznie, ale raczej jego poselstwo na krzyżu było objawieniem wiecznych, niesamolubnych zasad jego charakteru. **Bóg przez Chrystusa oświadczył, że będzie służył nawet stworzeniom, które uczynił, niezależnie od osobistych utrudnień, bólu i cierpienia.** Jest chętny służyć i zbawić człowieka, wszelkim swoim kosztem.” (Fred Allback, wykład „Podwójny krzyż.”) Odnośnie oskarżeń szatana wobec Boga, E.White napisała:

„Szatan oskarżył Boga o wymaganie samozaparcia od anio-

łów, samemu nie wiedząc nic o tym, nie czyniąc żadnej ofiary dla innych. To oskarżenie szatan uczynił przeciwko Bogu w niebie; a po tym jak został wypędzony z nieba, stale oskarżał Pana, że wymaga bezinteresownej służby, a sam jej nie stosuje. Chrystus przyszedł na świat, by stanąć wobec tych fałszywych oskarżeń i objawić Ojca.” (R&H 18.02.1890)

Nie tylko krzyż odpowiada na pytania odnoszące się do charakteru Boga, ale i śmierć Chrystusa odsłania prawdziwą naturę szatana i grzechu. Kalwaria objawiła charakter buntu. Pokazała, że szatan posunie się do końca, byle tylko spowodować cierpienia Boga. Nie ma granicy dla jego wysiłków w tym względzie. Szatan objawił zasadę, którą się kieruje: oczekiwał, że ludzie będą mu służyć za każdą cenę. Nie tak jak Bóg, który ofiaruje nam służbę swoim kosztem, szatan natomiast oczekuje naszej służby jemu, naszym kosztem.!

Jezus powiedział w Mat.16.24: „Jeśli ktoś chce iść za mną, niech zaprze się siebie i weźmie swój krzyż i podąża za mną.” To co nam Chrystus mówi, to fakt, iż jeśli nasza miłość do niego wzrasta, akceptujemy zasadę krzyża: spełniając chętnie służbę dla innych naszym kosztem. Nienawrócone serce podąża za zasadą szatana. Nawrócone serce podąża za zasadą Chrystusa. Tylko prawdziwa śmierć Chrystusa objawiona na Kalwarii, może motywować ludzkie serca do uczynienia takiej zmiany w swoim życiu.

## ŚWIĘTY DUCH BOGA

Alvin Toffler, w swej książce *Future Shock*, napisał: „W 1965 roku, w artykule w *Horizon*, użyłem zwrotu „Szok przyszłości”, by opisać narastający stres i dezorientację, jakie wprowadzamy w jednostki, poddając je zbyt dużej zmianie, w zbyt krótkim czasie.” Być może materiał w tej książce jest zbyt szokujący. Prawda Biblii o Bogu i Jego Synie wstrząsnęła fałszywymi poglądami, jakie wielu wcześniej podtrzymywało. Historia jednakże, mówi nam, że koncepcja trójcy nie była programem „szoku przyszłości”. To szatańskie fałszerstwo, jak świętość niedzieli, było wprowadzone do Chrystianizmu przez okres kilkuset lat, tak aby ludzie stopniowo je przyjmowali.”

Przykład skuteczności tego powolnego wprowadzania jest jasno widziany w historii niedzieli jako dnia kultu. Historia mówi nam, że niedziela była tak głęboko zakorzeniona w umysłach protestanckich reformatorów, że większość nigdy nie rozważała zmiany niedzieli na Sabat, nawet jeśli jej pochodzenie uznano w augsburskim wyznaniu w tradycji katolickiej, a nie w autorytecie Pism. Tak samo było z nauką o trójcy. Ta fałszywa nauka wchodziła do kościoła przez pewien okres czasu i nie była od razu powszechnie przyjęta, lecz ją stopniowo akceptowano jako fakt.

Nauka o trójcy nie była nauczana przez patriarchów i proroków; była nieznana apostołom i wczesnym Chrystianom. Nauka ta, jak zauważyliśmy, jest faktycznie ustaloną nauką papieską. A.T.Jones w swej rozległej pracy „*Dwie Republiki*”, tytułuje rozdział o akceptacji trójcy jako „*Ustanowienie wiary katolickiej*”. (329-354) Podwaliny trójcy zostały uczynione na soborze w Nicei, 325 r.ne. Ten katolicki sobór, kierowany przez czciciela słońca, Konstantyna, uznał Boga i Chrystusa współwiecznymi i współrównymi. Jednakże sobór nie poruszał kwestii Ducha

Świętego. Katolickie zrozumienie Ducha Świętego zostało sformułowane na soborze w Konstantynopolu, w 381 r.ne. Ten sobór wywyższył Ducha do osoby współrównej i współwiecznej z Bogiem i Chrystusem. Ta nauka jest centralnym filarem katolicyzmu. Zauważ:

„Tajemnica trójcy jest centralną nauką Katolickiej Wiary. Na niej bazują wszystkie inne nauki Kościoła.” (Handbook for Today's Catholic, 11) Jakże są niektóre nauki katolickie? Tradycja zamiast Biblii, Niedziela zamiast Sabatu, nieśmiertelność człowieka, wieczne piekło, a zamiast wieczerzy Pańskiej bluźniercza msza. (Transsubstancjacja) Inne bluźniercze fałszerstwa zawierają nieomylność papieża, modlitwy do świętych, niepokalane poczęcie, Maria jako matka Boga, czczenie bożków i szereg innych pogańskich, szatańskich nauk. Wszystkie te pogańskie nauki bazują na nauce o trójcy!

Oszacowanie katolickiej wiary nie ukazuje ani odrobiny prawdy w całym tym produkcie. Co smutne, większość protestanckich kościołów zaakceptowało wiele z fałszywych nauk Rzymu i prawie każdy z nich zaakceptował centrum całego systemu fałszu - trójcę. A.T.Jones cytuje historyka Schaffa, co do akceptacji przez protestanckie kościoły wiary katolickiej i komentuje jak sobory kształtowały tę wiarę.

„Skoro wiara Leona ustalona przez sobór w Chalcedonie istotnie wypełniała ortodoksyjną Chrystologię starożytnego kościoła i weszła we wszystkie wyznania protestanckich kościołów” (Schaff - History of the Christian Church, vol.III, &142,1,2), a dzieło czterech soborów powszechnych - Nicei, Konstantynopola, Pierwszego w Efezie i Chalcedonu, wprowadziły ludzkie, martwe formuły w miejsce żywych przemów Boga, kobietę w miejsce Chrystusa, człowieka w miejsce Boga, to nie jest dalej konieczne podążanie kursem ambitnego sporu i diabelskiej rywalizacji.” (The Two Republics, 482)



## Inspiracja przepowiedziała odstępstwo

Odstępstwo od prawdy było przepowiedziane przez apostoła Pawła. Mówiąc do starszych w Efezie powiedział:

„Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki draieżne, nie oszczędzając trzody. Nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą.” (D.Ap.20.29,30) Napisał także: „Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi: bo nie nastanie pierwej, zanim nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia.” (2Tes.2.3) Faktycznie powiedział: „Tajemnica nieprawości już działa” (wiersz 7). Ten wiersz powinien ostrzec nas by nie ufać pismom przednicejskich Ojców, ale bazować wszystkie nasze nauki tylko na Biblii. Niezależnie od tego jak nauka może być dawna, nie należy jej stawiać ponad Biblię.

### Reforma kultu

Lud Boga w ostatnich dniach ma być reformatorami. Gdy ja-cyś ludzie myślą o reformie, rozważają pokarm jaki powinniśmy jeść czy jak się ubierać. Te reformy są potrzebne dla ludu Boga, ale najważniejsza reforma to zmiana umysłu. Prawdziwa reforma umysłu zaowocuje reformą nauki i kultu. „Poselstwo trójanielskie daje wezwanie do reformy kultu.” Ta reforma oznacza pozostawienie kultu i praktyk Babilonu, aby czcić Stwórcę Boga. „I widziałem innego anioła, lecącego przez środek nieba, który miał ewangelie wieczną, aby ją zwiastować mieszkańcom ziemi i wszystkim narodom, i plemionom, i językom, i ludom, który mówił donośnym głosem: Bójcie się Boga i oddajcie mu chwałę, gdyż nadeszła godzina sądu jego, i oddajcie pokłon temu, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i źródła wód.” (Obj.14.6,7)

Aby człowiek oddał cześć jednemu prawdziwemu Bogu (Jan 17.3), musi wyjść z Babilonu. „A drugi anioł szedł za nim i mówił: Upadł, upadł wielki Babilon, który napoił wszystkie narody

winem szaleńczej rozpusty.” (Obj.14.8) Wyjść z niego nie oznacza jednak zmiany kościołów. Lecz pociąga to za sobą zmianę całego systemu myśli. Oznacza posiadanie umysłu i charakteru Boga – „Bądźcie takiego umysłu jaki był w Chrystusie Jezusie.” (Filip. 2.5) Ten umysł i charakter jest w całkowitej opozycji do umysłu i charakteru Babilonu, objawionego w Izaj.14.12-14, gdzie szatan pragnął wywyżżyć się do pozycji Boga. Faktycznie fałszywa trójca to plan szatana by znaleźć miejsce dla siebie w radzie Boga.

Sposób myślenia Babilonu, wszystkie jego nauki i sposób życia, są obnażone przez Boga w najmocniejszych terminach i nadsładowcom Chrystusa nakazuje się z niego wyjść. Bóg mówi, że to jest pilne. „I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Wyjdźcie z niego ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające.” (Obj.18.4) Jeśli nie posłuchamy wezwania Chrystusa, będziemy na wieki straceni.

Nauka o trójcy jest centralnym filarem bestii z Obj.13 i centralnym filarem obrazu także. Obj.17.5 nazywa wielką ladacnicę „Tajemnica, Babilon Wielki, matka ladacnic i obrzydliwości ziemi.” Ta fałszywa religia jest matką ladacnic i w Bożych oczach córki przyjmują to samo imię (Babilon) gdyż mają taki sam umysł (system wiary i nauk) i charakter.

## **Ruch Adwentowy wzbudzony do reformy kultu**

Jeśli mamy dać poselstwo reformy ostatnich dni świata i powiedzieć mu by wyszedł z Babilonu, powinniśmy dobrze wiedzieć, co im powiedzieć by wyszli. Boże potrójne poselstwo ostrzeżenia nie mówi by wyjść z jednego kościoła do drugiego, z jednego ruchu do drugiego. To jest szczególnie ważne dzisiaj, kiedy wszystkie główne kościoły mają tak wiele wspólnego. Bóg wzbudził ruch adwentowy w tym celu, aby dał Jego poselstwo o reformie kultu. Ruch adwentowy odrzucił wszystkie fałszywe obrzydliwości kultu, jakie kościół katolicki wprowadził do Protestantów. Jak zauważono wcześniej, James White napisał:

„Największą wadę, jaką możemy znaleźć w Reformacji, jest to, że Reformatorzy zatrzymali reformy. Gdyby poszli dalej i wyżej, odrzucając ostatnie wpływy Papiestwa, takie jak naturalna nieśmiertelność, pokropienie, **trójca**, zachowywanie niedzieli, zbór byłby wolny teraz od swych niebiblijnych błędów.” (R&H 07.02.1856)

Bóg wzbudził lud, który był wolny od pogańsko-papieskich błędów wspomnianych przez starszego White. Co smutne, dzisiaj znajduje się w sytuacji odstępstwa od prawdy jaką Bóg dał Swemu ludowi.

## Dwa kontrastujące ruchy

W 1973 roku, Światowa Rada Kościołów (WCC) opublikowała książkę pod tytułem *So Much In Common* („Tak wiele wspólnego”, współautorzy to dr B.B. Beach i dr Lukas Vischer, w tym czasie Sekretarz Wiary i Porządku. Po tym B.B. Beach spotkał papieża Pawła VI 18.05.1977 roku i przekazał mu oficjalnie złoty medalion Kościoła ADS. Review 11.08.1977) Ta książka zawiera dokumenty inwersu w rozmowach WCC-ADS. Na str.7 znajdujemy następujące słowa:

„Rada powstała w 1948 roku, po wiekach nieudanych prób znalezienia efektywnego narzędzia dla jedności chrześcijańskiej. Większość z głównych teologów i reformatorów próbowała odzyskać jedność Chrystusa. Zbór zagubił się w duchowych wojnach pomiędzy wyznaniem, na początku bez sukcesu. W XIX wieku sprawy zaczęły się zmieniać. Ruchy świeckie i towarzysztwa misyjne przełamały bariery wyznaniowe. W XX wieku chrześcijańscy przywódcy misyjni, grupy szukające wspólnych dla Chrystiana odpowiedzi na problemy społeczne naszych czasów, teologowie szukający doktrynalnej jedności, spotkali się razem by utworzyć Światową Radę Kościołów.”

W tym samym czasie, kiedy szatan powoływał ruch ekumeniczny, Bóg powołał ruch adwentowy. Ten ruch miał być wolny od papieskich błędów i mógł jedynie wywołać lud z Babilonu, samemu będąc wolnym od nich. Ruch ekumeniczny inspirowany

przez szatana znajduje jedność w nauce o trójcy. Aby być członkiem WCC, musi się wyrazić zgodę z podstawą, na której zbudowana jest Rada. (So Much In Common 40) Ta baza to:

„Światowa Rada Kościołów jest wspólnotą kościołów wyznających Pana Jezusa Chrystusa jako Boga i Zbawiciela, zgodnie z Pismami, zatem dąży do wypełnienia swego powszechnego powołania ku chwale jednego Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego.” (Konstytucja WCC)

Bazowy fundament ruchu ekumenicznego w XX wieku, staje się częścią przyjętej wiary Kościoła ADS. Fundamentalna Zasada #2 mówi: „Jest jeden Bóg; Ojciec, Syn i Duch Święty, jedność trzech współwiecznych Osób.” (Seventh Day Adventists Believe 16) To stwierdzenie jest odbiciem kredo Soboru z Konstantynopolu i zaspokaja wszelkie kwalifikacje potrzebne by Kościół ADS dołączył do WCC.

„Należy zacząć od tego, że wydaje się iż Kościół ADS nie jest w niezgodzie z teologiczną bazą WCC, tak jak przegłosowano to w New Delhi w 1961 roku. Kościoły członkowskie WCC i ADS są w zgodzie co do fundamentalnych punktów chrześcijańskiej wiary, ustalonych w trzech starożytnych symbolach (Apostolicum, Nicaeno-Constantinopolitum, Athanasium) Ta zgoda znajduje wyraz w bezdyskusyjnej akceptacji nauki o Trójcy i Dwóch Natur.” (So Much In Common 107)

Z akceptacją Trójcy, nauki wszczepionej do Kościoła ADS, trudno być obiektywnym w tym temacie. Jest to szczególnie prawdą odnośnie zrozumienia Ducha Świętego. Jednakże Bóg wzywa do reformy myślenia i kultu w tych ostatnich dniach, a katastrofa będzie rezultatem tych, którzy się do tego nie dostosują. Ponieważ Bóg wzbudził ruch Adwentowy by ukazać ostatnie, wielkie, fałszywe ożywienie szatana, byłoby nielogiczne gdyby nie dał tym ludziom, którzy muszą zwalczać każdą fałszywą formą kultu, prawdy o Duchu Świętym. Zauważmy w skrócie, jak pionierzy Adwentyzmu wierzyli i wtedy możemy zacząć rozległe studium z Biblii, dlaczego doszli oni do swych konkluzji. Badacz Fred Allaback daje dokładny ogląd:

„Wcześni pionierzy Adwentyzmu rozumieli biblijny termin

„Święty Duch Boga” jako odnoszący się do Jego życia czy wewnętrznej natury (jego myśli, uczucia, umysł, osobowość, wszechobecność) Rozumieli, że Duch Boga był przeciwieństwem Jego zewnętrznego ciała, fizycznej formy i cech.

Rozumieli Świętego Ducha Boga jako osobisty wpływ czy moc od Boga. Rozumieli także Ducha Świętego jako „osobę” odnosząc to do kontekstu boskiej natury, osobowości czy obecności Boga Ojca i, lub, Jego Syna - ale nigdy jako oddzielnej boskiej istoty. (np. Bóg Duch Święty) Zrozumienie Ducha przez pionierów wnioskowało wiarą, że kiedy Bóg daje Swego Ducha zamiast dawać kogoś innego, daje Siebie, daje Swe prawdziwe ja, Swą wewnętrzną naturę.” (Fred Allaback, Holland 95, 23,24)

### **Znaczenie słowa „Duch”**

Słowo „Duch” wydaje się dla wielu niejasnym terminem. Problem jest spowodowany tłumaczami King James Version, którzy używali dla słowa „Spirit” tłumaczenia „Ghost” 98 razy. Popatrzmy na „duch” w Starym Testamencie. Prawie zawsze pochodzi od hebrajskiego „Ruwach”. Ruwach oznacza u Stronga: wiatr, oddech, oddychanie, obrazowość, życie, gniew, nie-substancjonalność, region nieba. Oprócz tłumaczenia duch, inne tłumaczenia to: powietrze, gniew, podmuch, oddech, chłód, odwaga, umysł, podział, strona, burza, wiatr, wianie. Leksykon Geseniusa poświęca prawie półtorej strony na określenie ruwach i oddanie różnych niuansów. (Gesenius' Hebrew-Chaldee Lexicon to the Old Testament, 760,761)

Większość przypadków to ruwach jako oddech czy życie. Słowo ściśle związane z ruwach to „neshamah”. Użyte jest w Genesis 2.7, kiedy czytamy: „Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech (neshamah) życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą.” „Neshamah” jest także dwukrotnie tłumaczone jako duch i raz jako dusza. Używane jest wymiennie z ruwach. Zauważ paralelizm:

„Od tchnienia (neshamah) Bożego giną, od powiewu (ruwach) jego gniewu niszczeją.” (Job 4.9)

„Zaiste póki staje tchu (neshamah) we mnie i tchnienia (ruwach) Bożego we mnie.” (Job 27.3)

„Duch (Ruwach) Boży stworzył mnie, a tchnienie (neshamah) Wszechmocnego ożywiło mnie.” (Job 33.4)

Inne paralelne użycie pokazuje te terminy jako synonimy, oddech (neshamah) życia (Gen.2.7) oddech (ruwach) życia Gen.6.17. Te wiersze pokazują ducha jako żywego, aktywnego, pełnego życia.

## **Duch i umysł**

Greckie słowo dla ducha to „pneuma”. U Stronga zdefiniowane jest: strumień powietrza, oddech, powiew, duch, racjonalna dusza, życiowa zasada, dyspozycja umysłowa, anioł, demon, duch Chrystusa, Boga, boski, Duch Święty. Bardzo podobne do hebrajskiego „ruwach”.

I „ruwach” i „pneuma” niosą w sobie koncepcję umysłu czy intelektu. Izaj.40.13 stwierdza: „Kto kieruje Duchem (ruwach) Pana, a czyja rada pouczyła go?” Septaguinta mówi: „Kto poznał umysł (nous) Pana? I kto był jego doradcą by pouczyć go?” Paweł cytuje to w Rzym.11.34: „Bo któż poznał myśl Pana? Albo któż był doradcą jego?” Widzimy, że obaj tłumacze i Paweł rozumieli koncepcję ducha i umysłu jako ściśle powiązane.

Duch jednakże idzie dalej niż koncepcja umysłu, jest prawdziwą esencją istoty czy wewnętrznej osoby. Przypuśćmy, że osoba jest sparaliżowana i leży w łóżku niezdolna do poruszania się i mowy, ale umysł i myśli są czyste. Czy sparaliżowane ciało jest realną esencją tej osoby? Dwukrotnie Łukasz zapisuje, że Jezus wzmacniał się na duchu (Łuk.1.80, 2.40) Tu nie jest mowa o fizycznym procesie, ale o rozwoju tego aspektu osoby, jaki nie da się określić w aspektach fizycznych. By to zilustrować, zauważ, co Paweł pisze do wierzących:

„Bo chociaż ciałem jestem nieobecny, to jednak duchem jestem z wami i raduję się, widząc, że jest u was ład i że wiara wasza w Chrystusa jest utwierdzona.” (Kol.2.5) „Lecz ja, choć nieobecny ciałem, ale obecny duchem, już osądziłem tego, który to uczynił, tak jakbym był obecny.” (1Kor.5.3)

## **Słowa... są Duchem**

Słowa wyrażają koncepcje umysłu i są zdefiniowane przez Jezusa jako duch. „Duch ożywia; ciało nic nie daje: słowa, które mówię do was są duchem i życiem.” (Jan 6.63) Ta prawda jest nauczana przez paralelizm w Przyp.1.23: „Zwróćcie uwagę na moje ostrzeżenie! Oto chcę wam wyjawić moje myśli, obwieścić wam moje słowa.” Paralelizm jest pomiędzy myśli i słowa. A u Ezechiela czytamy: „I rzekł do mnie: Synu Człowieczy! Stań na nogi, a będę z tobą rozmawiał! A gdy przemówił do mnie, wstał we mnie Duch i postawił mnie na nogi, i słyszałem tego, który mówił do mnie.” (Ezech.2.1,2) Słowa Boga, które mówi i Jego Duch są synonimami.

Wylanie Ducha Świętego często jest odnoszone do deszczu. 5Mojż.32.2 mówi: „Niech kropi jak deszcz nauka moja, Niech ścieka jak rosa mowa moja, Jak drobny deszcz na świeżą ruń, Jak ulewa na trawę.” Tutaj Boża nauka (słowa) przychodzą jako deszcz (duch). Gdy Bóg wylewa Swego Ducha, czyni to przez słowa i poglądy. Dlatego E.White opisuje późny deszcz jako większe światło. (TM 507)

To uzupełnia nauki Pism, które nazywają Jezusa „Słowem Boga” (Obj.19.13; Jan 1.1-14) Jezus stwierdził, że przyszedł powierzyć Słowo Boga ludziom.

„Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje.” (Jan 14.10)

„Wtedy rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył.” (Jan 8.28)

## **Człowiek stworzony na obraz Boga**

Człowiek został stworzony na obraz Boga. (Gen.1.26) „Nie tylko w charakterze, ale w postaci i wyglądzie.” (GC 645) Czy Bóg ma fizyczną formę podobną do człowieka? I Daniel i Ezechiel zaświadcniają, że tak jest: „A gdy patrzyłem, postawiono

trony i usiadł Sędziwy. Jego szata była biała jak śnieg, a włosy na głowie czyste jak wełna. Jego tron jak płomień ogniste, a jego koła jak ogień płonący. I widziałem w widzeniach nocnych: Oto na obłokach niebieskich przyszedł ktoś, podobny do Syna Człowieczego; doszedł do Sędziwego i stawiono go przed nim.” (Dan.7.9,13) „A nad sklepieniem, nad ich głowami, było coś z wyglądu jakby kamień szafirowy w kształcie tronu; a nad tym, co wyglądało jak tron, u góry nad nim było coś z wyglądu podobnego do człowieka.” (Ezech.1.26)

Kiedy więc czytamy, że Bóg ma fizyczną formę, to jest to inny aspekt Boga. Jezus powiedział: „Bóg jest Duchem.” (Jan 4.24) Boży Duch jest Jego wewnętrzną istotą, umysłem, myślami, osobowością, nieograniczonymi do postaci fizycznej. Jeśli Bóg jest istotą dwuwymiarową, z cielesną postacią i duchem, to człowiek, stworzony na Jego obraz, jest także dwuwymiarową istotą. Nie należy tego mieszać z nieśmiertelną, nieumierającą duszą. Ważna różnica pomiędzy Stwórcą i stworzeniem musi być zauważona. Boży wewnętrzny Duch może świadomie zamieszkiwać poza formą fizyczną. Przy śmierci duch człowieka (oddech) wraca do Boga i nigdy nie istnieje świadomie poza formą fizyczną. Pisząc do Koryntian, Paweł porównuje boskiego i ludzkiego ducha.

„Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże. Bo któż z ludzi wie, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży. A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył. Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę. A człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi. Bo któż poznał myśl Pana? Któż może go pouczać? Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej.” (1Kor.2.10-16)



## **Bóg jest wszechobecny przez Swego Ducha?**

Nawet jeśli Bóg ma cielesną powłokę, to przez Swego Ducha, Bóg może być wszechobecny. Dawid napisał:

„Dokąd ujdę przed duchem twoim? I dokąd przed obliczem twoim ucieknę?” (Ps.139.7)

Widzimy hebrajski paralelizm w wierszu 7, kiedy terminy duch i oblicze są używane wzajemnie. Duch Boga nie jest dodatkowym Bogiem, ale esencją Jego wewnętrznej osoby, aspektem Boga, w żaden sposób fizycznym. Termin „Bóg Duch Święty” nigdzie nie znajduje się w natchnieniu. Ani Biblia ani E.White nie używają tego terminu. Jest to stworzony termin przez człowieka, aby promować pogląd o trzeciej współrównej i współwiecznej istocie, równej Bogu i Chrystusowi.

Biblia nie mówi „Bóg Duch Święty” ale mówi „Duch Boga” lub Duch Chrystusa”.

„A ziemia była pustkowiem i chaosem; ciemność była nad otchłanią, a Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód.” (Gen.1.2)

„Wtedy zstąpił na Saula duch Boży, gdy usłyszał o tych wydarzeniach, i wybuchnął wielkim gniewem.” (1Sam.11.6)

„Duch Boży stworzył mnie, a tchnienie Wszechmocnego ożywiło mnie.” (Job 33.4)

„Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was?” (1Kor.3.16)

„Starając się wybadać, na który albo na jaki to czas wskazywał działający w nich Duch Chrystusowy, który przepowiadał cierpienia, mające przyjść na Chrystusa, ale też mające potem nastąpić uwielbienie.” (1Piotra 1.11)

„Toteż kto odrzuca to, odrzuca nie człowieka, lecz Boga, który nam też daje Ducha swego Świętego.” (1Tes.4.8)

Ale wy nie jesteście w ciele, lecz w Duchu, jeśli tylko Duch Boży mieszka w was. Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego. Jeśli jednak Chrystus jest w was, to chociaż ciało jest martwe z powodu grzechu, jednak duch jest żywy przez usprawiedliwienie. A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbu-

dział z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa wzbudził z martwych, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was.” (Rzym.8.9-11)

Te zwroty są w formie dzierżawczej, a w ostatnim tekście, „Duch Boga” i „Duch Chrystusa” są używane zamiennie. Bóg i Jego Syn dzielą tego samego Ducha Świętego. Jezus powiedział:

„Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność.” (Łuk.4.18) Jezus powiedział, że Duch Pana był nad nim, ponieważ namaścił go, by głosił ewangelię. Jezus został ustanowiony (namaszczone) od wieczności. (Przyp.8.23) Termin Chrystus oznacza „Namaszczony”. Bóg namaścił Chrystusa Swym Duchem. Dlatego mówi się nam, w Filip.2.5: „Takiego bądźcie względem siebie myślenia, jakie było w Chrystusie Jezusie.” Umysł czy duch będący w Chrystusie, był umysłem - duchem Ojca. Paweł faktycznie stwierdza, że „Pan jest Duchem.” (2Kor.3.17)

**„Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem.”**  
(Jan 6.63)

### JEZUS - INNY POCIESZYCIEL

Skoro „Pan jest Duchem.” (2Kor.3.17), staje się bardzo jasne, że musi być Poczieszycielem, gdyż Jezus powiedział, że „Poczieszyciel, Duch Święty...” (Jan 14.26) Baza dla Chrystusa jako Poczieszyciela, znajduje się we wcieleniu. Być zdolnym i wykwalifikowanym do pomocy Swemu ludowi, wymagało stania się takim jak Jego bracia.

„Widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojnością za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego, Przystało bowiem aby Ten, dla którego i przez którego istnieje wszystko, sprawcę ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienia, Bo zarówno Ten, który uświęca, jak i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego są wszyscy, z tego powodu nie wstydzi się nazywać ich braćmi.” (Hebr.2.9-11)

Słowo „przystało”, po grecku „prepo”, oznacza „właściwy”, „stosowny”, „jest odpowiednie”, „jest słuszne”. Mateusz używa tych słów opisując dialog pomiędzy Janem i Chrystusem podczas Jego zanurzenia. „A Jezus, odpowiadając, rzekł do niego: Ustąp teraz, Albowiem godzi się (prepo), nam wypełnić wszelką sprawiedliwość.” (Mat.3.15) Potem naucza Hebrajczyków: „Takiego to przystało (prepo) nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosa.” (Hebr.7.26) Co zatem Paweł próbuje nam powiedzieć w Hebr.2.10? Po prostu, że to jest właściwe, stosowne, słuszne, dla Boga, by uczynił Chrystusa doskonałym przez cierpienia. (Hebr.2.10) Paweł kontynuuje: „Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła. I aby wyzwolić wszystkich tych,

k którzy z powodu lęku przed śmiercią, przez całe życie byli w niewoli. Bo przecież ujmuje się On nie za aniołami, lecz ujmuje się za potomstwem Abrahama.” (Hebr.2.14-16)

Chrystus miał udział w nasieniu Abrahama. Paweł, w Rzym.1.3 mówi, „...O Synu swoim, potomku Dawida według ciała.” Paweł zostawia czytelnika bez wątpliwości co do posiadania Zbawiciela, który przychodzi do niego blisko.

„Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla prześlania go za grzechy ludu. A, że sam przeszedł przez cierpienia i próby, może dopomóc tym, którzy przez próby przechodzą.” (Hebr.2.17,18)

Słowo musiał pochodzi z greckiego „opheilo”, co oznacza „być zobowiązany”, „pod obowiązkiem”, „dłużny”, „należny”. Komentując to, M.L.Andreasen, napisał:

„Ponieważ Chrystus miał być miłosiernym i wiernym arcykapłanem, Paweł mówi, że musiał we wszystkim być jak bracia, to jest obligatoryjne. To jest obowiązek mu należny i niemożliwy do uniknięcia. Nie może dokonać pojednania za ludzi, jeśli nie zajmie ich miejsca i we wszystkim nie stanie się jak oni. To nie jest kwestia wyboru. Powinien, musi, jest koniecznym, jest zobowiązany, należy się. Jeśli nie walczy z takimi pokusami jak ludzie, nie może z nimi sympatyzować. Ktoś, kto nigdy nie był głodny, nigdy nie był słaby i chory, kto nigdy nie walczył z pokusami, jest niezdolny w pełni sympatyzować z tymi, którzy są tak dotknięci.” (Letters to the Churches, ser.A, #1, 6)

Chrystus nie miał udziału w ludzkim doświadczeniu po to tylko, by wysłać kogoś innego do pocieszania nas! Zauważmy dokładnie słowa Jezusa do uczniów w noc zdrady:

„Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie. Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki - Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie. Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was.” (Jan 14.15-18)

Jezus powiedział, że wysła Ducha prawdy, który już był z

nimi. Jasno powiedział: „Przyjdę do was”. Należy postawić pytanie: Czy Chrystus rzeczywiście myślał, że On przyjdzie, czy myślał, aby wysłać towarzysza? Słowo Pocieszyciel pochodzi od greckiego Parakletos, oznaczającego „orędownik”, „ktoś stojący obok”. Znajduje się też w 1Jana 2.1: „Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika (parakletos) u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy.” Jan mówi, że tym adwokatem czy pocieszycielem jest Jezus.

Dwa słowa związane z parakletos, to parakaleo i paraklesis. Parakaleo to czasownik: „dawać pociechę”. Paraklesis to forma rzeczownika; pocieszenia jakie otrzymujemy. Parakletos to ktoś dający pociechę. Paweł opisuje dzieło pocieszyciela pisząc do zboru w Koryncie:

„Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy (paraklesis), Który pociesza (parakaleo) nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać (parakaleo) mogli taką pociechą (paraklesis), jaką nas samych Bóg pociesza (parakaleo). Bo jak liczne są cierpienia Chrystusowe wśród nas, tak też i przez Chrystusa obficie spływa na was pociecha (paraklesis). Jeśli tedy utrapienie nas spotyka, jest to dla waszego pocieszenia (paraklesis) i zbawienia; jeśli zaś pocieszenie (paraklesis), jest to ku waszemu pocieszeniu (paraklesis), którego doświadczacie, gdy w cierpliwości znosicie te same cierpienia, które i my znosimy; A nadzieja nasza co do was jest mocna, gdyż wiemy, iż jako w cierpieniach udział macie, tak i w pociesze (paraklesis).” (2Kor.1.2-7)

Bóg jest uznany jako Ten, który wysyła pociechę, czyni to przez swojego Syna, „Który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać mogli taką pociechą, jaką nas samych Bóg pociesza.” (2Kor.1.4) Osoba może sympatyzować, ale nie może tego czynić, jeśli nie ma podobnego doświadczenia. Pocieszyciel może dać pociechę gdyż cierpiał te same próby i walczył jak ten, który szuka pociechy. Dlatego Paweł stwierdził, że było konieczne dla

Chrystusa zaakceptować naturę upadłego człowieka, aby mógł właściwie go pocieszyć. To powoduje, że następujące stwierdzenia Ducha Proroczego świecą z narastającą jasnością:

„Powód, dla którego zbory są słabe i gotowe umrzeć, jest taki, że wróg wywierał wpływy zniechęcającej natury by nieść je do chwiejących się dusz. Dążył do tego by usunąć Jezusa z ich oczu, jako Pocieszyciela, tego, kto gani, napomina, mówiąc: To jest droga, nią idźcie. Chrystus ma wszelką moc na niebie i na ziemi i może wzmacniać chwiejących się i prostować błędzących. Może inspirować zaufaniem, nadzieją w Bogu, a zaufanie w Bogu zawsze skutkuje tworzeniem wzajemnego zaufania.” (R&H 26.08.1890)

„Co powiedział nasz Zbawiciel? Nie zostawię was bez pociechy, przyjdę do was. Kto ma moje przykazania i zachowuje je, ten mnie kocha, a kto mnie kocha, będzie kochał mego Ojca, i Ja go pokocham i objawię siebie. Kiedy próby zaciemniają dusze, pamiętajcie o słowach Chrystusa, pamiętajcie że jest niewidzialną obecnością w osobie Ducha Świętego, i będzie pokojem i pociechą daną wam, objawiając, że jest z wami, Słońce Sprawiedliwości, usuwając waszą ciemność. Jeśli człowiek mnie miłuje, powiedział Chrystus, będzie zachowywał moje słowa i mój Ojciec go umiłuje i przyjdziemy do niego i zamieszkamy z nim. Nie bójcie się, światło nadchodzi i wasza dusza będzie się wielce cieszyć w Panu.” (Let. 124,1897, DG 185, AH 350, 14MR 179)

Jeśli Jezus jest Pocieszycielem, to dlaczego mówi „inny Pocieszyciel”? Tekst kluczowy jest z Jan 14.16, kiedy Jezus mówi: „I będę się modlił do Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby mógł mieszkać z wami na wieki.” By wyrazić swoją myśl Jezus używa słowa „allos”, co znaczy inny tego samego rodzaju, w przeciwieństwie do heteros, co oznacza inny odmiennego rodzaju. Zauważ zastosowanie na przykładach:

„Inne (allos) podobieństwo podał im mówiąc...” (Mat.13.24)

„A prowadzono także dwóch innych złoczyńców...” (Łuk.23.32) „Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od tego, który was powołał w łasce Chrystusowej do innej (heteros) ewangelii, Chociaż innej (allos) nie ma...” (Gal.1.6,7)

Kiedy więc Jezus mówi, że wysła innego (allos) Pocieszyciela, mówił, że pociecha jaką mieli otrzymać uczniowie była tej samej natury co pociecha dana Jemu. Przyjęcie „Innego Pocieszyciela” nie oznacza koniecznie przyjęcie innego Pocieszyciela. Następująca ilustracja pomoże wyjaśnić tę zasadę:

„Jest to jak pytanie kogoś o kolejną szklankę wody. Nie oczekujesz by dano ci odmienną szklankę wody, ale używając tej samej szklanki dostajesz więcej wody. Chrystus powiedział: „Będę modlić się do Ojca i da wam więcej tego samego Pocieszyciela, (którego teraz masz), aby mógł mieszkać z wami na wieki.” (Gary Strong- A Close Look at the Trinity, 45)

Jeśli Jezus mówi o sobie jako Pocieszycielu (Jan 14.16), to odnosi się do siebie w trzeciej osobie. Tak jest w następujących tekstach:

„Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie.” (Jan 14.17)

„Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem.” (Jan 14.26)

Czy są jakieś teksty dające jasną prezentację jak Jezus mówi o Sobie w trzeciej osobie? Tak, poniżej Jezus mówi tak o sobie:

„A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, Aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony. Kto wierzy w niego nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego.” (Jan 3.13-18)

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni.” (Jan 5.19)

„A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedyne praw-

dziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.” (Jan 17.3)

Ten sam pogląd jest przekazany w pismach E.White: „Przybrany w ludzkość, Chrystus nie mógł być w każdym miejscu osobiście, zatem było to dla ich korzyścią, by ich zostawił, poszedł do swego Ojca i wysłał Ducha Świętego by był jego następcą na ziemi. Duch Święty sam jest pozbawiony osobowości ludzkości, a zatem przez to niezależny. Dlatego Jezus mógł pokazać siebie jako obecnego we wszystkich miejscach przez Swego Ducha Świętego, jako Wszechobecnego.” (MR 14, 23) Nic dziwnego, że E.White napisała, że Duch Święty jest „duszą jego (Chrystusa) życia.” (R&H 19.05. 1904)

### **Ścisły związek w wcieleniu**

Pierwszy rozdział Łukasza zapisuje stwierdzenie Gabriela do Marii, że będzie matką Chrystusa.

„I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie świętą rzeczą i będzie nazwane Synem Bożym.” (Łuk.1.35)

Zastosowano tu słowo „rzecz” z przymiotnikiem „święty” z zaimkiem w rodzaju nijakim. Ten sam przymiotnik „święty” jest użyty na początku wiersza ze słowem Duch (pneuma). Zatem powinno się użyć w drugim przypadku słowa duch, a nie rzecz. Wtedy ten wiersz znaczyłby: Duch Ojca zacieni Marię i Duch Święty będzie zrodzony i nazwie się go Synem Boga. Tak rozumie paralelę E.White:

„Myśl o upokorzeniu Chrystusa. Wziął na siebie upadłą, cierpiącą, ludzką naturę, zdegradowaną i zanieczyszczoną przez grzech. Przyjął nasze smutki, poniósł nasz ból i wstyd. Znosił wszystkie pokusy jakim podlega człowiek. Zjednoczył ludzkość z boskością, boski duch zamieszkał w świątyni ciała. Połączył siebie ze świątynią. Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas, gdyż tak czyniąc mógł się złączyć z grzesznymi, utrapionymi synami i córkami Adama.” (YI 20.12.1900, 4BC 1147)

Podobny tekst do Łuk.1.35 jest u Mateusza: „A z narode-



niem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona Jezusa, okazało się, że, zanim się zeszli, była brzemnienna z Ducha Świętego.” (Mat.1.18) Józefowi powiedziano wtedy, „Nie lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się z niej poczęło, jest z Ducha Świętego.” (wiersz 20) Pionierzy Adwentyzmu szybko rozpoznali, że skoro Duch Święty jako osoba był współrówny i współwieczny we wszystkich aspektach jak Bóg i Chrystus, to Jezus nie mógł być Synem Boga jak Piśma mówią, ale Synem Ducha Świętego.

### **Pionierzy rozumieli rolę Ducha Świętego przy wcieleniu**

Hampton W.Cottrell, stary pionier ruchu, pisząc do młodego LeRoy Frooma, skomentował Mat.1.18,20:

„Konkluzją wyciągniętą w tamtych czasach, było to, że Duch Święty nie był osobą w takim sensie jak Bóg i Syn są osobami, bo gdyby tak było, byłaby trudność z wszechobecnością Ducha Świętego, tak jak twierdzą to trynitarze odnośnie wszechobecności osoby Boga i Chrystusa, że gdyby tak było, to Chrystus byłby Synem Ducha Świętego, a nie Boga, tak jak Biblia o nim mówi.” (Letter H.W. Cottrell to LeRoy Froom, 16.09.1931)

Starszy Cottrell (1852-1940) żył w czasie, gdy miał możliwość poznać i pracować z większością wczesnych pionierów, jak i z nowymi pracownikami, którzy przyszli przy końcu wieku. Starszy Froom napisał do Starszego Cottrella, prosząc o informacje o stanowisku wczesnych wyznawców co do kwestii Trójcy. List brata Cottrella zaczyna się tak: „Z mojej osobistej wiedzy nauka o trójcy - Bóstwie nie była uczona przez Adwentyistów Dnia Siódmego podczas wczesnych dni mojej służby.” Dalej pisze:

„Nauczano i przyjmowano za wiarę, że terminy Bóg, Chrystus, Duch Święty i Pocieszyciel były wyrażeniami często używanymi w Biblii wymiennie jak następuje: „A Pan jest Duchem, a gdzie Duch Pański tam wolność.” 2Kor.3.17 „To nie wy mówicie, ale Duch Ojca waszego przemawia w was.” Mat.10.20

„Ale wy jesteście nie w ciele lecz w Duchu, jeśli tylko Duch Boga mieszka w was. A jeśli jakiś człowiek nie ma Ducha Chrystusa, ten nie jest jego. A jeśli Chrystus będzie w was, to mimo iż ciało jest martwe z powodu grzechu, to Duch jest żywy z powodu sprawiedliwości. A jeśli Duch tego, który wzbudził Jezusa z martwych mieszka w was, to ten, który wzbudził Chrystusa, ożywi także i wasze śmiertelne ciała przez swego Ducha, który mieszka w was.” Rzym.8.9-12 „Wiem bowiem, że przez modlitwę waszą i pomoc Ducha Jezusa Chrystusa wyjdzie mi to ku zbawieniu.” (Filip.1.19) „Gdyż proroctwo nie przychodziło w dawnych czasach z woli człowieka; lecz święci mężowie Boga mówili je poruszeni Duchem Świętym.” (2Piotra 1.21)

Po kilku następnych obserwacjach z Pism, Cottrell kończy swój list, mówiąc:

„Starszy Froom, kilka tygodni temu otrzymałem twój list o Trójcy-Bóstwie. Najpierw myślałem by nie mieszać się do tego lub podobnych kwestii, więc uznałem by nie pisać, ale dzisiaj przyszło do mego umysłu bardzo silne uczucie, że powinienem odnieść się do kilku cytatów, które wcześniej użyto na rzecz obrony poglądu, przynajmniej tam, gdzie ja pracowałem.” (ibid.)

Interesujące jest to, że starszy Cottrell pracował w wielu częściach kraju i świata. Encyklopedia ADS zapisuje, że starszy Cottrell zaczął swoje dzieło misyjne w Cleveland, Ohio, a potem pracował w Kanadzie, Nowej Anglii, Europie. Pomagał w przenoszeniu głównej siedziby wyznania z Michigan do Washington DC. Potem służył jako prezydent Unii Pacyfiku, Konferencji Western Oregon i Unii Północnego Pacyfiku. Zatem trudno powiedzieć do jakiej części kraju się odniósł. Jednakże historia dokumentuje, że wcześni bracia we wszystkich tych regionach byli antytrinitarzami.

## **Paralele w natchnieniu**

Apostoł Piotr stwierdza, że „proroctwo w dawnych czasach nie przychodziło z woli człowieka; lecz święci mężowie Boga mówili, gdy byli poruszeni Duchem Świętym.” (2Piotra 1.21)

Tutaj Piotr stwierdza, że prorocy byli poruszeni Duchem Świętym. Jednakże w swym pierwszym liście stwierdza: „Osiągając cel wiary, zbawienie dusz, zbawienia tego poszukiwali i wywiadywali się o nie prorocy, którzy prorokowali o przeznaczonej dla was łasce. Starając się wy badać, na który, albo na jaki to czas wskazywał działający w nich Duch Chrystusowy, który przepowiadał cierpienia, mające przyjść na Chrystusa, ale też mające potem nastąpić uwielbienie.” (1Piotra 1.9-11) Tutaj z kolei Piotr mówi, że prorocy byli poruszeni Duchem Chrystusowym. W ten sposób Piotr uznaje Ducha Świętego i Ducha Chrystusa za jedno.

Księga Daniela zapisuje słowa Gabriela do Daniela: „Doprawdy! Oznajmię ci, co jest napisane w księdze prawdy. I nie ma ani jednego, kto by mężnie stał po mojej stronie przeciwko nim, oprócz Michała, waszego księcia anielskiego.” (Dan.10.21) Ten kanał natchnienia łączy się z tym co napisano w Obj.1.1: „Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby ukazać sługom swoim to, co ma się stać wkrótce, to też wyjawiał On za pośrednictwem zesłanego anioła swojego, słudze swemu Janowi.” Linia komunikacji rozpoczyna się od Ojca, który daje ją Swemu Synowi. Chrystus daje poselstwo Swemu aniołowi, a ten wręcza prorokowi.

## **Inne paralele**

Objawienie 2 i 3 przedstawia siedem poselstw skierowanych do siedmiu zborów. Każde poselstwo zaczyna się z wstępem Chrystusa używającego terminologii dotyczącej Jego osoby z pierwszego rozdziału, gdzie przedstawia się jako dający poselstwo. Pierwsze do zboru w Efezie jest skierowane jako pochodzące od tego, który „trzyma siedem gwiazd w prawej dłoni.” (Obj.2.1) W Obj.1.16 Jezus jest opisany jako mający siedem gwiazd w prawicy. Drugie do zboru w Smyrnie, jest od „pierwszego i ostatniego, który był martwy, a żyje.” (Obj.2.8) W Obj.1.17,18 Jezus jest opisany w podobny sposób. To jest wzór każdego z siedmiu poselstw. Mówca jest przedstawiony w spo-

sób nie pozostawiający wątpliwości, że to mówi Jezus Chrystus. Jednak każde z poselstw kończy się napomnieniem: „Kto ma uszy niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.” (Obj.2.7, 2.11, 2.29, 3.6, 3.13, 3.22)

Kolejna paralela znajduje się w zapisie o Abrahamie i Sarze. Gal.4.29 stwierdza, że Izaak był zrodzony według Ducha. Jednakże w Genesis czytamy, że Pan nawiedził Abrahama i Sarę.

„Tedy rzekł: Na pewno wrócę do ciebie za rok o tym samym czasie, a wtedy żona twoja Sara będzie miała syna.” (Gen.18.10)

„Czy jest cokolwiek niemożliwego dla Pana? W oznaczonym czasie za rok wrócę do ciebie, a Sara będzie miała syna. (Gen.18.14)

Mówiący (Chrystus) wyraźnie wskazuje, że wróci do niej.

Jer.31.31-34 zapisuje doświadczenie nowego przymierza i stwierdza, że to Pan mówi. Jednak w Nowym Testamencie to dotyczy Ducha Świętego.

„Poświadczajcie nam to również Duch Święty; powiedziawszy bowiem; Takie zaś jest przymierze, jakie zawrę z nimi Po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich serca i na umysłach ich wypiszę je, Dodaje: A grzechów ich nie wspomnę więcej.” (Hebr.10.15-17)

Izajasz słyszał głos Pana mówiący: „Idź do ludu tego i mów: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; Będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie. Albowiem otepiało serce tego ludu, Uszy ich dotknęła głuchota, Oczy swe przymrużyli, Żeby oczami nie widzieli i uszami nie słyszeli, I sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, A ja żebym ich nie uleczył.” (Izaj.6.9,10; Dz.Ap.28.26,27) Paweł przypisuje te wiersze Duchowi Świętemu i potem cytuje Izaj.6.9-10 w następnych dwóch wierszach.

Paweł pisząc do Rzymian, stwierdza, że Duch wstawia się za świętymi. „Podobnie i Duch wspiera nas w niemocy naszej; nie wiemy bowiem, o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach. A Ten, który bada serca, wie jaki jest zamysł Ducha, bo zgodnie z myślą Bożą wstawia się za świętymi.” (Rzym.8.26,27) Ten sam apostoł

stwierdza w Hebrajczykach, że to jest Jezus, „który wstawia się za nami.” Podobnie, pisząc do Tymoteusza, wyraźnie wskazuje: „Albowiem jest jeden Bóg, i jeden pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus.” (1Tym.2.5) „Żaden pośrednik nie przychodzi pomiędzy grzesznika a Chrystusa.” (ST 28.06.1899)

Następujące cytaty z Ducha Proroczego łączą Chrystusa z późnym deszczem, rosą ożywiającą od Pana.

„Jak jest z życiem, tak jest i ze wzrostem. To Bóg rozwija pąk w kwiecie i kwiat w owoc. To jego mocą nasienie się rozwija, najpierw trawa, potem kłos, potem pełne zboże w kłosie. (Mar.4.28) A prorok Ozeasz mówi o Izraelu, że rozwija się jak lilia, rośnie jak zboże i zakwitnie jak krzew winny. Oz.14.5,7. A Jezus wzywa nas, Spójrzcie na lilie, jak się rozwijają. Łuk.12.27. Rośliny i kwiaty rozwijają się nie ze swej własnej troski, niepokoją czy wysiłku, ale otrzymują to, co Bóg dał, aby służyło życiu. Dziecko nie może przez swą własną troskę czy moc dodać do swego wzrostu. Tak samo nie możesz ty, przez swój wysiłek, zapewnić duchowy wzrost. Roślina, dziecko, wzrastają poprzez otrzymanie ze swego otoczenia tego, co służy ich życiu - powietrze, słońce, pokarm. Czym są te dary natury dla zwierząt i roślin, tym jest Chrystus dla tych, którzy Mu ufają. Jest On Wiecznym Światłem, słońcem i ochroną. Izaj.60.19; Ps.84.11. Będzie On jak „rosa dla Izraela”. Zstąpi jak deszcz na trawę. Oz.14.5; Ps.72.6. On jest żywą wodą, Chlebem Boga, który zstępuje z nieba i daje życie światu. Jan 6.33

Roślina wzrasta przez otrzymywanie tego, co podtrzymuje życie. Zakorzenia się w ziemi. Ciągnie blask słońca, rosę, deszcz. Otrzymuje dające życie powietrze. Tak też Chrystianin ma wzrastać poprzez współpracę z boskimi czynnikami. Czując naszą bezradność, mamy wykorzystywać wszelkie możliwości dane by zyskać większe doświadczenie. Jak roślina zakorzenia się w glebie, tak my mamy zakorzeniać się w Chrystusie. Jak roślina otrzymuje słońce, rosę, deszcz, tak my mamy otworzyć serce na Ducha Świętego. Dzieło ma być zrobione „nie mocą, nie siłą, ale Moim Duchem, mówi Pan Zastępów.” Zach.4.6.

Jeśli utrzymujemy nasze umysły w Chrystusie, On przyjdzie do nas jako deszcz, jako późny i wczesny deszcz na ziemię. Oz.6.3. Jako Słońce Sprawiedliwości powstanie z uzdrowieniem na swych skrzydłach. Mal.4.2. Będziemy wzrastać jak lilie. Ożyjemy jak ziarno, rozwiniemy się jak wino. Oz.14.5,7. Przez stałe poleganie na naszym osobistym Zbawicielu, będziemy wzrastać w niego, we wszystkim w Tego, który jest naszą głową.” (COL 66,67)

## PRZYJĘCIE DUCHA CHRYSYDUSA

Jezus stale powtarzał, że będzie ze swymi uczniami i zamieszka z nimi:

„Nie zostawię was samych, przyjdę do was.” (Jan 14.18)

„Jestem z wami zawsze, aż do skończenia świata. Amen.” (Mat.28.20)

„Gdzie dwóch lub trzech zbiera się w moim imieniu, tam jestem Ja pośrodku nich.” (Mat.18.20)

Większość studentów interpretuje te teksty tak, że Jezus będzie z nami przez Ducha, Pocieszyciela. Jednakże jak zauważyliśmy w poprzednim rozdziale, Jezus jest Pocieszycielem. To pomaga nabrać znaczenia i głębi stwierdzeniom Pomazańca.

Apostoł Paweł napisał dwa, paralelne teksty: „Chrystus w was, nadzieja chwały.” (Kol.1.27) „To dobro powierzone wam, zachowajcie przez Ducha Świętego, który mieszka w was.” (2Tym.1.14) To pobudza do postawienia dwóch pytań: Jeśli Pomazaniec ma mieszkać w nas, to jak i gdzie mieszka w nas?

Po pierwsze, pytanie, gdzie Pomazaniec ma mieszkać w nas? Z pewnością jest jedno miejsce - może mieszkać i czyni to w umyśle. To widać z następujących tekstów: „Aby tego wam udzielił, zgodnie z bogactwami swej chwały, byście byli wzmocnieni mocą przez jego Ducha w wewnętrznym człowieku.” (Efez.3.16) Gdyż mam rozkosz w prawie Boga według wewnętrznego człowieka.” (Rzym.7.22) Wyrażenia „wewnętrzny człowiek” i „człowiek w środku”, są identyczne w języku greckim (to niuanse języka angielskiego). W Rzym.7.22 Paweł stwierdza, że rozkoszuje się w prawie Boga, według wewnętrznego człowieka, a w wierszu 25 mówi, że umysłem służy prawu Boga. Zatem miejsce gdzie Pomazaniec mieszka w wierzącym to umysł. Kiedy Paweł pisze by być „takiego umysłu jaki był w

Pomazańcu Jezusie” (Filip.2.5), to mówi nam by aktywnie mieć i używać umysł Chrystusa, który był umysłem Ojca. (Jego wolą, charakterem, intelektem)

Jezus wyjaśnił sposób w jaki się to dokonuje: „Duch ożywia, ciało nic nie daje: słowa, które mówię do was, są duchem i życiem.” (Jan 6.63) To Jezus powiedział: „Duch ożywia” czy też daje życie. Później stwierdza, że On jest „zmartwychwstaniem i życiem.” (Jan 11.25) Jezus daje życie przez Swojego Ducha i daje Swego Ducha przez Swoje słowa. W innym miejscu Paweł mówi o przyjęciu Ducha Boga w liście do Galacjan:

„O nierozumni Galacjanie! Któż was omamił, was, przed których oczami został wymalowany obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego? Chcę dowiedzieć się od was tego jednego: Czy przez uczynki zakonu otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie z wiarą? Czy aż tak nierozumni jesteście? Rozpoczęliście w duchu, a teraz na ciele kończycie? Czy daremne były tak liczne wasze doznania? Czy ten, który daje wam Ducha i dokonuje wśród was cudów, czyni to na podstawie uczynków zakonu, czy na podstawie słuchania z wiarą?” (Gal.3.1-5)

Paweł stwierdza, że Galacjanie najpierw przyjęli Ducha przez słuchanie z wiarą. „Gdyż wiara przychodzi przez słuchanie, a słuchanie przez Słowo Boga.” (Rzym.10.17) Galacjanie przyjęli Ducha przez słuchanie Słowa Boga. To wyjaśnia znaczenie Gal.3.5, kiedy Paweł mówi o służbie Ducha. Ten tekst nie ma sensu w teologii trynitarnej. Jednakże, jeśli Duch, o którym Paweł mówi, że jest Bożymi myślami i charakterem działającym przez Jego słowa, wtedy tekst ma doskonały sens. Paweł podkreśla, że ten Duch działa przez słuchanie z wiarą.

## **Późny deszcz**

Nierozdzielny z koncepcją przyjęcia Ducha Chrystusa jest temat późnego deszczu. Żeby mieć zrozumienie późnego deszczu, jego cele i skutek, wymaga się najpierw zrozumienia misji Syna Boga. Jezus stwierdził w Łuk.19.10: „Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło. Pomazaniec



powiedział o sobie, że jest drogą, prawdą, życiem. (Jan 14.6) Jezus „prawda” wysłał Ducha Prawdy. (Jan 14.17, 15.26, 16.13) To ma być uczynione celem prowadzenia uczniów Pomazańca do wszelkiej prawdy. (Jan 16.13) Zatem częścią dzieła Ducha Boga, jest objawienie prawdy dla zbawienia dusz.

W dniu Pięćdziesiątnicy, uczniowie przyjęli obietnicę Ducha, przepowiedzianą jako wczesny deszcz. To dzieło wraz z późnym deszczem jest opisane przez Joela:

„A wy, dzieci Syjonu, wykrzykujcie radośnie i weselcie się w Panu, swoim Bogu, gdyż da wam obfity deszcz jesienny i ześle wam, jak dawniej deszcz, deszcz jesienny i wiosenny.

„A potem wyleję mojego Ducha na wszelkie ciało, i wasi synowie, i wasze córki prorokować będą, wasi starcy będą śnili, a wasi młodzieńcy będą mieć widzenia.

Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia Pana, będzie wybawiony; gdyż na górze Syjon i w Jeruzalemie będzie wybawienie - jak rzekł Pan - a wśród pozostałych przy życiu będą ci, których powołał Pan.” (Joel 2.23, 3.1,5)

Cel poselstwa jest dany w wierszu 5: „Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia Pana, wybawiony będzie (ocalony).” Piotr cytuje poselstwo z Joela w dniu pięćdziesiątnicy. To było poselstwo zbawienia i odkupienia - wczesny deszcz, który był przepowiedziany. Uczniom dano poselstwo i potem wielką moc by dać to poselstwo ku zbawieniu dusz i chwale Boga.

Adwentyści Dnia Siódmego czekali na późny deszcz by wzmocnił ich przy wydaniu głośnego zewu. Czekamy na moc by przygotowała nasze życia na przyjście Jezusa. Jednak każdego nowego roku postęp wydaje się coraz mniejszy. Dlaczego czasy są tak duchowo suche dla większości? Z powodu niezrozumienia późnego deszczu; co to jest i czego ma dokonać. Zbadanie dnia pięćdziesiątnicy objawia niektóre ważne punkty. Co do fizycznego objawienia dnia pięćdziesiątnicy, Pisma nie mówią nam o żadnym uzdrowionym, chromym, ani o ślepcu któremu otwarto wzrok, ani o wzbudzonym martwym, czy o danych wizjach.

Były fizyczne uzdrowienia, widzenia, a nawet martwych wzbudzenia po daniu wczesnego deszczu. Ale w dniu pięćdzie-

siątnicy, jedyny szczególny fizyczny sposób objawienia Ducha to dar języków dany dla ogłoszenia poselstwa. Pięćdziesiątnica objawia Boży plan dla wczesnego i późnego deszczu. Po pierwsze, dał poselstwo przez Ducha Prawdy i potem moc do dania tego poselstwa. Bardzo szczególne poselstwo dano Adwenty-  
stom Dnia Siódmego:

„Pan w Swym wielkim miłosierdziu wysłał najbardziej cenne poselstwo do Swego ludu przez starszych Waggonera i Jonesa. To poselstwo miało przedstawić światu w najbardziej wspaniały sposób wywyższonego Zbawiciela, ofiarę za grzechy całego świata. Przedstawiało sprawiedliwość przez wiarę w Pewność; zapraszało lud do przyjęcia sprawiedliwości Chrystusa, która jest objawiona w posłuszeństwie wszystkim przykazaniom Boga.” (TM 91,92)

„Bóg wysłał poselstwo by uwolnić nas z niewoli tak grzechu jak i człowieka. To poselstwo miało przyprowadzić lud do szczerzej wiary, która działa przez miłość i oczyszcza duszę.” (1T 704) Ta wiara prowadzi wierzącego do posłuszeństwa wszystkim przykazaniom Boga. Siostra White kontynuuje:

„Wielu straciło widok Jezusa. Potrzebują skierowania swych oczu na Jego boską osobę, Jego zasługi, Jego niezmienną miłość dla ludzkiej rodziny. Cała moc jest dana w Jego ręce, aby mógł rozdawać bogate dary ludziom, udzielając bezcennego daru Swej własnej sprawiedliwości bezradnemu człowiekowi. To jest poselstwo, jakie Bóg nakazał dać światu. To jest poselstwo trójjanielskie, które ma być ogłoszone głośnym głosem i ma mu towarzyszyć wylanie Jego Ducha w dużej mierze.

Teraz jest zdecydowanym wysiłkiem szatana by wykrzywić wygląd Jezusa i poprowadzić ludzi by patrzyli na człowieka i oczekiwali wiele od człowieka, ale nie patrząc na Jezusa, w którym nasze nadzieje wiecznego życia są skoncentrowane. Zatem Bóg dał Swym sługom świadectwo by prezentowali prawdę, jaka jest w Jezusie, a znajduje się w poselstwie trójjanielskim, w czysty, wyraźny sposób.” (TM 92,93)

Jak zauważono wcześniej, starsi Waggoner i Jones, do których odnosi się siostra White, byli dwoma młodymi sługami,

których Bóg użył jako posłańców do Swego zboru, zwłaszcza na GK w Minneapolis w 1888 roku.

„Pan wzbudził brata Jonesa i brata Waggonera by ogłosili poselstwo do świata, aby przygotować lud by wytrwał w dniu Boga. Świat cierpi z potrzeby dodatkowego światła przychodzącego do nich z Pism - dodatkowego ogłoszenia zasad czystości, pokory, wiary i sprawiedliwości Chrystusa. To jest moc Boga do zbawienia każdego wierzącego.” (The E.G.White 1888 Materials 1814)

Przedstawili niezmiernie uroki Chrystusa z cudowną jasnością. E.White z całego serca zaakceptowała to poselstwo i cieszyła się z niego. Opisała je jako początek głośniego zewu trzeciego anioła.

„Niech każdy, kto wierzy, że przyjście Pana jest bliskie, bada Pisma jak nigdy wcześniej; gdyż szatan jest zdecydowany wyrzucić każdy wysiłek możliwy by zachować duszę w ciemności i zaślepić umysł na niebezpieczeństwa czasów w jakich żyjemy. Niech każdy wierzący weźmie swą Biblię z żarliwą modlitwą, aby mógł być oświecony przez Ducha Świętego co do prawdy, aby mógł wiedzieć więcej o Bogu i o Jezusie Pomazańcu, którego posłał. Szukajcie prawdy jak ukrytego skarbu i rozczarujcie wroga. Czas testu jest właśnie nad nami, gdyż głośny zew trzeciego anioła właśnie się zaczął w objawieniu sprawiedliwości Pomazańca, odpuszczającego grzech Odkupiciela. To jest początek światła anioła, którego chwała napelni całą ziemię.” (R&H 22.11.1892)

Poselstwo jakie Jones, Waggoner i E.White dawali od 1888 roku aż prawie do końca lat dziewięćdziesiątych, było początkiem głośniego zewu. Jednak badanie naszej historii nie pokazuje fizycznych cudów podczas tego czasu. Bóg zesłał poselstwo do Swego ludu by dał je światu. To było poselstwo o zbawieniu i jego ogłoszenie oświeciło całą ziemię chwałą Boga.

Pisma jasno wykazują o deszczu, że Bóg wciąż pragnie wysłać go swemu ludowi dziś. „Nakłońcie uszy, niebios, a ja mówić będę, I niech słucha ziemia słów ust moich! Niech kropi jak deszcz nauka moja, Niech ścieka jak rosa mowa moja, Jak drob-

ny deszcz na świeżą ruń, Jak ulewa na trawę.” (5Moj.32.1,2) W drugim wierszu nauka Boża (Jego słowo) jest porównana z deszczem, a Jego mowa z rosą i deszczem. Przyp.1.23 mówi: „Zwróćcie uwagę na moje ostrzeżenie! Oto chcę wam wylać mego ducha, obwieścić moje słowa.” Tutaj Duch jest porównany z poznaniem słów. To koresponduje z Jan 6.63: „To Duch ożywia, ciało nic nie daje: słowa jakie mówię do was, są duchem i życiem.” Ellen White pisze po prostu:

„Bóg zaplanował by poselstwo odkupienia przyszło do Jego ludu jako późny deszcz; gdyż szybko traci swój związek z Bogiem.” (ST 18.04.1900)

„Późny deszcz ma być otrzymany jako światło z nieba na chore na grzech świat, specjalne światło z nieba odnośnie odkupienia człowieka. To pomaga poszerzyć nasze zrozumienie następujących stwierdzeń: Jeśli nie rozwijamy się, jeśli nie stajemy na stanowisku przyjęcia tak wczesnego jak i późnego deszczu, stracimy nasze dusze, a odpowiedzialność leży u naszych własnych drzwi.” (R&H 02.03.1897)

„Jeśli późny deszcz nie spadnie, nie będzie życia; zwiędła zieleń nie rozwinie się. Jeśli wczesne prysznice nie wykonały swej pracy, późny deszcz nie może przynieść ziarna doskonałości.” (ibid.)

„Jeśli my codziennie nie postępujemy w ukazywaniu aktywnych cnot Chrystianina, nie rozpoznamy objawień Ducha Świętego w późnym deszczu. Może spaść na serca wszystkich wokół, ale my go nie rozpoznamy i nie otrzymamy. Tylko żyjący zgodnie z światłem otrzymają większe światło.” (ibid.)

Prawda jest progresywna. Jeśli nie przyjmimy światła i prawdy wczesnego deszczu, nie będziemy zdolni otrzymać deszczu późnego. Prawda może być objawiona w sercach wszystkich wokół, ale my jej nie rozpoznamy i nie przyjmemy. A.T.Jones dał serię studiów na GK w 1893 roku, pod tytułem „Poselstwo Trójjanielskie”. W poselstwie dziewiątym, starszy Jones wyraźnie zauważa związek późnego deszczu z światłem nauki o sprawiedliwości:

„Pamiętajcie, że innego wieczoru, gdy czytałem drugi rozdział

Joela, to jeden z braci, gdy przeczytałem 23 wiersz - brat Corliss - zwrócił uwagę na dopisek, pamiętacie to? Powiedziałem, że go użyjemy w innym czasie. Teraz wszyscy zwróćcie się i czytajcie ten dopisek. Wiersz 23 mówi: „Cieszcie się dzieci Syjonu, Radujcie się Panem waszym Bogiem; gdyż dał wam późny deszcz.” Co jest dopisane? Nauczyciel sprawiedliwości. Dał wam nauczyciela sprawiedliwości. Jak? Zgodnie ze sprawiedliwością. I sprawi, że zejdzie dla was deszcz. Co będzie wtedy? Co było gdy dał wczesny deszcz? Nauczyciel sprawiedliwości. Jak? Zgodnie ze sprawiedliwością. Czyż nie jest to właśnie tym świadectwem w tym artykule czytany kilkadziesiąt razy? „Głośny zew trzeciego anioła” późny deszcz już się zaczął „w poselstwie sprawiedliwości Chrystusa.” Czy tego nie powiedział Joel dawno temu? Czy nasze oko nie było tak trzymane by tego nie zauważyć? Czy nie potrzebujemy namaszczenia? Bracia, czego w świecie potrzebujemy tak jak tego? Jak zadowoleni powinniśmy być gdy Bóg wysłał Swego własnego Ducha w prorokach by pokazać nam, czego nie widzimy? Jak nieskończenie zadowoleni powinniśmy być z tego? Zatem późny deszcz - głośny zew - zgodnie ze świadectwem, zgodnie z Pismami, „naucz sprawiedliwości” i „według sprawiedliwości” także. Teraz bracia, kiedy poselstwo sprawiedliwości Chrystusa zaczęło się z nami jako ludem? (Jeden lub dwóch z publiczności; trzy, cztery lata temu) Trzy czy cztery? (Zgromadzenie: cztery) Tak, cztery, gdzie to było? (Zgromadzenie: Minneapolis) Co zatem bracia odrzucili w Minneapolis? (Niektórzy: głośny zew) Co jest tym poselstwem sprawiedliwości? Świadectwa mówią co to jest? Głośny zew - późny deszcz. Co zatem bracia w tak straszliwy sposób odrzucili w Minneapolis? Odrzucili późny deszcz - głośny zew poselstwa trójjanielskiego. Oczywiście bracia nie wiedzieli, że to czynili, ale Duch Pana był tam by mówić im co zrobili, czyż nie? Ale gdy odrzucili głośny zew „naukę sprawiedliwości”, i wtedy Duch Pana, przez Swego proroka, stał tam i mówił co robią, co wtedy? Odsunęli tego proroka z całym spokojem. To następna sprawa. Bracia, to czas by o tym myśleć. Czas by myśleć trzeźwo, uważnie.” (GC Daily Bulletin 1893, 183)

Komentując i poszerzając to, Jones stwierdził w studium jedenastym:

„Co jest tym dodatkiem? „Dał wam późny deszcz”. Co to jest? Nauczyciel sprawiedliwości. Dano wam wczesny deszcz umiarkowanie. Co to znaczy umiarkowanie? Czym był wczesny deszcz pięćdziesiątnicy? Nauczycielem sprawiedliwości. Dał wam nauczyciela sprawiedliwości według sprawiedliwości. Czy był to wczesny deszcz? „A on da wam deszcz, wczesny i późny”. Czym będzie deszcz późny? Znowu nauczycielem sprawiedliwości. Według czego? (Zgromadzenie: sprawiedliwości) A co jest innym wyrażeniem dla późnego deszczu? (Zgromadzenie: wylanie Ducha) Co jest potem? (Zgromadzenie: czas ochłody) Czym jest późny deszcz dla poselstwa trójjanielskiego? (Zgromadzenie: Głośnym zewem) Czym jest późny deszcz w związku z upadkiem Babilonu? - To jest udzielenie tej mocy, chwały, z jaką anioł z Obj.18 zstępuje i rozjaśnia ziemię.”

Teraz przeczytajmy kilka cytatów tych, którzy już się określili. Na str.58 brat Haskell mówi te słowa:

„Czas próby jest właśnie nad nami, gdyż głośny zew trzeciego anioła już się zaczął w objawieniu sprawiedliwości Chrystusa... to jest początek światła trzeciego anioła, którego chwała napelni całą ziemię.”

Kolejny cytat na str.16 Biuletynu, w tym świadectwie czytamy:

„Ale dzieło przerodzi się w sprawiedliwość.” Jakie dzieło przerodzi się w sprawiedliwość? (Zgromadzenie: Boże dzieło)

„Poselstwo o sprawiedliwości Chrystusa ma zabrzmieć od jednego krańca ziemi do drugiego. To jest chwała Boga, która kończy dzieło trzeciego anioła.” Co jest poselstwem sprawiedliwości Chrystusa, o którym czytamy w innych miejscach? „To jest początek światła trzeciego anioła, którego chwała napelni całą ziemię.” „To jest chwała Boga, która kończy dzieło trzeciego anioła.” Kiedy dochodzimy do tego czasu, jak ten czas osiągamy? (Zgromadzenie: głośnym zewem poselstwa) Osiągnęliśmy czas, kiedy Bóg zamierza to zakończyć. To jest chwała, która zamyka dzieło poselstwa.

Kolejna rzecz: Co najpierw przeczytaliśmy? „A dzieło przerodzi się w sprawiedliwość.” Zatem kiedy poselstwo o Bożej sprawiedliwości - sprawiedliwość Boga, która jest przez wiarę w Jezusa Pomazańca: Boże czynienie dobra - kiedy to jest przyjmowane i pozwala się temu by działało, kiedy tego trzyma się lud, co to znaczy odnośnie dzieła Boga na ziemi? To będzie ledwie krótki czas aż wszystko się stanie.

To poselstwo o sprawiedliwości Chrystusa jest głośnym zewem. To jest późny deszcz. Modlimy się o późny deszcz tu na Konferencji dzisiaj, czyż nie? Czy wy też? (Zgromadzenie: Tak) Czego oczekujecie w odpowiedzi na wasze modlitwy? Czy jesteście naprawdę gotowi na przyjęcie późnego deszczu? Modlimy się tu o późny deszcz. I mamy pewien związek. Świadectwa mówią nam, co to jest i Joel także mówi nam, co to jest. Pytam po prostu, czy jesteście gotowi na przyjęcie późnego deszczu? To znaczy, czy jesteście gotowi przyjąć poselstwo sprawiedliwości Boga, według sprawiedliwości? Popatrzmy na to trochę dłużej. Joel mówi na marginesie, że to jest nauczyciel sprawiedliwości, który przynosi naukę o sprawiedliwości według sprawiedliwości. Jakiej idei sprawiedliwości? (Zgromadzenie: Bożej) Nie mojej? (Zgromadzenie: Nie) Dlaczego? Jeśli otrzymuję sprawiedliwość Chrystusa według mego pojęcia to czy nie wystarczy? (Zgromadzenie: Nie, to twoja własna sprawiedliwość) Ale to jest kwestia wielu dobrych ludzi, którzy słyszeli poselstwo o sprawiedliwości Chrystusa. Przyjęli poselstwo o sprawiedliwości Chrystusa według swego pojęcia czym jest jego sprawiedliwość i nie mają sprawiedliwości Chrystusa wogóle.” (ibid. 242,243)

Żadna fałszywa idea sprawiedliwości Chrystusa nie jest bardziej godna potępienia niż pogańsko - papieska trójca, zaprzeczająca, że Bóg miał rzeczywistego Syna by go wysłać na śmierć za grzechy ludzkości. Co więcej, większość trzymających się tego ciemnego błędu, także zaprzecza, że Jezus przyszedł w tym samym grzesznym ciele, w którym ludzkość musi walczyć przeciwko grzechowi. Poselstwo nauczane przez A.T.Jonesa i E.J.Waggonera nie było trynitarnie. Nauczali i wierzyli, że Jezus

był literalnym Synem Boga i zaakceptował naszą grzeszną naturę przy wcieleniu. Nauczali także i żarliwie podkreślali naukę o świątyni w niebie. Te trzy filary wiary były oczywiste w głoszeniu posłańców z 1888 roku. W porównaniu z tym, czego się naucza dziś, łatwo można zobaczyć, co odcięto z poselstwa. Zaparliśmy się podstawowych nauk poselstwa trójjanielskiego. A mimo to prowadzono nas by wierzyć, że mamy całe poselstwo i musimy po prostu oczekiwać czasu wyznaczonego przez Boga na przyjęcie większej mocy by dać to poselstwo światu, które niestety zredukowano do babilońskiego błędu.

Zanim głośny zew może być dany, poselstwo musi zostać najpierw przywrócone ludowi Boga. Nasz czas jest prawie skończony na tej ziemi. Nieprawość ziemi i tysiące ginących dziś każdego dnia ludzi, pobudzają Boga by działać szybko. Ożywienie zainteresowania prawdą o Bogu i Jego Synie, jakie pojawiło się w ostatnich latach jest rezultatem przywrócenia przez Boga fundamentalnego światła Swemu ludowi. Ale nawet powrót do światła z 1888 roku jest tylko początkiem. Prawda o Bogu i Pomazańcu objawia Pisma jak nigdy przedtem. Stare prawdy stają się jaśniejsze i bardziej błyszczące. Nowe prawdy się pojawiają, nie nauki odsuwające stare prawdy, ale nauki, które wywyższają i rozjaśniają stare prawdy. W naszym badaniu tej prawdy mamy jeden wielki nieomylny standard Słowa Boga: „Do prawa i do świadectwa, a jeśli nie mówią zgodnie z tym słowem, to dlatego, że nie ma światła w nich.” (Izaj.8.20)

„Lecz Bóg będzie miał na ziemi lud wywyższający Biblię i tylko Biblię, jako standard wszystkich nauk i bazę wszelkich reform. Opinie uczonych ludzi, wnioski nauki, kreda czy decyzje rad kościelnych, tak liczne i niezgodne jak kościoły, które je reprezentują, głos większości - nic z tego nie powinno być uznawane za dowód, za lub przeciw jakiemuś punktowi religijnej wiary. Przed zaakceptowaniem każdej nauki czy przepisu, powinniśmy żądać tak mówi Pan na poparcie.” (GC 595)



## Nieświęty wpływ szatana

Słowo Boga, a nie cuda czy ekscytacje dzikich celebracji, musi być strażnikiem naszych dusz. Możemy chodzić do zborów i widzieć cuda, uzdrowienia, celebacje, ale to nie znaczy, że późny deszcz nadszedł. Jest tam duch, ale duch szatana. Powiedziano nam, że może tchnąć swój nieświęty wpływ na lud, pobudzając ich swymi myślami, umysłem, słowami, charakterem.

„Widziałam Ojca powstającego z tronu i jak w płomiennym rydwanie udał się do Najświętszego za zasłonę i usiadł. Potem Jezus powstał z tronu i większość tych, którzy byli pochyleni, powstała z Nim. Nie widziałam jednego promienia światła przechodzącego z Jezusa na beztroski tłum po tym jak powstał i został pozostawiony w doskonałych ciemnościach. Ci, którzy powstałi z Jezusem, trzymali swe oczy skierowane na Niego i pozostawił tron i poprowadził ich wąską drogą. Potem podniósł Swe prawe ramię i usłyszeliśmy Jego miły głos mówiący: „Czekajcie tu, idę do mojego Ojca by przyjąć królestwo, zachowajcie wasze szaty nieskalanymi i wkrótce powrócę z wesela i przyjmę was do siebie.” Potem rydwan obłoków z kołami jak błyszczący ogień, otoczony aniołami, udał się tam gdzie był Jezus. Wszedł do rydwanu i został zaniesiony do najświętszego, gdzie siedział Ojciec. Potem zauważyłam Jezusa, wielkiego Arcykapłana, stojącego przed Ojcem. Na skraju jego szaty był dzwonek i granat. Ci, którzy powstałi z Jezusem, udali się wiarą z Nim do najświętszego i modlili się, Ojcze daj nam Twego Ducha. Potem Jezus tchnął na nich Ducha Świętego, W tym oddechu było światło, moc i dużo miłości, radości i pokoju.

Obróciłam się by popatrzeć na grupę wciąż klęczących przed tronem; nie wiedzieli, że Jezus ich opuścił. Szatan wydawał się być przy tronie, próbując wykonywać dzieło Boga. Widziałam ich patrzących na tron i modlących się: „Ojcze daj nam twego Ducha”. Szatan tchnął wtedy na nich nieświęty wpływ; było w nim światło i duża moc, ale nie było słodkiej miłości, radości, pokoju. Celem szatana było zachować ich zwiedzionymi, odciągać i zwodzić dzieci Boga.” (EW 55,56)

## Cuda nie są testem

Pewni bracia apelują: „Czuwajcie na okręcie, nadchodzi wyłanie Ducha Bożego, będą cuda i tysiące wiernych będzie zanużonych jako dowód mocy Bożej.” To doświadczenie musi się jednak spotkać z tak mówi Pan. Cuda nie są dowodem, zwłaszcza w dniach końca. Objawienie mówi wyraźnie, że wiele fałszywych cudów będzie wykonywanych w ostatnich dniach przez szatana i jego agentów.

„I widziałem trzy duchy nieczyste jakby żaby wychodzące z paszczy smoka i paszczy zwierzęcia, i z ust fałszywego proroka; A są to czyniące cuda duchy demonów, które idą do królów całego świata, aby ich zgromadzić na wojnę w ów wielki dzień Boga Wszchemogącego.” (Obj.16.13-14)

„I czyni wielkie cuda, tak że i ogień z nieba spuszcza na ziemię na oczach ludzi. I zwodzi mieszkańców ziemi przez cuda, jakie dano mu czynić na oczach zwierzęcia, namawiając mieszkańców ziemi, by postawili posąg zwierzęciu, które ma ranę od miecza, a jednak zostało przy życiu.” (Obj.13.13-14)

Chryścianie wszystkich czasów, ale szczególnie ostatnich dni, muszą podążać za radą z 2Kor.5.7 „Chodzimy wiarą (słuchanie słowa) a nie tym, czym widzimy.”

Duch Proroczy dał nam wejrzenie w reakcję niepoświęconych ludzi na poselstwo, jakie ma się dać w wielkim zewie:

„Kiedy światło przychodzi by oświecić ziemię, to zamiast przyjść by pomoc Panu, będą chcieć wiązać Jego dzieło do swych wąskich poglądów. Powiem wam, że Pan będzie pracował w tym ostatnim dziele w sposób bardzo odmienny od zwykłego porządku rzeczy i w sposób sprzeczny z jakimkolwiek ludzkim planowaniem.” (TM 300)

„Poselstwo trójjanielskie nie będzie zrozumiane, światło, które ma oświetlić ziemię swą chwałą będzie nazwane fałszywym światłem, przez tych, którzy odrzucają chodzenie w jego postępującej chwale.” (R&H 27.05.1890)

„Ma być w zborach cudowne objawienie mocy Boga, ale to nie będzie działać na tych, którzy nie upokorzyli się przed Pa-

nem i nie otwarli drzwi serca przez wyznanie i skruchę. W objawieniu tej mocy, która oświecła ziemię chwałą Boga, zobaczą jedynie coś co w ich ślepotcie uznają za niebezpieczne, coś pobudzającego ich obawy i przeciwstawią się mu. Ponieważ Pan nie działa zgodnie z ich poglądami i oczekiwaniami, sprzeciwią się dziełu.” (R&H 23.12.1890)

Czas tych dwóch wypowiedzi objawia, że Bóg wiedział, iż poselstwo dane przez Jego posłańców będzie odrzucone. Historia zaświadcza, że nasz lud faktycznie uznał poselstwo za coś niebezpiecznego i być może najsmutniejsza część naszej historii polega na powtórzeniu tego odrzucenia dziś. Większość Adwentystów dzisiaj odrzuciła światło, jakie zrozumieli i nauczali Jones i Waggoner. Natura Boga, Pomazańca przy wcieleniu, jego arcykapłańska służba, wszystko to jest pod atakiem nowej teologii. Wielu wyznających, że sprzeciwiają się nowej teologii pod nazwą „Historyczny Adwentyzm”, odrzuca prawdę o Bogu i Synu, a czyniąc to, odrzucają wczesne prowadzenie Boga w ruchu adwentowym.

„Bracia jest czas byśmy odrzucili nasze poglądy o sprawiedliwości i zaakceptowali sprawiedliwość Chrystusa, czystą niezafałszowaną prawdę.” (TM 65) Tylko otrzymując wczesny deszcz będziemy gotowi przyjąć deszcz późny. Kiedy odrzucamy nauki fundamentalne dla poselstwa trójjanielskiego, nie możemy oczekiwać prowadzenia w prawdę i sprawiedliwość. „Jeśli fundamenty są zniszczone, co sprawiedliwi uczyni?” (Ps.11.3)

**„Pan zachęca wszystkich szukających Go z całego serca. Daje im Ducha Świętego, objawienie Swej obecności i przychylności.” (9T 230)**

## WEDŁUG DROGI, KTÓRĄ NAZWĄ HEREZJĄ

Pięć dni po wysłaniu Pawła do Cezarei, oskarżył go żydowski mówca Tertullus o to, że był „twórcą zarazy pośród Żydów na całym świecie i że był przywódcą sekty Nazarejczyków.” (Dz.Ap.24.5) Greckie słowo sekta to „hairesis” i jest przetłumaczone w wierszu 14 jako herezja. Tertullus oskarżył Pawła o bycie członkiem sekty czy kultu. Naukę Pawła uznano za herezję. Jednak Paweł w odpowiedzi Tertullusowi stwierdził: „Ale wyznaję ci, że według tego co oni nazywają herezją, Ja czczę Boga moich ojców, wierząc we wszystko co jest napisane w prawie i prorokach.” (Dz.Ap.24.14) Paweł powiedział, że nieważne jak ludzie nazywają jego wiarę, on czci Boga swych ojców według prawa i proroków. Co było nauką Pawła nazwaną herezją? Łukasz zapisuje, że pierwszą rzeczą jaką głosił Paweł po swym nawróceniu: „I zaraz głosił Pomazańca w synagogach, że jest Synem Boga.” (Dz.Ap.9.20) To stało się tematem poselstwa Pawła:

„Albowiem uznałem za właściwe nic innego nie umieć między wami, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego.” (1Kor.2.2)

„O Synu swoim, potomku Dawida według ciała, Który według ducha uświęcenia został ustanowiony Synem Bożym w mocy przez zmartwychwstanie, o Jezusie Chrystusie, Panu naszym.” (Rzym.1.3,4)

„Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu. Jeśli bowiem będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna je-

go, tym bardziej będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie jego.” (Rzym.5.8-10)

„Najpierw wam bowiem podałem to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism.” (1Kor.15.3)

„Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie.” (Gal.2.20)

Paweł rozpoznał, że proroctwa Starego Testamentu wskazywały na Jezusa jako Syna Boga żywego, który opróżnił siebie i przyszedł na tą zbuntowaną planetę by umrzeć za grzechy swych stworzeń, które przekroczyły boskie prawo. Judaizm upadł w czasach Pawła ponieważ odrzucił oddanie czci Bogu, „według prawa i proroków.” Objawienia co do Mesjasza były przez większość Żydów albo ignorowane albo źle odczytywane. Paweł widział, że Judaizm będzie stał albo upadnie na bazie koncepcji Boga i Jego Mesjasza. Nowa sekta Nazarejczyków utrzymywała, że Jezus był Mesjaszem, faktycznym Synem Boga żywego, który przyszedł umrzeć za grzechy ludzi. Odrzucenie wielkiego światła byłoby równoznaczne z odrzuceniem Boga i Jego zbawienia. Nawet, jeśli uznano to za herezję, to jednak wcześnieńi Chrystianie odważnie głosili swą wiarę i wierzenie w Boga i Jezusa Pomazańca jako Syna Boga. Sukces Chrystianizmu i upadek Judaizmu opierają się na ich koncepcji Boga.

Wcześnieńi Chrystianie wiedzieli, że Bóg prowadził ich ruch i bez względu na to co o nich mówili Żydzi i poganie, ich miłość do Chrystusa prowadziła ich do świadczenia o prawdzie, nawet jeśli to sprowadzało prześladowania, a w wielu przypadkach i śmierć.

Wczesny ruch adwentowy odpowiada wczesnym Chrystianom w wielu względach. Przywracając biblijne prawdy o Bogu, o naturze człowieka, Sabacie, prawie Boga, itd., sprowadzali wrogość świata i upadłych kościołów. Ich wrogość wobec Adwentystów objawiała się w ich wyzywaniu i prześladowaniu. Historia wyszczególnia prześladowania, jakie ten lud przechodził. Jednak ich wiara nie mogła być wstrząśnięta, gdyż mocno wie-

rzyli, że Bóg ich prowadził wypełniając prorocтва i że prowadził ich krok po kroku. To zaufanie spowodowało udzielenie ducha prorocтва pośród ludu.

E.White ciągle powtarzała, że Bóg powołał ruch adwentowy i prowadził go w rozwijaniu nauk nauczanych przez pionierów ruchu. Następujące stwierdzenia dają jasny pogląd na jej stanowisko.

„Prawdy dane nam po upływie czasu w 1844 roku, są tak pewne i niezienne jak wtedy, gdy Pan je dał w odpowiedzi na nasze żarliwe modlitwy. Widzenia, jakie Pan mi dał są tak znaczące, że wiemy co akceptujemy jako prawdę. To objawił Duch Święty. Światło, cenne światło od Boga, ustanawia główne punkty naszej wiary tak, jak to zachowujemy dzisiaj.” (IMR 53 - Lett.50,1906)

„Możemy z ufnością powiedzieć, że Prawda, która do nas przyszła przez dzieło Ducha Świętego nie jest kłamstwem. Dowody dane przez ostatnie pół wieku niosą dowód mocy Ducha.” (The Paulson Collection of Ellen G. White Letters, 257)

„Zawsze mamy zachowywać wiarę potwierdzoną przez Świętego Ducha Boga z wczesnych wydarzeń naszych doświadczeń aż do czasu obecnego.” (The Upward Look 352)

Dowód jest jasny, że Siostra White nauczала, iż Bóg był bezpośrednio związany pomocą wczesnym pionierom, aby dawać im właściwe zrozumienie głównych punktów naszej wiary. „Główne punkty naszej wiary tak jak je dzisiaj zachowujemy, były mocno ustalone. Punkt po punkcie były jasno określone, a wszyscy bracia przyszli do jedności.” (3MR 413-MS 135,1903) Dalej stwierdza:

„Wiem i rozumiem, że mamy być utwierdzeni w wierze, w świetle prawdy danej nam w naszym wczesnym doświadczeniu. W tym czasie (po rozczarowaniu w 1844 roku) jeden błąd po drugim napierał na nas; słudzy i doktorzy wpadali w nowe nauki. Badaliśmy Pisma z wielką modlitwą i Duch Święty dawał prawdę do naszych umysłów. Czasami całe noce były poświęcone na badanie Pism, z żarliwą prośbą do Boga o przewodnictwo. Grupy poświęconych mężów i kobiet gromadziły się w tym celu.

Moc Boga przychodziła na mnie i byłam uzdalniana by określić, co jest prawdą, a co jest błędem.” (8MR 319, Lett.50,1906)

## **Ważne konsekwencje**

Jeśli nauki pionierów były herezją tak jak twierdzą dzisiaj niektórzy, wtedy E.White była także kłamcą lub wielce zwiedziona, gdyż odważnie stwierdziła, że kiedy przedstawiano fałszywe nauki oni je odrzucali. Jak zauważono wcześniej w liście do starszego Butlera, stwierdziła w 1905 roku, że „prawdy jakie zachowywali przez ostatnie pół wieku nosiły dowód mocy Boga.” Odnośnie nauki o Bogu, dowód jasno pokazuje, że pionierzy Adwentyzmu byli wszyscy antytrynitarzami.

Jeśli ktoś wierzy, że nauka o trójcy jest prawdziwa, to musi logicznie podążać za tym, że nie tylko E.White była kłamcą lub fałszywie zwiedziona, ale że i nie było Boga w ruchu adwentowym, dlatego, że trójca jest prawdą, a zatem szatan pomógł promować ruchowi adwentowemu okropne kłamstwa o Bóstwie.

Jest niezwykle ważne by zrozumieć, że pionierzy Adwentyzmu prawidłowo uważali, że nauka o trójcy jest niebiblijna. Jeśli w tym mieli rację, to mieli i rację w głoszeniu poselstwa drugiego anioła odnośnie upadku Babilonu, który zaakceptował trójcę. Ponieważ trójca jest centralnym filarem Babilonu, na którym spoczywają jego wszystkie nauki, (Handbook for Today's Catholic 11) to ruch adwentowy musiał głosić przeciwko winu czy fałszywej nauce. Fakt, że współczesny Adwentyzm przyjął ten centralny filar bestii, objawia, iż zaniechał tak swego poselstwa jak i misji.

## Konsekwencje wynikające z poselstwa trójjanielskiego

1. Pierwszy anioł niesie poselstwo wiecznej ewangelii. Fałszywe koncepcje Boga i Pomazańca nie tworzą prawdziwej ewangelii. Jeśli trójca jest prawdą, wtedy ruch adwentowy głosił to, co Paweł nazwał inną ewangelią (Gal.1.6) i nie może być resztką. Resztką musi głosić ewangelię wieczną, a nie inną ewangelię. Pierwszy anioł musi pouczać „Bójcie się Boga i oddajcie Mu chwałę.” Jak możemy bać się Boga i oddać Mu chwałę, jeśli nie wiemy tak naprawdę kim On jest? Pierwszy anioł mówi by oddać cześć Temu, który stworzył. Jak to można uczynić jeśli oddajemy cześć bogu lub bogom, którzy nie istnieją.

2. Drugi anioł stwierdza, że Babilon upadł. Jak zauważono wcześniej, jeśli nasi pionierzy rozumieli Boga właściwie, wtedy mieli rację ogłaszając katolicyzm i odstępczy protestantyzm jako upadły. Jeśli nie, to działali przeciwko Bogu. Adwentyzm Dnia Siódmego albo jest usprawiedliwiony, albo odrzucony w oczach Boga.

3. Poselstwo trzeciego anioła zaczyna się ostrzeżeniem przeciwko czczeniu bestii i jej obrazu. To czczenie jest nieuniknione, jeśli przyjmujemy nauki katolicyzmu i odstępczego protestantyzmu.

Poselstwo trójjanielskie wzywa świętych by zachowywali przykazania Boga i wiarę Jezusa. Łamiemy nie tylko przykazanie pierwsze, ale i cały dekalog w/g Jak. 2:10, oddając cześć fałszywemu Bogu. Co więcej, jak resztką może mieć wiarę Jezusa, jeśli niewłaściwie Go rozumie? Adwentyzm jest albo usprawiedliwiony albo odrzucony odnośnie prawdy o Bogu.

Aby zdobyć akceptację świata i nie być uznawanym za kult, przywódcy Adwentyzmu, przez całe ostatnie stulecie, poważnie szli na kompromisy odnośnie wiary raz powierzonej świętym. (Judy 3) Kompromisy odnośnie wcielenia i pojednania w niebie nastąpiły w latach 50-siątych, poprzez kontakty z ewangelikami jak Martin i Barnhouse, a te nigdy by nie nastąpiły, gdyby bracia nie przyjęli nauki o trójcy. W tej kwestii, zwracając się do



ewangelików, Roy Allan Anderson, jeden z Adwentystów wciągniętych w kontakty z ewangelikami, napisał: „Nasza odpowiedź odnośnie Bóstwa i Trójcy była decydująca, gdyż w niektórych książkach jakie przeczytali, Adwentyści byli uznawani za Arian.” (Adventist Review 08.09.1983) Podczas konferencji Adwentyści-Ewangelicy w latach 1955-56, Walter Martin „przygotował przynajmniej na dwanaście stóp grubą publikację, głównie na podstawie LeRoy Frooma, że pionierzy Adwentyzmu, w tym E.White, nie wierzyli w tróję.” (Wywiad z W.Martinem w Loma Linda, 26.01.1989) Po przejrzeniu materiału, Martin oświadczył iż Froom twierdził że nie odzwierciedla to ortodoksyjnej teologii Adwentyzmu i odrzuciliśmy to.” (ibid.)

Dzisiejsza ortodoksyjna teologia Adwentyzmu dokonała tak radykalnego odejścia od wierzeń pionierów, że George Knight, profesor historii w Andrews University, mógł napisać:

„Większość z twórców Adwentyzmu Dnia Siódmego nie przystąpiłaby do kościoła dzisiaj, gdyby musiała podpisać Fundamentalne Zasady denominacji. Szczególnie, większość nie mogłaby się zgodzić z zasadą nr 2, która dotyczy nauki o Trójcy. Dla Josepha Batesa Trójca była niebiblijną nauką, dla Jamesa White to był stary trynitarny absurd, a dla M.E. Cornella owoc wielkiego odstępstwa, taki jak święcenie niedzieli czy nieśmiertelność duszy.” (Ministry 10.1993, str.10)

Wcześni pionierzy, jak James White, Joseph Bates i inni, byli określani jako należący do sekty czy kultu. Uriah Smith odpowiedział następująco na atak D.M. Canrighta:

„Inne czasopisma innych denominacji są w dużej mierze jednością w pokazywaniu niechęci do Adwentystów przez okazjonalne uszczypliwości, jeśli to ich tylko wystarczająco dotyka. Kopiuje się z nich artykuły i wysyła do Europy, tłumaczy na różne języki, publikując je tam. A czcigodni doktorzy teologii z wielką estymą gratulują sobie, że teraz znaleźli coś, co zastępuje rozwój tej zwodniczej sekty.” (Replies to Elder Canright's Attacks on Seventh-day Adventists, 10)

Pojawia się dowód, że wciąż będzie nazywać się ich „zwodniczą sektą” dzisiaj. Jednak ci pionierzy byli odważni i wytrwali

szyderstwo, gdyż otrzymali świętą odwagę by zaświadczyć o Pomazańcu i prawdzie. Wierzyli jak nauczał Paweł:

„Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą. Napisano bowiem: Wniwecz obróć mądrość mądrych, a roztropność roztropnych odrzucę. Gdzie jest mądry? Gdzie uczony? Gdzie badacz wieku tego? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo mądrości świata? Skoro bowiem świat przez mądrość swoją nie poznał Boga w jego Bożej mądrości, przeto upodobało się Bogu zbawić wierzących przez głupie zwiastowanie. Podczas gdy Żydzi znaków się domagają, a Grecy mądrości poszukują, My zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprawdzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo, Natomiast dla powołanych - i Żydów, i Greków, zwiastujemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą. Bo głupstwo Boże jest mędrsze niż ludzie, a słabość Boża mocniejsza niż ludzie. Przypatrzcie się zatem sobie, bracia, kim jesteście według powołania waszego, że niewielu jest między wami mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu wysokiego rodu, Ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydzić mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne. I to, co jest niskiego rodu u świata, i co wzgardzone, wybrał Bóg, w ogóle to, co jest niczym, aby to, co jest czymś, unicestwić, Aby żaden człowiek nie chlubił się przed obliczem Bożym. Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem, Aby, jak napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubił.” (1Kor.1.18-31)

Paweł powiedział Feliksowi: „Według tego co oni nazywają herezją, ja oddaję cześć Bogu mych ojców.” (Dz.Ap.24.14) Droga pionierów Adwentyzmu została nazwana herezją przez Babilon. Wraz ze stałym moralnym upadkiem Babilonu od 1844 roku, a więc nie powinniśmy być zdziwieni, że i dzisiaj wciąż się to nazywa herezją.

## Sukcesja wiary

W 1947 roku, A.W.Spalding napisał dwustronicowy list do H.Camden Lacey. List ten zaczął:

„Czy wyciągniesz pomocną rękę raz jeszcze. Jestem w Waszyngtonie czyniąc ostatnie poprawki mojego manuskryptu pierwszego tomu An Episodic History of Seventh-Day Adventists. Dwa lub trzy ważne pytania stoją przede mną.

Jedno z nich to historia trynitaryzmu i nietrynitarnych nauk wśród nas. Rozumiem, że niektórzy z naszych przywódców na początku sprzeciwiali się nauce o trójcy, przynajmniej wyrażanej przez pewnych trynitarzy.” (Letter of A.W. Spalding to H.Camden Lacey, 2 June 1947)

Po uczynieniu pewnych obserwacji Spalding napisał:

„Teraz powinienem być wdzięczny za jakiegokolwiek światło w tym temacie. D.E.Robinson mówi, że jesteś pierwszym jakiego zna, który by uczył wyraźnie nauki o trójcy w Australii. Być może byłeś Jaszobeam Hakmonitą, ale jestem zdziwiony, że byli także inni potężni. Jest pewien ciemny obszar w historii, który pragnę rozjaśnić. Czy wszyscy ojcowie grzeszyli? Jeśli tak, to czy pokutowali? Jak dowieść jedności wiary w naszej sukcesji, jeśli nasi pionierzy byli Arianami a my jesteśmy Atanazymi?”

Lacey odpowiedział trzystronicowym listem 5 czerwca 1947 roku:

„Popróbuję odpowiedzieć na niektóre kwestie twego ostatniego listu. Z pewnością nasz lud był antytrynitarny, kiedy my (rodzina Lacey) zaakceptowaliśmy „Prawdę” w 1888 roku. Przynajmniej tak to dla nas wyglądało w tym czasie. Teraz twe pytania: Czy wszyscy ojcowie zgrzeszyli? No cóż, grzech to być może za mocno powiedziane. Ale z pewnością zachowywali nieodpowiednie poglądy co do wiecznego Syna, a więc jakże istotne dla Bóstwa, a także co do osobowości Ducha Świętego. (Dlaczego nie mówimy o Nim tak, jak czynią to nasze autoryzowane tłumaczenia i Wczesne Pisma siostry White, aż nie weszła pod wpływ męża i innych pionierów?)

A jeśli tak, to czy pokutowali? Obawiam się, że nie tak, aby

było to zauważalne. Stanowisko niektórych pionierów do głoszenia sprawiedliwości z wiary w 1888 roku, ilustruje dobrze ich reakcję na nowe światło, które mogło do nich dojść. Pomimo tego byli cudownie używani przez Boga w zakładaniu fundamentów naszego poselstwa.

Jak udowodnić jedność wiary w naszej sukcesji, jeśli nasi pionierzy byli Arianami a my jesteśmy Atanazymi? Odpowiedź jest oczywista dla ciebie, jak i reszty z nas: zostawmy to tam.” (Letter of Camden H.Lacey to A.W.Spalding, 5 June 1947)

Ostatnie stwierdzenie Lacey'a powinno być dokładnie prze-myślane. Baza sukcesji wiary to jedność w prawdzie. Niewiele kwestii jest tak ważnych dla właściwego zrozumienia nauki o Bogu (trynitaryzm albo antytrynitaryzm). Lacey twierdzi wyraź- nie, że trynitarze nie mogą mieć jedności wiary z naszymi pio- nierami. Jednak prawda jest bazą sukcesji wiary. Konsekwencje powinny być jasne dla nas tak jak były dla Lacey'a. Jeśli nie ma sukcesji wiary pomiędzy pionierami ruchu i dniem dzisiejszym, wtedy musimy dopuścić, że albo my, albo pionierzy byli w błę- dzie. Jeśli byli w błędzie w takiej istotnej kwestii, jak możemy twierdzić, że Bóg wzbudził ten ruch? Nic dziwnego, że Lacey mówi: „Zostawmy to tam.” Jednakże tak być nie może. Nie można odrzucać nauk ustalonych na prawdzie! **To co musimy uczynić to przestać pragnąć przychylności świata ponad przychylności Boga.**

Kiedy Walter Martin i dr. Donald Barnhouse spotkali R.A.Andersena i LeRoy Frooma, pierwszą kwestią było ustale- nie czy Adwentyści wierzą w trójcę czy nie. (Adventist Review 08.09.1983) Mimo, że ci ewangelicy nienawidzili Sabatu, nie zgadzali się ze śmiertelnością duszy, ośmieszali naukę o święty- ni, to jednak mogli zaakceptować Adwentystów tak długo jak ci akceptowali trójcę. Barnhouse stwierdził: „Nienawidzę soboty jako Sabatu religijnego. Nienawidzę tego, ponieważ Chrystus nienawidził. (The Seventh-day Adventist Evangelical Conferen- ces of 1955-56.) Martin napisał o stanie umarłych: „Tak jak au- tor zbadał, chociaż jest całkowita niezgodność w tej nauce (o śnie duszy), to nie tworzy ona bariery do przyjaźni z nimi.”

(Eternity, Jan.1957) Barnhouse napisał o sądzie śledczym: „To jest dla mnie nic innego jak ludzka, wymyślona idea... Osobiście nie wierzę, że jest nawet podejrzenie o wiersz w Pismach, który by podtrzymywał tak szczególną pozycję, wierzymy dalej, że jakkolwiek wysiłek, aby wprowadzić tą ideę jest zbędny, niepotrzebny, nie daje żadnej korzyści.” (Eternity, September 1956) Co do wcielenia i pojednania uczyniono kompromis, ale tych ustępstw jednak nigdy nie można było uczynić dla nauki o trójcy.

**„Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele, jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie.” (Gal.2.20)**

## **CO TO ZNACZY BYĆ ORTODOKSĄ?**

Dzisiaj, wiele się mówi o potrzebie bycia „ortodoksą”. Ortodoksja jest zdefiniowana jako:

1. Przywiązanie do tradycyjnej lub ustanowionej wiary.
2. Przywiązanie do wiary chrystiańskiej wyrażonej we wczesnych chrystiańskich ekumenicznych wierzeniach.
3. Przywiązanie do powszechnie akceptowanych zwyczajowych czy tradycyjnych praktyk lub wiary. (American Heritage Dictionary)

Zbadajmy definicję ortodoksji i sprawdźmy czy wytrzymuje test prawdy Biblii.

Po pierwsze ortodoksja oznacza to co jest tradycyjne. Kiedy Jezus został spytany dlaczego Jego uczniowie przestąpili tradycję starszych, to odpowiedział: „Dlaczego przestępujecie przykazania Boga przez swoją tradycję?” (Mat.15.2,3) Dalej dodał: „Na próżno oddajecie mi cześć nauczając nauk i przykazań ludzkich.” (Mat.15.9) Syn Boga wyraźnie stwierdził, że tradycja nie jest godną polecenia metodą określania prawdy. Apostoł Paweł napisał: „Baczenie aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie.” (Kol.2.8) Piotr kontynuując ten sam temat, mówi: „Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego.” (1Piotra 1.18)

Po drugie, ortodoksja uznana jest jako ustalenia na wczesnych, chrystiańskich ekumenicznych kredach. Kreda to „krótkie, autorytatywne, formalne stwierdzenie o religijnych wierze-

niach. Słowo kredo pochodzi z łacińskiego słowa kredo (wierzę, pierwsze słowo tak Kreda Nicejskiego jak i Apostolskiego Kreda.” (Nelson's Illustrated Bible Dictionary) Termin kredo nie jest użyty w Biblii, ale Bóg przez Swych sług, daje nam radę:

„Rzym usunął Biblię sprzed oczu ludu i wymaga od wszystkich ludzi by akceptowali jego nauki w to miejsce. Dziełem Reformacji było przywrócenie słowa Boga ludziom, ale w kościołach naszego czasu ludzie są nauczani by opierać swą wiarę na ich kredach i naukach ich kościołów raczej niż na Pismach.” (GC388)

„W wyznaniowym Chrystianizmie wielu odwróciło się od wyraźnych nauk Biblii i zbudowało kredo z ludzkich spekulacji i miłych bajek, wskazując na ich wieżę jako na drogę wspinania się do nieba. Ludzie podziwiają elokwentne usta, które nauczają, że przestępca nie umrze, zbawienie może być zapewnione bez posłuszeństwa prawu Boga. Jeśli wyznaniowi zwolennicy Pomazańca zaakceptują standard Boga, to sprowadzi On ich do jedności, ale tak długo jak ludzka mądrość jest wywyższana ponad Jego Święte Słowo, będą podziały i rozłamy. Istniejące zamieszanie sprzecznych kred i sekt jest prawidłowo przedstawione poprzez termin Babilon, który prorocstwo (Obj.14.8, 18.2) stosuje do kościołów miłujących świat w ostatnich dniach.” (PP 124)

Biblia i tylko Biblia, ma być naszym kredem, jedynym węzłem jedności, wszystko co pochyla się przed Świętym Słowem będzie w harmonii. Nasze własne poglądy i opinie nie mogą kontrolować naszych wysiłków. Człowiek jest omylny, ale Słowo Boga jest nieomyłne. Zamiast walczyć jedni z drugimi, niech człowiek wywyższa Pana. Stańmy wobec wszelkiej opozycji tak jak nasz Pan, mówiąc: „Jest napisane”. Wywyższmy banderę, na której jest napisane „Biblia naszą zasadą wiary i dyscypliny.” (R&H 15.12.1885)

Wcześni Adwentyści byli bardzo ostrożni co do kred. Podczas spotkania organizacyjnego 5.10.1861 roku, J.N.Loughborough zarysował pięć kroków odstępstwa, w którym formułowanie kreda uznał za krok pierwszy:

„Pierwszy krok do odstępstwa to przyjęcie kredo mówiącego nam w co mamy wierzyć. Drugi to uczynienie kredo testem członkostwa. Trzeci to ocenianie członków przez to kredo. Czwarty to uznanie za heretyków tych, którzy nie wierzą w kredo. Piąty to prześladowanie takich.” (AR&SH 08.10.1861)

Po trzecie, ortodoksja to coś powszechnie akceptowanego. Innymi słowy, głos większości. Jednakże jest jasny zapis, że co do wiary i praktyki głos większości zawsze był w błędzie. Biblia portretuje świętych Boga dni ostatnich jako małą trzodę w porównaniu do odstępczych kościołów. (Łuk.12.32) Pisma stwierdzają, że „cały świat poszedł za bestią.” (Obj.13.3) Jezus powiedział: „Wielu powie mi tego dnia, Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w twoim imieniu? Czy w twoim imieniu nie wyrzucaliśmy demony? Czy w twoim imieniu nie czyniliśmy cudów? A wtedy powiem im, Nigdy was nie znałem, odejdźcie ode mnie wy, którzy czynicie nieprawość.” (Mat.7.22-23)

Doświadczenie dwunastu wysłanych jako szpiedzy do ziemi Kanaan, dobrze ilustruje zasadę, że większość zazwyczaj nie ma racji. Większość, 83%, przyniosła zły raport. Większość przybiła Jezusa do krzyża. Jednakże nasza odwaga jest wzmocniona, gdy uświadomimy sobie, że większość ludzkości jest na drodze błędu. Wszystkie niebiańskie zastępy są w doskonałej jedności z Bogiem. Powinniśmy modlić się, aby Bóg otworzył nasze oczy tak, jak otworzył oczy sługi Elizeusza, gdy Syryjczycy otoczyli Dotan. (2Król.6)

## **Biblia jest odsunięta**

Przeglądając definicję ortodoksji, powinno się zauważyć, że Biblia jest zupełnie pominięta. Nauki Pism nie są uważane za ortodoksję. W zamian, tradycyjne wierzenia, bazujące na ekumenicznym kredo, powszechnie przyjęte, zwyczajowe czy tradycyjne praktyki, są paradygmatem ortodoksji. Ellen G.White z pewnością nie akceptowała takiego aksjomatu. Ten standard może być trudny do zaakceptowania dla Chrystian stojących na Biblii i tylko Biblii. E.White napisała:



„Lecz Bóg będzie miał lud na ziemi, wywyższający Biblię i tylko Biblię, jako standard wszystkich nauk i bazę wszelkich reform. Opinie uczonych mężów, dedukcje nauki, kreda czy decyzje kościelnych rad, tak liczne i niezgodne jak są kościoły, które reprezentują głos większości - nic z tego nie powinno być uznawane jako dowód za czy przeciw jakiegokolwiek punktowi religijnej wiary. Zanim zaakceptujemy jakąkolwiek naukę czy zasadę, powinniśmy żądać prostego „Tak mówi Pan” na jej poparcie.” (GC 595)

Studium Pism E.White objawia, że ona nie używała koncepcji ortodoksji w korzystnym świetle. Faktycznie, to ortodoksyjni kaznodzieje z ortodoksyjnych kościołów zaatakowali Adwentyistów Dnia Siódmego i ich poselstwo.

„Ortodoksyjne kościoły używały każdego środka by zapobiec rozszerzaniu się wiary o rychłym przyjściu Pomazańca.” (1T 54)

„Od początku mego dzieła, byłam ścigana przez nienawiść, naganę, fałszerstwo. Nędzne wmawiania i plotkarskie raporty chciwie były zbierane i szeroko rozpowszechniane przez buntowniczych, formalistów, fanatyków. Są kaznodzieje tak zwanych ortodoksyjnych kościołów, podróżujący z miejsca na miejsce by walczyć przeciwko Adwentyistom Dnia Siódmego i czynią E.White swym podręcznikiem. Szydercy ostatnich dni są prowadzeni przez tych kaznodziejów, wyznających, że są Bożymi strażnikami.” (1SM 69)

Atak ortodoksyjnych kaznodziejów i kościołów na lud Boga nie jest nowym planem, ale rozwija się od starożytności. Bazuje na ludzkim strachu i słabości. Cieleśny umysł jest niespokojny i nie pragnie być poza zasadami. Szatan użył tego planu by zapobiec słuchaniu Jezusa przez ludzi i kontynuuje ten plan dzisiaj.

„Kiedy Chrystus był na ziemi, zagniewani kapłani i źli przywódcy zagrozili ludowi wykluczeniem z synagogi, w ten sposób powstrzymując od słuchania wielkiego Nauczyciela Dzisiaj tak zwani ortodoksyjni kaznodzieje poprzez podobne groźby grożą swym słuchaczom przed słuchaniem słów ambasadorów Chrystusa. Wielu nawet boi się studiować słowo Boga dla siebie, aby nie zostali przekonani. Młode osoby nie znajdują upodobania w

Biblii i nigdy nie badają jej stron, ale jak papugi będą powtarzać mowy opozycjonistów wobec prawdy. Wyobrażają sobie, że to jest ludzka niezależność by mówić to co się myśli, ale tak naprawdę to tylko echo opinii i uczuć innych. Co kaznodzieja mówi z kazalnicy przeciwko prawdzie, jest chciwie pochłaniane przez tych, którzy kochają to czynić i takie roszczenia, chociaż całkowicie pozbawione dowodów Pism, są powtarzane jako przekonujący dowód.” (ST 16.03.1882)

Kontrast pomiędzy ortodoksyjnymi kaznodziejami a szczerym poszukiwaczem prawdy jest dobrze ukazany w poprzednim stwierdzeniu. Ortodoksyjny kaznodzieja stoi na tonącym piasku opinii i sentymentów, a ambasadorzy Chrystusa stoją na mocnej platformie prawdy Biblii. Jak zauważono w poprzednim stwierdzeniu, czasy Chrystusa są bardzo podobne do naszych.

„Od najwcześniejszych lat żydowskie dziecko było otoczone wymaganiami nauczycieli. Sztywne zasady były przypisane każdemu czynowi, aż do najmniejszych detali życia. Pod kierunkiem nauczycieli z synagog młodzież była nauczana niezliczonych reguł, które ortodoksyjni Izraelici byli zmuszeni zachowywać. Lecz Jezus nie był zainteresowany tymi sprawami. Od dzieciństwa działał niezależnie od rabinicznego prawa. Pisma Starego Testamentu były jego stałym studium, a słowa „Tak mówi Pan” były zawsze na jego ustach.” (DA 84)

Jezus, droga, prawda, życie (Jan 14.6) nie był zainteresowany tym czym jest ortodoksja, ale raczej co mówią Pisma. Jeśli jest naszym przykładem we wszystkim, dlaczego zatem dzisiaj tak wielu z jego wyznaniowych naśladowców zainteresowanych jest byciem „ortodoksą”? Bóg nigdy nie wymaga od swego ludu by akceptował tradycje ludzkie, aby uzyskać Jego aprobatę. Faktycznie, Boży ideał to bycie oddzielnym ludem. „Wszak ze szczytu skał go widzę i z pagórków go oglądam: Oto lud, który mieszka na osobności, I między narody się nie zalicza.” (Liczb 23.9) Będziecie mi więc świętymi, bo Ja jestem święty, Ja, Pan, i oddzieliłem was od innych ludów, abyście byli moimi.” (Kapł.20.26)

## Trójca jest ortodoksją

Żadna nauka Chrystianizmu nie jest bardziej ortodoksyjna niż trójca. Zbadajmy to czy naprawdę jest tak ortodoksyjna:

Czy trójca jest tradycją? Tak, jest tradycją, która nie bazuje na Pismach. Zauważmy pierwsze katolickie stwierdzenie drukowane we wczesnym Review: „Czy macie jeszcze inny sposób udowodnienia, że Kościół ma moc ustanawiania świąt? Gdyby nie miał takiej mocy, nie mógłby czynić tego, w czym wszyscy współcześni religioznawcy się zgadzają - nie mógłby zastąpić zachowywaniem niedzieli pierwszego dnia tygodnia soboty dnia siódmego, na co nie ma autorytetu Pism. Czy zachowujecie inne niezbędne nauki nauczane przez Kościół, niejasno przedstawione w Pismach? Nauka o Trójcy, nauka, o której wiedza jest z pewnością konieczna do zbawienia, nie jest wyraźnie i oczywiście wyłożona w Pismach i w protestanckim sensie jest prywatną interpretacją.” (AR&SH 22.08.1854 - cytowane z Doctrinal Catechism)

Specjalne wydanie Adventist Review poświęcone 27 Fundamentals, zawierało następujące stwierdzenie o trójcy:

„Mimo, że nie ma jednego biblijnego tekstu o Trójcy, przyjmuje się ją jako fakt przez pisarzy Biblii i wspomina się kilkanaście razy. Tylko przez wiarę możemy zaakceptować istnienie Trójcy.” (AR vol.158, nr.31, p.4)

Zatem tak Katolicy jak i Protestanci przyjmują, że Trójca jest tradycyjną nauką, nie bazującą na Pismach.

Po drugie, czy trójcę ustalono jako ekumeniczne credo? Tak, ustalono tą naukę na soborze katolickim w Nicei, 325 r.ne. i w Konstantynopolu, 381 r.ne. AT Jones, w swym monumentalnym dziele, Two Republics, dokumentuje sobór w Nicei jak „Ustanowienie katolickiej wiary”. (Patrz rozdz.14) Credo nicejskie jest bazą nauki o trójcy. Na tym soborze, przewodzionym przez Konstantyna, to słowo człowieka, nie Boga, ustanowiło standard. „W 325r.ne Konstantyn odgrywał decydującą rolę na Soborze w Nicei... on określił ortodoksję”. (Enc. Amer. vol7, 649) Kościół katolicki otwarcie twierdzi, że ta nauka przyjęta na so-

borze przez despotycznego tyrana, jest centralnym filarem jego wiary.

„Tajemnica Trójcy jest centralną nauką katolickiej wiary. Na niej bazują wszystkie inne nauki Kościoła.” (Handbook for today's Catholic, 11)

Po trzecie, czy trójca jest akceptowaną, zwyczajową lub tradycyjną praktyką? Tak, trójca jest akceptowanym wierzeniem dzisiaj i jest podstawą dla ewangelicznego Chrześcijaństwa. Bazą dla Światowej Rady Kościołów jest wiara w „Jednego Boga, Syna i Ducha Świętego”. (Constitution of WCC) Chociaż lista nauk się trochę różni pośród kościołów ewangelicznych to jedna nauka musi być akceptowana i przyjęta wiarą, aby być zaakceptowanym jako część ciała Chrystusa, a jest to trójca. Kompromisy pomiędzy Adwentystami a ewangelikami 50 lat temu, nie mogłyby zaistnieć, gdyby najpierw nie zaakceptowano nauki o trójcy.

Kościół Adwentystów Dnia Siódmego był uznawany za kult przez ponad 100 lat, ponieważ reszta świata Chrześcijan nie uznawała go za ortodoksję. Akceptując naukę o trójcy po śmierci E.White, kościół stanął na stanowisku łączenia się z ewangelikami. Więc jeżeli zamierzano być przyjętym przez resztę świata, zaakceptowano to. W 1926 roku, Komitet Wykonawczy GK przegłosował dokument: Relationship to other Societies (Związki z innymi organizacjami) Oto jego część:

„Uznajemy każdy czynnik wywyższający Chrystusa przed ludźmi jako część boskiego planu ewangelizacji świata i wielce szanujemy chrystiańskich mężczyzn i kobiety w innych związkach, którzy są zaangażowani w zdobywanie dusz dla Chrystusa.” (So Much In Common 73)

Wysyłamy poselstwo do nominalnych kościołów: Jeśli przestaniecie nazywać nas kultem, przestaniemy nazywać was Babilonem. Rezultat dziś jest jasny. Adwentyści Dnia Siódmego są zaakceptowani przez większość ewangelików jako część ciała Chrystusa i co smutne, zrezygnowano z poselstwa trójjanielskiego. Izrael nie był uznany za ortodoksyjny przez starożytny Babilon, apostołowie nie byli uznani za takich przez religijnych lide-

rów tamtych dni, pionierzy Adwentyzmu nie byli nazywani ortodoksami przez nominalne kościoły. Aby pić wino mistycznego Babilonu, konieczne jest być ortodoksą, zatem ja wolę pozostać nieortodoksą!

**„Daremnie mi jednak cześć oddają, głosząc nauki, które są nakazem ludzkim.” (Mat.15.9)**

## OMEGA ODSZTĘPSTWA

Lekcje ze świętej historii są liczne i różne, ale jedna z najważniejszych lekcji do nauki, to skłonność ludu Bożego do odstępstwa od prawdy, po śmierci wiernych Mu przywódców i sług. Zwróć uwagę na następujące wiersze z 5 Mojżeszowej:

„I rzekł Pan do Mojżesza: Oto, gdy ty spocziesz w gronie twoich ojców, lud ten powstanie i będzie cudzołożył, idąc za obcymi bogami ziemi, do której wchodzi, opuści mnie i złamie moje przymierze, które z nim zawarłem. W tym dniu zapłonie mój gniew przeciwko niemu. Opuzczę ich i zakryję moje oblicze przed nimi. Zostanie pochłonięty i dosięgną go liczne niedole i uciski, i będzie mówił w tym dniu: Czy nie dlatego, że nie ma Boga pośród mnie, dosięgły mnie te niedole? Lecz Ja zakryję całkiem w tym dniu moje oblicze z powodu wszelkiego zła, jakie popełnił, zwracając się do innych bogów.” (5Moj.31.16-18)

To proroctwo było dane bezpośrednio Mojżeszowi od Boga osobiście. Historia Izraela przynosi potwierdzenie tej przepowiedni. Bóg dał Izraelowi silnego lidera, Jozuego, po śmierci Mojżesza. Jego wpływ trwał do kolejnej generacji. „Izrael służył Panu przez wszystkie dni życia Jozuego i przez wszystkie dni życia starszych, którzy przeżyli Jozuego, a którzy znali wszystkie dzieła Pana, jakich On dokonał dla Izraela.” (Joz.24.31) Święty zapis jest dalej w księdze Sędziów:

„Lud służył Panu przez wszystkie dni życia Jozuego oraz przez wszystkie dni życia starszych, którzy Jozuego przeżyli, a którzy oglądali wszystkie wielkie dzieła, jakich Pan dokonał dla Izraela. Jozue, syn Nuna, sługa Pana, umarł, licząc sto dziesięć lat. Pogrzebano go w obrębie jego dziedzictwa w Timnat-Cheres, na pogórzu efraimskim, na północ od góry Gaasz. A gdy również całe to pokolenie wymarło i nastąpiło po nich inne poko-

lenie, które nie znało Pana ani tego, co On uczynił dla Izraela, Zaczęli synowie izraelscy czynić zło w oczach Pana i służyli Baalom. Opuścili Pana, Boga ojców swoich, który ich wywiódł z ziemi egipskiej, i chodzili za innymi bogami spośród bogów ludów okolicznych, i oddawali im pokłon, drażniąc Pana. Tak opuścili Pana, a służyli Baalowi i Asztartom.” (Sędziów 2.7-13)

Apostoł Paweł przepowiedział odstępstwo od wiary. „Niech was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo nie nastanie pierwej, zanim nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia, Przeciwnik, który wynosi się ponad wszystko, co się zwie Bogiem lub jest przedmiotem boskiej czci, a nawet zasiądzie w świątyni Bożej, podając się za Boga.” (2Tes.2.3-5) Pisząc do Tymoteusza, stwierdza: „A Duch mówi wyraźnie, że w późniejszych czasach niektórzy odstąpią od wiary, poddając się duchom zwodniczym i naukom demonów.” (1Tym.4.1)

## **Odstępstwo przepowiedziane pośród Adwentystów Dnia Siódmego**

E.White pisała o odstępstwie pośród ludu Boga. Opisała to jako alfa i omega zwiedzenia. Stwierdziła, że książka Living Temple, napisana przez J.H.Kellogga, zawierała teorie będące alfą zwiedzenia. Zyski ze sprzedaży tej książki użyto do odbudowy sanatorium w Battle Creek, które spłonęło. Fragmenty tej książki, dotyczące zdrowia i natury były dobre w opinii ogółu, ale dr Kellogg napisał także w niej fałszywe poglądy o Bogu. Był to panteizm, uznający naturę za obecność i osobowość Boga (te poglądy były tak delikatnie włączone do książki, że W.W.Prescott napisał: „Jest prawie niemożliwe by te poglądy usunąć z książki i zostawić to co dotyczy tylko fizjologii.”) E.White napisała:

„Ci co będą karmić swe umysły przypuszczalnymi wspaniałymi, ale spirytystycznymi teoriami Living Temple, są w bardzo niebezpiecznej sytuacji. Przez przeszłe 50 lat otrzymywałam wiedzę o sprawach niebiańskich. Ale pouczenia dane mi, są te-

raz używane przez innych by usprawiedliwić i akceptować teorie z Living Temple, które są zwodnicze.” (4MR 248)

E.White użyła terminu omega by określić wielkie odstępstwo następujące po alfa. „Nie dajcie się zwieść, wielu odstąpi od wiary, dając dostęp zwodniczym duchom i naukom demonów. Omega będzie miała najbardziej zdumiewającą naturę.” (ST ser. B, nr2, 16)

„Jestem pouczona by mówić prosto. Stań wobec tego, jest słowem mówionym do mnie. Stań wobec tego mocno, bez zwlekania. Ale nie mamy tego czynić ze sprzecznych teorii. Nie mamy podejmować się tego. W książce Living Temple jest alfa zwodniczych herezji. **Omega nadejdzie i będzie przyjęta przez tych, którzy nie zważają na dane nam przez Boga ostrzeżenia.**” (ibid.50)

„Wiem, że omega wkrótce nadejdzie i drzę o nasz lud. Wiem, że muszę ostrzegać braci i siostry by nie wchodzili w spór odnośnie obecności i osobowości Boga. Stwierdzenia w Living Temple w tym punkcie są nieprawidłowe. Teksty służące do potwierdzenia tej teorii są niewłaściwie zastosowane.” (ibid.53)

## **Dalsze stwierdzenia o odstępstwie**

Wypowiedzi poniżej podane ze Special Testimonies dotyczą tego samego odstępstwa, aczkolwiek termin omega nie jest tu wspomniany.

„Jedna rzecz z pewnością wkrótce nastąpi - wielkie odstępstwo, które rozwija się i narasta, a będzie trwało tak długo, aż Pan zstąpi z niebios z okrzykiem. Mamy się trzymać mocno pierwszych zasad naszej denominacyjnej wiary i iść naprzód z mocą do rosnącej wiary. Zawsze mamy zachowywać wiarę udzieloną przez Świętego Ducha Boga od najwcześniejszych wydarzeń naszego doświadczenia aż do czasów obecnych. Mamy teraz szerszy oddech i głębszą, żarliwszą, niechwiejącą się wiarę w prowadzeniu Ducha Świętego. Jeśli potrzebowaliśmy dowodu mocy Ducha Świętego by potwierdzić prawdę na początku i po upływie czasu, potrzebujemy wszelkiego dowodu do



potwierdzenia prawdy, kiedy dusze odstępują od wiary i dają posłuch zwodniczemu duchom i naukom demonów. Żadna dusza nie musi zginąć.” (ibid.nr.7,57) „Wróg dusz dążył do wzbudzenia przekonania, że wielka reformacja musi nastąpić wśród Adventystów Dnia Siódmego i ta reformacja miała polegać na porzuceniu nauk stanowiących filar naszej wiary i zaangażowania się w proces reorganizacji. Co miałyby stać się rezultatem? Zasady wiary, jakie Bóg dał w Swej mądrości zborowi ostatnich, byłyby odrzucone. Nasza religia zostałaby zmieniona. Fundamentalne zasady podtrzymujące dzieło przez ostatnie 50 lat uznaliby za błąd. Założonoby nową organizację. Napisanoby książki nowego porządku. Wprowadzonoby system intelektualnej filozofii. Twórcy tego systemu poszliby do miast czyniąc cudowne dzieło. Sabat oczywiście byłby lekko traktowany, tak jak i Bóg, który go stworzył. Nic nie stanęłoby na drodze nowego ruchu. Przywódcy nauczaliby, że cnota jest lepsza od występku, ale Bóg byłby usunięty i uzależniliby się od ludzkiej siły, która bez Boga jest bezwartościowa. Fundament tego byłby zbudowany na piasku, a sztorm i burza zmiotłyby budowlę. Kto ma autorytet by zacząć taki ruch? Mamy nasze doświadczenie, zaświadczone przez cudowne dzieło Ducha Świętego. Mamy prawdę, która nie dopuszcza kompromisu. Czy nie odrzucimy wszystkiego co nie jest w harmonii z tą prawdą.?” (ibid.nr.2,54,55)

Całe książki poświęcono zrozumieniu tego odstępstwa, jednakże wielu autorów zostało w nie wciągniętych, nie wiedząc o tym. Powinno jak na razie być jasne, że wypowiedzi E.White mogą odnosić się tylko do jednego tematu, natury obecności Boga i osobowości objawionej w fałszywej, pogańsko-papieskiej nauce o trójcy. Niektórzy autorzy próbowali połączyć omegę z upadkiem dzieła medycznego. To prawda, że alfa zaczęła się w dziele medycznym, ale medyczne nauki Kellogga nigdy nie były kwestionowane przez braci. Inni, nazywający się „Historycznymi Adventystami” łączą omegę z ewangelicznymi konferencjami w 1955-56 roku. Ale te konferencje były owocem omegi, a nie początkiem omegi. To akceptacja trójcy uczyniła te konferencje możliwymi.

## Alfa odstępstwa

Aby lepiej zrozumieć całą kwestię, musimy wrócić do dr Kellogga i popatrzeć na jego zrozumienie Ducha. Pisząc do G.I.Butlera, Kellogg zauważa:

„Tak dalece jak jestem w stanie pojąć, trudność występująca w Living Temple, polega na kwestii: Czy Duch Święty jest osobą? Ty mówisz nie. Uważam, że Biblia używa zaimka osobowego „On” mówiąc o Duchu Świętym. Siostra White używa zaimka „On” i mówi w wielu miejscach, że Duch Święty jest trzecią osobą Bóstwa. Jak Duch Święty może być trzecią osobą Bóstwa i nie być osobą to trudno mi pojąć.” (Letter from J.H.Kellogg to G.I.Butler 28.10.1903)

„Ja wierzę, że Duch Boga ma osobowość, a ty nie. Ale to jest kwestia definicji. Ja wierzę, że Duch Boga jest osobowością, a ty uważasz, że nie jest osobowością. Jedyny powód naszej różnicy, to odmienne rozumienie, czym jest osobowość. Ty być może uważasz, że osobowość to jest osoba czy ludzka istota.” (Letter from J.H.Kellogg to G.I.Butler, 21.02.1904)

Kellogg odwołuje się do pism E.White by wesprzeć swoją teorię. A E.White mówi, że teorie Kellogga nie mają bazy w jej pismach:

„Jestem zmuszona zaprzeczyć twierdzeniom by nauki Living Temple były wspierane moimi pismami. Mogą być w tej książce wypowiedzi i wyrażenia będące w harmonii z moimi pismami. I mogą być w moich pismach stwierdzenia, wyrwane z kontekstu, które można zinterpretować jako zgodne z umysłem pisarza Living Temple, co wyglądałoby na bycie w harmonii z naukami tej książki. To może dawać oczywiste odczucie, że poglądy Living Temple są w harmonii z moimi pismami. Lecz Bóg zakazuje by coś takiego zwyciężyło.” (ser.B, nr.2, 53,54)

Także Butler nie zgadza się z tym by Kellogg reprezentował myśli E.White. Odpowiadając, pisze:

„Bóg mieszka w nas jako Pocieszyciel, Napominający, zwłaszcza jako ten pierwszy. Kiedy przychodzimy do Niego, uczestniczymy w nim w tym sensie, że Duch przychodzi od nie-

go, przychodzi od Ojca i Syna. To nie jest osoba chodząca na nogach czy latająca jak rzeczywista osoba. Ani w takim sensie jak są Chrystus i Ojciec - przynajmniej to jest poza możliwością mego pojęcia czy wypowiedzenia słowami.” (Letter from G.I.Butler to J.H.Kellogg, 05.04.1904)

Dr. Kellogg na razie nie akceptował być może w pełni doktryny trynitarnej, pisząc Living Temple, ale otwarło to drogę do późniejszego akceptowania w pełni tej nauki.

## Omega odstępstwa

Falszywa koncepcja Bóstwa stworzyła alfę odstępstwa i fałszywe koncepcje Bóstwa tworzą omegę. Gdy dokładnie zbadamy stwierdzenia siostry White odnośnie omegi, zobaczymy, że nauka o trójcy i jej akceptacja w ciele Adwentystów, doskonale spełnia te przepowiednie.

Po pierwsze, stwierdziła, że Omega będzie miała najbardziej zdumiewającą naturę. Rozważmy to w świetle szczerej wypowiedzi Williama Johnssona, wydawcy „Adventist Review”:

„Niektórzy Adwentyści myślą dzisiaj, że nasze wierzenia pozostały niezmienione przez lata albo próbują wrócić do punktu, kiedy wszystko było w porządku. Ale wszelkie próby powrotu do takiego historycznego Adwentyzmu padają w świetle faktów naszego dziedzictwa. Wiara Adwentystów zmieniała się przez lata pod wpływem „obecnej prawdy.” **Najbardziej zdumiewająca** jest nauka odnośnie Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela i Pana. Wielu pionierów, włącznie z takimi jak James White, Uriah Smith, J.N.Andrews, J.H.Waggoner, zachowywało ariański czy też semiariański pogląd - że Syn w pewnym punkcie przed stworzeniem naszego świata był zrodzony przez Ojca. Podobnie, trynitarne rozumienie Boga, teraz będące częścią wiary naszego wyznania, nie było generalnie przyjęte przez wczesnych Adwentystów. Nawet dzisiaj niektórzy nie podpisują się pod tym.” (AR 06.01.1994, 10,11)

Johnsson pisze o obecnej prawdzie, ale prawdziwa obecna prawda nigdy nie sprzeciwia się ustalonej prawdzie. Johnsson

czyni wyznanie, że nic nie ma bardziej zdumiewającej natury w ruchu pionierów niż pojęcie Boga i Chrystusa tak jak to jest dzisiaj przyjęte. Szczerze przyznaje, że nasze nauki zostały zmienione i że trynitarne zrozumienie Boga, jest teraz częścią naszej fundamentalnej wiary.

Omega przyjdzie i będzie miała taką naturę, że siostra White drżała o nasz lud, wskazując, że atak będzie na całe wyznanie. „Omega nastąpi i będzie przyjęta przez wszystkich, którzy nie zwrócą uwagi na ostrzeżenia dane przez Boga. Wiem, że omega nastąpi wkrótce i drzę o nasz lud. (Ser.B, nr.2, 50,53) Dzisiaj, akceptacja 27 fundamentalnych zasad, włącznie z nauką o trójcy, jest konieczna by być częścią korporacji Kościoła ADS.

E.White także przepowiedziała czas zaistnienia Omegi. W 1904 roku stwierdziła, że nastąpi wkrótce. Powiedziała także, że będzie to po jej śmierci. „Wielkie rzeczy nadejdą gdy odejdę. Szatan będzie pracował jak nigdy wcześniej. Wszystko co może być wstrząśnięte niech będzie potrząśnięte. Musimy przyjść do Boga, gdyż nie możemy opierać się na człowieku lub tłumie. Musimy znać Pana głębiej niż kiedykolwiek wcześniej. (The Alpha and the Omega of Apostasy, Julis Golbert White) Stwierdziła: Jedna rzecz na pewno wkrótce nastąpi: wielkie odstępstwo, które się rozwija i narasta coraz bardziej i będzie trwać tak długo, aż Pan zstąpi z nieba z okrzykiem.” (Ser.B, nr.7,57) Odstępstwo omega dosięgnie kościoła wkrótce po śmierci E.White i będzie trwać aż do przyjścia Jezusa na obłokach.

## **Konferencja biblijna 1919**

Historia objawia, że wkrótce po śmierci Ellen White kościół szybko zwrócił się ku nauce o trójcy. W 1919 roku odbyła się konferencja biblijna. W.W.Prescott dał serię odczytów: „Osoba Chrystusa”. Te studia promowały trynitarianizm, ale nie były powszechnie przyjęte przez delegatów. Dyskusja stała się bardzo intensywna. Prezydent GK A.G.Daniels, próbował ją uspokoić: „Nie mamy głosować za trynitaryzmem czy arianizmem, lecz mamy myśleć”.

## Nadejście Pocieszyciela

Ruch ten, aby przyjąć trójcę i być jak cały świat religijny wierny temu dogmatowi sprawił, że to co E.White przepowiedziała o napisaniu nowych książek stało się faktem. W 1928 roku LeRoy Froom opublikował *The Coming of the Comforter* (Nadejście Pocieszyciela) Naucza w niej o fałszywej doktrynie trójcy tak jak Kellogg przed nim i używa cytatów z E.White by podeprzeć swe stanowisko. Książka była skutkiem studiów danych w 1928 roku w instytutach kaznodziejskich unii północno-amarykańskiej. Pisząc książkę nie wspomniał, że otrzymał pomoc Babilonu w jej produkcji. Dopiero 40 lat później wyznał:

„Mogę teraz dać szczere osobiste wyznanie. Kiedy pomiędzy 1926 a 1928 rokiem poproszono mnie o serię wykładów o Duchu Świętym, dla instytutów kaznodziejskich unii Północnoamerykańskiej, odkryłem, że oprócz bezcennych uwag w Duchu Proroczym, nie było nic praktycznie w naszej literaturze co wskazywałoby na biblijne nauki w tym rozległym temacie. Nie było książek przecierających ślady w tym temacie w naszej literaturze. Byłem zmuszony badać wiele wartościowych książek **ludzi spoza naszej wiary - celem zdobycia wskazówek i sugestii** dla intensywnego osobistego studium. Mając to, ruszyłem do dzieła. I miałem bardzo wiele potwierdzeń, że często niektórzy z tych ludzi mieli głębsze wejrzenie w duchowe sprawy niż wielu naszych ludzi, co do Ducha Świętego i zwycięskiego życia.” (Movement of Destiny 322) (Ci ludzie spoza wiary to Murry, Simpson, Holden, Meyer, McNeil, Moody, Waugh, McConkey, Scroggie Howden, Smith, McKensie, Brooks, Dixon, Kyle, Morgan, Needham, Pierson, Seiss, Thomas, West i inni, str.320)

Proszę dokładnie zauważyć:

1. Nie było nic w literaturze - dlaczego? Bo nie byliśmy trynitarzami.
2. To co miało być prezentowane w 1928 roku miało mieć korzenie w tym co nauczali święci ludzie.
3. Oskarża naszych ludzi o zaniedbanie badań nad głębokimi sprawami Boga.

Starszy Froom daje kredyt świętym ludziom na lepsze zrozumienie wiecznych prawd. Szczególnie wspomina słynne konferencje w Keswick w Brytanii, jako promujące praktyczną świętość (były to konferencje zielonoświątkowców). Ten zielonoświątkowy trynitarianizm nie był akceptowany przez wszystkich braci w 1928 roku. Froom opisuje opór wobec trójcy nauczanej w jego *The Coming of the Comforter*:

„Mogę stwierdzić, że moja książka *The Coming of the Comforter*, była rezultatem serii studiów danych w latach 1927-28 w instytutach pastoralnych w północnej Ameryce. Nie możesz sobie wyobrazić jak byłem krytykowany przez niektórych staroświeckich, dlatego, że kładłem nacisk na osobowość Ducha Świętego jako trzeciej osoby Bóstwa. Niektórzy sprzeciwiali się temu, ale książka została zaakceptowana w końcu jako standard.” (Letter of LeRoy Froom to dr Otto H.Christenson, 27.10.1960)

Jedno stwierdzenie z tej książki zasługuje na szczególne zainteresowanie: „Jeśli On (Duch Święty) jest boską osobą i myślimy o Nim jako nieosobowym wpływie, ograbiamy boską osobę z szacunku, zaszczytu, honoru, miłości, Jej należnych. Jeśli Duch Święty jest tylko wpływem czy mocą nazywajmy i używajmy „it” (to). Ale jeśli uznamy Go za osobę, studiujemy jak Mu się poddać, aby mógł nas użyć.” Froom pożyczył ten pogląd od protestanckiego ewangelisty R.A.Torry, prawie dosłownie go cytując. Pewien pisarz natomiast stwierdza: „Jeśli Duch Święty nie jest oddzielną, odrębną osobą od Ojca i Syna, a my oddajemy szacunek, zaszczyt i miłość tej boskiej osobie, jeśli także poddajemy się tej osobie, która nie jest ani Ojcem ani Synem, to komu faktycznie służymy? Osobiście szatanowi.” (Holland 95,82) Może to być trudne do akceptacji, ale tak pisze E.White:

„W lutym 1845 roku, miałam widzenie wydarzeń rozpoczynających Zew o Północy. **Widziałam tron i na nim siedzieli Ojciec i Syn.** Wpatrywałam się w postać Jezusa i podziwiałam jego miłą osobę. Osoby Ojca nie mogłam widzieć, gdyż chmura chwalebego światła zakrywała go. Spytałam Jezusa czy Ojciec ma postać jak On. Odpowiedział, że tak, ale nie mogę jej oglą-

dać, bo gdybym tylko ją zobaczyła, przestałabym istnieć. Przed tronem widziałam lud adwentowy, zbór i świat. Widziałam grupę pochyloną przed tronem, głęboko zainteresowaną, podczas gdy większość z nich stała bez zainteresowania i bez troski. Ci pochyleni przed tronem ofiarowali swe modlitwy i patrzyli na Jezusa, potem popatrzyli na jego Ojca i wyglądało jakby prosili go o światło. **Światło przyszło od Ojca do Syna i od Syna do modlącej się grupy.** Potem widziałam ogromnie jasne światło pochodzące od Ojca i Syna, a od Syna falowało nad ludem przed tronem. Niewielu jednak przyjęło to wielkie światło, wielu wyszło spod niego i natychmiast się sprzeciwiło, inni byli bez troski i nie pielęgnowali światła i ono odchodziło od nich. Niektórzy pielęgnowali je i pochylali się z modlącą się grupą. Ta grupa cała przyjęła światło i cieszyła się nim, a ich oblicza świeciły chwałą. Widziałam jak Ojciec powstał z tronu i w płomiennym rydwanie udał się do najświętszego, za zasłonę i usiadł tam. Wtedy widziałam trony, jakich nie widziałam wcześniej. Jezus powstał z tronu i większość pochylona przed nim powstała także. Nie widziałam jednego promienia światła pochodzącego od Jezusa na tych bez troskich, gdy powstał i pozostawiono ich w doskonałej ciemności. Ci, którzy powstał z Jezusem, mieli swe oczy skierowane na niego, gdy opuszczał tron i prowadził ich wąską drogą. Potem podniósł swą prawicę i usłyszeliśmy jego miły głos mówiący: „Czekajcie, idę do mojego Ojca by przyjąć królestwo, zachowajcie wasze szaty nieskażonymi, a wkrótce powrócę z wesela i wezmę was do siebie.” Zobaczyłam rydwan z obłoków, z płomienistymi kołami, a aniołowie byli wokół gdy przybył do Jezusa. Wsiadł do rydwanu i został zawieszony do najświętszego, gdzie siedział Ojciec. Potem zobaczyłam Jezusa, jak stał przed Ojcem, jako wielki Arcykapłan. Na krawędzi szaty miał dzwoneczek i granat. Potem Jezus pokazał mi różnicę pomiędzy wiarą i uczuciem. Widziałam jak ci, którzy powstał z Jezusem, posyłali swoją wiarę do niego, do najświętszego i modlili się - Ojciec daj nam twego Ducha. **Wtedy Jezus tchnął na nich Ducha Świętego. W tchnieniu było światło, moc i dużo miłości, radości, pokoju.** Potem odwróciłam się by popatrzeć

na tych, którzy wciąż stali przed tronem, nie wiedzieli, że Jezus ich opuścił. **Szatan wydawał się być przy tronie, próbując prowadzić dzieło Boga; widziałam ich patrzących na tron i modlących się, Ojcie daj nam swego Ducha; wtedy szatan tchnął na nich swój nieświęty wpływ; było w nim światło i dużo mocy, ale nie było słodkiej miłości, radości, pokoju. Celem szatana było zachować ich zwiedzionymi, przyciągać i zwodzić dzieci Boga. Widziałam jak jeden po drugi opuszczał grupę modlącą się do Jezusa w najświętszym i przychodził i dołączał do tych przed tronem, a oni od razu przyjmowali nieświęty wpływ szatana.**” (To The Little Remnant Scattered Abroad, 1846,7)

W tej wizji widzimy dwie różne osoby, które tchnęły dwa różne duchy na lud. Jezus tchnął Ducha Świętego, opisanego jako mającego światło, moc i dużo miłości. Nieświęty wpływ (duch) szatana, nie miał miłości, radości, pokoju. Tragedia akceptacji trójcy nie tylko leży w zaprzeczeniu Ojca i Syna, którzy jedynie mają być wywyższeni. Ale **dajemy się złapać w spirytyzm szatana.**

## **Wyznanie wiary 1931**

Przepowiedziane przez E.White odstępstwo zmieniło całą religijną strukturę. Zasady prawdy dane reszcie byłyby odrzucone, cała nasza religia zmieniona. Fundamentalne zasady podtrzymujące dzieło przez ostatnie 50 lat, uznano by za błąd. Powstałaby nowa organizacja. Książki nowego porządku powstałyby. Kiedy teologia religijnej organizacji jest zmieniona, cały system ulega zmianie do podstaw. Przez prawie wiek zbor zachowywał antytrinitarne stanowisko. W 1931 roku, nowe wyznanie wiary wprowadzono, pierwszy raz promujące trójcę. Drugi punkt brzmi: „Bóstwo albo Trójca, składa się z wiecznego Ojca, osobowej, duchowej Istoty, wszechpotężnej, wszechobecnej, wszechwiedzącej, nieskończonej w mądrości i miłości, Pana Jezusa Chrystusa, Syna wiecznego Ojca, przez którego wszystkie rzeczy zostały stworzone i przez którego zbawienie odkupionych



zastępów będzie dokonane, Ducha Świętego, trzeciej osoby Bóstwa, wielkiej odnawiającej mocy w dziele zbawienia.” (Church Manual 1963, 29)

Za naleganiem Edson Rogers, sekretarza GK, wraz z pewnymi prośbami o wyjaśnienie kwestii, wyznaczono komitet czterech do przygotowania nowego wyznania. Byli to Milton E.Kern, Frank M.Wilcox, Edwin R.Palmer i Charles H.Watson. Wilcox był wybrany przez trzech pozostałych, aby przygotować główny projekt. Z pełną wiedzą i aprobatą innych, dał to wyznanie Rogersowi by znalazło się w 1931 roku w Yearbook, pojawiło się też w Church Manual w 1933 roku. Nie było przegłosowane przez GK.

„14.01.1942, komitet GK przegłosował by wyznanie wiary było dostępne w postaci broszury. Pojawiło się w oficjalnym Church Manual 1933 - podobnie bez formalnej akceptacji i znalazło się w każdym następnym wydaniu. Była to zatem zwykła zgoda, a nie formalne przegłosowanie Fundamental Beliefs Wilcoxa, stając się zaakceptowanym wyznaniem naszej wiary.” (Movement of Destiny 419)

## **Przysięga przed chrztem i śpiewnik zborowy 1941**

Nowa przysięga przed chrztem została wprowadzona w 1941 roku. Zawierała twierdzące przyznanie się kandydatów do wiary w trójkę. (Przewodniczącym komitetu przygotowującego przysięgę był Branson jako przewodniczący, LeRoy Froom jako sekretarz oraz McElhaney, J.F.Wright, Ruchling, A.B.Russell) W tym roku pojawił się także śpiewnik zborowy, zmieniono w nim dawne pieśni promujące prawdę o Ojcu i Synie. Sam śpiewnik zaczynał się od hymnu trynitarnego.

Nasza przeszłość została uznana za błąd i fałszywą naukę. Nic nie stało już na drodze nowego ruchu. Froom stwierdził: „Denominacja nieodwołalnie powróciła do chrystiańskich prawd.” (Movement of Destiny 75)

## Żądanie - Washburn i Longacre

We wczesnych latach 40-tych wciąż były żądania odrzucenia nowej teologii. Jedno było autorstwem kaznodziei J.S.Washburn, który napisał zdecydowany atak na Prescottta w Takoma Park Church. Było to w 1939 roku i mówił on kazanie „Nadchodzący” gdzie argumentował za trójcą. Washburn napisał:

„Nauka trójcy jest okrutnym pogańskim monstrem, odrzucającym Jezusa z jego rzeczywistej pozycji jako Boskiego Zbawiciela i Pośrednika. Szatan przyjął niektóre pogańskie koncepcje tryglowego monstrem i rozmyślnie rzuca pogardę na boskość, wplatając do religii rzymskiej ten absurdalny wynalazek. Nauka ta została przeszczepiona z pogaństwa do kościoła rzymskokatolickiego, usiłując wprowadzić swe nauki do poselstwa trójjanielskiego.” (Letter of J.S.Washburn to W.W.Prescott, 24.04.1940)

Widzimy, że w 1940 roku nauka trynitarna nie miała całkowitego poparcia w kościele. List Washburna, bardzo osobisty, tak się spodobał jednemu z prezydentów konferencji, że poprosił o 32 kopie, aby je dostarczyć wszystkim kaznodziejom swojej konferencji. Washburn pisał także:

„Adwentyści Dnia Siódmego mówią, że największy autorytet ma słowo Boga i chcą by wyjść z Babilonu, by na zawsze porzucić błędne tradycje Rzymu. Jeśli wrócimy do nieśmiertelności duszy, czyśćca, wiecznej męki i niedzieli, czy to nie będzie odstępstwo? Jeśli jednak odrzucamy te mniejsze, drugorzędne kwestie, i akceptujemy prawdziwy korzeń nauk Rzymu - Trójcę, nauczając, że Syn Boga nie umarł, nawet jeśli nasze słowa wydają się być duchowe, to czy to nie jest odstępstwo? **Czy to nie jest naprawdę odstępstwo omega?**” (ibid)

Mocne słowa Washburna mogą być zrozumiane, jeśli zapamiętamy, że on wiedział jak wcześnie Adwentyści wierzyli i zobaczył naukę o trójcy jako poważne odstępstwo.

Kolejne wołanie dał starszy Charles S. Longacre. Tak jak Washburn, Longacre był również starszym kaznodzieją, osobiście znał i rozmawiał z E.White. Jego zasługi dla kościoła były

wielkie i nie był to jakiś nowy odstępcą. Starszy Longacre jeszcze żył, gdy przygotowywano Questions on Doctrine. Oryginalny projekt zawierał następujące słowa: „Czy jest możliwe, aby jednostka pozostała regularnym Adwentystą Dnia Siódmego, jeśli stale odmawia poddania się autorytetowi zboru odnośnie historycznej nauki o bóstwie Jezusa Chrystusa?” Odpowiedź na to pytanie jest zdecydowane Nie.” (Question #34, Questions on Doctrine)

Kiedy wysłano kopie projektu do rozważenia, jedna z nich wróciła z napisem: „Czy wykluczycie starszego Longacre?” Kilka miesięcy przed śmiercią w 1958 roku, starszy Longacre wciąż był znany jako antytrynitarz. Bóg zawsze miał wierną garstkę, stale niosącą pochodnie prawdy, gdy inni akceptowali „diabelską pochodnię szatana.” (TM 409)

## **Rewizja Daniel and Revelation**

Do 1944 roku usunięto większość przeszkód na drodze nowej teologii, która w pełni opanowywała ruch. Cierniem w oku była książka Uriaha Smitha, Daniel and Revelation. Ta książka, pierwotnie publikowana w dwóch częściach, Thoughts, Critical and Practical on the Book of Revelation (1867) oraz Thoughts, Critical and Practical on the Book of Daniel (1873), miała poparcie E.White. To była najdłużej publikowana książka adwentystyczna, oprócz książek Ducha Proroctwa. Jednakże uczyła antytrinitarnego poglądu na Pomazańca. Potrzeba usunięcia z obiegu była sugerowana przez W.W.Prescotta na konferencji biblijnej w 1919 roku. Zamiast usunięcia popularnej książki, zdecydowano się na zmiany by uaktualnić historyczne opisy Smitha. Jednakże główny cel to usunięcie antytrinitarnych wypowiedzi. (Prof. D.E.Rebook został poproszony by usunąć naukę, iż Jezus przyszedł w grzesznym ciełe. From stwierdza: „Niewłaściwe wypowiedzi były usunięte z wszystkich kolejnych wydań. Tak kolejny błąd usunięto poprzez zmiany w 1940 roku w naszych klasycznych i pomocnych książkach.” (Movement of Destiny 428)

## Publikacja Ewangelizacji

Książka Ewangelizacja została opublikowana w 1946 roku by wspomóc rozwój trynitaryzmu, poprzez dodanie natchnionych cytatów do nowej teologii. Książka zawiera bogactwo cytatów Ducha Proroctwa, co dało Froomowi, który był w komitecie redakcyjnym, możliwość kompilowania stwierdzeń E.White tak, żeby zafałszować jej prawdziwe stanowisko. Stosowano następującą taktykę:

1. Cytaty wrywano z kontekstu.
2. Podtytuły miały wprowadzić myśli w umysł czytelnika, a nie sam cytat.
3. Podając cytaty w danej kwestii nie podawano innych, które dawały szerszy pogląd na sprawę. W liście do swego sprzymierzeńca, R.A. Andersona, Froom stwierdza:

„Jestem pewny, że zgodzimy się co do oceny książki, Ewangelizacja jest jednym z wielkich wkładów w którym Związek Kaznodziei miał ostatnio udział. Wiesz jak to wpłynęło na ludzi w Columbia Union, gdy stanęli twarzą w twarz z jasnymi, jednoznacznymi wypowiedziami Ducha Proroczego o Bóstwie Chrystusa, osobowości Ducha Świętego, Trójcy, i podobnymi. Musieli albo opuścić ramiona i zaakceptować te cytaty albo odrzucić Ducha Proroczego. Wiem, że ty, Miss Kleuser i ja mieliśmy dużo pracy z selekcją tych rzeczy, dzięki zachęcie takich osób jak starszy Brandon, który czuł, że wcześniejszy pogląd braci z E.White Estate o tej książce był niewłaściwy.” (Letter of LeRoy Froom to Roy A.Anderson, 18.01.1966)

Froom stwierdza, że w 1946 roku wciąż był silny opór przeciwko trynitaryzmowi w Columbia Union. Widzimy jak Duch Proroczy był użyty by zmusić braci do odstąpienia od zasady Biblia i tylko Biblia jedyną zasadą wiary i praktyki pośród braci. Co więcej, przywódcy zboru nie wierzyli, że bracia w E.White Estate właściwie przyjęli Ewangelizację.

## Wezwanie do skruchy

W 1950 roku, dwóch młodych misjonarzy z Afryki, Robert Wieland i Donald K.Short, wyrazili opinię, że zbór sprzeniewierzył się kursowi danemu przez Pana w 1888 roku. Zostali poproszeni o spisanie swych myśli, w efekcie czego powstał manuskrypt 1888 Re-Examined. Nie zwracając uwagi na kwestię trynitaryzmu, dokonali wspaniałej pracy oceny sytuacji zboru w tym czasie. Wierzyli, że zbór dojrzał do wyjścia z iluzji.

„Jest teraz wielce wyraźne, że podróżowaliśmy drogą iluzji od Minneapolis w 1888 roku. Zamieszanie fałszywymi naukami zajęło miejsce czystej, natchnionej z nieba prawdy, co do sprawiedliwości z wiary. Przez ciężką, upokarzającą drogę ciągłego doświadczania odstępstwa, Izrael doszedł sam do dojrzałości odarcia się z iluzji.” (1888 Re-Examined, 202)

Wieland i Short próbowali pokazać jak fałszywy Mesjasz pojawił się pośród nas. Wierzyli, że to da się zmienić. Dokładne czytanie tej pozycji objawia, że głównie dyskutowali o arcykapłańskiej służbie Mesjasza, dotykając nauki o Nim, w sposób odmienny od trynitarnego spojrzenia. Na przykład stwierdzili, że Jezus zaakceptował podobieństwo grzesznego ciała i nie był to wygląd tylko, ale realność (ibid.156) To prowadziło ich do wiary, że Jezus opróżnił się z wszelkiej boskiej mocy czyniąc cuda, za wyjątkiem wiary w Ojca. Nauczali, że naprawdę umarł na Kalwarii.

„Śmierć takiego fałszywego Pomazańca nie miałaby żadnej mocy, aby przyciągnąć ludzi, tak jak jest z jasną śmiercią prawdziwego Pomazańca. To byłaby raczej jakaś transakcja pomiędzy Ojcem a Synem, która wystarczała do uspokojenia gniewu Ojca przeciwko ludzkości ogólnie. Zamieszanie wynika z faktu, że fałszywy pogląd wymaga wiary, że Syn Boga nie umarł, ale tylko Syn Człowieczy, Jego ciało... To rzuca chmurę nieprzeniknioną na faktyczne dzieło Pomazańca, które apelowało do ludzkiej inteligencji i serc, przyciągając ich do szczerzego, niesfałszowanego pojednania z Bogiem.”(ibid.158)

Szczerze wierzę, że Bóg użył Wielanda i Shorta do próby ra-

tunku swego ludu. Nie rozumieli wszystkich kwestii w tym czasie, był to bardzo skromny start. Ale GK oficjalnie odrzuciła poselstwo i zaczęła od razu działać przeciwko dziełu Wielanda i Shorta.

## **Biblijna Konferencja 1952**

Częściowo w odpowiedzi na wezwanie Wielanda i Shorta w 1950 roku, starszy William H. Brandon zorganizował konferencję biblijną w 1952 roku. To była pierwsza konferencja od 1919 roku i druga od 1888. Tematem miała być sprawiedliwość Pomazańca, ale nie dotknięto korzenia problemu, nie poruszono trynitaryzmu. Pod koniec konferencji, Brandon powiedział:

„W dużym stopniu zbór nie budował na fundamencie z GK 1888... Lecz poselstwo o sprawiedliwości przez wiarę zostało tu powtórzone... I ta wielka prawda została dana na tej konferencji w 1952 roku z dalece większą mocą niż w 1888... Już nie będzie wątpliwości co do tego, jakie było stanowisko naszych pracowników i ludu wobec poselstwa o sprawiedliwości przez wiarę danego w 1888 roku. Co oni z tym robią? Od teraz pytaniem musi być: Co my uczyniliśmy ze światłem sprawiedliwości przez wiarę, danym na konferencji biblijnej w 1952 roku ?” (Our Firm Foundation, vol. II, 616, 617 - From Watchman, What of the Night, November, 1996, 3)

Brandon odniósł się jasno do książki Wielanda i Shorta, a potem usiłował przenieść punkt krytyczny z 1888 roku na 1952 rok. Jednak na odpowiedź stwierdzenia Brandona o świetle sprawiedliwości przez wiarę nie trzeba było długo czekać.

## **Konferencje ADS - Ewangelicy 1955-1956**

Gdyby prawdziwe poselstwo o sprawiedliwości przez wiarę zostało dane i przyjęte przez kościół w 1952 roku, nigdy by nie doszło do konferencji ADS-Ewangelicy w 1955 i 1956. Te konferencje jak zauważono wcześniej, miały miejsce pomiędzy ważnymi Ewangelikami (Walter Martin, George E. Cannon, Do-

nald Barnhouse) i przywódcami kościoła ADS (LeRoy Froom, Roy A.Anderson, Walter E.Read, T.E.Unruh) (Pierwszy był autorem *The Coming of the Comforter*, drugi autorem przysięgi przed chrztem w 1941, trzeci członkiem komitetu zmieniającego *Daniel and Revelation*) Główny punkt tych konferencji dotyczył nauki trynitarnej. Roy A.Anderson potem napisał o swym pierwszym doświadczeniu w kontaktach z Ewangelikami:

„Jak wy wierzycie odnośnie Trójcy? Było to pytanie zadane kilka lat temu przez dwóch eleganckich chrystiańskich gentlemenów, którzy niezapowiedziani przybyli do głównej kwatery GK w Washington.”

Obaj mężczyźni byli chrystiańskimi kolegami profesorami, którzy przeczytali mnóstwo o Adwentyźmie, a jednemu z nich powierzono napisanie nowej książki o adwentowej wierze. Uważali, że powinni skontaktować się z nimi by odkryć, w co aktualnie wierzą w interesujących kwestiach, bez sięgania do cytowania innych.

„Odpowiedzi na ich poważne pytania przedłużyły się w wiele dni dyskusyjnych powiązanych z modlitwą. Nasza odpowiedź odnośnie bóstwa i trójcy była ważna, gdyż w niektórych książkach przeczytali, że Adwentyści zostali zaklasyfikowani jako Arianie.” (AR 8.09.1983, str.4)

Jak Martin powiedział Andersonowi, niektóre książki zaklasyfikowały Adwentyistów jako Arian, z powodu ich antytrinitarnej wiary. Martin nie uznał ich za Chrystian w swym pierwszym wydaniu *The Rise of the Cults*. (Powstanie kultów) Na początku konferencji kładziono nacisk na antytrynitarne stwierdzenia pionierów Adwentyzmu, włącznie z E.White. Martin opisał historię jak to się zdarzyło grupie kaznodziei w 1989 roku.

Klimat tego czasu (1955-56 rok) był taki, że Adwentyści uznawani byli obok Świadców Jehowy i Mormonów za jeden z głównych kultów czasów...

„Kiedy pierwszy raz spotkałem się z L.E.Froom, ten wziął mnie na ok. 15 minut rozmowy i spytał jak mogę wogóle myśleć, że są kultem. Powiedziałem, Adwentyzm brzmi jak stał, czy myślisz, że Ariusz był Chrystianinem? On był wybitnym hi-

storykiem kościoła i powiedział oczywiście, że nie. Odrzucał boskość Jezusa Chrystusa. Powiedziałem podobnie i E.White. Dr Froom odpowiedział: Co? Tak powiedziałem i otwarłem teczkę, wyciągając co najmniej 12 publikacji Adwentystów, powodując zdumienie Dr. Frooma, a także całego komitetu. Byli w śmiertelnym szoku, więc dodałem, że E.White zmieniła swe poglądy później, potwierdzając naukę o Trójcy i nauczając jej. Lecz była pod wpływem U.Smitha. Zaprzeczała wiecznej boskości Chrystusa w pewnym czasie i dawała mu miejsce jako drugiemu Bogu. Dlatego was uznano podobnie jak i Świadków Jehowy, z powodu arianizmu w Adwentyźmie za kult. Dlatego też, że uważacie iż archanioł Michał to Chrystus.

Dr Froom i komitet stwierdzili, że natychmiast zbadają dokument. Więc umówiliśmy się na spotkanie i wzięli cały materiał ze sobą. Wrócili i powiedzieli: **Z wieloma sprawami się zgadzamy, ale z tymi stwierdzeniami się nie zgadzamy. Nie odzwierciedlają ortodoksyjnej teologii Adwentyzmu i odrzucamy to.** Powiedziałem dobrze, miło to słyszeć, teraz wybaczenie nam, ale czytaliśmy ten materiał i rozmawialiśmy o tym... Prze-studiowaliśmy różne kwestie i pojawił się pomysł na książkę, w której zadawalibyśmy pytania, a Adwentyści odpowiadaliby. W przeciwieństwie do pewnych fantazji i mitów, które słyszałem od Adwentystów, którzy powinni wszystko wiedzieć lepiej, ta książka miała aprobatę GK.” (Walter Martin - taped conference at Campus Hill Church in Loma Linda, CA, January 1989)

Starszy Froom i ci, którzy spotkali się z Martinem, uznali fundamenty podpierające dzieło od najwcześniejszych lat za błąd. Dr Barnhouse pisał w magazynie Eternity:

„Od razu było widać, że Adwentyści zdecydowanie zaprzeczali pewnym doktrynalnym naukom, które poprzednio im przypisywano. Adwentyści szczególnie odrzucali każde nauki, w które kaznodzieje i członkowie ich wiary wierzyli, głosili i pisali w każdej sprawie mogącej ich zaklasyfikować jako Arian.” (Eternity, September 1956)

Starszy Froom, tak w Questions on Doctrine, a później w Movement of Destiny, zuchwale kłamał odnośnie naszej historii.



Próbował wykazać, że antytrynitaryzm był nabrzmiałym rakiem, dużym, ale ograniczonym. (The Sanctuary and the Atonement 530) W Questions on Doctrine czytamy: „Ojcowie zakładający Kościół ADS ponad wiek temu, wyszli z różnych tradycji wyznaniowych. Wszyscy byli premillenistami, ale niektórzy byli trynitarzami, niektórzy Arianami.” (29) To jest połowiczna prawda. Fakty mówią, że wszyscy zaniechali fałszywej wiary trynitarnej. W Movement of Destiny, określił antytrynitarzy jako będących w mniejszości. (149) Potem wyjaśniał pewne stwierdzenia uczynione w Questions on Doctrine. Froom zauważył, że niektóre odpowiedzi dane Ewangelikom były publicznym przeciwstawieniem się wypowiedziom wczesnych pionierów. „Wczesne, błędne koncepcje (tak zwanej mniejszości) wyraźnie potrzebowały odrzucenia. Więc wyznaczeni do odpowiedzi na te pytania przygotowali proste stwierdzenia sprzeciwiające się tym osobistym, indywidualnym (tak zwanym) pozycjom mniejszości włączając je do wychodzącej książki zwanej Seventh-day Adventists Answers Questions on Doctrine.” (Movement of Destiny 483,484) Te wypowiedzi były konieczne by wyjaśnić fałszywe pojęcia wcześniejszych wypowiedzi. Oto dezaprobata:

„Wiara Adwentystów Dnia Siódmego w tych wielkich prawdach jest jasna i zdecydowana. Czujemy, że powinniśmy nie być identyfikowani czy utożsamiani z pewnymi ograniczonymi i błędnymi koncepcjami zachowywanymi przez niektórych w naszych dniach tworzenia ruchu. To stwierdzenie powinno zatem zatrzeć cytaty krążące przeciwko nam. Jesteśmy jedno z naszymi przyjaciółmi Chrystianami grup wyznaniowych w wielkich fundamentach wiary raz powierzonej świętym.” (Questions on Doctrine 31,32)

Co za wstyd w powiedzeniu „jesteśmy jedno z naszymi przyjaciółmi Chrystianami grup wyznaniowych.” Froom i cała reszta może nazwać to Chrystianizmem aż nadejdą plagi; Bóg jednak nazywa to Babilonem i jaki mamy autorytet nazywać Chrystianami tych których Bóg nazywa Babilonem?

## **1971 - Movement of Destiny (Ruch przeznaczenia)**

Chociaż zauważyliśmy już książkę Movement of Destiny i cytowaliśmy ją, to powinniśmy zauważyć co następuje: Movement of Destiny był jasną próbą napisania na nowo naszej historii i ukazania wzrostu ruchu adwentowego jako mającego ewangeliczny charakter od jego korzeni. Całkowicie wspierało trójcę i kontynuowało kompromisy uczynione w latach 50-siątych. From także czuł swobodę by zaatakować Wielanda i Shorta, za ich obserwację jak kościół zszedł ze ścieżek prawdy danych w 1888 roku. Książka miała przedmowę starszego Neala Wilsona, w tym czasie wiceprezydenta GK i przewodniczącego komitetu wspierającego Movement of Destiny. Wprowadzenie było oryginalnie napisane przez Starszego Roberta Piersona, wtedy prezydenta GK. Jednakże z powodu kontrowersji związanych z odniesieniami do starszego Roberta Wielanda, Pierson wycofał swe wprowadzenie. W to miejsce, starszy H.M.S. Richards sr, z Voice of Prophecy, napisał wprowadzenie do następnego wydania. Co do szybkiego jej wydania, From przyznaje:

„Wiosną 1930 roku, Arthur G. Daniells, przez więcej niż 20 lat prezydent GK, powiedział mi, że wierzy, iż niedługo powinienem podjąć się gruntownego zbadania całego planu zbawienia... Byłem pomostem przeszłych przywódców z teraźniejszością. Ale powiedział, to ma być później, nie teraz. Starszy Daniells rozpoznał powagę problemu i prawie proroczo przewidział pewne trudności. Wiedział, że potrzeba czasu na pewne teologiczne rany do zabliznienia, aby niektórzy zmienili swe stanowiska. Być może trzeba było poczekać by pewne jednostki odeszły z czynnego działania (umarły!), zanim ten plan będzie mógł być mądrze przeprowadzony.” (Movement of Destiny 17)

## **Wyznanie wiary z 1980 roku i dalsze wydarzenia**

GK w Dallas w 1980 roku dała osobom świeckim ostatnią możliwość by spotkać się z odstępstwem omega. Głównym celem sesji było przygotowanie nowego wyznania wiary, mającego

zastąpić to z 1931 roku, które uległo już małym zmianom. Końcowym produktem było oficjalnie przegłosowane wyznanie, potwierdzające trynitarnie nauczanie. To wyznanie odtąd przyjęło formę kreda ze szczękami jak u lwa. Ci, którzy się sprzeciwiali, zostawali wyłączeni.

W 1984 roku, przyjęto nowe ślubowanie przy chrzcie. 1985 rok przyniósł nowy śpiewnik z silną trynitarną pozycją. W 1988 roku opublikowano książkę Seventh-day Adventists Believe, która zastąpiła Questions on Doctrine. Kontynuowało odstępstwo omega z podobnych pozycji. W 1992 roku opublikowano książkę Issues, z publicznym wyzwaniem wobec niezależnych kaznodziei, twierdzących że są Historycznymi Adwentystami, aby powrócili do antytrynitarnych pozycji. (Issues 39) W następnym roku mamy przyznanie, że pierwsi pionierzy nie przyłączyliby się do kościoła dziś z powodu swych antytrynitarnych pozycji. (Ministry, October, 1993, 4)

## **Obecne relacje niezależnych kaznodziei**

Pomimo tego, że wielu niezależnych kaznodziei, w obszarze i wewnątrz kościoła Adwentystów uznaje dzisiaj odstępstwo Questions on Doctrine i innych książek nowego porządku, odnośnie wcielenia i pojednania w niebie, to większość nie potrafi zauważyć szerszego aspektu sprawy. Faktycznie niektórzy z największych zwolenników trynitaryzmu to niezależni kaznodzieje!

Wiele grup odrzuciło prowadzenie Boga we wczesnych dniach ruchu adwentowego i mocno wspiera pogańsko-papieską trójcę. John Osborne, w tym czasie niezależny kaznodzieja, szybko zyskał przydomek kosz na śmieci, ponieważ najpierw wrzucił książki Ducha Proroczego do kosza na śmieci, potem to samo zrobił z materiałami pionierów Adwentyzmu odnośnie trójcy, a potem zaczął zbierać materiały od członków zboru by je wrzucać do kosza.

W odpowiedzi na materiały jasno ukazujące biblijne i historyczne stanowisko pionierów, W.R.May, odpowiadając dla Amazing Facts napisał:

„Dziękuję za napisanie. Doug prowadzi główne kampanie ewangelizacyjne w Michigan więc ja zajmuję się jego korespondencją. Nie chciałbym obrazić ciebie, ale chciałbym zwrócić uwagę na kilka ważnych spraw:

1. Wielu pionierów było w błędzie w niektórych naukach biblijnych. My nie bazujemy naszych nauk na tym w co wierzyli różni pionierzy, ale na tym co zdecydował kościół.

2. Duch Proroczy jest wyraźny co do: światło nie jest objawione niewielu (CW 45), dane światło nie jest sprzeczne do ustalonej wiary ciała (EW 45), nowe światło powinno być podane braciom i odłożone jeśli nie widzimy w tym światła (CW 47).”

Jak Froom i wielu innych, ten kaznodzieja zaliczył przeszłe 50 lat do błędu. Zgadza się, że nie powinniśmy akceptować żadnej doktryny dlatego, że tak wierzyli pionierzy, to jednak wierzymy, że skoro tak zdecydował kościół że coś jest prawdą, to wcale prawdą być nie musi. Odnośniki do Ducha Prorczego są wspaniałe. Co za wstyd dla kościoła, że nie słuchał tych rad gdy nauka o trójcy była przyjmowana.

Cudowna prawda o Bogu i Jego Synie nie była objawiona niewielu! Wszyscy pionierzy rozumieli i akceptowali ją. Trójca weszła do kościoła poprzez wysiłki niewielu przywódców. Była przeciwna ustalonej wierze ciała. Nowe światło nie ma być podane testowi braci, ale braci mających doświadczenie. (CW 47) Bracia mający doświadczenie, zwłaszcza ci, do których odnosiła się E.White, to ci, którzy przeszli doświadczenie w 1844 roku. Wszyscy oni odrzucili trójcę, nie widząc w niej światła.

By uniknąć związku trójcy z papiestwem, niektórzy niezależni kaznodzieje poszli do innej skrajności i zaakceptowali tryteizm, wiarę w trzech Bogów. Jak Kellogg i Froom, są szybcy by cytować Świadectwa na swoje wsparcie.

W czasie pisania tej pozycji, żaden z ważniejszych przywódców nie rozumiał prawidłowo co to omega. Jednakże, nie ma powodu by zapomnieć o błogosławieństwach prawdy, która jedynie może nas wyzwolić. Powiedziano nam jasno:

„W ostatnie uroczyste dzieło będzie zaangażowanych niewie-

lu... Bóg będzie pracował w naszych czasach tak, że niewielu to przewidzi. Wzbudzi i wywyższy spośród nas tych, którzy są pouczeni raczej przez udzielenie Jego Ducha, a nie przez zewnętrzne wyuczenie w instytucjach naukowych. Te możliwości nie mają być pogardzane czy potępiane, są nakazane przez Boga, ale mogą dać tylko zewnętrzne kwalifikacje. Bóg objawi, że nie polega na uczonych, wywyższających się śmiertelnikach.

„Stać w obronie prawdy i sprawiedliwości, gdy większość się jej wyrzeka, walczyć w bitwach Pana gdzie niewielu zwycięzców - to będzie nasz test.” (5T 80,82,137)

„Bóg ma zamiar działać w taki sposób, że żadna chwała nie pójdzie do człowieka. Poselstwo Obj.14.7, które mówi, aby oddać chwałę Bogu będzie dokończony, nie poprzez moc, nie poprzez siłę, ale przez Ducha Boga i cała chwała będzie Jego. Jaki powinien być nasz stosunek do tego odstępstwa? Mamy trzymać się mocno pierwszych zasad naszej denominacyjnej wiary i iść naprzód w mocy do rosnącej wiary. Zawsze mamy zachowywać wiarę udzieloną przez Świętego Ducha Boga od najwcześniejszych wydarzeń naszego doświadczenia aż do czasów obecnych.” (Ser.B, nr.7,52)

„Krótco przed wysłaniem świadectw odnośnie wysiłków wroga by podważyć fundament naszej wiary przez rozposzechnianie zwodniczych teorii, czytałam o wypadku statku we mgle spotykającego górę lodową. Przez kilka nocy spałam tylko krótko. Wyglądało jakbym była pochylona jak wóz pod snopami. Pewnej nocy stanęła przede mną scena. Statek był na wodzie w wielkiej mgle. Nagle rozległ się krzyk „Góra lodowa przed nami.” Nad statkiem górowała gigantyczna góra lodu. Rozkazujący głos wykrzyczał „Stańcie jej na spotkanie”. Był moment wahania. Ale był czas na szybkie działanie. Inżynier dał pełną naprzód, a sternik nakierował statek prosto na górę lodową. Z trzaskiem uderzył w lód. To był straszny wstrząs i góra rozleciała się na wiele kawałków, spadając z hałasem jak grzmot na pokład. Pasażerowie gwałtownie zostali zachwiani siłą kolizji, ale nikt nie zginął. Statek był uszkodzony, ale można go było naprawić. Zachwiał się jak żywe stworzenie i następnie ruszył

swoją drogą. Dobrze znałam znaczenie tego co się stało. Miałam swoje rozkazy. Słyszałam głosy jakby od kapitana: „Stańcie jej na spotkanie”. Znałam swój obowiązek i że nie było chwili do stracenia. Czas na decydującą akcję nadszedł. Musiałam bez zwłoki słuchać polecenia „Stań na jej spotkanie.” (Ser.B, nr.2,55,56)

Umiłowani, góra lodowa pojawiła się wkrótce po odstępstwie alfa. Omega sprowadzi straszny wstrząs i będzie gwałtownie wstrząśnięta przez siłę kolizji. Prawdziwy statek jest uszkodzony, ale zdolny do naprawy. Słuchajmy Kapitana naszej wiary i wyjdźmy na spotkanie.

Jak widzieliśmy w naszym studium, poznanie Boga jest wiecznie ważne. Prorok Daniel mówi nam, że lud, znający swego Boga będzie mocny i rozprzestrzeni się.” (Dan.11.31) Teraz jest czas by znać swego Boga i być silnym jak nigdy wcześniej.

„Nie bój się mała trzódko, gdyż upodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo.” (Łuk.12.32)

**„Stać w obronie prawdy i sprawiedliwości, gdy większość się jej wyrzeka, walczyć w bitwach Pana, gdy zwycięzców jest mało - to będzie naszym testem.” (5T 136)**

## APENDYKS

### Zasady wiary 1872 rok

Deklaracja fundamentalnych zasad nauczanych i praktykowanych przez Adwentystów Dnia Siódmego.

Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. Efez.2.20

SDA Publishing Association. Battle Creek, Mich. 1872

Prezentując publiczności zarys naszej wiary, pragniemy by wyraźnie zrozumiano, iż nie mamy artykułów wiary, kredo czy dyscypliny, odrębnych od Biblii. Nie ustalamy tego jako autorytetu nad naszym ludem, ani by zapewnić jedność pośród nas, jako system wiary, ale jest krótkim oświadczeniem co jest i co było, z wielką jednością, zachowywane przez nich. Często uważamy to za konieczne, by sprostac pytaniom w tym względzie i czasami, by sprostować fałszywe stwierdzenia krążące przeciwko nam, by usunąć błędne wrażenia tych, którzy nie mieli sposobności by być zaznajomionymi z naszą wiarą i praktyką. Naszym jedynym celem jest zaspokoić tą potrzebę.

Jako Adwentyści Dnia Siódmego pragniemy po prostu by nasze stanowisko zostało zrozumiane; a pragniemy tego dlatego, że jest wielu nazywających się Adwentystami, a podtrzymują poglądy z którymi nie możemy sympatyzować, a niektórzy jak myśleliśmy, podważają najprostsze i najważniejsze zasady ustanowione w słowie Boga.

W porównaniu z innymi Adwentystami, Adwentyści Dnia Siódmego różnią się od jednych wiarą w nieświadomy stan martwych i końcowe zniszczenie niepokutujących bezbożnych; od innych wiarą w wieczność prawa Boga podsumowanego w dzieściu przykazaniach, w działaniu Ducha Świętego w zborze i

nie ustanawianiu żadnego czasu na adwent; w zachowywaniu siódmego dnia tygodnia jako Sabatu Pana, oraz w wielu kwestiach proroczych.

Z tymi uwagami prosimy o uwagę czytelnika na następujące propozycje, które mają na celu być zwięzłym zapisem ważniejszych cech naszej wiary.

**I.** Że jest jeden Bóg, osobowa, duchowa istota, stwórca wszystkich rzeczy, wszechpotężny, wszechwiedzący i wieczny, nieskończony w mądrości, świętości, sprawiedliwości, dobroci, prawdzie, miłosierdziu; niezmienny, wszędzie obecny przez swego przedstawiciela, Ducha Świętego. Ps.139.7

**II.** Że jest jeden Pan Jezus Chrystus, Syn Wiecznego Ojca, jedyny, przez którego Bóg stworzył wszystkie rzeczy, przez którego one trwają, że przyjął on na siebie naturę nasienia Abrahama dla odkupienia naszej upadłej rasy; że zamieszkał pośród ludzi pełen łaski i prawdy, żyjąc naszym przykładem, umarł naszą ofiarą, był wzbudzony dla naszego usprawiedliwienia, wstąpił na wysokość by być naszym mediatorem w świątyni w Niebie, gdzie swą własną krwią czyni pojednanie za nasze grzechy; które to pojednanie tak dalekie od uczynionego na krzyżu, które było tylko ofiarowaniem ofiary, jest naprawdę ostatnią częścią jego pracy jako kapłana, zgodnie z przykładem kapłaństwa lewickiego, które było cieniem i przed obrazem służby naszego Pana w Niebie. Lev.16; Hebr.8.4,5, 9.6,7.

**III.** Że Święte Pisma Starego i Nowego Testamentu, były dane przez natchnienie Boga, zawierają pełne objawienie jego woli człowiekowi i są jedyną nieomylną zasadą wiary i praktyki.

**IV.** Że zanurzenie jest obrzędem chrześcijańskiego zboru, by następowało za wiarą i skruchą, obrzędem, przez który upamiętniamy zmartwychwstanie Chrystusa, a przez ten akt pokazujemy naszą wiarę w jego pogrzebanie i zmartwychwstanie, a przez to, zmartwychwstanie wszystkich świętych w ostatnim dniu; że żaden inny sposób nie przedstawia właściwie tego faktu, który Pisma opisują, jak zanurzenie. Rzym.6.3-5; Kol.2.12

**V.** Że nowonarodzenie obejmuje całą zmianę konieczną do dostosowania nas do królestwa Boga, składa się z dwóch części;



najpierw moralnej przemiany ukazanej przez przemianę i chryścijańskie życie, po drugie z fizycznej zmiany przy drugim przyjściu Chrystusa, aby, jeśli martwi, to wstaniemy nieskażeni, a jeśli żywi, zmienieni w nieśmiertelność w jednej chwili, w mgnieniu oka. Jan 3.3,5; Łuk.20.36

**VI.** Wierzymy, że prorocтво jest częścią objawienia Boga dla człowieka; że jest zawarte w pismach, które są pożyteczne do nauki. 2Tym.3.16; że jest zaplanowane dla nas i naszych dzieci. Deuter.29.29; że nie jest otoczone nieprzeniknioną tajemnicą, szczególnie tworząc słowo Boga lampą dla naszych stóp i światłem dla naszych dróg. Ps.119.105, 2Piotra 2.19, że jest błogosławieństwem wygłoszonym na tych, którzy studiują je, Obj.1.1-3 i że konsekwentnie, ma być zrozumiane przez lud Boga wystarczająco, by pokazać mu jego pozycję w historii świata i szczególne obowiązki wymagane od nich.

**VII.** Że historia świata od określonej przeszłości, powstanie i upadek imperium, chronologiczna sukcesja wydarzeń aż do ustanowienia Bożego, wiecznego królestwa, są zarysowane w licznych wielkich łańcuchach prorocत्व, a prorocтва te są teraz wszystkie wypełnione, za wyjątkiem scen końcowych.

**VIII.** Że nauka o nawróceniu świata i doczesnym millenium jest bajką tych ostatnich dni, obliczoną by uśpić ludzi w stan cielesnego bezpieczeństwa, powodując by przeoczyli wielki dzień Pana tak jak złodziej w nocy; że drugie przyjście Chrystusa ma poprzedzić, a nie nastąpić po millenium, że aż do pojawienia się Pana, moc papieska, z całą jej obrzydliwością, ma trwać, pszenica i kłkol mają rosnać razem, a źli ludzie i cudzołożnicy będą coraz gorsi, jak słowo Boga oświadcza.

**IX.** Że błąd Adwentystów w 1844 roku odnosił się do natury wydarzenia, jakie miało nastąpić, a nie do czasu; że żaden proroczy okres, jaki jest dany, nie sięga do drugiego przyjścia, ale, że najdłuższy, 2300 dni z Dan.8.14, kończy się w tym roku i doprowadza nas do wydarzenia zwanego oczyszczeniem świątyni.

**X.** Że świątynia nowego przymierza jest przybytkiem Boga w Niebie, o czym Paweł mówi w Hebr.8, gdzie nasz Pan, jako wielki Arcykapłan jest sługą; że ta świątynia jest antytypem

przybytku mojżeszowego i że praca kapłańska naszego Pana, związana z nim, jest antytypem dzieła żydowskich kapłanów poprzedniej epoki. Hebr.8.1-5; że ta świątynia ma być oczyszczona u końca 2300 dni, co oznacza jej oczyszczenie, tak jak w typie, wejście arcykapłana do najświętszego by dokończyć cykl służby związany z nim, przez wymazanie i usunięcie ze świątyni grzechów przeniesionych do niej poprzez służbę w pierwszym przedziale, Hebr.9.22,23 i że to dzieło w antytypie zaczęło się w 1844 roku, zajmując krótki, ale nieokreślony czas, w końcu dzieło miłosierdzia dla świata jest dokończony.

**XI.** Że Boże, moralne wymagania są te same dla wszystkich ludzi, we wszystkich okresach; że są podsumowane w przykazaniach wypowiedzianych przez Jehowę z Synaju, wypisane na tablicach kamiennych i przechowywane w arce, która w konsekwencji była nazwana arką przymierza czy testamentem. Num.10.33, Hebr.9.4; że to prawo jest niezmiennie i wieczne, wypisane na tablicach przechowywanych w arce i prawdziwej świątyni na wysokościach, która jest także zwana arką Bożego przymierza; a podczas dźwięku siódmej trąby mówi nam się, że „świątynia Boga została otwarta w Niebie i była widziana w jego przybytku arka jego przymierza.” Obj.11.19.

**XII.** Że czwarte przykazanie tego prawa wymaga abyśmy poświęcili siódmy dzień każdego tygodnia, potocznie zwany sobotą, na powstrzymanie się od naszej pracy i wykonywanie świętych i religijnych obowiązków, że to jest jedyny tygodniowy Sabat znany w Biblii, dzień oddzielony zanim raj został stracony, Gen.2.2,3, i będzie zachowywany w raju przywróconym, Izaj.66.22,23, że fakty na których instytucja Sabatu się opiera jako dzień siódmy, nie dotyczą żadnego innego dnia, że okres żydowskiego Sabatu i chrystiańskiego Sabatu odnoszące się do tygodniowego dnia odpoczynku, to nazwy ludzkiego wymysłu, niebiblijne i fałszywe.

**XIII.** Że człowiek grzechu, papieństwo, zamyślił zmienić zasady i prawa (prawa Boga), Dan.7.25 i wprowadził w błąd prawie cały Chrystianizm odnośnie czwartego przykazania, znajdujemy prorocstwo o reformie w tym względzie, by je wprowadzić po-

śród wierzących tuż przed przyjściem Chrystusa. Izaj.56.1,2; 1Piotra 1.5; Obj.14.12.

**XIV.** Że naturalne czy cielesne serce jest w wrogości z Bogiem i jego prawem, ta wrogość może być tylko ujarzmiona przez radykalną przemianę uczuć, zamianę nieświętych zasad na święte; że ta przemiana podąża za skruchą i wiarą, jest szczególną pracą Ducha Świętego i tworzy odnowienie czy nawrócenie.

**XV.** Że wszyscy pogwałcili prawo Boga i nie mogą z siebie być posłusznymi jego szczególnym wymaganiom, więc jesteśmy zależni od Chrystusa, po pierwsze dla usprawiedliwienia z naszych przeszłych występków i po drugie, dla łaski by poddać się akceptowanemu posłuszeństwu jego świętego prawa w czasie, jaki nadejdzie.

**XVI.** Że Duch Boga był obiecany by objawić się w zborze przez pewne dary, wyliczone zwłaszcza w 1Kor.12 i Efez.4, że dary te nie są zaplanowane by zastąpić czy zająć miejsce Biblii, ale by uczynić nas mądrymi ku zbawieniu, nie więcej niż Biblia może zająć miejsce Ducha Świętego; że w wyliczeniu różnych sposobów jego działania, ten Duch po prostu umożliwia swe istnienie i obecność z ludem Boga do końca czasu, by prowadzić do zrozumienia tego słowa przez to natchnionego, by przekonać o grzechu i by wypracować przemianę w sercu i życiu; a ci którzy odmawiają Duchowi jego miejsca i działania, po prostu zaprzeczają tej części Biblii, która potwierdza tą pracę i pozycję.

**XVII.** Że Bóg, w zgodzie ze swym jednolitym postępowaniem z rasą, wysłał ogłoszenie o bliskości drugiego przyjścia Chrystusa; a to dzieło jest symbolizowane przez trzy poselstwa z Obj.14, ostatnie pokazuje dzieło reformy prawa Boga, aby jego lud mógł zdobyć całkowitą gotowość na to wydarzenie.

**XVIII.** Że czas oczyszczenia świątyni, (patrz punkt X) synchronizuje się z czasem ogłoszenia trzeciego poselstwa i jest czasem sądu śledczego, najpierw z odniesieniem do martwych, a na końcu czasu łaski z odniesieniem do żywych, by określić, kto z milionów śpiących teraz w prochu ziemi, jest godzien udziału w pierwszym zmartwychwstaniu, a kto z żywych tłumów jest godzien przemienienia - co musi być dokończony, zanim Pan się

pojawi.

**XIX.** Że grób, czy określony w hebrajskim szeol, czy greckim hades, jest miejscem ciemności, gdzie nie ma pracy, planowania, mądrości, poznania. Kazn.9.10.

**XX.** Że stan, do jakiego dochodzimy po śmierci, jest ciszą, nieaktywnością, całkowitą nieświadomością. Ps.146.4; Kazn.9.5,6; Dan.12.2.

**XXI.** Że poza tym domem więzienia w grobie, ludzkość ma stanąć przez cielesne zmartwychwstanie; że sprawiedliwi mają udział w pierwszym zmartwychwstaniu, mającym miejsce przy drugim przyjsciu Chrystusa, źli w drugim zmartwychwstaniu, mającym miejsce tysiąc lat później. Obj.20.4-6.

**XXII.** Że przy ostatniej trąbie, żywi sprawiedliwi mają być przemienieni w chwili, w mgnieniu oka, a sprawiedliwi zmartwychwzbudzeni mają być pochwyceni na spotkanie Pana w powietrze, na zawsze będąc z Panem.

**XXIII.** Że ci unieśmiertelnieni są zabrani do Nieba, do Nowego Jeruzalem, domu Ojca, w którym jest wiele miejsca. Jan 14.1-3, gdzie będą rządzić z Chrystusem tysiąc lat, sądząc świat i upadłych aniołów, sprowadzając karę jaka będzie wykonana na nich przy końcu tysiąca lat, Obj.20.4; 1Kor.6.2,3, że podczas tego okresu, ziemia znajduje się w spustoszonej, chaotycznym stanie. Jer.4.23-27, opisanym jak na początku, przez greckie słowo „abyssos”, bezdenne otchłań (Gen.1.2) i że tutaj szatan jest uwięziony na okres tysiąca lat. Obj.20.1,2, tutaj też ostatecznie będzie zniszczony, Obj.20.10; Mal.4.1, że teatr zniszczenia uniwersum, uczyniony jest na właściwy czas jego mrocznym więzieniem, a potem miejscem jego ostatecznej egzekucji.

**XXIV.** Że na końcu tysiąca lat, Pan zstąpi ze swym ludem i Nowym Jeruzalem, Obj.21.2, a źli martwi są wzbudzeni i stają na powierzchni nieodnowionej ziemi, gromadzą się wokół miasta, obozu świętych, Obj.20.9 i zstępuje od Boga z nieba ogień i pochłania ich. Są pochłonięci do korzenia i gałęzi, Mal.4.1, stając się jakby nie byli. Abdiasz 15.16. W tym wiecznym zniszczeniu od obecności Pana, 2Tes.1.9, źli spotykają wieczną karę jaką im grożono, Mat.25.46. To jest zguba niepobożnych ludzi,

ogień pochłaniający ich, staje się ogniem przez który „niebiosa i ziemia stają się teraz” stopione z wielką intensywnością, oczyszczając ziemię z najgłębszych plam przekleństwa grzechu. 2Piotra 3.7-12.

**XXV.** Że nowe niebiosa i ziemia wyrosną mocą Boga z prochu starego, z Nową Jerozolimą jako metropolią i stolicą, wiecznym dziedzictwem świętych, miejscem wiecznego zamieszkiwania sprawiedliwych. 2Piotra 3.13; Ps.37.11,29; Mat.5.5.

## **Pytania do brata Loughborough**

(R&H 5.11.1861)

Jakie poważne zastrzeżenia mamy do nauki o Trójcy?

Moglibyśmy wymieniać wiele powodów, ale z racji ograniczonego miejsca, wymienimy trzy:

1. Jest sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem.
2. Jest sprzeczna z Pismami
3. Jej pochodzenie jest papieskie i bajeczne.

Omówimy to po kolei:

**1.** Nie jest zgodne z rozsądkiem by mówić, że trzy to jedno a jedno to trzy. Czy jak chcą niektórzy, nazywać Boga potrójnym Bogiem albo „trzy w jednym”. Jest w tym sens, że są jedno, ale nie są jedną osobą jak twierdzą trynitarze.

**2.** Jest sprzeczna z Pismami. Prawie każdy fragment Nowego Testamentu, gdy go otworzymy, mówi o Ojcu i Synie jako o dwóch odrębnych osobach. 17 rozdział Jana jest wystarczający by odrzucić trójcę. Ponad 40 razy w tym rozdziale Pomazaniec mówi o Swym Ojcu jako odrębnej osobie. Ojciec był w niebie, a On na ziemi. Ojciec go wysłał. Dał mu tych, którzy uwierzyli. Potem poszedł do Ojca. A w tym świadectwie pokazuje nam także co tworzy jedność Ojca i Syna. To tak samo jak jedność członków zboru. „Aby oni byli jedno jak ty Ojcze we mnie, a Ja w tobie, aby oni także byli jedno w nas; aby świat mógł poznać, że ty mnie posłałeś. A chwałę, którą dajesz mi, Ja daję im; aby

oni byli jedno jak my jesteśmy jedno.” Jednego serca i umysłu. Jednego celu w planie wymyślonym dla ludzkiego zbawienia. Przeczytajcie ten rozdział Jana a zobaczycie, że całkowicie podważa naukę o trójcy.

Wierzyć w tą naukę, oznacza, że czytamy w Pismach, iż Bóg wysłał samego siebie na świat, wzbudził samego siebie z martwych, sam wzniósł się do nieba, wstawia się przed sobą w niebie by pojednać świat ze sobą i jest jedynym pośrednikiem pomiędzy sobą a światem. To nie czyni substytutem ludzkiej natury Pomazańca (według trynitarzy) jako pośrednika. Clarke mówi: „Ludzka krew nie może przebłagać bardziej Boga niż świńska krew.” Musimy także wierzyć, że w ogrodzie Bóg modlił się do siebie, aby jeśli to możliwe sam sobie odebrał ten kielich i tysiące takich absurdów. Przeczytaj uważnie następujące teksty, porównując je z poglądem, iż Pomazaniec to Wszechpotężny, Wszechwiedzący, Najwyższy, samoistniejący Bóg: Jan 14.28, 17.3, 3.16, 19.26, 11.15, 20.19, 8.50; Mar.13.32; Łuk.6.12, 22.69, 24.29; Mat.3.17, 27.46; Gal.3.20; 1Jana 2.1; Obj.5.7; Dz.Ap.17.31, a także 11.25,27; Łuk.1.32, 22.42; Jan 3.35,36, 5.19,21-23,25,26, 6.40, 8.35,36, 14.13; 1Kor.15.28... Słowo trójca nigdy nie pojawia się w Pismach. Podstawowy tekst popierający ją, 1Jana1.7, to interpolacja. Clarke mówi: „Ze 113 manuskryptów brakuje tego tekstu w 112. Nie pojawia się w manuskryptach przed X wiekiem naszej ery. A pierwszy raz pojawia się w greckim tłumaczeniu dziejów Soboru Laterańskiego w 1215 roku.”

**3.** Jej pochodzenie jest pogańskie i bajeczne. Zamiast wskazywać na Pisma jako na dowód trójcy, kieruje się nas do trójcy perskiej, mówiąc, że skoro oni nauczali trójcy, to musi być w tradycji idea trójcy przejęta od ludu Boga. Ale to tylko przypuszczenia, a tym bardziej, że Żydzi w to nie wierzyli. Mówi Mr. Summerbell: „Mój przyjaciel był w Nowym Jorku w synagodze i poprosił o wyjaśnienie słowa Elohim. Stał obok trynitarny świecki człowiek i powiedział, że odnosi się to do trójcy, ale Żyd zatrzymał go i powiedział by nie wspominał on tego słowa gdyż będzie musiał opuścić synagogę; nie pozwala się wspomi-

nać nazw obcych bogów w synagodze.” Milman mówi, że pogląd o trójcy jest bajeczny. Nauka trójcy wprowadzona została do zboru wraz z kultem obrazów i zachowywaniem dnia słońca, a jest tylko zmienioną nauką Persów. Kościół potrzebował 300 lat zanim wprowadził tę naukę. Zaczęło się to w 325 r.ne i nie zakończyło przed 681 rokiem. Przyjęto ją w Hiszpanii w 589 roku, w Anglii w 596 roku, w Afryce w 534 roku (patrz Gibbon's Rome , vol. IV, 114, 345, Milner vol.I, 519).

## **Pięć kroków do odstępstwa w/g J.N. Loughborough**

Widzimy w ustanowieniu ohydy spustoszenia z Dan.12.11 pięć odrębnych podjętych kroków:

**1.** Uformowanie kreda wyrażającego wiarę w ludzkich wyrażeniach, zamiast polegać na słowie Boga.

**2.** Uczynienie tego kreda testem członkostwa i uznanie za heretyków każdego kto nie zgadza się z tym kredem.

**3.** Uczynienie tego kreda testem próby dla wszystkich heretyków. Wielu nazwano grzesznikami pomimo tego, że ich wiara była bardziej zgodna z dokładnymi stwierdzeniami Biblii niż tych, którzy ich oskarżyli.

**4.** Ustanowienie siebie trybunałem dla heretyków i usunięcie ze swego grona wszystkich, którzy nie zgadzali się z ich kredem. Niezadowoleni z tego, stwierdzają, że będą poddani płomieniom ognia.

**5.** Z rozpaloną nienawiścią w sercach przeciwko wszystkim niezgadającym się z ich kredem, wzywają i otrzymują pomoc władz cywilnych by torturować, zabijać mieczem, głodem, płomieniem, zwierzętami, tych, których uznali za niegodnych pozostania na świecie.

(J.N.Loughborough-The Church, Its Organization, Order and Discipline, 76,77)

